

**PRACE KOMISJI  
ŚRODKOWEUROPEJSKIEJ  
PAU**



POLSKA AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI  
WYDZIAŁ HISTORYCZNO-FILOZOFICZNY

---

PRACE KOMISJI  
ŚRODKOWOEUROPEJSKIEJ  
PAU

TOM XXI

POD REDAKCJĄ

JANA MACHNIKA i IRENY STAWOWY-KAWKI



KRAKÓW 2013

Recenzenci:

Ilona Czamańska, Jan Rychlík, Piotr Żurek, Damir Agičić

Rada Naukowa:

Jerzy Wyrozumski, Krzysztof Baczkowski, Antoni Furdal, Mirosław Dymarski,  
Jan Němeček, Andrzej Essen, Katerina Todoroska

Redaktor językowy i techniczny:

Małgorzata Święch-Płonka

Skład i łamanie:

Edycja

© Copyright by Polska Akademia Umiejętności, Kraków 2013

Dystrybucja:

PAU, ul. Sławkowska 17, 31-016 Kraków  
e-mail: [wydawnictwo@pau.krakow.pl](mailto:wydawnictwo@pau.krakow.pl)  
[www.pau.krakow.pl](http://www.pau.krakow.pl)

ISSN 1233-0558

Obj. ark. wyd. 11,2; ark. druk. 10,5; nakład 300 egz.

Oficyna Wydawniczo-Drukarska „Secesja”  
31-016 Kraków, ul. Sławkowska 17  
[oficynasecesja@tlen.pl](mailto:oficynasecesja@tlen.pl)

## SPIS TREŚCI

Aleksander Lipatow, <i>Historia a polityka historyczna</i> . . . . .	7
Danuta Quirini-Popławska, <i>Studia Polaków na Uniwersytecie Padewskim w XV i XVI wieku. Stan badań oraz wstępne hipotezy</i> . . . . .	19
Stanisław A. Sroka, <i>Włoskie studia Turzonów w XV wieku</i> . . . . .	31
Gaweł Strządała, <i>Zabór austriacki i monarchia austro-węgierska w koncepcjach Władysława Studnickiego przed pierwszą wojną światową</i> . . . . .	41
Tadeusz Czekalski, <i>Albania po śmierci Envera Hodży – destrukcja systemu komunistycznego</i> . . . . .	63
Mirella Korzeniewska-Wiszniewska, <i>Mniejszości narodowe i etniczne w polityce chorwackiej po roku 1995</i> . . . . .	75
László Tapolcai, <i>Trzy (i pół) pokolenia. Polska i Polacy w historiografii węgierskiej</i> .	101



ALEKSANDER LIPATOW

## HISTORIA A POLITYKA HISTORYCZNA

„Przeszłość Rosji jest piękna – pouczał w czasach Mikołaja I najbliższy dygnitarz Jego Cesarskiej Mości, szef żandarmów, hrabia A. Benckendorf – jej terażniejszość wspaniała, a przyszłość przekracza to wszystko, co tylko może sobie przedstawić ludzka wyobraźnia. Oto ten kąt widzenia, pod którym musi być opisywana przez Rosjanina historia Rosji”.

Takie wytyczne polityki historycznej, przedstawione przez władze rosyjskie, są absolutnie jasne i nie wymagają komentarza. (Jak to jeszcze trzysta lat temu stwierdził w *Nowych Atenach* ksiądz B. Chmielowski: „Jaki jest koń, każdy widzi”). Pozostaje tylko podziwiać tych historyków rosyjskich (jak na przykład W.O. Kluczewskiego), którzy zajmowali się historią w oparciu o źródła, nie zaś założenia oficjalnej ideologii. Natomiast od zaprzestania rozmyślań powstrzymuje mnie wypowiedź polskiego męża stanu: „Nie każda prawda jest wychowawcza. Czasami trzeba ugryźć się w język” („Polityka” 2012, nr 14, s. 15). Otóż kiedy etyka zawodowa, albo po prostu zwykła przekora, nie pozwala ugryźć się w język i co z tego wynika, niech rodacy Lecha Wałęsy (bo to jego wypowiedź) osądzą sami i samodzielnie.

Z oczywistych powodów ograniczam się do materiałów odnoszących się do rosyjskiej historii i rosyjskiej polityki historycznej, co może ilustrować bynajmniej nie tylko rosyjski stan rzeczy.

Ostatnimi czasy w świecie naukowym i poza nim dużo się mówi o polityce historycznej. Spojrzenie na tę kwestię poprzez pryzmat ujmowania historii uwidacznia ten oczywisty fakt, że ta nowa zbitka językowa w gruncie rzeczy służy do określenia starej jak świat praktyki wykorzystywania historii do kształtowania określonych postaw i poglądów. Z pragmatycznego punktu widzenia intencja ta jest całkiem zrozumiała, natomiast z logicznego punktu widzenia zdroworoządkową wątpliwość wywołuje sam **sposób** jej realizowania, gdyż w praktyce to się odbywa nie według **lekcji historii jako takiej**, lecz **wizji światopoglądowych lub doktryn politycznych**, które zostały uznane za słuszne i potrzebne w konkretnych państwach i w konkretnym czasie. Stąd równoległe w różnych kulturach narodowych ta sama historia „rodzinnej Europy” (że posłużę się formułą Cz. Miłosza) uzyskuje różne naświetlenia, z których paralelnie wyprowadza się różne wnioski dla każdej kolejnej terażniejszości narodowej. Stąd też w obrębie każdej kultury

narodowej jeszcze jedna reinterpretacja swojej własnej historii służy wysnuwaniu kolejnych, aktualnie potrzebnych wniosków, które kształtują nowe wzorce dla każdej następnej współczesności. Ilustruje to kazus Aleksandra Newskiego.

### **Rządy księcia według historii a dzieje kultu świętego i wzorca bohatera narodowego według „polityki historycznej” Cerkwi i państwa**

Reprodukowany po dziś dzień oficjalny obraz rosyjskiej historii i państwowotwórczy panteon jej wzorcowych postaci sięga początków samodzielnego państwa moskiewskiego i jest wytrwale kontynuowany, pogłębiany i aktualizowany w czasach Imperium Petersburskiego, totalitaryzmu radzieckiego oraz obecnej Federacji Rosyjskiej. Wymownym przykładem takiego ciągu wynajdywania i umacniania wirtualnej tradycji jest wykreowanie księcia nowogrodzkiego, zaś od 1252 roku – wielkiego księcia moskiewskiego Aleksandra Jarosławicza (1220–1263) na świętego przez Cerkiew i na sztandarowego bohatera narodowego przez państwo.

To był ten sam książę, który po zawarciu separatystycznego pokoju z Batu-chanem już nie brał udziału w walce Rusi z najeżdżącą: uzyskując poparcie Ordy, walczył z wrogim jej Zachodem. Został nie tylko wiernym poddanym Mongołów i ich oddanym sojusznikiem, lecz przeobraził się w chańskiego krewniaka. W czasie gdy Ruś wykrwawiała się, tracąc swoją suwerenność, Aleksander wraz z chańskim synem Sartakiem nacinając sobie dłonie, rytualnie zmieszali swoją krew i stali się pobratymcami.

W oficjalnej historii Aleksander Jarosławicz niezmiennie występuje jako Aleksander Newski, gdyż rzekomo już współcześni nadali mu ten przydomek po jakoby słynnym zwycięstwie nad Szwedami w „wielkiej bitwie” nad rzeką Newą w 1240 r. Tymczasem pierwszy Latopis nowogrodzki wspomina o tym zajściu jako nieznaczącej potyczce przygranicznej, w której poległo 20 wojów nowogrodzkich, sam zaś oddział szwedzki po wycofaniu się na przeciwległy brzeg został ostatecznie rozбитo przez miejscowe ugrofińskie plemiona nowogrodzkich sojuszników. W kronikach skandynawskich o tej „wiekopomnej bitwie” w ogóle brak jakichkolwiek wzmianek, natomiast *Zarys historii ZSRR* z czasów stalinowskich patetycznie zaświadcza: „Zwycięstwo ruskiego narodu pod przywództwem naszego wielkiego przodka Aleksandra Newskiego już w XIII w. zapobiegło utracie przez Ruś wybrzeża Zatoki Fińskiej i pełnej blokady ekonomicznej”<sup>1</sup>. „Ruski naród” został tu utożsamiony z „młodszą drużyną” (czyli podrzędną częścią przybocznego oddziału nowogrodzkiego księcia), zaś sam ów dowódca lokalny – z przywódcą całego wojska ruskiego, które jako takie naówczas w ogóle nie istniało, ziemie plemion ugrofińskich – z ziemiami całej Rusi, potyczkę przygraniczną – z bitewnym zwycięstwem. Natomiast zapobieganie „utracie” wybrzeża jakoś nie kojarzy się z dalszą, dobrze znaną ekspansją Szwedów w tej części Bałtyku i zakładaniem tu przez nich fortec i grodów warownych. (Właśnie na miejscu jednego z nich i wbrew rozpowszechnionej wersji – absolutnie nie na pustkowiu – Piotr I założył stolicę imperium). Tymczasem przydomek „Newski” został przydzielony Aleksandrowi Jarosławiczowi co najmniej dwa i pół wieku później –

<sup>1</sup> *Очерки истории СССР. Период феодализма IX–XV вв.: в 2-х частях*, Москва 1953, ч. 1, с. 845.



w końcu XV stulecia, kiedy wraz z wybiciem się na niepodległość zaczęło się tworzenie założycielskich i państwowotwórczych mitów Moskewii.

Również w czasach późniejszych i w sposób podobny – na fali mitologicznych zapotrzebowań i w nurcie ideologii mitotwórczej – zostało wyolbrzymione zwycięskie starcie młodego księcia nowogrodzkiego z Krzyżakami zimą 1242 r. na lodach jeziora Pejpus (Чудское озеро). O tej „decydującej bitwie”, „zjednoczonych siłach” Rusi, zwycięstwem wybawiającym narody „od niemieckiej niewoli”<sup>2</sup>, ratunku przed „katolicyzacją Rusi, ostatecznym jej rozpadem, utratą narodowej samoistości”<sup>3</sup> ani słowa w Latopisie Ipatiewskim, wzmianka znalazła się dopiero w Latopisie Ławrientiewskim, w Latopisie Pskowskim pierwszym tylko dwa zdania. Nieco obszerniej o wyprawie swego księcia pisze jedynie Latopis Nowogrodzki pierwszy. I to nie dziwi, jeżeli się uwzględni, jakie zagrożenie dla całej Rusi stanowiły zakony inflacki i teutoński, które razem liczyły około 100 rycerzy. Natomiast owe „zjednoczone siły Rusi” to wyłącznie oddziały pskowskie i nowogrodzkie, które – jak podaje tenże Latopis Nowogrodzki – rabowały osady plemion bałtyckich (przodków Łotyszy i Estończyków). Na ich to ziemi ojczystej (która była kością niezgody pomiędzy Rusią pskowsko-nowogrodzką a jej krzyżackimi i szwedzkimi sąsiadami), nie zaś na ziemi ruskiej, odbywało się starcie, w którym Bałtowie wraz z Niemcami walczyli przeciwko ruskim przybyszom. (Przy tym nie wspomina się, że przy boku Aleksandra biła się konnica Batu-chana, z którym uprzednio został zawarty układ separatystyczny, gdy tymczasem inni ruscy książęta jednoczyli się w wojnie z najeżdżącą mongolskim). *Niemiecka kronika rytowana* z końca XIII w. podaje, że w tym starciu na lodzie (stańd ruskie określenie „Ледовое побоище”) padło 20 rycerzy, a 6 trafiło do niewoli. Natomiast według Latopisu Nowogrodzkiego pierwszego „Czudi [Bałtów – A.L.] padła ilość niezliczona, a Niemców 400, a 50 wzięto do niewoli i przyprowadzono do Nowogrodu”<sup>4</sup>. (Przyпуска się, że latopisarz podaje ogólną liczbę wojów, zaś autor kroniki uwzględnia tylko rycerzy). A więc to, co w oficjalnej wersji historii kwalifikuje się jako wspólna walka narodu ruskiego przeciwko zagrożeniu ze strony Zachodu, w rzeczywistości stanowiło walkę Nowogrodu i Pskowa z Krzyżakami i Szwedami o strefy wpływów na wybrzeżu bałtyckim. Przy tym Psków nieraz występował również jako rywal Nowogrodu oraz sojusznik rycerzy zakonnych.

Późniejszy – tworzony wraz z formowaniem się Państwa Moskiewskiego – mit pierwszych wiekopomnych zwycięstw nad „wrogim Zachodem” stał się jednym ze stereotypowych składników państwowotwórczej „polityki historycznej” – żywej i po dziś dzień aktualizowanej. Ówczesne wojny Moskwy z Rzeczpospolitą, Inflantami i Szwecją oraz współpowiązana z tym bezpośrednia konfrontacja rosyjskiego prawosławia z „łacinnikami” wymagały – zgodnie z duchem czasu, właściwych mu wyobrażeń i sposobów myślenia – podwójnego oparcia dopiero wytwarzanej idei państwowo-narodowej: historycznego i konfesjonalnego. Stańd po Aleksandrze Jarosławliczu najpierw (za czasów Iwana III) powstaje jego „drugie wcielenie” – „Aleksander Newski”, zaś za Iwana IV Groźnego „wcielenie trzecie” – „święty Aleksander”. Wyniesienie na ołtarze, którego dokonano w 1547 r., zostało bezpośrednio związane ze sporządzeniem w kręgu metropolity

<sup>2</sup> Ibidem, s. 848, 851, 852.

<sup>3</sup> *История России. С древнейших времен до конца XVII века*, Москва 2000, s. 251

<sup>4</sup> *Новгородская первая летопись старшего и младшего изводов*, [в:] *Полное собрание русских летописей*, Москва 2000, т. III, с. 78.

Makarija *Księgi pokoleniowej* (*Степенная книга*). Była to historia ziem ruskich przedstawiona według pokoleń (степени) dynastów rodu Ruryka – pocztu poprzedników pierwszego koronowanego cara Rosji. O prawdę historyczną przy tym nie dbano, gdyż pracy tej przyświecał zupełnie inny zasadniczy cel: niezaprzeczalne udokumentowanie świętości największych poprzedników Najjaśniejszego Pana Wszechrosji.

Co mogło stanowić uzasadnienie świętości Aleksandra Jarosławicza – protoplasty dynastów moskiewskich?

Krwawe czyny, których, broniąc systemu mongolskiego, dopuścił się wobec chrześcijan, masowo przeciwko temu systemowi powstających? Okrucieństwa wobec niełojalnych jego rozkazom chrześcijan? Zaświadczona przez latopisarzy opinia, że „nie po Bożemu” rządzi ten książę na Rusi chrześcijańskiej?

Jako jedyne logiczne uzasadnienie pozostają starcia z aktualnymi przeciwnikami Iwana Groźnego w teraźniejszości oraz – co z tym się wiąże – nieprzejednany antyokcydentalizm zarówno w sferze polityki (realizowanej w przeszłości według wytycznych Ordy), jak i w stosunku do papieskiego Rzymu. Rzecz znamienna: w tym samym czasie zwolennicy walki z Ordą, stawiając sobie za cel główny odzyskanie suwerenności (co było równoznaczne z uwolnieniem się spod władzy cywilizacyjnie obcej dla chrześcijaństwa), nawiązywali kontakty z Cesarstwem i kurią papieską oraz prowadzili bezpośrednie pertraktacje z zachodnimi sąsiadami. Natomiast Aleksander Jarosławicz (którego postawę polityczną oficjalna historiografia dotychczas ocenia jako jedynie słuszną w zaistniałych warunkach), uznając bezwarunkowo zwierzchnictwo swojego cara (jak wówczas na Rusi nazywano wielkiego chana), posłusznie realizował jego wolę. Serwilizm tego wielkiego księcia uzyskał wymiary absolutnej służalczości zarówno osobistej (poniżające godność chrześcijanina poddanie się chańskim – pogańskim – dworskim ceremoniałom i poddańczym obyczajom), jak politycznej (bezwzględne i okrutne tłumienie licznych powstań ruskich, zaświadczone przez latopisarzy bestialstwo wobec niepokornych, twarde utrzymywanie Rusi w karchach narzuconego przez Ordę systemu).

Nastroje niepodległościowe i współpowiązane z nimi żywienie nadziei na wsparcie ze strony Zachodu były znamienne nie tylko dla części elit, ale również patrycjatu miejskiego. Szczególnie wpływowe i silne prozachodnie ugrupowania działały w republikach Nowogrodu i Pskowa. W takiej sytuacji przybyło do wielkiego księcia poselstwo papieża Innocentego IV. Przedstawione propozycje nawiązania kontaktów celem zawarcia układu przeciwko Ordzie spotkało się z ostrą ripostą chrześcijańskiego wykonawcy woli chańskiej.

Wbrew narastającym na Rusi chrześcijańskiej nastrojom antymongolskim Aleksander konsekwentnie przestrzegał poddańczej, przez Ordę narzuconej – antyokcydentalnej – orientalnej opcji. Po dziś dzień pokutujące w oficjalnej historiografii traktowanie tego księcia jako obrońcy Rusi przed niemieckim i papieskim zagrożeniem nie opiera się na źródłach, lecz jest jedynie odzwierciedleniem następujących po sobie, aktualnych potrzeb ideologii i kolejnych wymagań propagandy.

Zakony rycerskie nie miały (a ze względu na swoje możliwości – choćby nawet i chciały – nie mogły mieć) żadnych planów zagarnięcia Rusi, żadnej wizji „Drang nach Osten” i „katolicyzacji Rusi” (jak się utrzymuje w niedawno wydanej przez Instytut Historii Rosyjskiej Akademii Nauk *Historii Rosji*<sup>5</sup>). Chodziło tylko i wyłącznie o ziemię

<sup>5</sup> *История России. С древнейших времен до конца XVII века*, Москва 2000, с. 251.

ludów bałtyckich i pskowsko-nowogrodzkie sąsiedztwo. A więc był to konflikt zakonów rycerskich nie z całą Rusią księstw dzielnicowych, lecz z republikami Pskowa i Nowogrodu. Stąd Aleksander Jarosławicz – naówczas książę nowogrodzki – bronił bynajmniej nie „całej Rusi” (która akurat wtedy przeżywała nie rzekome „zagrożenie niemieckie”, tylko realny najazd mongolski), lecz granic zachodnich Nowogrodu i Pskowa oraz ich strefy wpływów na wschodnim wybrzeżu Bałtyku. I nie zaistniało tu za sprawą młodego księcia nic zasadniczo nowego: on tylko kontynuował politykę, która już była przed nim i istniała po nim.

Kolejny aspekt nadal żywotnego mitu „wrogiego Zachodu” to Cesarstwo i Papiestwo.

Otóż zarówno pierwsze, jak i drugie były zainteresowane we wspólnej z Rusią walce przeciwko zagrożeniu ze strony obcej dla całej Europy cywilizacji – wojowniczej i zaborczej. Tak było za czasów mongolskich, tak będzie za czasów potęgi tureckiej. O tym mówią zachowane dokumenty minionych czasów. Natomiast – oprócz domniemyanych przypuszczeń i wysuwanych na ich podstawie nieznoszących sprzeciwu sądów arbitralnych – nie ma żadnych źródeł dowodzących rzekomych pokus czy wręcz złowieszczych planów ówczesnego Rzymu względem ruskiej Cerkwi prawosławnej, tak samo jak nie ma żadnych świadectw o działaniach Aleksandra na rzecz prawosławia.

Historyczny paradoks, jakim było uznanie za świętego i szerzenie kultu tego, który zalał krwią Ruś chrześcijańską, bo nie chciała być Rusią Mongolską, trwał również po czasach krwawego Iwana Groźnego. Aktualizowany zgodnie z kolejnymi potrzebami ideologii był wykorzystywany przez system, który upaństwowił Cerkiew. Zapatrzony w Zachód Piotr I rozkazał (1724 r.) przenieść prochy Aleksandra do nowej stolicy Imperium. Oddawanie czci zaprzysięgłemu antyokcydentaliście przez zdeklarowanego (i zawziętego) okcydentalistę tłumaczy potrzeba umotywowania (a poprzez to utrwalenia w umysłach) „historycznego prawa” do posiadania ziem nadbałtyckich, świeżo zdobytych na Szwecji. Dlatego 30 sierpnia 1721 r., dzień zawarcia pokoju ze zwyciężonym sąsiadem, pierwszy imperator Rosji ogłosił świętem Aleksandra Newskiego. Stąd bierze początek jego kult już jako orędownika ruskiej ziemi, rozpowszechniany i utrwalany w świadomości powszechnej przez „politykę historyczną” państwa i upaństwowionej już Cerkwi. Tak powstało czwarte wcielenie Aleksandra Jarosławicza. W ten nurt kolejnej rozbudowy mitu wpisuje się założenie w Petersburgu Ławry Aleksandro-Newskiej – jednego z czterech największych klasztorów w Imperium. Tuż po śmierci (1725 r.) Piotra I wdowa po nim – cesarzowa Katarzyna I (z domu Marta Skowrońska) ustanowiła Order Świętego Aleksandra Newskiego jako najwyższe odznaczenie za zasługi wojenne. Decyzją córki Piotra, cesarzowej Elżbiety, w 1753 r. wykonano srebrny relikwiarz, w którym złożono doczesne szczątki księcia, i wprowadzono do obrządku cerkiewnego coroczną procesję od katedry kazańskiej do klasztoru pod wezwaniem św. Aleksandra Newskiego. W początkach XX w. imię świętego księcia otrzymała ulica i zaułek pierwszej stolicy Rosji.

Chociaż po przewrocie bolszewickim w 1917 r. postacie z dotychczasowego, istniejącego w czasach caratu panteonu zostały zamienione na bohaterów rewolucyjnych, to poczynając od lat 30., zaczęły powracać do łask totalitarnego reżimu w związku z ideologicznymi potrzebami realizacji stalinowskiej koncepcji wielkomocarstwowej. I właśnie wówczas gdy miejsce międzynarodalnych hasła rewolucji światowej zajęły patriotyczne hasła narodowo-imperialnego socjalizmu, „klasowo obcy” książę znów został postawiony

na piedestale jako mąż opatrnościowy, bohaterski obrońca kraju i pogromca „niemieckich psich rycerzy” (псы рыцари)<sup>6</sup>. W 1938 r. S. Eisenstein nakręcił głośny w świecie film *Aleksander Newski* (pierwotny tytuł „Ruś”), którego scenariusz, uwzględniając wymogi propagowanej przez Stalina w latach 30. ideologii, przedstawił głównego bohatera i jego zasługi zgodnie z oficjalną wersją historii. Wybitny historyk M.N. Tichomirow określił fabułę filmową jako „szyderstwo z historii”<sup>7</sup>. Film, którego dystrybucję wstrzymano, gdy doszło do zbliżenia stanowisk politycznych towarzysza Stalina i parteigenosse Hitlera, wszedł na ekrany w 1941 r., po napaści Niemiec nazistowskich na ZSRR, i został odznaczony Nagrodą Stalinowską. W 1942 r. ustanowiono Order Aleksandra Newskiego jako jedno z najwyższych odznaczeń wojskowych. Następnie z ofiar zebranych przez Rosyjską Cerkiew Prawosławną wyprodukowano samoloty eskadry lotniczej imienia tego księcia. W czasach powojennych odsłonięto kilka jego pomników, a jego imię nadano ulicom różnych miast.

Oficjalny kult Aleksandra Newskiego egzystuje po dziś dzień. Utrwalany w świadomości zbiorowej przez wiedzę podręcznikową, kontynuowany poprzez stereotypy oficjalnej historiografii, rozpowszechniany przez ideologię państwowotwórczą nadal kształtuje pamięć społeczną i ukierunkowuje świadomość narodową. Natomiast jako przykład pozaoficjalnej – niezależnej i swobodnej myśli historycznej, narodowej i obywatelskiej można przytoczyć sąd następujący:

„Hańbą rosyjskiej świadomości historycznej, rosyjskiej historycznej pamięci jest to, że Aleksander Newski stał się niepodważalnym pojęciem dumy narodowej, stał się fetyszem, stał się sztandarem nie sekty, nie partii, a tego samego narodu, którego los historyczny on okrutnie zniekształcił... Aleksander Newski bez cienia wątpliwości był zdrajcą narodowym”<sup>8</sup>.

Logika tego ostrego i jednoznacznego w swej ocenie sądu może być zrozumiana, jeżeli się uprzytomni, że właśnie w owym okresie (tuż po najeździe mongolskim) wytypowany przez Ordę ruski namiestnik, dławiąc polityczną opozycję i liczne żywioły powstańcze, dokonał zdecydowanego wyboru między Wschodem i Zachodem na rzecz tego pierwszego, czyli historycznie, politycznie, kulturowo i obyczajowo **obecnej cywilizacji**. Tym samym została definitywnie przerwana – świadomie i okrutnie zniszczona – własna tradycja Rusi Kijowsko-Nowogrodzkiej – jej dzieje, jej kultura (w tym kultura polityczna), sama jej świadomość własnego bytu suwerennego i istota odczuwania własnej tożsamości. W rezultacie **radykałnej zmiany uległ sam wektor rozwojowy całej Europy Wschodniej**. W perspektywie nieuchronnie prowadziło to ku kształtowaniu się zmongolizowanej despotii moskiewskiej, która uzyskała doskonały kształt za rządów Iwana Groźnego. Tak Ruś – według aforystycznego ujęcia współczesnego myśliciela G. Gaczewa – stała się ofiarą Rosji.

<sup>6</sup> Notabene jest to kolejny wymysł „polityki historycznej”, która w odpowiednich momentach używała straszaka niemieckiego. W żadnym źródle dawnej Rusi nie da się znaleźć tej zbitki językowej, która za sprawą bogoojczyźnianej ideologii i państwowotwórczej mitologii stała się obiegowa.

<sup>7</sup> М.Н. Тихомиров, *Древняя Русь*, Москва 1975, с. 375.

<sup>8</sup> М.М. Сокольский, *Неверная память: Герои и антигерои России. Историко-полемические эссе*, Москва 1990, с. 193.

## Mongolskie oblicze władzy moskiewskiej

Dzieje mitologizacji postaci i spraw Aleksandra Jarosławicza (i bynajmniej nie tylko jego) odzwierciedlają zarówno historię, jak i samą istotę systemu władzy rosyjskiej<sup>9</sup>. Gwałtowna, oderwana w swej samoistości od własnego narodu tworzyła dlań fałszywych idoli, aby składając im hołdy, czcił on ją samą, ślepo podporządkował się jej autorytetom, posłusznie wyznając wiarę w jej zasady jako wartości najwyższe. Poprzez taki zabieg przemoc władzy miała być uzmysławiana jako troska patriarchy o własne dzieci<sup>10</sup>, jej gwałty – jako surowe, ale sprawiedliwe karcenie ojcowskie, jej okrucieństwa – jako konieczny warunek istnienia i prawidłowego funkcjonowania rodziny<sup>11</sup>, a więc i patrymonialnego państwa<sup>12</sup>. Tak państwowość moskiewska od zarania swych dziejów motywowała i legitymizowała właściwy jej zmongolizowanej samodzierżawnej istocie sposób sprawowania władzy, maskując swoją prawdziwą tożsamość poprzez wykreowanie w świadomości poddanych (również przy pomocy coraz bardziej zniewalanej Cerkwi) swojego wirtualnego obrazu<sup>13</sup>.

Okrucieństwo Ordy przekładało się na okrucieństwa jej wasali moskiewskich i ich bezwzględność wobec niepokornej ludności chrześcijańskiej Rusi. Dla niej Orda była wroga i obca, natomiast dla nich – sojusznica i swoja<sup>14</sup>.

Do naszych dni przetrwała *Opowieść o niewidzialnym grodzie Kitiezu*: na wieść o zbliżaniu się Mongołów mieszkańcy wzniesli modły do nieba, prosząc o ratunek od gwałtów i poniżenia. Pan Bóg ich wysłuchał: na oczach zdumionych wrogów, przy dźwiękach dzwonów i śpiewach cerkiewnych, miasto ukryły wody jeziora. Według legendy na tym do dziś istniejącym jeziorze czasami słychać z głębin modlitewne śpiewy i bicie dzwonów.

Otóż istniał przekaz, że w pierwotnej wersji nadeszła nie Orda, lecz wojsko moskiewskie. Później państwo ocenzurowało ten wątek.

<sup>9</sup> Jednocześnie w sposób wyczerpujący charakteryzuje to pozostający na usługach władzy nurt historiografii rosyjskiej, określany jako „szkoła państwowa” („государственная школа”).

<sup>10</sup> Stąd owo ludowe określenie samowładcy „car ojczulek” („царь батюшка”).

<sup>11</sup> Wszystkim niegodziwościom są winni obcy – ci spoza rodziny – owi „bojarowie”. Ojczulek car o tym nie wie, a jak się dowie, to winnych ukarze i sprawiedliwość przywróci.

<sup>12</sup> Stąd ludowe określenie – „matula Ruś” (Матушка Русь). Od zarania swych dziejów po dzień dzisiejszy system rosyjski skutecznie – poprzez nauczanie, propagandę, naukę oficjalną **utożsamia** w świadomości społecznej ziemię ojczystą z władzą państwową, ojczyznę z systemem politycznym, kraj z rządem, patriotyzm z uwielbieniem głowy państwa.

<sup>13</sup> To historyczne doświadczenie w sferze manipulacji świadomością społeczną przyjęli i poprzez gigantyczny aparat propagandowy w sposób mistrzowski rozwinęli bolszewicy, stosując to same słownictwo patrymonialno-rodzinne: „dziadek Lenin”, „nasz ojciec, nauczyciel i przyjaciel Stalin”, KPZR – „nasza rodzinna partia”, ZSRR – „rodzina narodów”, albo Kraj Rad – „Ojczyzna Matka”.

<sup>14</sup> Był to typowy przejaw ówczesnego myślenia politycznego ruskiej elity władzy, odbicie ówczesnych wyobrażeń o wspólnocie interesów lokalnych i ponadlokalnej racji stanu. Na ówczesnym Zachodzie (uwzględniając oczywiście różnice cywilizacyjno-kulturowe) analogiczny był stosunek lenników do swojego seniora, dzielnic wasalnych do dzielnicy senioralnej. Przy tym istotna i zasadnicza różnica polegała na tym, że na Zachodzie były to prawno-polityczne układy przedstawicieli wspólnej cywilizacji, natomiast na Rusi Mongolskiej było to bezwzględne podporządkowanie się podbitych przedstawicieli jednej cywilizacji żądaniom, interesom i woli swoich, cywilizacyjnie innych, zdobywców, ze wszystkimi wynikającymi stąd konsekwencjami w zakresie polityki, sfery ekonomiczno-gospodarczej, kultury i tożsamości narodowej.

Wspomniana legenda jest obecna w świadomości rosyjskiej i kulturze ludowej po dziś dzień. Znany reżyser niemiecki W. Herzog w dokumencie *Dzwony z głębi. Wiara i przesady w Rosji* (1993) sfilmował pelzających po lodzie ludzi, wierzących, że przez tafle zobaczą ukryte w głębinie miasto.

### **Paradoks bogoojczyźnianej mitologii: zwycięzca Ordy w cieniu pacyfikatora Rusi**

Postrach ruskich chrześcijan Aleksander Jarosławicz, osamotniony we własnej rodzinie (w opozycji znaleźli się jego bracia: Andriej, który znalazł schronienie w Szwecji, Jarosław oraz syn Wasilij), stanowił pierwsze doskonałe wcielenie absolutnej ugody z najeźdźcą. Ten wybitny sprawca mongolizacji kultury politycznej Rusi, rygorystyczny wykonawca nakazów chana, których realizacja miała skutkować wyobcowaniem ruskiej władzy z ruskiego społeczeństwa, za sprawą państwowej i cerkiewnej ideologii Moskwy usunął w cień pierwszego zwycięzcę Ordy, wielkiego księcia Dmitrija (1350–1389). Ten autentyczny bohater walk o godność Rusi, dowódca, który zszedł z konia i walczył jako zwykły woj, własnym przykładem zagrzewając do walki i dodając wiary w zwycięstwo nad dotychczas niepokonanym wrogiem, uzyskał przydomek „Doński” po wielkiej bitwie na Kulikowym Polu nad Donem (1380).

Dmitrij Doński został kanonizowany dopiero w 1988 roku. Dlaczego Cerkiew, która tak szybko obdarzyła swymi względami krwawego pacyfikatora Rusi chrześcijańskiej, tak długo ociągała się z uznaniem autentycznych zasług walecznego księcia, który otrzymał błogosławieństwo samego Siergieja Radonieżskiego (chyba największej postaci w staroruskim poczie świętych) i powszechne uznanie współczesnych oraz potomnych? Najprawdopodobniej przyczyną był ostry zatarg wielkiego księcia z ruską hierarchią cerkiewną, wywołany jego decyzją, by osadzić na stolcu metropolitalnym Michaiła – Mitiaja, swojego spowiednika, a zarazem wysokiego dygnitarza (stróż pieczęci wielkosiążęcej, czyli odpowiednik godności kanclerskiej na Zachodzie). A więc w stosunkach z Cerkwią ten władca wyprzedzał swój czas historyczny: dopiero po ukształtowaniu się i umocnieniu państwowości już rosyjskiej – czyli po upływie prawie półtora stulecia – Cerkiew rosyjska zaczęła ulegać państwu rosyjskiemu, którego uosobieniem był car samodziernca.

### **Konkluzja**

Wykorzystywanie historii przez czynniki wobec niej zewnętrzne oznacza pozbawienie jej podstawy faktograficznej, odarcie jej z tego, co konstytuuje ją jako naukę, przemienia w rodzaj umiejętności stosowanej, czyli rzemiosła, a nie dyscypliny poznawczej. Każda nauka dąży do poznania obiektywnego, natomiast historia (jak zresztą każda nauka humanistyczna w ogóle) podporządkowana jakiegokolwiek presji, czy w jakimkolwiek sposób związana z czynnikiem wobec niej zewnętrznym, wytwarza nie wiedzę obiektywną, lecz świadomość wobec niej fałszywą, gdyż uzależnioną od czynników

sensu stricto pozanaukowych i im służącą. Dobitną ilustracją tego są podręczniki historii powstałe w różnych okresach, albo nawet w tym samym czasie, tyle że reprezentujące różne opcje światopoglądowe i partyjno-polityczne.

Taka historia, zreinterpretowana czy wręcz zmanipulowana, przestaje być nauką, gdyż nauka jest **tożsama samej sobie**. Taka jej tożsamość jest stała i niezmienna wobec zmienności orientacji państwowo-społecznych czy partyjno-politycznych. Natomiast każda historia zmanipulowana, służąc wyznaczonym jej przez czynniki zewnętrzne celom, zmienia swoją tożsamość tylekroć, ilekroć zmienia się powołująca ją do życia opcja światopoglądowa i polityczna. Stąd pytanie: czy taka historia na dłuższą metę służy nadanym jej celom, nawet jeżeli są one formułowane jako etycznie szlachetne i narodowo słuszne?

Podporządkowanie historii celom (treść których zmienia się wraz ze zmianami na górze) prowadzi ku uszlachetnieniu i uwzniośleniu jednych („właściwych” – z punktu widzenia dysponentów władzy duchowej czy politycznej) i zaciemnianiu, deprecjonowaniu czy wręcz potępieniu innych („niewłaściwych”). Ale te „właściwe” i „niewłaściwe” mogą nawzajem się wymieniać w zależności od zmian ideologii panującej. Taka ciągle zniekształcana wizja własnej przeszłości nie może kształtować społeczeństwa obywatelskiego i osobowości spełnionej. Obywatelskości nie można wymagać, sankcjonując to prawnie, czy utrzymując restrykcyjnie. Może natomiast do niej wychowywać właśnie historia uzmysławiana pozaideologicznie, czyli właśnie poprzez **jej własne lekcje** – nie zaś poprzez lekcje ideologicznie zreinterpretowanej i politycznie wyprostowanej wizji dziejów kraju i narodu. Stąd pytanie zupełnie retoryczne: czy nie sama historia jako nauka ma kształtować wizje światopoglądowe, programy rządowe, doktryny partyjno-polityczne w XXI wieku, po bolesnych doświadczeniach dawnej i całkiem niedawnej przeszłości?

„Historia to nie nauczycielka, lecz nadzorczyńca życia – stwierdził jeszcze wiek temu nasz wybitny historyk W. O. Kłuczewski – ona niczego nie uczy, a tylko karze za nieznaną lekcji”<sup>15</sup>.

Od pradawnych czasów tkwi w pamięci zbiorowej owe „historia est magistra vitae”. Ale ciągła praktyka naginania historii do własnych potrzeb tej czy innej racji stanu, systemu rządów, partyjnej propagandy nadal prowadzi ku temu, że ta władza, która panuje nad ludźmi, i ci z ludzi, którzy ślepo i posłusznie przejmują jej wskazówki, nadal napotyka te same problemy. Staje się tak, ponieważ wytwarzana na podstawie historii zmanipulowanej fałszywa świadomość jest **pozbawiona krytycznego myślenia**, które kształtuje historia naukowa. Sęk w tym, że realna historia – zreinterpretowana według kolejnych potrzeb bieżących – traci nie tylko swój wymiar realny, ale i właściwą sobie wielką (a stąd poręczającą) perspektywę, która zamienia się w perspektywę krótkowzroczną. Z racji swojej istoty i swoich ograniczeń poznawczych wytwarza ona myślenie ahistoryczne, które prowadzi ku wizji ograniczonej przez narosłe w dawnej i niedawnej przeszłości stereotypy i uprzedzenia. A to już nie tylko definitywnie odcina od nowoczesności XXI wieku, ale i z powrotem prowadzi w ślepy zaułek dawnych zaszłości, błędów i zapaści.

W taki oto sposób współczesna „polityka historyczna” wyklucza możliwość zaczerpnięcia lekcji z historii, która według mądrości antycznych protoplastów dzisiejszego europeizmu ma być „magistra vitae”.

<sup>15</sup> А. Янов, *Загадка николаевской России 1825–1855*, Москва 2007, с. 11.

## **Post scriptum, albo czas przeszły dokonany<sup>16</sup>, czyli zakończenie (nie)przewidziane przez autora.**

Wiadomość z ostatniej chwili – w momencie przeprowadzanej korekty autorskiej – 31 października 2013 r. środki masowego przekazu Federacji Rosyjskiej obwieściły *urbi et orbi*: zespół historyków powołany przez prezydenta celem opracowania (według dobitnie określonych wytycznych) jednej i jednolitej koncepcji historii krajowej dla podręczników wszystkich szczebli edukacji (od podstawowej do wyższej) przekazuje owoc swych żmudnych trudów do rozpatrzenia przez autora i jednocześnie zleceniodawcy owego pomysłu.

*Eo ipso* Klio z Parnasu i Helikonu ma porzucić orszak Apollina i znów jak za czasów „Koryfeusza nauk” (jeden – obok „Wielkiego Wodza”, „Wielkiego Sternika” oraz „Ojca, Nauczyciela i Przyjaciela” – wiekopomnych tytułów towarzysza Stalina) przenieść się do Moskwy i usadzić się w miejscu wskazanym jej przez władcę Kremla.

Kolejna jedynie słuszna (zaś stąd jedynie dopuszczalna) nauka właśnie stąd ma promieniować na cały kraj i wszystkie świat postępowy.

*Signum temporis*: szermierze polityki historycznej, łączcie się! Po proletariuszach wszystkich krajów z minionych stuleci teraz w naszym wieku XXI nadchodzi wasz czas: jedynie Moskwa urzeczywistnia wasze wniosłe żądania, w całej rozciągłości wprowadzając je w życie – punkt po punkcie, zdecydowanie, konsekwentnie i twardo jak tylko ona potrafi.

W ślady Moskwy wiernie oddani sprawie nauczania Klio podstaw polityki historycznej, skupiajcie swoje wysiłki na cierpliwym uświadamianiu przez ogół narodowy ukrytej istoty prastarej maksymy: „Wszystkie drogi prowadzą do Rzymu”. Owszem – „do Rzymu”, ale bynajmniej nie tego „pierwszego” znad Tybru i nie tego „drugiego” znad Bosforu, tylko tego, który w czasach rozkwitu samodzierżawia moskiewskiego w wieku XVI na wielkiej, bo jedynie słusznej, podstawie polityki historycznej dumnie obwołał siebie „trzecim Rzymem”.

Aleksander Lipatow

### **History and politics**

#### Summary

The use of history by factors external to it means depriving it of its essence as a science, because this changes it into a surrogate and transforms it into a kind of a skill to be used, or a craft, and not a cognitive discipline. Each science seeks to know the objective, and history (as well as any humanistic science in general) if subordinated to any pressure or in any way connected with an external factor produces not objective knowledge but consciousness that is false, as being dependent on non-scientific factors and serving them. This can be clearly demonstrated by history textbooks formed at different times or even at the same time but presenting so many different ideological opinions as well as political and party options.

This history when reinterpreted or even manipulated ceases to be a science, because science is **identical to itself**. Such an identity is fixed and immutable to the variation of state-social or party-

---

<sup>16</sup> Ten podtytuł nawiązuje do mojej wcześniejszej diagnozy, która – niestety – okazała się przepowiednią spełnioną (zob. A. Lipatow, *Rosja dzisiejsza: między przeszłością a teraźniejszością*, Toruń 2007).



political times. However, each manipulated history serving its purpose as designated by external factors changes its identity as many times as there are changes in the worldview or in the political option that sets it up. Hence the question: does this history in the long-term perspective serve its purposes, even if they are formulated as ethically noble and nationally right?

The subordination of history to the objectives (the content of which varies with changes in the authorities) leads to making some of them more noble or elevated (these are “right” – from the point of view of the spiritual and political leaders) and to making the others obscure, depreciated or even condemned (the “wrong” ones). But the “right” and “wrong” can replace each other according to changes in the prevailing ideology. Such a continuously distorted vision of one’s own past cannot shape the civil society and the satisfied personality. Good citizenship cannot be required by sanctioning it by law or maintaining it by restrictions. However, history may educate on good citizenship if perceived without regard for any ideology, or just by **its own lessons** – not by lessons presenting an ideologically interpreted and politically upright vision of the history of the country and the nation. So the question is entirely rhetorical: Should not history as a science shape philosophical visions, government programs, party and political doctrines in the twenty-first century, after the painful experiences of the old and very recent past?

“History is not a teacher but a supervisor of life” – said a century ago our eminent historian W.O. Kluczewski – “it does not teach anything, but it only punishes for the ignorance of the lessons”<sup>1</sup>.

From ancient times the maxim “*historia est magistra vitae*” has been lodged in the collective memory. But the continuous practice of bending history to suit the needs of this or that reasons of state, the system of government or the party propaganda still leads to the fact that this power that reigns over the people, and those of the people who blindly and obediently take their instructions, still tread on the same rake. It becomes so because false consciousness that is produced on the basis of the manipulated history is **devoid of critical thinking**, which is shaped by scientific history. The problem is that the real history reinterpreted by successive current needs not only loses its real dimension, but also its usual great (and thus informative) perspective that turns into a chicken’s perspective. By its nature and its cognitive limitations it produces ahistorical thinking that leads to a vision restricted by accumulated in ancient and recent past stereotypes and prejudices. And it definitely not just cuts off from the modern twenty-first century, but leads back to a dead end of ancient legacy, faults and collapse.

In the old way, the modern “historical policy” excludes ejecting the lessons of history, which, according to the wisdom of our ancient ancestors of today’s Europeanism is to be *magistra vitae*.

### **Postscript or the past perfect tense; an ending (un)foreseen<sup>2</sup> by the author**

Breaking news – when proofreading: on October 31, 2013, the mass media of the Russian Federation announced *urbi et orbi*. a team of historians appointed by the President to develop (according to clearly defined guidelines) one and single concept of national history textbooks for all levels of education (from primary to higher) passes the fruit of their painstaking labors to be considered by the author and at the same time the principal of this idea.

*Eo ipso* Clio from Parnassus and Helicon is to leave Apollo’s procession, and again as in the time of “the Coryphaeus of Science” (one – apart from the “Great Leader”, the “Great Helmsman” and “Father, Teacher and Friend” – immortal titles of Comrade Stalin) and to move to Moscow, and settle down in a place designated by the authority of the Kremlin.

Another only right (and hence the only acceptable) historical knowledge was, therefore, to spread throughout the country and the whole progressive world.

<sup>1</sup> А. Янов, *Загадка николаевской России 1825–1855*, Москва 2007, с. 11.

<sup>2</sup> The subtitle refers to my earlier diagnosis, which – unfortunately – was a prophecy fulfilled. See A. Lipatow, *Russia today: between past and present*, Toruń 2007.

*Signum temporis*: champions of historical politics, unite! After the proletarians of all countries in the past centuries now in our twenty-first century comes your time: only Moscow fulfills your lofty claims, and entirely puts them into practice – point by point, definitely, consistently and as firmly as only Moscow can.

You, who follow the footsteps of Moscow, faithfully devoted to Clio's teaching of the basis of historical policy, focus your efforts on patiently raising the general national awareness of the hidden essence of the ancient maxim: "All roads lead to Rome". Yes – "to Rome", but certainly not the "first" one upon the Tiber and the "other" one from the Bosphorus, but to the one that in the heyday of the Muscovite autocracy in the sixteenth century, based on the great – because the only – correct historical policy, proudly hailed itself the "third Rome".

DANUTA QUIRINI-POPLAWSKA

**STUDIA POLAKÓW NA UNIWERSYTECIE PADEWSKIM  
W XV I XVI WIEKU  
STAN BADAŃ ORAZ WSTĘPNE HIPOTEZY****Stan badań**

Badania nad historią obecności Polaków w Padwie oraz ich studiami na Uniwersytecie Padewskim w późnym średniowieczu i w renesansie mają już swoją tradycję w polskiej historiografii. Koncentrowały się one głównie na przedstawieniu polsko-włoskich związków kulturalnych, zarówno w ujęciu syntetycznym, jak i dotyczącym problemów szczegółowych. Poszukiwania wiadomości o powiązaniach polsko-włoskich w bibliotekach i archiwach włoskich zainicjowali jeszcze w latach czterdziestych XIX wieku trzej polscy uczeni: Aleksander Przeździecki, Stanisław Krzyżanowski oraz Artur Wołyński. Ich rezultatem było opublikowanie w Warszawie sprawozdania z poszukiwań w archiwach i bibliotekach włoskich, przeprowadzonych w latach 1846–1849<sup>1</sup>, drobnych przyczynków o pobycie w Padwie<sup>2</sup> oraz artykułików o pochodzeniu Mikołaja Kopernika i kontaktach Polski z Galileuszem<sup>3</sup>. Naukowymi podróżami Polaków do Włoch zajął się u schyłku XIX wieku Stanisław Windakiewicz, który jako pierwszy przeprowadził kwerendę materiału archiwalnego odnośnie do Uniwersytetu Padewskiego<sup>4</sup>. Wątek polsko-włoskich kontaktów kulturalnych kontynuowali w swych pracach już w XX wieku m.in.: Jan Fijałek<sup>5</sup>, Jan Warchał<sup>6</sup>, Ludwik Ćwikliński<sup>7</sup>, Mieczysław

<sup>1</sup> A. Przeździecki, *Wiadomość bibliograficzna o rękopismach zawierających w sobie rzeczy polskie: przejranych po niektórych bibliotekach i archiwach zagranicznych w latach 1846–1849*, Warszawa 1950; idem, *O Polakach w Bolonii i Padwie*, „Gazeta Codzienna”, nr 288, 1853.

<sup>2</sup> S. Krzyżanowski, *Wspomnienia z Padwy. Notatki z podróży*, Kraków 1868.

<sup>3</sup> A. Wołyński, *Autografi di Nicolo Copernico, raccolti da...*, Firenze 1879; idem, *Protokoły uniwersytetów italskich (Bolonii, Ferrary, Padwy i Rzymu) w sprawie narodowości toruńskiego astronoma*, Florencja 1879; idem, *Relazioni di G. Galileo colla Polonia*, Firenze 1872.

<sup>4</sup> S. Windakiewicz, *Materiały do historii Polaków w Padwie*, Kraków 1891; idem, *Padwa. Studium z dziejów cywilizacji polskiej*, Kraków 1891; idem, *Protokoły nacyi polskiej w Padwie*, Kraków 1890; idem, *Księgi nacyi polskiej w Padwie*, Kraków 1888.

<sup>5</sup> J. Fijałek, *Jan Argyropul i promocja jego doktorska w Padwie w lipcu 1444 roku*, Kraków 1902; idem, *Polonia apud Italos scholastica*, Cracoviae 1900; idem, *D. Bartolo Saxoferato*, Kraków 1914.

<sup>6</sup> J. Warchał, *Żydzi polscy na Uniwersytecie Padewskim*, „Kwartalnik poświęcony przeszłości Żydów w Polsce”, t. I, 1913; idem, *Clemente Janicius a Padova*, [w:] *Omaggio dell' Accademia Polacca di Scienze e Lettere all' Università di Padova nel settimo centenario della sua fondazione*, Cracovia 1922.

<sup>7</sup> L. Ćwikliński, *Uniwersytet padewski i polscy jego uczniowie (1222–1922)*, „Dziennik Poznański”, 1922, nr 95, 97, 98, 99 i nr 101; idem; *O wawrzynie doktorskim Klemensa Janickiego*, „Rozprawy PAU”, t. 58, nr 6, 1919, s. 1–38; idem, *Clemente Janicius a Padova*, [w:] *Omaggio...*, 1922.

Hartleb<sup>8</sup>, Józef Fritz<sup>9</sup>, Stanisław Łempicki<sup>10</sup>, Jan Ptaśnik<sup>11</sup>, Jan Lachs<sup>12</sup>, Kazimierz Morawski<sup>13</sup>, Aleksander Birkenmajer<sup>14</sup>, Stanisław Kocowski<sup>15</sup>, Stanisław Kot<sup>16</sup>, Łukasz Kurdybacha<sup>17</sup>, Waldemar Voisé<sup>18</sup>, Mieczysław Brahmer<sup>19</sup>, Józef Pociecha<sup>20</sup>, Stanisław Szpilczyński<sup>21</sup>, Leszek Hajdukiewicz<sup>22</sup>, Jan Dürr-Durski<sup>23</sup>, Jan Kłoczowski<sup>24</sup>, Bronisław

<sup>8</sup> M. Hartleb, *Jan Kochanowski i włoskie Cinquecento*, [w:] Pamiętnik Zjazdu Naukowego im. J. Kochanowskiego, Lwów 1921, s. 214–235; idem, *Polskie dzienniki podróży z XVI w. jako źródło do współczesnej kultury*, Lwów 1920.

<sup>9</sup> J. Fritz, *Wiadomość o polskich pacjentach w consiliach lekarzy włoskich XVI wieku*, „Archiwum Historii Filozofii i Medycyny oraz Historii Nauk Przyrodniczych”, t. 5, z. 1, 1926, s. 6–21; idem, *Z dziejów pedjatrii XVI wieku. Jan Hieronim Chrościejewski*, „Archiwum Historii Filozofii i Medycyny...”, t. 1, z. 1, 1924.

<sup>10</sup> S. Łempicki, *Jan Zamoyski protektor medycyny i medyków*, Lwów 1921, s. 60; idem, *Il cancelliere Giovanni Zamoyski e l'Università di Padova*, [w:] Omaggio..., 1922; idem, *Renesans i humanizm w Polsce. Materiały do studiów*, Kraków 1952, s. 474.

<sup>11</sup> J. Ptaśnik, *Kultura włoska wieków średnich w Polsce*, Warszawa 1922; idem, *Lwowianie w nacji polskiej w Padwie*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 37, 1923, s. 346–357; idem, *Wiadomość o trzech lwowskich padewczykach*, [w:] *Prace polonistyczne ofiarowane J. Łosiowi*, Warszawa 1927, s. 195–206.

<sup>12</sup> J. Lachs, *Polscy uczniowie padewskiej szkoły lekarskiej*, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny”, t. 1, z. 3–4, 1924, s. 127–149; idem, *Kronika lekarzy krakowskich do końca XVI wieku*, „Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce”, t. XVIII, 1910, s. 92–162; idem, *Ephorinus i Różanka. Z dziejów uczestnictwa lekarzy w ruchu reformacyjnym*, „Reformacja w Polsce”, t. 2, 1922, s. 190–197.

<sup>13</sup> K. Morawski, *U kolebki padewskiego uniwersytetu*, „Przegląd Współczesny”, R. 1, nr 2, 1922, s. 139–156; R. 2, nr 2, 1925, s. 62–72; idem, *Jakub Górski, jego życie i dzieła*, Kraków 1892; idem, *Andrzej Patrycy Nidecki: jego życie i dzieła*, Kraków 1892.

<sup>14</sup> A. Birkenmajer, *Études d'histoire des sciences en Pologne*, Wrocław 1972; idem, *Nowe szczegóły o dziejach księgozbioru Jakuba Brzeźnickiego*, Kraków 1932; idem, *Niccolò Copernico e l'Università di Padova*, [w:] Omaggio..., 1922; idem, *Marcin Bylica z Olkusza*, Kraków 1892.

<sup>15</sup> B. Kocowski, *Trzej padewczycy. Wpływ Batorego i Zamojskiego na działalność Reinholda Heidensteina*, Lwów 1939.

<sup>16</sup> S. Kot, *Polska złotego wieku wobec kultury zachodniej*, Kraków 1932, s. 65; idem, *Venezia vista dai Polacchi nel corso dei secoli*, Venezia 1947, s. 35; idem, *Z dziejów propagandy polskiej w XVI wieku. Dyplomaci polscy w Neapolu*, Kraków 1924, s. 24; idem, *Sprawozdanie z podróży do Włoch oraz projekt wydawnictwa pt. Źródła do dziejów życia umysłowego w Polsce w dobie humanizmu. Stosunki kulturalne z Zachodem*, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Polskiej Akademii Umiejętności”, t. 30, nr 10, 1926, s. 1–4; idem, *Jana Kochanowskiego podróże i studia zagraniczne*, Kraków 1928.

<sup>17</sup> Ł. Kurdybacha, *Działalność kulturalna Piotra Myszkowskiego biskupa krakowskiego*, Lwów 1935, s. 171; idem, *Dziennik biskupa Piotra Myszkowskiego 1555–1568*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 47, 1933.

<sup>18</sup> W. Voisé, *Studia włoskie polskich pisarzy politycznych epoki Renesansu*, [w:] *Studia i Materiały do Dziejów Nauki Polskiej*, Seria A, Warszawa 1939, s. 3–25.

<sup>19</sup> M. Brahmer, *Z dziejów włosko-polskich stosunków kulturalnych. Studia i materiały*, Warszawa 1939.

<sup>20</sup> J. Pociecha, *Królowa Bona*, t. I, Poznań 1949; idem, *Z dziejów stosunków kulturalnych polsko-włoskich*, [w:] *Studia z dziejów kultury polskiej*, pod red. H. Barycza, J. Hulewicza, Warszawa 1949, s. 179–208.

<sup>21</sup> S. Szpilczyński, *Hieronimus Mercurialis profesor medycyny XVI wieku w zwierciadle listów do Jana Cratona z Wrocławia z lat 1570–1585*, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń PAU”, t. 51, nr 3, 1951, s. 163–166; idem, *Hieronimus Mercurialis z Padwy do Jana Cratona z Wrocławia. Z korespondencji sławnych lekarzy XVI stulecia*, „Archiwum Historii Medycyny”, t. 23, 1960, s. 1–67.

<sup>22</sup> L. Hajdukiewicz, *Księgozbiór i zainteresowania bibliofilskie Piotra Tomickiego na tle jego działalności kulturalnej*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1961.

<sup>23</sup> J. Dürr-Durski, *Z biografii Daniela Naborowskiego. Pochodzenie, wędrówki, studia*, „Prace Polonistyczne” t. 19, 1963, s. 40–65.

<sup>24</sup> J. Kłoczowski, *Ze związków Polski z krajami zachodnimi u schyłku średniowiecza. Studia zagraniczne dominikanów*, [w:] *Polska w Europie. Studia historyczne*, pod red. H. Zinsa, Lublin 1968, s. 109–136.

Biliński<sup>25</sup>, Alojzy Sajkowski<sup>26</sup>, Zenon H. Nowak<sup>27</sup>, Tadeusz Ulewicz<sup>28</sup>. Jednak szczególne zasługi w poznaniu naukowych peregrynacji polskiej młodzieży do Włoch położył Henryk Barycz, poświęcając temu tematowi w latach 1927–1971 kilkanaście książek oraz artykułów. Jeszcze w 1927 r. wyjechał do Włoch, aby przebadać zasoby źródłowe dotyczące pobytu oraz studiów Polaków, głównie w trzech ośrodkach naukowych, a to: w Bolonii, Padwie i Rzymie<sup>29</sup>. W 1935 r. opublikował historię Uniwersytetu Krakowskiego, zamieszczając w niej wiele informacji o polskich absolwentach włoskich uniwersytetów. Następnie, nieprzerwanie do 1972 r., spod jego pióra wychodziły artykuły i książki poświęcone intelektualnym związkom Polski z Italią w dobie renesansu, reformacji i baroku. Na kartach wielu z nich znajdujemy wiadomości przybliżające pobyty Polaków na wszechnicy padewskiej<sup>30</sup>. Istotne znaczenie dla powiązań polsko-padewskich miało opublikowanie przez wspomnianego autora książek *Metryki nacji polskiej w Uniwersytecie Padewskim z lat 1592–1745* oraz *Statutów, aktów i protokołów nacji polskiej w Uniwersytecie Padewskim*<sup>31</sup>. Na uwagę zasługuje też zbiorowa praca polskich uczonych wydana w 1922 r., z okazji 700-letniej rocznicy fundacji padewskiej uczelni<sup>32</sup>. Podkreślić jednak trzeba, że gros wspomnianych prac wyżej wymienionych autorów (z wyjątkiem Henryka Barycza) to rozprawy i przyczynki, często bardzo cenne, ale dotyczące losów i kariery pojedynczych padewskich scholarów (np. Mikołaja Kopernika, Jana Kochanowskiego, Jana Zamoyskiego), grupy należącej do jednego zawodu (np. medyków, pisarzy, poetów), powiązanych miejscem pochodzenia (Kraków, Lwów) lub późniejszej pracy (profesorowie Akademii Krakowskiej). Wielu z wyżej wymienionych autorów omawiało przekrojowo kontakty polsko-włoskie, poruszając ogólnie zagadnienia studiów Polaków w Italii, inni natomiast jednorazowo zajęli się np. niektórymi absolwentami wszechnic włoskich. Tak więc pol-

<sup>25</sup> B. Biliński, *Galileo Galilei e il mondo polacco*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1969.

<sup>26</sup> A. Sajkowski, *Włoskie przygody Polaków wiek XVI–XVIII*, Warszawa 1973, s. 256.

<sup>27</sup> Z. H. Nowak, *Studenci z Prus Królewskich i Książęcych w nacji niemieckiej artystów Uniwersytetu Padewskiego w latach 1553–1649*, „Toruńskie Studia Polsko-Włoskie”, t. 1, 1986.

<sup>28</sup> T. Ulewicz, *Na śladach Lidii padewskiej (nowa możliwość; próba rozwiązania zagadki)*, [w:] *Munera litteraria. Księga ku czci profesora Romana Pollaka*, Poznań 1962, s. 291–303; i d e m, *Gli scrittori polacchi del '500 nel ambiente umanistico di Padova e di Venezia*, [w:] *Italia, Venezia e Polonia tra umanesimo e rinascimento*, a cura di M. Brahmer, Wrocław 1967; i d e m, *Związki kulturalne i literackie Polski z Włochami w wiekach średnich i renesansie. Ogólny szkic panoramiczny*, [w:] *Literatura staropolska w kontekście europejskim*, Wrocław 1977, s. 21–67; i d e m, *Iter romano-italicum polonorum czyli o związkach umysłowo-kulturalnych Polski z Włochami w wiekach średnich i renesansie*, Kraków 1999.

<sup>29</sup> H. Barycz, *Sprawozdania z poszukiwań w archiwach i bibliotekach włoskich do stosunków intelektualnych między Polską a Włochami w epoce Odrodzenia*, „Minerwa Polska”, R. 1, nr 4, 1927, s. 388–393; i d e m, *Zarys historiografii Uniwersytetu Padewskiego*, „Minerwa Polska”, R. 1, nr 4, 1927, s. 311–323.; i d e m, *Polacy na studiach w Rzymie w epoce Odrodzenia (1440–1600)*, Kraków 1938.

<sup>30</sup> H. Barycz, *Spojrzenia w przeszłość polsko-włoską*, Wrocław 1965; i d e m, *Z dziejów polskich wędrówek naukowych za granicę*, Wrocław 1969; i d e m, *Z epoki renesansu, reformacji i baroku. Prądy–idee–ludzie–książki*, Warszawa 1971.

<sup>31</sup> *Archiwum nacji polskiej w Uniwersytecie Padewskim*, t. I, *Metryka nacji polskiej w Uniwersytecie Padewskim (1592–1745)*, do druku przygot. H. Barycz, indeks osób przygot. Karolina Targosz, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1971; *Archiwum nacji polskiej w Uniwersytecie Padewskim*, t. II, *Statuta oraz akta i protokoły zgromadzeń nacji polskiej w Uniwersytecie Padewskim*, do druku przygot. H. Barycz, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1972.

<sup>32</sup> *Omaggio dell'Accademia Polacca di Scienze e Lettere all'Università di Padova nel settimo centenario della sua fondazione*, Cracovia 1922.

ska historiografia nie doczekała się syntetycznego opracowania i charakterystyki całej zbiorowości młodzieży polskiej w XV i XVI wieku na Uniwersytecie Padewskim.

W badaniach historycznych nad wędrownymi młodzieżą polską do Padwy pewna rola przypada historiografii włoskiej, zaś pojedyncze wzmianki o polskich studentach znajdziemy też w niektórych pracach autorów francuskich oraz angielskich, m.in. Claude Backvisa i W. McCuaiga<sup>33</sup>. Na uwagę zasługują tu w pierwszym rzędzie rozprawy opublikowane w 1964 r. – w 400-letnią rocznicę fundacji Uniwersytetu Krakowskiego – w dziele pt. *Relazioni tra Padova e la Polonia*<sup>34</sup>. Wśród badaczy włoskich, którzy podjęli wątek obecności Polaków w Padwie, wymienić trzeba takich, jak: Nelly Nucci<sup>35</sup>, Antonio Brillo<sup>36</sup>, Arturo Castiglioni<sup>37</sup>, Bruno Nardi<sup>38</sup>, Tomaso Oliaro, Georgio Micca<sup>39</sup>, Erice Rigoni<sup>40</sup>, Alberta Cavalieri Ragazzi<sup>41</sup>, Lucia Rossetti<sup>42</sup> i Emilia Veronese Cesaracci<sup>43</sup>. Ale także ci autorzy zajmowali się w swych publikacjach kwestiami szczegółowymi i marginalnymi lub kierowali swe zainteresowania na ogólniejsze problemy dotyczące polsko-włoskich związków kulturalnych. Tak więc od przeszło 40 lat problematyka studiów Polaków na Uniwersytecie Padewskim nie znalazła kontynuatorów. O potrzebie weryfikacji wstępnych przecieży, ale pionierskich badań Stanisława Windakiewicza świadczyć może powoływanie się wielu autorów współczesnych na jego ustalenia, z braku nowszych badań. W jednej ze znakomitych prac niedawno zmarły Tadeusz Ulewicz (*Iter romano-italicum polonorum*, Kraków 1999, s. 190) powtórzył wyniki badań S. Windakiewicza z 1891 r., dotyczące przypuszczalnej liczby padewskich scholarów oraz ich kariery w Polsce.

Ważnym argumentem za podjęciem na nowo studiów nad obecnością Polaków w Padwie jest znaczny rozwój światowych, w tym głównie włoskich, badań nad dziejami wszechniczy padewskiej oraz studium w jej murach młodzieży. Przyniosły one

<sup>33</sup> C. Backvis, *Comment les Polonais du XVIe siècle voyaient l'Italie et les Italiens*, „Annuaire de l'Institut de Philologie et d'Histoire Orientales et Slaves”, vol. XV, 1958–1960, s. 195–288; W. McCuaig, *Andrzej Patrycy Nidecki, Carlo Sigonio, Onofrio Panvino i nacja polska na Uniwersytecie Padewskim*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, t. 32, 1957, s. 77–89.

<sup>34</sup> *Relazioni tra Padova e la Polonia. Studi in onore dell'Università di Cracovia nel VI centenario della sua fondazione*, Padova 1964.

<sup>35</sup> N. Nucci, *Zamojski, Copernico, Kochanowski ed altri studenti a Padova*, Padova 1925.

<sup>36</sup> A. Brillo, *L'Università di Padova e la Polonia. Gli stemmi degli studenti Polacchi nell'Università di Padova*, [w:] *Résumés des communications presentes au Congrès Varsovie 1933. VII Congrès International des Sciences Historiques*, vol. 1, 1933, s. 144–147.

<sup>37</sup> A. Castiglioni, *Gli studenti di medicina polacchi all'Università di Padova*, [w:] *Atti del IV Congresso Nazionale della Società Italiana di Storia delle Scienze Mediche e Naturali*, Siena 1933, s. 11–16.

<sup>38</sup> B. Nardi, *Copernico, studente a Padova*, [w:] *Mélanges offerts à Etienne Gilson de l'Académie Française*, Toronto–Paris 1959, s. 437–446.

<sup>39</sup> T. Oliaro, G. Miccia, *Un cardiologo polacco del cinquecento all'Università di Padova: Giuseppe Struzio*, [w:] *Scritti in onore di Adalberto Pazzini*, Roma 1968

<sup>40</sup> E. Rigoni, *Un autografo di Niccolò Copernico*, „Quaderni per la storia dell'Università di Padova”, t. XVI, 1983, s. 105–107.

<sup>41</sup> A. Cavalieri Ragazzi, *I dottorati di Giacomo Zeglar, polacco (1443) e di Noe Acerbi, bergamasco (1450)*, „Quaderni per la storia dell'Università di Padova”, t. 9–10, 1977, s. 247–249.

<sup>42</sup> L. Rossetti, *Lo studio di Padova e la Polonia*, [w:] *Padova e il suo territorio*, A. VII, 1992, fasc. 35, s. 14–25; idem, E. Dalla Francesca, *Stemmi di scolari dello Studio di Padova in manoscritti dell'Archivio Antico Universitario*, Padova 1987.

<sup>43</sup> E. Veronese, *Studenti e dottori tedeschi a Padova nei secoli XV e XVI*, „Quaderni per la storia dell'Università di Padova”, t. V, 1971.

przede wszystkim szereg nowych ujęć historii tej uczelni, omawiających m.in. jej reorganizację administracyjno-prawną, dokonaną przez władze Republiki Weneckiej po jej przejściu w 1404 r., zmiany programowe, nadane poszczególnym nacjom przywileje oraz biografie wybitnych profesorów padewskich. Przybliżyły również znaczenie dewizy przyciągającej do Padwy studentów: *Universa Universis Patavina Libertas (wolność Padwy jest absolutnie dla każdego)*. Wśród wielu autorów nowszych monografii traktujących o różnorodnych problemach funkcjonowania oraz życia padewskiego środowiska naukowego wspomnieć można m.in. prace uczonych włoskich: Antonia Poppiego, Tizianę Pesenti, Lucianę Sitran Rea, Francesca Piovana oraz Piera del Negro<sup>44</sup>. Dla badań porównawczych ważne będą także wyniki badań uczonych niemieckojęzycznych, głównie dlatego, że studenci niemieccy stanowili najliczniejszą grupę słuchaczy na Uniwersytecie Padewskim. Wśród wielu wymienić można m.in. prace Claudii Zonty oraz Ingrid Matschinegg<sup>45</sup>.

Równocześnie prężny ośrodek naukowy w Padwie rozpoczął w latach osiemdziesiątych XX w. intensywne prace nad publikacją szeregu źródeł. Należy zwrócić przede wszystkim uwagę na wydane przez *Centro per la storia dell'Università di Padova* (w latach 1990–1992, 2001, 2007, 2008, 2009) kilkunastotomowe *Acta graduum academicorum Gymnasii Patavini*, obejmujące lata 1406–1605. Następnie światło dzienne ujrzało kilkanaście tomów źródeł wydanych w serii *Fonti per la storia dell'Università di Padova*, oraz w drugiej serii *Monumenti dell'Università di Padova*, a także wydawanych od 1922 r. *Memorie e documenti per la storia della Università di Padova*. Od 1969 r. ukazuje się w Padwie ważne czasopismo naukowe pt. *Quaderni per la storia dell'Università di Padova*, na łamach którego publikowane są niezwykle cenne rozprawy oparte na badaniach archiwalnych, w których nierzadko znajdują się wzmianki o studiujących w Padwie Polakach. Warto w tym miejscu podkreślić, że najliczniejsza w Padwie nacja niemiecka (w latach 1550–1599 studiowało w Padwie 7047 studentów, w tym 6045 prawników, 1002 medyków) dopracowała się szeregu cennych wydań źródłowych, zawierających również informacje o Polakach: *Matricula nationis germanicae artistarum in Gymnasio Patavino 1553–1721* oraz *Matricula nationis germanicae iuristarum in Gymnasio Patavino 1546–1605*<sup>46</sup>. Dla wyjaśnienia dodam, że od 1399 r. Studium Generale w Padwie zostało podzielone na dwa uniwersytety: *Universitas iuristarum* (obejmujące prawo cywilne i kanoniczne) oraz *Universitas Artistarum*, gdzie studiowano astronomię, filozofię, dialektykę, gramatykę, retorykę, teologię i medycynę. Podział na dwa uniwersytety został zachowany i po 1404 r., kiedy zarząd nad Uniwersytetem Padewskim przejęły władze Republiki Weneckiej.

<sup>44</sup> A. Poppi, *Scienza e filosofia nelle scuole tomista e scotista all'Università di Padova nel secolo XV*, Padova 1983; T. Pesenti, *Professori e promotori di medicina nello studio di Padova (1405–1509)*, Trieste 1984; L. Sitran Rea, *La facoltà di scienze fisiche, matematiche e naturali dell'Università di Padova*, Padova 1991; *Gli studenti nella storia dell'Università di Padova. Cinque conferenze*, a cura di F. Piovana, Padova 2002; *I collegi per studenti dell'Università di Padova*, a cura di Piero del Negro, Padova 2003.

<sup>45</sup> C. Zonta, *Schlesische Studenten an italienischen Universitäten. Eine prosopographische Studie zur frühneuzeitlichen Bildungsgeschichte*, Stuttgart 2004; I. Matschinegg, *Österreicher als Universitätsbesucher in Italien (1500–1630). Regionale und soziale Herkunft–Karriere–Prosopographische*, Graz 1999.

<sup>46</sup> *Matricula nationis germanicae artistarum in Gymnasio Patavino (1553–1721)*, a cura di L. Rossetti, Padova 1986; *Matricula nationis germanicae iuristarum in Gymnasio Patavino*, t. I (1546–1605), a cura di E. Dalla Francesca Hellman, Roma–Padova 2007.

## Próby obliczenia liczby polskich scholarów na Uniwersytecie Padewskim; hipotezy dla XVI wieku

Uniwersytet w Padwie nie posiada księgi immatrykulacyjnej studentów, z czego wynika podstawowa trudność w obliczeniu liczby polskich scholarów studiujących na tej uczelni. Po przeprowadzeniu wstępnych kwerend, tak w źródłach, jak i w literaturze kartoteka polskich padewczyków z XV i XVI wieku na dzień dzisiejszy liczy ponad 1100 imion i nazwisk. Najgorzej wygląda sytuacja w XV wieku, ponieważ:

- 1) brak jakichkolwiek wpisów immatrykulacyjnych,
- 2) brak protokołów zebrań wyborczych nacji oraz ciągłych, usystematyzowanych aktów uniwersytetu medyków oraz prawników,
- 3) *Acta graduum accademicorum Universitatis Pataviensi* z lat 1406 do 1500 przynoszą nam niktę wiadomości dotyczące 34 studentów pochodzących z Polski,
- 4) natomiast pewne imiona i nazwiska polskich padewczyków z XV wieku oraz używane przez nich tytuły doktorskie znajdujemy w niektórych polskich źródłach oraz literaturze, ale zamieszczone w tych ostatnich dane trzeba zweryfikować, bowiem nie zawsze zostały podane źródła informacji. Tak więc uwzględniając to, że jesteśmy u progu rozpoczętych badań, ustalona liczba – około 60 – polskich padewczyków w XV wieku nie jest zapewne ostateczna.

Dla XVI wieku istnieją dwie hipotetyczne możliwości dokonania prawdopodobnych zestawień liczby polskich słuchaczy Uniwersytetu Padewskiego. Jednak należy brać pod uwagę fakt, że niektórzy Polacy przebywali w Padwie krótki okres, pobierali nauki prywatnie, zatrzymywali się w mieście, udając się dalej, do Bolonii lub Rzymu. Kontaktowali się jednak z polską bracią studencką i uczestniczyli m.in. w obronach prac doktorskich.

Pierwsza możliwość zestawienia liczby polskich słuchaczy w Padwie w XVI wieku wiąże się z przebadaniem dokumentów protokołów ultramontanów, m.in. przy wyborach konsyliarzy, syndyków, reprezentantów studentów do rozmów z władzami weneckimi, kandydatów do czytania lektur itd., znajdujących się w *Archivio Antico dell'Università di Padova*, zebranych w *Acta Universitatis Legistarum* oraz *Acta Universitatis Artistarum et Medicorum*. W protokołach ultramontanów uniwersytetu prawników podawano bowiem, obok nazwiska byłego i wybranego konsyliarza m.in. nacji polskiej, także cyfrę immatrykulowanych i uczestniczących w zebraniach studentów polskich.

*Acta Universitatis Legistarum* (zebrane w XVI tomach, choć należą do najobszerniejszych i dobrze zachowanych) nie są jednak kompletne (brak dokumentów z protokołów z lat 1509–1517, 1520–1523, 1526–1528, 1535, 1550, 1569–1571, 1578 oraz 1583). I tak przeglądając je, widzimy, że w latach 1500–1508 w zebraniach brało udział 129 Polaków; w latach 1518–1549 zanotowano 1106 polskich wyborców (*Natio Polona*), a w latach 1551–1600 aż do 1210 Polaków, dałoby to łączną liczbę 2457 biorących udział w zebraniach wyborczych, tj. immatrykulowanych polskich słuchaczy prawa w XVI wieku.

Jednak zauważyć trzeba, że:

- 1) protokoły nie zawsze notowały precyzyjnie liczbę uczestniczących w wyborach studentów,
- 2) nie zachowały się akta protokołów wyborczych z wszystkich lat,



- 3) nie wiadomo dokładnie, jaki procent Polaków uczestniczył przy protokołowanych wyborach, nie było bowiem obowiązku uczestniczenia w nich,
- 4) niekiedy wybory odbywały się dwa, trzy lub cztery razy w roku, przy różnej frekwencji wyborców,
- 5) przy kilku wyborach mogli uczestniczyć ci sami scholarze, studiujący np. dwa lub trzy lata. Podliczona z protokołów liczba polskich studentów w XVI wieku może zawierać więc znaczny procent błędu.

Natomiast protokoły wyborcze w *Acta Universitatis Artistarum* zaczynają się dopiero w 1530 r. i są kontynuowane do 1545, kolejne protokoły pochodzą z lat: 1574, 1577, 1579, 1580 oraz 1590. Są więc fragmentaryczne i faktycznie dotyczą jedynie 25 lat. Ponadto protokoły te notują tylko liczbę wszystkich głosujących ultramontanów, wśród których nie wiadomo, jaki procent stanowili Polacy, może wchodzić w grę 1/3 wszystkich wyborców.

Wśród ultramontanów najwięcej było studentów z Niemiec (z metryki nacji germańskiej tylko II połowy XVI wieku wiemy, że medyków immatrykułowało się 1002, a prawników 6045, czyli razem w II połowie XVI wieku studiowało w Padwie 7047 studentów niemieckich), dalej z Austrii, Anglii, Dani, Szkocji, Czech, Węgier, Francji, a także ze Śląska i Pomorza.

Łącznie w okresie 25 lat w wyborach wzięło udział 222 wszystkich studentów medycyny, ilu było Polaków, nie wiadomo – może 1/3 wszystkich wyborców, tj. 70–80 studentów, co nie jest do przyjęcia, gdyż (jak wynika z wstępnych badań) tylko w XVI wieku promowało się na doktorów medycyny przeszło 100 Polaków.

Dodając do liczby 2457 polskich prawników z XVI wieku może np. średnią arytmetyczną medyków, czyli 70–80 na każde dwudziestopięcioletnie – tj. 400–500 polskich medyków, otrzymamy przypuszczalną liczbę 2857 lub 2957 polskich studentów obecnych w Padwie w XVI wieku. Z pewną dozą prawdopodobieństwa można więc przyjąć, że w XVI wieku przez mury Uniwersytetu Padewskiego przewinęło się około 3 tys. polskich słuchaczy. Dałoby to Polakom drugie – co do liczebności – miejsce wśród zagranicznych studentów studiujących w Uniwersytecie Padewskim.

### Założenia drugiej hipotezy

W miarę pełnymi danymi dysponujemy od 1592 r. Zostały one opublikowane przez Henryka Barycza w 1971 r. w *Metryce nacji polskiej*. Ale podkreślić trzeba, że do metryki nacji polskiej nie wpisywali się wszyscy Polacy, część nie dokonywała wpisów w ogóle, nazwiska zaś niektórych spotykamy w dokumentach np. *Metryki nacji niemieckiej*. W latach 1590–1600 doliczyłam się 348 polskich scholarów, głównie wpisanych do Albumu polskiej nacji, ale także znajdujących się w innych dokumentach uniwersyteckich (zaś w latach 1600–1605 zapisało się 56 polskich studentów).

Dysponując w miarę pełnymi danymi z lat 1590–1600, można przyjąć hipotetycznie (uwzględniając średnią matematyczną i biorąc pod uwagę metodę porównawczą), że w okresie poprzedzającym, tj. w dziesięcioleciu – 1580–1590, może także w latach 1550–1580, każdego roku immatrykułowała się podobna liczba, czyli około 350 słuchaczy

w każdym dziesięcioleciu. W sumie te hipotetyczne obliczenia dałyby dla II połowy XVI wieku liczbę 1740 polskich studentów. Ale zachodzi pytanie, jakie przeliczniki przyjmując i jakimi kryteriami się kierować przy obliczeniach studentów z I połowy XVI wieku. Gdybyśmy przyjęli hipotetycznie, że w I połowie XVI wieku wpisywało się o połowę mniej polskich scholarów – czyli 170 każdego dziesięciolecia, przyniosłoby to liczbę 850 osób, co sumując z liczbą immatrykulowanych z II połowy XVI wieku – 1740 – dałoby liczbę 2590 polskich słuchaczy w całym XVI stuleciu. Liczba ta dla XVI wieku jest porównywalna z uzyskaną w pierwszej hipotezie – 2857–2957, czyli zawsze oscyluje wokół 3 tysięcy polskich scholarów.

### Uzyskane stopnie doktorskie

Z wstępnej kwerendy w *Acta graduum accademicorum Universitatis Patavini* wynika, że w XV wieku stopień doktora uzyskało łącznie 15 Polaków, 7 studentów w zakresie prawa, 6 z medycyny oraz 2 z teologii. W XVI wieku promocje doktorskie przeprowadziło 144 polskich słuchaczy, w tym 110 promowało się w zakresie medycyny, 28 z zakresu obojga praw oraz 6 w zakresie teologii. Liczby te zapewne zostaną zweryfikowane po podjęciu dalszych badań.

Musimy także mieć na uwadze fakt, że nie wszystkie protokoły z przeprowadzonych egzaminów i nadawania stopni doktorskich zachowały się w uniwersyteckim archiwum w Padwie. Braki dotyczą, jeśli chodzi o uniwersytet artystów i medyków, następujących lat: 1500–1508, 1523–1524, 1526–1530, 1549–1554, 1566, 1584, 1597, a prawników: 1564–1566, 1594–1600.

Znacznie większe braki źródeł dotyczących egzaminów doktorskich występują w aktach w XV wieku, dysponujemy bowiem tylko luźnymi dokumentami promocji doktorskich. Innych trzeba szukać w gąszczu setek tomów rozmaitych akt, dotyczących przecież wszystkich padewskich słuchaczy, bez jakiegokolwiek rejestru nazwisk studentów. Z tych powodów skompletowanie w miarę pełnej liczby padewskich doktorów, jak i zebranie przypuszczalnej liczby polskich studentów w Padwie, będzie faktycznie niemożliwe. Choć zapewne podane tu liczby zmieniają się po przeprowadzeniu wnikliwej, ale przecież sondażowej kwerendy w:

- 1) zbiorach *Archivio Antico dell'Università di Padova* znajdującego się w Palazzo del Bo w Padwie,
- 2) państwowym archiwum miasta Padwy (Fondo notarile), w zbiorach rękopiśmiennych kilku padewskich placówek naukowych, (m.in. w *Archivio Vescovile*)
- 3) zbiorach rękopiśmiennych Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego
- 4) zbiorach rękopisów Biblioteki Naukowej PAU i PAN
- 5) zbiorach rękopisów Biblioteki Czartoryskich
- 6) zbiorach rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej.

## Wstępne uwagi i pytania

Przy sporządzaniu listy polskich padewczyków natrafiamy na liczne trudności:

1. W identyfikowaniu podanych w dokumentach imion i nazwisk polskich studentów – np. występowanie w latach 1523–1530 7-krotnie jedynie samego imienia: *Johannes Polonus*, nie wiadomo, czy chodzi o jedną, dwie, a może więcej osób; Albertus (7), Gregorius, Mathias, Stanislaus (9), są wśród nich nawet tacy, którzy uzyskali stopień doktora. W dokumentach trafiają się także studenci nazwani jedynie *Polonus*.
2. Zachodzi też pytanie, czy wszyscy występujący w dokumentach uniwersyteckich Polacy byli studentami, m.in.:
  - a) świadkowie przy promocjach doktorskich,
  - b) występujący w aktach uniwersyteckich np. polscy dostojnicy oraz posłowie,
  - c) a w dokumentach miejskich różni Polacy.
3. a) do rozważenia pozostaje problem studentów pochodzących np. z Gdańska, Torunia, Elbląga, czyli z obszarów Korony, ale wpisanych do Albumu Nacji Germańskiej jako *Alemanus*, *Borussus*, *Pomeranus*, *Dantiscanus*, *Gedanus*. M.in. profesor Uniwersytetu Padewskiego Melchiorre Guilandini-Wieland, pochodzący z Gdańska, w dokumentach występuje jako *Alemanus*, raz z dopiskiem *Polonus*, choć sam uważał się za Niemca, ale utrzymywał bliskie stosunki z polskimi studentami przebywającymi w Padwie, kanclerz Jan Zamoyski zaprosił go do Krakowa na katedrę medycyny farmakologicznej.
  - b) dalej studentów pochodzących z różnych miast śląskich, występujących jako *Silesius*, niektórzy z nich studiowali w Akademii Krakowskiej i zostali wykładowcami, a także rektorami krakowskiej uczelni, np. Andrzej Schoneus. Ślązacy wybierani byli na konsyliarystów nacji polskiej.

## Wstępne hipotezy

1. W XV i XVI wieku studentami byli głównie przedstawiciele szlachty (pod koniec XVI w. – możnowładztwa). Większość podejmowała studia prawnicze, ale znikomy ich procent promował się na doktora. Padwa cieszyła się niesłabnącą popularnością w Polsce, dla niektórych polskich rodów stała się niemal uniwersytetem rodzinnym, notujemy studiujących dziadka, ojca, stryja, bratanków oraz synów; pobyt na studiach dwóch lub trzech braci, tak było choćby w przypadku Myszkowskich (5), Maciejewskich (4), Malińskich (4), Tarnowskich (5), Tęczyńskich (3). Generalnie rzecz biorąc, synowie szlacheccy oraz rodów możnowładczych najczęściej odbywali wędrówki naukowe (także dla oglądy światowej), zatrzymując się w kilku ośrodkach naukowych, m.in. w Bolonii, Padwie, Ferrarze, Rzymie, Wiedniu – jeśli chodzi o katolików, natomiast polscy różnowiercy studiowali w Bazylei, Genewie oraz na uniwersytetach niemieckich. Często także docierali do Padwy, gdyż Padwa stała się wyraźnym ośrodkiem ponadwyznaniowym. Pozostając formalnie na stanowisku ideowo katolickim, Republika Wenecka dała swej uczelni swobodę i niezależność od wpływów Kościoła. Okazywała znaczny liberalizm wyznaniowy;

a uniwersytet stał się miejscem, w którym spotykali się przedstawiciele i zwolennicy różnych wyznań. O ten wizerunek uniwersytetu dbały władze weneckie, które przejęły Padwę po pokonaniu rodu Carrarów w 1404 r. W Padwie studiowali Żydzi (medycynę), wierni Kościoła wschodniego oraz różnowiercy.

2. Od początku XVI wieku spotykamy w Padwie znaczną grupę polskich mieszczan, pochodzących z różnych polskich miast (Kraków, Lwów, Poznań, Przemyśl), to głównie oni uzyskiwali stopnie doktorskie, przede wszystkim z zakresu medycyny. M.in. z Łowicza pochodzili Maciej, który został doktorem medycyny w roku 1484, jego syn Szymon uzyskał stopień doktorski w roku 1536, natomiast stryj Jan w 1508.

3. Z wstępnych badań wynika, że (uwzględniając XV i XVI wiek) 159 polskich scholarów uzyskało stopień doktorski, wśród nich: 116 promowało się na doktora filozofii i medycyny (w tym 56 doktorów medycyny zostało wypromowanych w II połowie XVI wieku). Każde to nam zmieniać opinie o niskim poziomie wiedzy medycznej w Polsce i przyjmując hipotezę, że Polacy udawali się do Padwy głównie na studia medyczne oraz dla uzyskania stopni doktorskich.

4. Na podstawie wstępnej kwerendy można stwierdzić, że byli scholarzy padewscy po powrocie do ojczyzny obejmowali:

- a) najważniejsze stanowiska w administracji kraju i urzędy państwowe: kanclerzy, podkanclerzy, wojewodów, starostów, kasztelanów
- b) godności arcybiskupów, biskupów, opatów, kanoników
- c) stanowiska profesorów i wykładowców Akademii Krakowskiej oraz innych ośrodków naukowych w Polsce
- d) oddawali swe siły i zdolności w służbie społeczeństwa (lekarze, poeci).

Na podstawie przeprowadzonych w ostatnich dwóch latach wstępnych badań materiału źródłowego i literatury, dotyczących obecności młodzieży polskiej w Padwie, można przyjmując hipotezę, że gros (około 60–70%) polskich dostojników świeckich oraz hierarchów kościelnych (głównie w XVI wieku) było słuchaczami Uniwersytetu Padewskiego. Wśród zidentyfikowanych 1100 polskich słuchaczy Uniwersytetu Padewskiego około 600 odegrało znaczącą rolę w polskim życiu politycznym, kulturalnym oraz religijnym.

I tak w XV i XVI wieku – co wynika z wstępnych badań – co najmniej 23 profesorów oraz 18 wykładowców Akademii Krakowskiej, w tym czterech jej rektorów ukończyło studia w Padwie, dalej 31 sekretarzy królewskich, 22 wojewodów, 50 kasztelanów, 34 starostów, 9 marszałków koronnych, 14 pisarzy i poetów, 27 posłów i dyplomatów. Ponadto około 80 byłych scholarów pełniło stanowiska: m.in. stolników, podskarbich, podczaszych, chorążych, podkomorznych, mieczników, cześników, sędziów, rotmistrzów, łóżniczych, krajczych oraz dworzan królewskich. Dalej w Padwie studiowało: 3 kardynałów, 8 arcybiskupów, 50 biskupów, 29 opatów, 170 kanoników oraz piastujących pomniejsze stanowiska w polskiej hierarchii kościelnej. Na Uniwersytecie Padewskim spotykamy też cystersów, dominikanów, franciszkanów, jezuitów oraz karmelitów. Do podejmowania studiów na Uniwersytecie Padewskim zachęcały Polaków wysoki poziom naukowy uczelni, korzystne warunki finansowe do studiowania oraz możliwość otrzymania redukcji opłat np. przy egzaminach doktorskich, nie bez znaczenia była międzynarodowość uniwersytetu oraz fakt, że jego profesorami oraz rektorami, a także studentami byli przedstawiciele różnych narodów europejskich. Wśród nich w XV i XVI wieku aż 11 Polaków sprawowało godność rektora i wicerektora Uniwersytetu Padewskiego, a kil-

ku z nich miało zaszczyt prowadzić wykłady na tej uczelni. Podkreślić bowiem należy, że żaden z zagranicznych uniwersytetów nie skupił tak znacznej liczby polskich słuchaczy, jak Padwa. Na podstawie wstępnych badań porównawczych można przyjąć, że Uniwersytet Boloński był bardziej popularny w Polsce w XIV i XV wieku niż w XVI.

W Padwie, leżącej na szlaku rzymskim, zatrzymywały się wszystkie poselstwa wysyłane z Polski przez dwór królewski i najwyższych dostojników kościelnych. Padwa równocześnie stała się ważnym miejscem pielgrzymkowym do grobów św. Antoniego i św. Justyny. Pobliskie ciepłe kąpieliska w Abano ściągały też i polskich peregrynantów. Szczególne znaczenie będzie miała wnikliwa analiza aktywności padewczyków po ich powrocie do Polski, a więc ich działalność na różnych stanowiskach i kariery w rozmaitych dziedzinach życia kulturalnego, politycznego, religijnego i społecznego. Postaramy się udowodnić, że Padwa dostarczyła Polsce wykształconej i świetnej kadry zawodowej na użytek dworu królewskiego oraz szkolnictwa. Kształtowała typ polskiego padewczyka, człowieka o rozległej wiedzy, wykwintnych manierach, wysokiej kulturze towarzyskiej oraz oddanego służbie dla ojczyzny i dobra publicznego.

Rezultaty badań, a więc opracowanie rodzaju syntezy całej zbiorowości polskich słuchaczy w Padwie, nie tylko mogą potwierdzić dotychczasowy stan wiedzy w zakresie wielkiego wpływu cywilizacyjnego renesansowej kultury Italii na polskie społeczeństwo, ale zwrócić uwagę na wyjątkowe pod tym względem znaczenie, jakie miała obecność Polaków na Uniwersytecie Padewskim. Ustalenie większej, niż dotąd sądzono, liczby polskich padewczyków przyniesie interesujący, nieznanym materiał porównawczy z materiałem pochodzącym z innych ośrodków europejskich, gdzie studiowali Polacy, i pozwoli na określenie właściwego miejsca Padwy w historii edukacji polskiej młodzieży.

Danuta Quirini-Popławska

**Polish students and their studies at the University of Padua  
in the fifteenth and sixteenth centuries.  
The state of research and preliminary hypotheses**

Summary

In this article, the authoress discusses the preliminary results of research made on the studies of Poles in the University of Padua in the fifteenth and sixteenth centuries. At the same time she stresses that the research into the history and the presence of Poles and their studies at Padua goes back with its tradition to the 1840s and have proved its importance for the Polish and foreign historiography. The paper includes over a dozen of names of researchers, both Polish and foreign, together with the titles of their major publications.

The University of Padua does not have the matriculation book of students, hence the difficulty in calculating the basic number of Polish scholars studying in the fifteenth and sixteenth centuries in Padua. The list of names of Polish scholars established and updated by the authoress oscillates between 1,100 and 1,200 people and is probably full and final. An extensive research was planned and now is being carried out in the source material in scientific centers in Padua and in Poland, as well as in the literature. It probably will increase our knowledge about Poles studying in Padua. The authoress proposes a further two hypothetical possibilities of calculating the number of Polish students in Padua by:

1. examination of those protocols for election meetings of the Polish nation that provide the information concerning the number of participating students,
2. having almost complete data from the Registers of the Polish Nation for the years 1590–1600 – we may accept the principle of the application of the comparative method, assuming that the numbers of Polish scholars in the past, let's say, for example from 1550–1560–1570–1580, were similar to those of the years 1590 – in 1600.

Based on preliminary findings, it can be assumed that about 160 Polish scholars in the fifteenth and sixteenth centuries received a doctoral degree; the bulk of them studied medicine in the sixteenth century. The sons of the Polish nobility and aristocracy took up law studies, burghers were more interested in medicine, which ended with the defense of the doctoral thesis. After returning to their country, scholars who were graduates of the University of Padua obtained the most important positions in the administration of the country, government offices, the dignity of the archbishops, bishops, abbots, canons, the positions of professors and lecturers of the University of Krakow and other research centers in the then Crown and Lithuania, or devoted their strength, skills and abilities serving the public. Living and studying in Padua formed a type of a Pole from Padua, a man of extensive knowledge, exquisite manners and high culture, social and dedicated service to the fatherland and the public good.

STANISŁAW A. SROKA

## WŁOSKIE STUDIA TURZONÓW W XV WIEKU

Pochodzący ze Spisza ród Turzonów odegrał niebagatelną rolę w dziejach Europy Środkowej, zwłaszcza w XV i XVI wieku<sup>1</sup>. Historycy poświęcili mu sporo uwagi, koncentrując się głównie na roli, jaką odegrał ród w rozwoju gospodarki, szczególnie po założeniu w 1495 r. wspólnego przedsiębiorstwa miedziowego z Fuggerami<sup>2</sup>. Turzonowie zaznaczyli swoją obecność także w Krakowie: dwóch ich przedstawicieli dostąpiło godności burmistrza, Jan Turzo był rektorem Uniwersytetu Krakowskiego, zaś w pobliskiej Mogile rodzina założyła hutę miedzi<sup>3</sup>. Pomimo licznych już studiów i opracowań dotyczących tego potężnego rodu wiele wątków pozostaje niezbadanych i zapewne długo jeszcze będzie czekać na swojego wytrwałego badacza, a to z uwagi na duże rozproszenie materiału źródłowego, znajdującego się w licznych archiwach europejskich. Na plan pierwszy, w ramach postulowanych do rychłego opracowania zagadnień, wysuwa się niewątpliwie potrzeba wydania genealogii Turzonów. Historyk ma do dyspozycji przede wszystkim niespełniające obecnych wymogów naukowych opracowanie Karola Wagnera,

<sup>1</sup> Walenty Eck (Valentinus Eckius), wybitny humanista szwajcarski, wydał w 1519 r. w Krakowie, w drukierni Hieronima Wietora, panegiryk na cześć rodu Turzonów *De antiquissima nominis et familiae Thurzonum origine et singulari praestantissimi domini Alexii Thurzonis* (Biblioteka Jagiellońska, Cim 4228). Zob. też H. Saktorová, *Turzovské tlače v Jagelovskej knižnici v Krakove*, „Knižnica”, 6, 2005, nr 7, s. 34–36.

<sup>2</sup> Z olbrzymiej literatury dotyczącej działalności handlowej Turzonów przywołuję tutaj tylko kilka wybranych pozycji: M. Skladaný, *Ján Thurzo z Betlanoviec (1437–1508) – priekopník ranokapitalistického podnikania v európskom baníctve*, [w:] *Spis v kontinuite času*, zost. P. Švorc, Prešov–Bratislava–Wien 1995, s. 41–47; K. Lambrecht, *Aufstiegschancen und Handlungsräume in ostmitteleuropäischen Zentren um 1500. Das Beispiel der Unternehmerfamilie Thurzó*, „Zeitschrift für Ostmitteleuropa-Forschung”, 47, 1998, H. 3, s. 317–346; *Štúdie z dejín baníctva a banského podnikania. Zborník k životnému jubileu Mariána Skladaného*, ed. M. Daniš, Bratislava 2001; M. Häberlein, *Die Fugger. Geschichte einer Augsburger Familie (1367–1650)*, Stuttgart 2006; M. Kalus, *Die innere Organization des „Ungarischen Handels“ der Fugger und Thurzo. Interne Firmenkommunikation eines räumlich Unternehmers im 16. Jahrhundert*, „Scripta Mercaturae”, 40, 2006, s. 37–66. Z literatury polskiej warto wymienić pracę R. Kubiciela, *Turzonowie w Polsce i na Śląsku*, „Zborník Oravského múzea”, 15, 1998, s. 7–20, gdzie wymieniona jest starsza polska literatura z pracami L. Lepszego i J. Ptaśnika.

<sup>3</sup> *Poczet soltysów, wójtów, burmistrzów i prezydentów miasta Krakowa (1228–2010)*, red. B. Kasprzyk, Kraków 2010, s. 391, 424; Z. Pietrzyk, *Poczet rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego 1400–2000*, Kraków 2000, s. 113.

pochodzące jeszcze z drugiej połowy XVIII wieku<sup>4</sup>. Wartościowe jest opracowanie genealogiczne Mariana Składanego, ale ograniczone tylko do linii Turzonów pochodzących z Lewoczy do końca XV stulecia<sup>5</sup>. Na potrzebę szerszego wykorzystania materiału archiwalnego do genealogii Turzonów zwróciłem niegdyś uwagę, wykorzystując materiały archiwalne z Rzymu, a zwłaszcza księgę Bractwa św. Ducha in Saxia, gdzie pod rokiem 1500 znajduje się wpis Piotra Turzona i jego licznej rodziny<sup>6</sup>. Według dotychczasowej wiedzy genealogicznej na Piotrze miała się kończyć starsza gałąź Turzonów. Ten drobny przykład pokazuje, że opracowanie genealogii Turzonów będzie wymagało bardzo szerokiej kwerendy archiwalnej. Warto przy tej okazji sięgnąć do znajdujących się w zbiorach rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej horoskopów Turzonów z XV wieku<sup>7</sup>. Są one znane w literaturze jako źródła podające bardzo dokładne daty urodzin, niemniej jednak warto je opracować także pod kątem zawartego tam tekstu, odnoszącego się do poszczególnych przedstawicieli rodu<sup>8</sup>.

Na gruntowne opracowanie czeka też wykształcenie przedstawicieli tego rodu. Wiadomo bowiem, że wielu Turzonów w ciągu XV i XVI wieku studiowało na uniwersytetach włoskich, głównie w Padwie<sup>9</sup>. Bogactwo materiału padewskiego z jednej strony zachęca do badań, a z drugiej strony zniechęca, kiedy badacz zda sobie sprawę z faktu, że nie jest w stanie przestudiować kilku tysięcy opasłych woluminów w poszukiwaniu interesujących go informacji. Pewną wskazówką do tych badań są artykuły Eldy Martellozzo-Forin, Imre Vargi i Kateriny Štulrajterovej, które odnoszą się także do padewskich studiów Turzonów<sup>10</sup>. Zwłaszcza nieduże objętościowo studium tej pierwszej badaczki jest szczególnie cenne, bo zwraca uwagę na materiały archiwalne, które w dotychczasowej literaturze o Turzonach były nieobecne, a są niezwykle wartościowe, bo dowodzą nie tylko stopni naukowych uzyskanych na padewskiej wszechnicy, ale też ukazują wiele aspektów życia codziennego ówczesnych żaków.

Niniejszy przyczynek jest poświęcony wykształceniu trzech przedstawicieli rodu Turzonów, którzy studiowali we Włoszech w XV wieku. Chodzi o wybitne osobistości rodu: Zygmunta Turzona, humanistę, późniejszego biskupa Nitry, Siedmiogrodu i Wielkiego Waradynu; Jana Turzona, rektora Uniwersytetu Krakowskiego, biskupa wrocławskiego i Stanisława Turzona, który zasiadł na stolcu biskupim w Ołomuńcu. Przed przystąpieniem do omówienia tytułowej problematyki warto poświęcić kilka akapitów wykształce-

<sup>4</sup> *Genealogia familiae Thurzo de Bethlemfalva*, [w:] *Analecta Scepusii sacri et profani*, ed. C. Wagner, p. IV, Posonii et Cassoviae 1778. Na temat początków rodziny Turzonów pisał historyk węgierski A. Fekete Nagy, *A Bethlenfalvi Thurzó-család eredete*, „Turul”, 48, 1934, s. 1–15.

<sup>5</sup> M. Składany, *K počiatkom levočských Thurzovcov*, „Nové obzory”, 19, 1977, s. 153–169; i d e m, *Thurzovci a Levoča*, „Pohľady do minulosti”, 1, 2001, s. 61–79.

<sup>6</sup> S. A. Sroka, *Przyczynek do genealogii Turzonów*, „Prace Pienińskie”, 8, 1996, s. 86–87.

<sup>7</sup> Biblioteka Jagiellońska w Krakowie, rkps 3225.

<sup>8</sup> Ostatnio w: *Historia Scepusii*, vol. 1, red. M. Homza, S.A. Sroka, Bratislava–Kraków 2010, s. 533.

<sup>9</sup> B. Szlavikovszky, *Magyarország diákok itáliai egyetemeken 1526–1918*, cz. 1, Budapest 2007, s. 45.

<sup>10</sup> E. Martellozzo-Forin, *Note d'archivio sul soggiorno padovano di studenti ungheresi (1493–1563)*, [w:] *Venezia e Ungheria nel Rinascimento*, a cura di V. Branca, Firenze 1973, s. 245–260; I. Varga, *Magyarország tanuló a padovai egyetemen a XV–XVI. századfordulón*, „Irodalomtörténeti Közlemények”, 79, 1975, nr 2, s. 211–218; K. Štulrajterová, *Študenti zo Slovenska na univerzite v Padove*, [w:] *Formy a obsah vzdelanosti v historickom procese*, red. V. Čičaj, Bratislava 1999, s. 13–22. Zob. też Gy. Bónis, *Gli scolari ungheresi di Padova alla corte degli Iagelloni*, [w:] *Venezia e Ungheria nel Rinascimento*, s. 227–244.



niu tych przedstawicieli owego rodu w XV wieku, którzy podejmowali studia na Uniwersytecie Krakowskim i przeważnie z Krakowem związali swoje życiowe losy<sup>11</sup>.

W 1481 r. w mury krakowskiej wszechnicy wstąpił Jerzy Turzo, syn Jana, ówczesnego rajcy krakowskiego, który przy wpisie do metryki uiścił całość należnej sumy, czyli 8 groszy<sup>12</sup>. Jego ojciec, Jan Turzo, to twórca potęgi materialnej rodu Turzonów i jeden z najbogatszych ludzi Europy Środkowej ówczesnej doby. Po opuszczeniu rodzinnej Lewoczy przybył do Krakowa, gdzie w 1465 r. uzyskał prawo miejskie. Założył tutaj potężną firmę handlową, a pod koniec stulecia, w wyniku porozumienia z opatem cystersów w Mogile, wybudował pod Krakowem hutę miedzi. Wrócił w patrycjat miejski, żeniąc się z córkami wpływowych mieszczan krakowskich. Wiele lat był rajcą, a także burmistrzem<sup>13</sup>. Jerzy nie zwięździł swoich studiów krakowskich stopniem naukowym. Dostępnym poszedł w ślady ojca i stał się przedsiębiorcą górniczo-hutniczym. Po śmierci ojca wszedł w skład rady miejskiej krakowskiej, a dwukrotnie, w latach 1509 i 1511, był burmistrzem. Oprócz prowadzenia wielkich interesów w Polsce doglądał także spraw handlowych na obszarze Górnych Węgier oraz kontynuował interesy z potężnymi Fuggerami. Przy końcu życia przeniósł się do Augsburga, gdzie zmarł w roku 1521<sup>14</sup>.

W 1487 r. zapisał się na Uniwersytet Krakowski Kasper, syn Marcina Turzona z Lewoczy<sup>15</sup>. Przy immatrykulacji zapłacił jedynie połowę obowiązującej stawki, czyli 4 grosze. Po czterech latach studiów uzyskał stopień bakałarza sztuk wyzwolonych<sup>16</sup>. Po ukończeniu studiów w Krakowie wrócił na Spisz, gdzie w latach 1500–1502 był kanonikiem spiskim<sup>17</sup>. Według dotychczasowej literatury Kasper Turzo na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XV wieku współpracował z krakowską firmą swojego wuja, Jana Turzona. Odpowiadałoby to okresowi pobytu Kaspra na studiach w Krakowie<sup>18</sup>. W roku 1510 pojawia się przy okazji sporu jego brata, biskupa waradyńskiego Zygmunta z tamtejszą kapitułą<sup>19</sup>. Dalsze losy tego członka rodu Turzonów są nam nieznane.

W 1498 r. do uniwersyteckiej metryki krakowskiego uniwersytetu wpisało się trzech braci Turzonów, którzy byli synami Jerzego: Stanisław, Jan i Jerzy<sup>20</sup>. Ich ojcem nie był jednakże wspomniany wyżej Jerzy Turzo, zmarły w 1521 r. Uniwersytecki skryba dopisał

<sup>11</sup> Na temat ogólnie J. Dąbrowski, *Les relations de Cracovie et son Université avec la Hongrie à l'époque de l'humanisme*, [w:] *La renaissance et la réformation en Pologne et en Hongrie (1450–1650)*, Budapest 1963, s. 462 („*Studia Historica Academiae Scientiarum Hungaricae*”, 53).

<sup>12</sup> *Metryka Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1400–1508*, t. 1, wyd. A. Gąsiowski, T. Jurek, I. Skierska, przy współpracy R. Grzesika, Kraków 2004, s. 415 [81e/001]: „Georgius Johannis Thurzy consulis Cracouiensis”. W latach późniejszych jego brat, rektor uniwersytetu Jan Turzo, dopisał w metryce głosę, że Jerzy był bratem biskupa ołomunieckiego. Chodzi o Stanisława Turzona, któremu poświęcam niżej uwagę.

<sup>13</sup> M. Składaný, *Ján Thurzo z Betlanoviec (1437–1508)*, s. 41–47; *Poczet sołtysów, wójtów, burmistrzów i prezydentów miasta Krakowa*, s. 391.

<sup>14</sup> *Poczet sołtysów, wójtów, burmistrzów i prezydentów miasta Krakowa*, s. 424.

<sup>15</sup> *Metryka Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1400–1508*, t. 1, s. 464 [87e/190]: „Caspar Martini Thurszo de Lewtzcovia”.

<sup>16</sup> *Najstarsza księga promocji Wydziału Sztuk Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1402–1541*, wyd. A. Gąsiorowski, T. Jurek, I. Skierska, Warszawa 2011, s. 254 [91/54].

<sup>17</sup> J. Hradský, *Initia, progressus ac praesens status Capituli ad sanctum Martinum de Monte Scepusio*, Szepesváralja 1901, s. 376–377.

<sup>18</sup> M. Składaný, *Thurzovci a Levoča*, s. 77.

<sup>19</sup> *Vetera monumenta historica Hungarum illustrantia*, ed. A. Theiner, t. 2, Romae 1860, nr 789.

<sup>20</sup> *Metryka Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1400–1508*, t. 1, s. 545 [98h/206–208].

przy ich imionach, że byli oni „nepotes rectoris”, czyli krewnymi (kuzynami?) ówczesnego rektora Uniwersytetu Krakowskiego, Jana Turzona<sup>21</sup>. Gdy w 1503 r. jeden z nich, Stanisław Turzo, uzyskał stopień bakałarza, przy jego imieniu wpisano głość (prawdopodobnie uczynił to Marcin z Olkusza), że promowany bakałarz nie jest identyczny ze Stanisławem Turzonem, biskupem ołomunieckim. Dopisano dla wyjaśnienia, że Stanisław pochodził z ulicy Brackiej<sup>22</sup>. Ci młodzi Turzonowie byli zatem synami Jerzego Turzona, który zamieszkiwał przy ulicy Brackiej i prawdopodobnie był bratem Jana Turzona (zm. w 1508) i Marcina, ojca omówionego wyżej Kaspra. Był żonaty z Katarzyną i umarł w 1515 r.<sup>23</sup> Spośród trójki braci jedynie Stanisław uwieńczył studia stopniem naukowym. W tym samym roku, w którym uzyskał bakałareat (1503), miał przed sądem rektorskim spór z Adrianem Golińskim o książki. Chodziło o dzieła Horacego i tragedie Seneki. Z zapiski nie wynika jednak, o co dokładnie poszło<sup>24</sup>. Nieznane są dalsze losy tych Turzonów. Wedle Jana Ptaśnika Stanisław został duchownym, a Jerzy prowadził po ojcu handel drzewem cisowym<sup>25</sup>.

Główni bohaterowie niniejszej pracy, czyli Zygmunt, Jan i Stanisław Turzonowie, przebywali na studiach włoskich przede wszystkim w Padwie, ale także w Rzymie. Szczególnie interesujący dla badaczy, jak wspominałem wcześniej, jest materiał źródłowy padewski. Średniowieczne archiwalia uniwersyteckie to przede wszystkim księgi promocji doktorskich, znajdujące się w tzw. dawnym archiwum uniwersyteckim (Archivio antico dell'Università). Z okresu średniowiecza zostały wydane w całości drukiem<sup>26</sup>. Dużą wartość źródłową posiadają także tzw. *libri diversorum*, przechowywane w Bibliotece Kapitulnej w Padwie (Biblioteca Capitolare della Curia Vescovile di Padova). Materiał z drugiej połowy XV wieku obejmuje 21 tomów<sup>27</sup>. Szczególnie bogate jest jednak tzw. archiwum notarialne, znajdujące się w archiwum państwowym (Archivio di stato di Padova), którego badanie z uwagi na objętość (kilka tysięcy opasłych woluminów) przekracza siły jednego badacza. Na pewne materiały z tego archiwum dotyczące Turzonów zwróciła uwagę badaczka włoska E. Martellozzo-Forin<sup>28</sup>. Idąc jej tropem, można było dotrzeć do kilku wartościowych przekazów źródłowych, wzbogacających naszą dotychczasową wiedzę o włoskich studiach Turzonów.

Zygmunt Turzo, syn Marcina, zanim wyjechał do Padwy na studia, podjął naukę na Uniwersytecie Krakowskim w roku 1478<sup>29</sup>. Nie wiadomo, czy zwieńczył ten pobyt

<sup>21</sup> Ibidem.

<sup>22</sup> Najstarsza księga promocji Wydziału Sztuk Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1402–1541, s. 268 [1503/33].

<sup>23</sup> J. Ptaśnik, *Turzonowie w Polsce i ich stosunki z Fuggerami. (Kartka z dziejów Krakowa w epoce humanizmu)*, „Przewodnik Naukowo-Literacki”, 33, 1905, s. 1119.

<sup>24</sup> *Acta rectoralia almae Universitatis studii Cracoviensis inde ab anno MCCCCLXIX*, wyd. W. Wislocki, Cracoviae 1893–1897, nr 1965.

<sup>25</sup> J. Ptaśnik, *Turzonowie w Polsce*, s. 1119.

<sup>26</sup> *Monumenti della Università di Padova (1222–1405)*, t. 1–3, wyd. A. Gloria, Padova 1884–1888; *Acta graduum academicorum Gymnasii Patavini ab anno 1406 ad annum 1450*, wyd. G. Zonta, G. Brotto, Padova 1970 (vol. 1–4); *Acta graduum academicorum Gymnasii Patavini ab anno 1451 ad annum 1460*, wyd. M. P. Ghezzi, Padova 1990; *Acta graduum academicorum Gymnasii Patavini ab anno 1461 ad annum 1470*, wyd. G. Pengo, Padova 1992; *Acta graduum academicorum Gymnasii Patavini ab anno 1471 ad annum 1500*, wyd. E. Martellozzo Forin, Padova 2001 (vol. 1–4).

<sup>27</sup> Biblioteca Capitolare della Curia Vescovile di Padova, *Libri diversorum*, nr 27–47.

<sup>28</sup> E. Martellozzo-Forin, *Note d'archivio sul soggiorno padovano di studenti ungheresi (1493–1563)*, s. 245–260.

<sup>29</sup> *Metryka Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1400–1508*, t. 1, s. 401 [78h/199].

uzyskaniem stopnia naukowego. W murach wszechnicy padewskiej pojawił się w roku 1489. Z tego czasu pochodzi dedykowana Zygmuntowi jako studentowi padewskiemu praca tamtejszego profesora, Rafaela Regio<sup>30</sup>. Zwyczaj dedykacji książkowych dla średniowiecznych żaków był szczególnie popularny w Bolonii, gdzie tamtejsi profesorowie często zamieszczali w książkach listy dedykacyjne dla swoich studentów. Na przełomie XV i XVI w. słynął z tego profesor boloński Filippo Beroaldo, który obdarował dedykacjami wielu swoich słuchaczy, w tym także pochodzących z Europy Środkowej<sup>31</sup>. Zygmunt Turzo, oprócz dedykacji Rafaela Regio, doczekał się w późniejszym okresie, w roku 1508, gdy był już biskupem waradyńskim, listu dedykacyjnego pióra innego padewskiego profesora, Antonia Gazio, który zamieścił go w swoim dziele *De tuenda et proroganda viridi ac florida hominis inventa*<sup>32</sup>. W roku 1493 Zygmunt przebywał wciąż w Padwie jako student prawa kanonicznego i zamieszkiwał w domu przy Borgo Cappelli. Był już wtedy kanonikiem spiskim<sup>33</sup>. 13 kwietnia tego roku zjawił się w kancelarii biskupiej w Padwie, aby wyznaczyć prokuratorów, którzy reprezentowaliby jego interesy w kraju, wówczas gdy on studiował w Padwie. Wśród mianowanych byli m.in.: prepozyt kapituły waradyńskiej Mikołaj Thompa, Jerzy Szatmári, ojciec Zygmunta Marcin Turzo, dwaj jego bracia Piotr i Marcin oraz kanonicy waradyńscy Mikołaj Zegdi i Michał z Waradynu<sup>34</sup>. Nie dysponujemy innymi materiałami źródłowymi odnośnie do padewskich studiów Zygmunta Turzo. Nie wiemy zatem, czy Zygmunt zwieńczył te studia stopniem naukowym. Raczej takiego lauru nie uzyskał, nie potwierdzają tego bowiem zachowane akta Uniwersytetu Padewskiego<sup>35</sup>. Nie wiemy też, do kiedy Zygmunt przebywał w Padwie. W literaturze, w oparciu o monografię Veressa, przyjmuje się, że pobyt ten trwał do roku 1500, kiedy występuje w materiałach uniwersyteckich niejaki *Sigismundus Ungarus*. Wydaje się jednak, że chodzi w tym wypadku o inną osobę, która pojawia się także w Padwie w roku 1502<sup>36</sup>. Nie może być ona identyczna z Zygmuntem Turzo, który w tym czasie był już biskupem Szerém. Wiemy natomiast, że podczas studiów padewskich Zygmunt Turzo odwiedził Wenecję, gdzie gościł go znamienity drukarz renesansu Aldus Manucjusz.

<sup>30</sup> S. Apponyi, *Hungarica. Magyar vonatkozású külföldi nyomtatványok*, t. 1, Budapest 1900, nr 20, s. 15; *Matricula et acta Hungarorum in universitate Patavina studentium (1264–1864)*, ed. A. Veress, Budapest 1915, s. 19; E. Veress, *Olasz egyetemeken járt magyarországi tanulók anyakönyve és iratai 1221–1864*, Budapest 1941, s. 431–436.

<sup>31</sup> B. Ryba, *Filip Beroaldo a čestí humanisté*, České Budejovice 1934; J. V é b e r, *Az idősebb Filipp Beroaldo és Váradi Péter barátsága könyvajánlások tükrében*, „Magyar Könyvszemle”, 122, 2006, nr 4, s. 1–25; S. A. S r o k a, *Filippo Beroaldo a humanísci polscy* (w druku).

<sup>32</sup> Gazius Antal, *De tuenda et proroganda viridi ac florida hominis inventa libellus*, ed. V. Récsy, Budapest 1906 (nadbitka z „Analecta Recentiora”, t. 2), s. 27: „Reverendissimo in Christo Patri et domino D. Sigismundo episcopo Varadiensi dignissimo domino charissimo et observantissimo Antonius Patavus artium et medicine professorum omnium minimus S.P. qui comendatus humiliter dicit”; F. C i u r e, *Interferenze culturali veneto-transilvane nel cinque-seicento*, „Crisia”, 37, 2007, s. 154.

<sup>33</sup> Nie wymienia go wśród kanoników spiskich J. Hradzsky, *Initia, progressus ac praesens status Capituli*.

<sup>34</sup> Archivio di Stato di Padova (dalej: ASP), Archivio notarile, nr 1741, fol. 386: „Sigismundus Turso de Bethlen canonicus ecclesie Montis sancti Martini de Scepusio diocesis Strigoniensis iuris pontificii scholaris, natus nobilis domini Martini Turso, habitati Padue in contrada Burgi Capellorum”. Por. E. M a r t e l l o z z o - F o r i n, *Note d'archivio sul soggiorno padovano di studenti ungheresi (1493–1563)*, s. 253; I. V a r g a, *Magyarországi tanulók*, s. 214.

<sup>35</sup> *Acta graduum academicorum Gymnasii Patavini ab anno 1471 ad annum 1500*.

<sup>36</sup> E. Veress, *Olasz egyetemeken*, s. 172.

Wspomniał o tym sam Manucjusz, już po śmierci Zygmunta, w jednej ze swoich ksiązek z roku 1513<sup>37</sup>.

Po powrocie ze studiów Zygmunt zrobił błyskotliwą, aczkolwiek krótkotrwałą karierę kościelną. Już jako student w Padwie był kanonikiem spiskim, a w roku 1496 otrzymał kolejne beneficjum w postaci archidiaconatu w Arad<sup>38</sup>. W roku 1500 brał udział w zawarciu ważnego układu państwowego pomiędzy Węgry a Francją. Był już wtedy kanonikiem ostrzyhomskim oraz sekretarzem w kancelarii królewskiej<sup>39</sup>. W roku następnym osiągnął pierwszy biskupi stolec, w Szerém. Pracował wciąż w kancelarii królewskiej, nadto dzierżył prepozyturę w Székesfehérvár<sup>40</sup>. W 1503 r. został biskupem w Nitrze<sup>41</sup>. Dostyć szybko został przeniesiony na biskupstwo siedmiogrodzkie (1504), by wreszcie w roku 1506 objąć biskupstwo w Wielkim Waradynie<sup>42</sup>. Na stolcu biskupim zasiadał do śmierci w 1512 r. Podczas jego urzędowania głośnym echem odbił się spór z kapitułą waradyńską, który oparł się na kurii papieskiej<sup>43</sup>. Przebywający wtedy w Padwie Jan Henckel z Lewoczy, magister sztuk wyzwolonych, a zarazem kanonik waradyński, mianował dwóch prokuratorów, którzy mieli reprezentować podczas tego sporu Zygmunta Turzo w Rzymie<sup>44</sup>.

Zygmunt Turzo był humanistą. Utrzymywał kontakty z wieloma osobistościami, którzy uważali go za człowieka wielkiego intelektu. Wspomniany już Aldus Manucjusz traktował go jako *humanissimum sane ac doctissimum hominem et admodum quam studiosum Ciceronis*, natomiast Mikołaj Olah (1493–1568), poeta i wielki humanista węgierski, a również arcybiskup Ostrzyhomia, pisał o Zygmuncie jako o drugim swoim ojcu (*meus olim nutricius*)<sup>45</sup>.

Kolejnym przedstawicielem rodziny Turzonów, który studiował w XV wieku w Italii, był Jan, późniejszy rektor Uniwersytetu Krakowskiego i biskup wrocławski. Jako syn Jana Turzo starszego, rajcy i burmistrza krakowskiego, wpisał się na Uniwersytet Krakowski w 1478 r., czyli razem z Zygmuntem<sup>46</sup>. Stopień bakałarza uzyskał w 1484 r., zajmując pierwsze miejsce w rankingu gratuatów. Po tytuł magistra sięgnął trzy lata później, ponownie będąc najlepszym w grupie prawie dwudziestu absolwentów<sup>47</sup>. Wyjechał następnie na studia do Włoch i podjął naukę na Uniwersytecie w Padwie, w tym samym czasie,

<sup>37</sup> S. Apponyi, *Hungarica*, nr 89, s. 67–69: „Idem item Sigismundum Turzum hospitem olim meum Venetiis”.

<sup>38</sup> Slovenský Biografický Slovník, t. 6, Martin 1994, s. 152.

<sup>39</sup> G. Wenzel, *Thurzó Zsigmond, János, Szaniszló és Ferencz négy egykorú püspök a bethlenfalvi Thurzó családból 1497–1540*, Budapest 1878, s. 12–13; F. Kollányi, *Esztergomi kanonokok 1100–1900*, Esztergom 1900, s. 121–122; J. Fögel, *II. Ulászló udvartartása (1490–1516)*, Budapest 1913, s. 46, 84.

<sup>40</sup> G. Wenzel, *Thurzó Zsigmond*, s. 13.

<sup>41</sup> Š. Cserenyey, *Pamätnosti z dejín nitrianskeho biskupstva od roku 1500*, [w:] *Dejiny biskupstva nitrianskeho*, Trnava 1933, s. 177–178.

<sup>42</sup> A. Szeredai, *Series antiquorum et recentiorum episcoporum Transilvaniae, Carolinae 1790*, s. 181; V. Bunyitay, *A váradai püspökség a püspökség alapításától 1566-ig*, t. 1, Nagyvád 1883, s. 354–366.

<sup>43</sup> *Vetera monumenta historica Hungarum sacram illustrantia*, t. 2, nr 789.

<sup>44</sup> E. Martellozzo-Forin, *Note d'archivio sul soggiorno padovano di studenti ungheresi (1493–1563)*, s. 253.

<sup>45</sup> S. Apponyi, *Hungarica*, nr 89, s. 67–69; Š. Cserenyey, *Pamätnosti z dejín nitrianskeho biskupstva*, s. 178; Gy. Bónis, *Gli scolari ungheresi di Padova alla corte degli Iagelloni*, s. 233.

<sup>46</sup> *Metryka Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1400–1508*, t. 1, s. 401 [78h/169].

<sup>47</sup> *Najstarsza księga promocji Wydziału Sztuk Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1402–1541*, s. 245 [84/61], 248 [87/1].

co jego kuzyn Zygmunt<sup>48</sup>. Mało wiadomo o pobycie Jana w murach padewskiej wszechnicy. W literaturze dominuje opinia, że Jan zdobył w Padwie stopień doktorski z prawa kanonicznego<sup>49</sup>. Tymczasem zachowane do dzisiaj i opublikowane drukiem akta Uniwersytetu Padewskiego nie potwierdzają tego<sup>50</sup>. W poszukiwaniu miejsca studiów Jana i uzyskania doktorskiego lauru trzeba zwrócić uwagę na zapis w księdze miejskiej krakowskiej pod rokiem 1495. Jan Turzo jako doktor dekretów i zarazem scholastyk gnieźnieński i kanonik krakowski zrzeka się przed rajcami pretensji do dóbr po ojcu i matce, a to z tego powodu, że ojciec wydał na jego edukację *in Ytalia et in Curia Romana* znacznie więcej aniżeli na edukację jego braci<sup>51</sup>. Zapis ten dowodzi, że Jan studiował także w Rzymie i zapewne tam uzyskał stopień doktora w zakresie prawa kanonicznego. Opublikowana ostatnio opasła monografia uniwersytetów rzymskich w średniowieczu, pióra Brigide Schwarz, kończy się jednakże na roku 1471, czyli na okresie, do którego doprowadzone są różnego rodzaju edycje źródeł papieskich, stanowiące – z uwagi na brak innych źródeł, przede wszystkim akt uniwersyteckich – podstawową bazę tej monografii<sup>52</sup>. Dopiero opublikowanie źródeł papieskich z końca XV w. rozjaśnić nam może w pełni zagadkę doktoratu Jana Turzo, chociaż z dużą dozą prawdopodobieństwa możemy przyjąć, że Jan Turzo doktorat z prawa kanonicznego uzyskał na Uniwersytecie Kurialnym w Rzymie przypuszczalnie w roku 1490<sup>53</sup>.

Po powrocie ze studiów w Italii Jan Turzo objął w krótkim czasie szereg kościelnych prebend. Już w styczniu 1492 r. został zainstalowany przez prokuratora Władysława Głębockiego na scholasterię w katedrze gnieźnieńskiej. W roku następnym został kanonikiem w kapitule poznańskiej<sup>54</sup>. W tym samym czasie (od 1492) był kanonikiem wrocławskim, krakowskim, głogowskim, kieleckim. W latach następnych objął: kustodię głogowską, krakowską, scholasterię płocką, dziekanię wrocławską i krakowską<sup>55</sup>. W la-

<sup>48</sup> W literaturze naukowej panuje błędne mniemanie, oparte na monografii E. Veressa, że Jan Turzo przybył na studia do Padwy w roku 1498 i przebywał tam jeszcze na początku XVI w. Zob. E. Veress, *Olasz egyetemeken*, s. 172; Gy. Bónis, *Gli scolari ungheresi di Padova alla corte degli Iagelloni*, s. 233; K. Štulrajterová, *Študenti zo Slovenska na univerzite v Padova*, s. 20.

<sup>49</sup> Ostatnio P. Dembiński, *Poznańska kapituła katedralna schyłku wieków średnich. Studium prozopograficzne 1428–1500*, Poznań 2012, s. 478.

<sup>50</sup> *Acta graduum academicorum Gymnasii Patavini ab anno 1471 ad annum 1500*.

<sup>51</sup> Archiwum Narodowe w Krakowie, Consularia Cracoviensia, 430, s. 433: „Egregius et venerabilis vir dominus Johannes Thurso decretorum doctor scolasticus Gneznensis et canonicus Cracoviensis filius spectabilis domini Johannis Thurso confratris nostri recognovit quomodo dictus pater suus cum multis impensis et ingenis summis intermisset in studiis in Ytalia et in Curia Romana...”. Zob. J. Ptaśnik, *Turzonowie w Polsce*, s. 1026–1027.

<sup>52</sup> B. Schwarz, *Kuriuniversität und stadtrömische Universität von ca. 1300 bis 1471*, Leiden–Boston 2013.

<sup>53</sup> Stopnie naukowe uzyskiwane w tym czasie na Uniwersytecie Rzymskim nie były zbyt cenione w środowisku naukowym. Zob. na ten temat H. Barycz, *Polacy na studiach w Rzymie w epoce Odrodzenia (1440–1600)*, Kraków 1938, s. 36. O doktorach wypromowanych „na skrót” na Uniwersytecie Kurialnym w Rzymie zob. ostatnio A. Rehb erg, *Dottori „per vie traverse”: qualche spunto sulle lauree conferite in ambito curiale*, „Quellen und Forschungen aus italienischen Archiven und Bibliotheken”, 89, 2009, s. 183–215. Za zwrócenie mi uwagi na ten ostatni artykuł dziękuję dr. hab. Markowi D. Kowalskiemu. Warto też dodać, że Jan Turzo w roku świętym 1500 pojawił się ponownie w Rzymie, gdzie popadł w kłopoty finansowe, z których wyciągnął go Jan Łaski, poseł Jana Olbrachta. Zob. H. Barycz, *Polacy na studiach w Rzymie*, s. 74.

<sup>54</sup> P. Dembiński, *Poznańska kapituła katedralna*, s. 478–479 (tutaj z aptekarską dokładnością wymienione są wszystkie beneficja Jana Turzona).

<sup>55</sup> Ibidem.

tach dziewięćdziesiątych XV stulecia wykładał na Wydziale Prawa Uniwersytetu Krakowskiego. Obdarzony dużym zaufaniem został wybrany na rektora krakowskiej wszechnicy w roku akademickim 1498/1499<sup>56</sup>. W roku 1502 został powołany na koadiutora biskupa wrocławskiego Jana Rotha, a po jego śmierci został 22 marca 1506 r. konsekrowany na biskupa wrocławskiego. Sakrę biskupią otrzymał we Wrocławiu z rąk brata, Stanisława Turzona, ówczesnego biskupa ołunieckiego<sup>57</sup>. Biskupem wrocławskim był do śmierci w 1520 r.<sup>58</sup>

Ostatnim przedstawicielem Turzonów studiującym we Włoszech w XV w. był Stanisław Turzo, późniejszy biskup Ołomuńca<sup>59</sup>. Podobnie jak wspomniani wcześniej jego krewni edukację uniwersytecką rozpoczął Stanisław w murach krakowskiej wszechnicy. Jako syn Jana wpisał się na Uniwersytet Krakowski w 1485 r., gdzie po trzech latach studiów został bakałarzem sztuk wyzwolonych<sup>60</sup>. Następnie przetartymi już śladami udał się na Uniwersytet do Padwy, by tam studiować prawo kanoniczne. Przebywając w Padwie, pozyskał kilka prebend kościelnych: kanonię uniejowską (1492)<sup>61</sup> i kruszwicką (1492), zaś w roku 1494 krakowską<sup>62</sup>. Z roku 1495 zachowało się w padewskim archiwum notarialnym kilka wzmianek na temat Stanisława Turzona jako studenta prawa kanonicznego. Zamieszkiwał w rejonie głównej ulicy Padwy, Strada Maggiore<sup>63</sup>. 4 maja 1495 r. wyznaczył swoich prokuratorów w celu dochodzenia praw do kanonii krakowskiej, która pod nieobecność Turzona została zajęta przez niejakiego „intruza”<sup>64</sup>. W tym zapisie nota-

<sup>56</sup> Z. Pietrzyk, *Poczet rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego 1400–2000*, Kraków 2000, s. 113.

<sup>57</sup> P. Dembiński, *Poznańska kapituła katedralna*, s. 478–479.

<sup>58</sup> Na temat Jana Turzona jako biskupa wrocławskiego istnieje spora literatura naukowa. Z nowszej warto przywołać: *Die Bischöfe des Heiligen Römischen Reiches 1448 bis 1648. Ein biographisches Lexikon*, hrsg. von E. Gatz, unter Mitwirkung von C. Brodtkorb, Berlin 1996, s. 713–714; K. Lambrecht, *Breslau als Zentrum der gelehrten Kommunikation unter Bischof Johann V. Thurzó (1466–1520)*, „Archiv für schlesische Kirchengeschichte”, 58, 2000, s. 117–141; A. Szewczyk, *Mecenat artystyczny biskupa wrocławskiego Jana V Thurzona (1506–1520)*, Wrocław 2009.

<sup>59</sup> Nie wymienia go K. Štulrajterová, *Študenti zo Slovenska na univerzite v Padova*, s. 20.

<sup>60</sup> *Metryka Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1400–1508*, t. 1, s. 445 [85e/023]; *Najstarsza księga promocji Wydziału Sztuk Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1402–1541*, s. 250 [88/58].

<sup>61</sup> Jako kanonika uniejowskiego nie zna go A. Jabłońska, *Kapituła uniejowska do początku XVI wieku*, Kielce 2005.

<sup>62</sup> P. Dembiński, *Poznańska kapituła katedralna*, s. 666.

<sup>63</sup> ASP, Archivio notarile, 2781, f. 498. Zob. też *Acta graduum academicorum Gymnasii Patavini ab anno 1471 ad annum 1500*, s. 115.

<sup>64</sup> ASP, Archivio notarile, 1600, fol. 352–352v.: „In nomine Domini amen. Per hoc presens publicum instrumentum cunctis pateat evidenter et sit notum, quod anno a Nativitate eiusdem Domini millesimo quadringentesimo nonagesimo quinto, indictione tercia decima, die vero Lune III<sup>o</sup> mensis May, pontificatus sanctissimi in Christo patris et domini nostri, domini Alexandri Divina providencia pape sexti anno tercio in mei notarii publici testiumque infrascriptorum ad hec specialiter vocatorum et rogatorum presentia personaliter constitutus venerabilis et egregius vir, dominus Stanislaus Turszo decretorum doctor, clericus Cracouiensis (skr. diocesis) principalis principaliter pro se ipso citra tamen quorumcumque procuratorum suorum per eum hactenus quomodolibet constituorum revocationem omnibus melioribus modo ..., ita tamen, quod specialitas generalitati non deroget nec econtra, videlicet providos viros magistros Nicolaum Foquet, Antonium de Poldo et Nicolaum de Parma ac Thomam Regis et Sigismundum Sossinger, <[...]slaum Copel> absentes tamquam presentes et quemlibet eorum insolidum, ita tamen quod non sit melior condicio primitius occupantis nec detenor subsequentis, sed quod unus eorum incepterit, alter ipsorum id prosequi, mediare, terminare valeat et finire ac ad effectum perducere, specialiter et expresse ad ipsius domini constituentis nomen et pro eo omnes et singulas causas suas, lites et controversias tam beneficales quam prophanas, tam pro parte ipsius domini constituentis quam contra eum

rialnym Stanisław występuje z tytułem doktora prawa kanonicznego (*decretorum doctor*). Co ciekawe, w innej zapisce notarialnej, zanotowanej w księgach pod 7 kwietnia 1495 r., Stanisław pojawia się jeszcze bez stopnia doktorskiego, ale jako kanonik uniejowski i student prawa kanonicznego<sup>65</sup>. Wynikałoby z tych danych, że stopień doktorski Turzo zdobył pomiędzy kwietniem a majem 1495 r. Z drugiej strony jest zastanawiające, że faktu tego nie odnotowały zachowane do naszych czasów akta uniwersyteckie<sup>66</sup>. Chyba że Stanisław, wzorem swojego brata Jana, po laur doktorski udał się do Rzymu. Pogląd ten, aczkolwiek niepoparty mocnymi przesłankami źródłowymi, znajduje potwierdzenie w funkcjonującej w literaturze naukowej informacji, że w roku 1495 Stanisław przebywał w Rzymie jako wysłannik kapituły ołomuńskiej<sup>67</sup>. Istnieje zatem taka możliwość, że pobyt nad Tybrem w sprawach kościelnych kapituły mógł wykorzystać Turzo także na uzyskanie doktoratu, zapewne na Uniwersytecie Kurialnym.

Po powrocie z włoskich studiów Stanisław Turzo uzyskał w 1496 r. kanonię poznańską po dobrowolnej rezygnacji Mikołaja z Lublina. Wreszcie 30 stycznia 1496 r. został wybrany na biskupa ołomuńskiego, zatwierdzony zaś na stolcu biskupim w styczniu 1497 r. Biskupem w Ołomuńcu był do śmierci w 1540 r.<sup>68</sup>

Z powyższego tekstu wyłania się kilka konkluzji. Po pierwsze, sięgnięcie do olbrzymiego zasobu akt notarialnych padewskich pozwala na poszerzenie posiadanej dotychczas bardzo skąpej wiedzy na temat studiów w Padwie przedstawicieli potężnego rodu Turzonów. Po drugie, przeanalizowanie akt Uniwersytetu Padewskiego oraz innych źródeł (w tym ksiąg miejskich krakowskich) dowodzi, że Jan i Stanisław Turzonowie, późniejsi biskupi, stopnie naukowe zdobyli nie na Uniwersytecie w Padwie, jak przyjmuje dotychczasowa literatura, lecz prawdopodobnie w Rzymie, na Uniwersytecie Kurialnym. Wreszcie po trzecie, pomimo sporej już literatury poświęconej Turzonom, zwłaszcza ich działalności ekonomicznej, wiele zagadnień (w tym przede wszystkim genealogia rodu) czeka na naukowe opracowanie.

---

per quascunq;ue personas in Romana Curia quomodolibet motas et movendas ac commissas et committendas, si et in quantum eedem cause et lites ad eandem Curiam sint legitime devolute et ibidem pertractande et presertim quandam ipsius domini constituentis causam in eadem Romana Curia motam et coram reverendo patre, domino Antonio de Monte sacri palatii causarum apostolici Auditore inter eundem dominum constituentem ex una et quendam Nicolaum Coszeleczskii assertum clericum de et super canonicatu et prebenda ecclesie Cracouiensis, quos quondam Derslaus de Carnitze dum viveret dicte ecclesie canonicus in eadem ecclesia obtinebat et eorum occasione partibus ex altera indecisam pendentem, prosequendum, deducendum et pertractandum et pro ipsis omnibus et singulis tam coram prefato domino Antonio de Monte quam ceteris dicti palatii auditoribus ceterisque iudicibus sive commissariis, ordinariis, extraordinariis delegatis, subdelegatis, delegandis, subdelegandis, ecclesiasticis seu secularibus datis seu dandis surrogatis seu surrogandis deputatis seu deputandis, et eorum quolibet in dicta Romana Curia comparendum et agendum...”.

<sup>65</sup> ASP, Archivio notarile, 1600, fol. 249.

<sup>66</sup> *Acta graduum academicorum Gymnasii Patavini ab anno 1471 ad annum 1500*.

<sup>67</sup> T. Baletka, *Osobnost olomouckého biskupa Stanislava Thurza (1497–1540)*, „Historická Olomouc”, 17, 2009, s. 58.

<sup>68</sup> P. Dembiński, *Poznańska kapituła katedralna*, s. 666. Na temat działalności Stanisława Turzona jako biskupa ołomuńskiego istnieje obfita literatura naukowa, spośród której warto wymienić pracę T. Baletki, „Sborník archivních prací”, 54, 2004, s. 3–236 (tam dalsza literatura). Zob. też *Die Bischöfe*, s. 714–717; M. Rothkegel, *Die lateinische Briefwechsel des Olmützer Bischofs Stanislaus Thurzó. Eine ostmitteleuropäische Humanistenkorrespondenz der ersten Hälfte des 16. Jahrhunderts*, Hamburg 2007.

Stanisław A. Sroka

**Italian studies of the members of the Thurzo family in the 15<sup>th</sup> century**

Summary

This article concerns the studies that were undertaken in Italy in the fifteenth century by three representatives of the Thurzo family: Sigismund, John and Stanislaus. They all came from the Spiš line of the Thurzos, who settled in Krakow. They undertook studies in Padua and Rome. Sigismund Thurzo, who studied in Padua in the years 1489–1493, did not complete his education with a degree. John Thurzo, despite his studies in Padua gained his doctorate in canon law at probably at the University of the Roman Curia in Rome. Similarly, Stanislaus, who spent several years at the University of Padua, gained his degree probably in Rome. All three of them after graduation spent a career in the church reaching high offices. Sigismund was, among others, Bishop of Nitra, Transylvania, and finally received the bishopric in Grosswardein (Nagyvárad) (1506–1512). John Thurzo at the end of the fifteenth century, was Rector of the University of Krakow, later became Bishop of Wrocław (1506–1520). Stanislaus Thurzo was Bishop of Olomouc in the years 1497–1540.



GAWEL STRZAŁA

## ZABÓR AUSTRIACKI I MONARCHIA AUSTRO-WĘGIERSKA W KONCEPCJACH WŁADYSŁAWA STUDNICKIEGO PRZED PIERWSZĄ WOJNĄ ŚWIATOWĄ

Władysław Studnicki – tak jak Józef Piłsudski i Roman Dmowski – należał do pokolenia zwanego „dziećmi 1863 roku”. Pokolenie to, urodzone po klęsce powstania styczniowego, między rokiem 1863 a 1873, przyniosło Polsce niepodległość, a później zostało nazwane przez Bogdana Cywińskiego „pokoleniem niepokornych”<sup>1</sup>. Podobną charakterystykę przedstawia Wincenty Rzymowski:

„Gdy całe niemal społeczeństwo czuło się dziedzicem żaloby po klęsce, jaką skończyła się walka, Studnicki należał do nielicznego zastępu młodzieży, która czuła się spadkobierczynią buntu odziedziczonego po tej ekstazie rozpędu, z jakim walkę przedsięwzięto. Był to, oczywiście, zastęp bardzo nieliczny. Przygniatająca większość społeczeństwa wybrała drogę zgody z losem”<sup>2</sup>.

Niechęć do Rosji, mocarstwa, które okupowało 80% terytorium przedrozbiorowej Rzeczypospolitej, jednocześnie będącej najbardziej *reakcyjnym* państwem w Europie, powodowała poszukiwanie nie tylko możliwości pokonania tego imperium, ale i ewentualnego sojusznika sprawy polskiej. Sojusznikiem tym – zdaniem Władysława Studnickiego – mogła być monarchia habsburska. Dlatego diametralnie różny był stosunek Studnickiego do Austro-Węgier niż do pozostałych dwóch zaborców. Szczególnie nieprzychylnie odnosił się do Rosji, z której przyczyny – według niego – Rzeczpospolita straciła niepodległość: „Rosja zabrała Polskę, Prusy i Austria posiadają tylko jej prowincje”<sup>3</sup>. Na pozytywną ocenę monarchii habsburskiej wpływał niewątpliwie też fakt, iż w państwie tym w okresie *ery konstytucyjnej* istniały warunki do rozwoju polskości.

<sup>1</sup> B. Cywiński, *Rodowody niepokornych*, Warszawa 1984, passim; zob. R. Wapiński, *Pokolenia Drużej Rzeczypospolitej*, Wrocław 1991.

<sup>2</sup> L. Wodziński [W. Rzymowski], *Władysław Studnicki. Fragment irredenty polskiej*, Warszawa 1917, s. 8.

<sup>3</sup> W. Studnicki, *Sprawa polska w dobie obecnej. Referat Władysława Studnickiego na Kongresie Polskim w Washingtonie dnia 12 maja 1910 roku*, [w:] *Wskazania polityczne irredentysty polskiego*, Lwów 1913, s. 116.

Analizując przyczyny rozbiorów Polski, Rosję i jej dążenia imperialne uznawał za głównego winowajcę, minimalizował natomiast udział Austrii, zwracając uwagę na nieuczestniczenie tego państwa w drugim rozbiorze Polski. W jego przekonaniu, przystąpienie Austrii do układu rozbiorowego w roku 1772 uwarunkowane było jej chorobliwym dążeniem do uzyskania rekompensaty terytorialnej za utracony Śląsk, w 1795 zaś obawą przed zbyt dużymi nabytkami terytorialnymi Rosji:

„Austria nie mogła życzyć sobie ani zwiększenia Prus, które niedawno zadały jej ciężkie razy i pozbawiły Śląska, owej perły Korony austriackiej, nie mogła też pragnąć wzmocnienia się Rosji, z którą wprawdzie wstępowała w przymierze dla opanowania Turcji, ale chcąc stać się państwem dunajskim, Austria nie mogła życzyć zbytniego wzmocnienia się Rosji kosztem Turcji, a nawet Polski”<sup>4</sup>.

Inną przyczyną przyłączenia się Austrii do pierwszego rozbioru Polski było – zdaniem Studnickiego – pragnienie otoczenia Węgry jakąś prowincją na północy. Paradoksalnie „nabytek ten” szachował nie Węgry, a Austrię i już w XVIII wieku, w ostatnich latach panowania Józefa II, zanośli się na powstanie nie tylko na Węgrzech, ale także w Galicji. Był to czas przymierza polsko-pruskiego, za pomocą którego Polska chciała odzyskać Galicję. Nie doszło do tej operacji, ponieważ Prusy nie dotrzymały słowa, jednak dla zażegnania burzy cesarz Leopold II przystał na ustępstwa na rzecz Węgrów oraz drobne koncesje autonomiczne dla Galicji.

„Kiedy w r. 1790 pertraktował ze szlachtą galicyjską o nadanie odrębnej konstytucji dla Galicji, w liczbie żądań przedstawicieli figurował, obok szerokiego samorządu prawno państwowego, **związek Galicji nie z Austrią, lecz tylko z Królestwem Węgierskim**. Jak wiadomo, realizacja żądań tych nie nastąpiła, przyszły podział Polski [...]”<sup>5</sup>.

Analizując politykę Austrii, Studnicki twierdził, że kraj ten przez zajęcie Spiszu wszedł, wbrew swej racji stanu, do „spółki podziałowej”, oblowiwszy się podczas pierwszego podziału. Austria pragnęła powstrzymania tego procesu, uznając, że w jej interesie leży sąsiedztwo z Polską, ale nie z Rosją. Cesarz Leopold zachował się życzliwie względem odradzającej się Polski i jej konstytucji, Austria nie wzięła udziału w drugim rozbiorze, nie przeciwstawiła mu się jednak, ponieważ była zajęta wojną z rewolucyjną Francją. W 1794 roku uwikłana w wojnę z Francją Austria pragnęła zdobyć także jakieś tereny na Zachodzie.

„Rząd austriacki, jak myśliwy, któremu polowanie się nie udało, przed powrotem do domu nabywa upolowaną przez innych zwierzynę, wyciągnął rękę i uzyskał nabytki na Polsce”

– twierdził Studnicki<sup>6</sup>. Niemniej jednak po okresie rozbiorów istniały nadal w elitach polskich koncepcje związania sprawy polskiej z monarchią habsburską, o czym świadczy choćby stanowisko, które zajmował Ignacy Potocki:

„(...) Ignacy Potocki, kierujący dyplomacją powstania nosił się z myślą osadzenia na tronie polskim któregoś z arcyksiążąt austriackich. Myśl ta wznawiana była w 1831 i 1863 roku”<sup>7</sup>.

<sup>4</sup> W. Studnicki, *Sprawa polska*, Poznań 1910, s. 49.

<sup>5</sup> W. Studnicki, *Węgry jako czynnik polityczny w Europie*, [w:] *Wskazania polityczne...*, s. 38–39.

<sup>6</sup> W. Studnicki, *Sprawa polska*, s. 87.

<sup>7</sup> Ibidem.

Studnicki uważał, że głównym szermierzem reakcji w Europie był car Mikołaj I, który wspierał wszystkie tendencje antypolskie i antyliberalne w innych zaborach. Przypominał, że jakakolwiek krytyka rządu rosyjskiego wywoływała interwencję pośła rosyjskiego i posłuszny mu rząd pruski nakładał kary na prasę, zmuszając gazety do drukowania sprostowań<sup>8</sup>. Przykładem takiego antypolskiego współdziałania było przyłączenie Krakowa do Austrii, które nastąpiło z inicjatywy Rosji. Rzeczpospolita Krakowska kłuła w oczy Mikołaja I, była naturalnym przytułkiem emigrantów, pewną namiastką dawnej państwowości. Rosja zagroziła, że w wypadku niezajęcia tego miasta przez Austrię sama to zrobi, co skłoniło cesarza do wzięcia Krakowa w posiadanie<sup>9</sup>. Na wiosnę 1849 roku Franciszek Józef I, nie mogąc dać sobie rady z powstaniem na Węgrzech, udał się do Warszawy, gdzie 29 maja zawarta została konwencja militarna rosyjsko-austriacka, na mocy której wojska rosyjskie, posłane zostały przeciw Węgrom. Zdaniem Studnickiego – wojska rosyjskie, odnosząc zwycięstwo nad powstaniem węgierskim, zadały cios sprawie polskiej. Uniemożliwione zostało utworzenie samodzielnych Węgier, które prawdopodobnie wyzwołyby Galicję i ta mogłaby stać się „Piemontem polskim”<sup>10</sup>.

Władysław Studnicki wspomina, że 2 lutego 1863 roku, gdy trwało powstanie styczniowe, Bismarck zawarł z Rosją układ zbrojny. „Zapłatą za to była neutralność Rosji w 1866 i 1871 roku, co umożliwiło zjednoczenie Niemiec i wysunięcie się Prus na czoło jedności germańskiej”. Inaczej zachowała się Austria, neutralna w czasie zapasów polsko-rosyjskich, patrzono przez palce na jawne zbrojenie się po miastach galicyjskich powstańców i oddziałów rozproszonych za kordonem. Główny transport broni szedł z Galicji poprzez Wiedeń do Królestwa<sup>11</sup>.

Kwestię autonomii Galicji wiązał Studnicki z wojną 1866 roku, w której Austria poniosła klęskę i w rezultacie została wyrzucona ze Związku Niemieckiego. Krytykował natomiast lojalistyczną polityką Agenora hrabiego Gołuchowskiego:

„Następnie winniśmy zauważyć, że nie lojalność wobec Austrii, owa zasadnicza cecha polityki Gołuchowskiego, przywiodła do tych zdobyczy narodowych, jakie osiągnęły polskość w Galicji, ale te porażki zewnętrzne, które przeobraziły formę państwową Austrii i pozbawiły ją najpierw włoskich prowincji, następnie przeobraziły ją w Austro-Węgry; następnie wrastające niebezpieczeństwo panslawistycznych knoń Rosji zmusiło Austrię ze względu na znaczenie wielomilionowego narodu polskiego, jako czynnika militarnego, czynić mu ustępstwa w Galicji”<sup>12</sup>.

Jego zdaniem, Bismarck po wygranej w 1866 roku przyjął za cel zawarcie przymierza z Austrią, dlatego przeciwstawił się generalicji pruskiej pragnącej dojść do Wiednia, oparł się także życzeniom, by przez zajęcie Czech północnych i Śląska austriackiego zmniejszy terytorium Austrii<sup>13</sup>. Bismarck nie chciał dopuścić do zawarcia traktatów, któ-

<sup>8</sup> Ibidem, s. 380.

<sup>9</sup> Ibidem, s. 382.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 386.

<sup>11</sup> Ibidem, s. 439.

<sup>12</sup> W. Studnicki, *Agenor Gołuchowski w pierwszym okresie rządów swoich (1848–1859)*, „Tydzień”, 1901, cz. 1, nr 12, s. 101.

<sup>13</sup> W. Studnicki, *O przymierzu Austro-Węgier z Niemcami*, [w:] *Szkice z zakresu polityki międzynarodowej*, Warszawa 1917, s. 32.

re w świadomości sfer kierujących polityką Austrii zostałyby odebrane jako poniżenie, co prowadziłyby do rewanzyzmu. Pomimo tych działań w Austrii powołany został na ministra spraw zagranicznych hrabia Franz Beust, zwolennik odplacenia Prusom przez Austrię odwetem. Zdaniem Studnickiego, reformy Beusta bardziej oddziaływały na wewnętrzne sprawy monarchii, niż to miało miejsce za następnych kanclerzy, chodziło o przygotowanie Austrii do odwetu, stąd jego zdaniem – „uznanie samodzielności prawno-państwowej Węgier, koncesje językowe dla Galicji”. Wspominał także o pertraktacjach ministra Franza Hohenwarta z Polakami o rozszerzeniu autonomii Galicji, rozmowach z Czechami o uznaniu praw Korony św. Wacława. Koncesje dla Galicji spowodowane były przewidywaną wojną z Rosją, która szachowała Austrię panslawizmem i która, jak się zdawało, udzieli pomocy Prusom<sup>14</sup>.

Istotnym czynnikiem wzmacniającym samodzielność Galicji była, zdaniem Studnickiego, życzliwość Węgier i wzajemne poparcie, jakiego udzielali sobie politycy polscy i węgierscy:

„Galicja u progu życia konstytucyjnego wiele zawdzięcza Węgrom. Znaną jest rzeczą, że Rosja protestowała przeciwko zaprowadzeniu pewnej autonomii w Galicji. Rząd wiedeński, chwiejny jak zwykle, prawdopodobnie spasowałby skutkiem tego protestu, gdyby nie wpływy węgierskich mężów stanu”.

Studnicki przytaczał pamiętniki ministra Floriana Ziemiałowskiego, który twierdził, że zaprowadzenie języka polskiego w Galicji uzyskał przy pomocy hrabiego Gyuli Andreassego. Andreassy przez wiele lat neutralizował wpływy centralistów wiedeńskich na politykę wobec Galicji, ponieważ zdawał sobie sprawę, iż kwestia polska jest istotna dla Węgier jako zabezpieczenie ich przed rosyjskim zagrożeniem<sup>15</sup>. W tym okresie wyłoniły się w Galicji dwie idee polityczne:

„1. pchnąć ekspansję monarchii Habsburgów ku północno-wschodowi, by tą drogą zrobić Polskę z zaboru rosyjskiego i austriackiego, 2. samodzielność Galicji jako warunek naszych sił narodowych. Przedstawicielem pierwszej był Ziemiałowski, drugiej Fr. Smolka”<sup>16</sup>.

Pierwsza idea nie została zrealizowana, mimo poparcia Gyuli Andreassego, wskutek tradycyjnych tendencji polityki austriackiej, która nad Królestwo Polsce przedkładała taki nabytek jak Bośnia. Wojna rosyjsko-turecka z roku 1877 wykazała, że sprawa polska nie była obojętna dla Węgier, o czym świadczyły interpelacje w parlamencie i głosy prasy węgierskiej, spowodowane obawą przed panslawizmem rosyjskim. Zdaniem Studnickiego Polacy i Węgrzy dążyli do wojny z Rosją, odwrotnie niż Czesi, którzy udzielali Rosji poparcia. Daje się tutaj zauważyć koncepcję, która będzie elementem stałym jego myśli politycznej; Studnicki mianowicie dzielił narody na naturalnych sojuszników sprawy polskiej, i do takich zaliczał Węgrów oraz Słowaków, i przeciwników: Czechów i Rusinów. W myśl antyrosyjskiego „kredo” Studnickiego sojusznicy Rosji byli potencjalnymi wrogami sprawy polskiej. Pomimo prorosyjskiego stanowiska establishmentu austriackiego, pragnącego aneksji Bośni, antyrosyjskie koncepcje polsko-węgierskie z 1877–1878 roku

<sup>14</sup> Ibidem.

<sup>15</sup> W. Studnicki, *Węgry jako czynnik polityczny w Europie*, s. 39.

<sup>16</sup> Ibidem.

odniosły pewien skutek, zneutralizowały bowiem zobowiązania Austrii do udzielenia pomocy Rosji, dane poza plecami Andreassego<sup>17</sup>.

Monarchia Habsburgów tym różniła się od pozostałych dwóch zaborców, że była imperium wielonarodowym, więc jej polityka była wypadkową dążeń poszczególnych narodów, skąd brała się pewna jej sprzeczność i niekonsekwencja. Z czasem sprzeczności narodowe nasilały się, zamiast słabnąć, dlatego zdaniem Studnickiego monarchia austro-węgierska, obok Turcji i Rosji, należała do „chorych ludzi Europy, chociaż choroba Austrii ma specyficzny charakter, jest wynikiem zdrowia poszczególnych narodów”<sup>18</sup>. Ponieważ polityka monarchii była rezultatem dążeń wszystkich narodów wchodzących w jej skład, w mniejszym stopniu uwzględniała interesy dynastii, w następnej kolejności biurokracji, Niemców i narodów odgrywających rolę podrzędną<sup>19</sup>. Studnicki za Karolem Marksem odrzucał istnienie narodu austriackiego: „Austria to nie Naród, nie państwo, ale majątek Habsburgów”<sup>20</sup>.

Nie idealizował jednak Studnicki monarchii Habsburgów, pisząc, że ucisk narodowy zaraz po rozbiorach porównywalny był z tym, który panował w zaborze rosyjskim. Prowadzona w oparciu o Niemców i Czechów asymilacja polityczna i kulturalna nie przyniosła spodziewanych rezultatów, głównie za sprawą podtrzymywania przez szlachtę świadomości narodowej, kształtowanej wojnami napoleońskimi, istnienia ciał samorządowych, a także wybuchu powstania listopadowego, znaczny bowiem wpływ na Galicję wywarła Wielka Emigracja. Zdaniem Studnickiego to właśnie ona spowodowała, że na ziemiach polskich pod panowaniem Habsburgów myśl polska stawała się polską, nie zaś galicyjską, i że dążenia demokratyczne były tak rozwinięte<sup>21</sup>. Insurekcja 1846 roku i Wiosna Ludów były, według Studnickiego, świadectwem wzrastania znaczenia Galicji w życiu politycznym i duchowym narodu. Załamanie się ostateczne tych ruchów w zaborze austriackim wiązało się, w opinii Studnickiego, z nierozwiniętą świadomością narodową chłopów, brakiem polskiego mieszczaństwa oraz działalnością scentralizowanej i absolutystycznej władzy, która dla tłumienia niepodległościowych dążeń historycznych narodów (Włochów, Węgrów, Polaków, Czechów) wykorzystywała narody niehistoryczne, bądź też grupy społeczne nieposiadające ukształtowanej świadomości narodowej, szukające oparcia w centralizmie austriackim<sup>22</sup>. Absolutyzm ten, będący zdaniem Studnickiego więzieniem narodów zamieszkujących Austrię, osłabł w czasie Wiosny Ludów i scentralizowana biurokracja nie mogła powrócić do stanu sprzed roku 1848. Ostateczny upadek tego porządku nastąpił wraz z przeobrażeniami monarchii, wywołanymi przegranymi wojnami z Włochami i Prusami oraz wykluczeniem Austrii ze Związku Niemieckiego. Straty terytorialne, według Studnickiego, wyszły temu imperium, jak i poszczególnym prowincjom, na dobre. Podobnie oceniał dyplom październikowy z roku 1860 i będący konstytucją tego państwa patent lutowy z 1861, na fundamencie którego powstała ostatecznie dualistyczna monar-

<sup>17</sup> Ibidem, s. 40.

<sup>18</sup> W. Studnicki, *Po pierwszych wyborach podług nowej ordynacji wyborczej w Austrii i Galicji*, „Naród a Państwo”, 1907, nr 9 i 10, s. 443.

<sup>19</sup> W. Studnicki, *Wyodrębnienie Galicji*, Lwów 1901, s. 57.

<sup>20</sup> W. Studnicki, *Węgry jako czynnik...*, s. 41.

<sup>21</sup> W. Studnicki, *Wyodrębnienie...*, s. 5.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 6. Przykładem popierania grup upośledzonych i wykorzystywania ich przeciwko niepodległościowym aspiracjom Polaków była rabacja galicyjska.

chia austro-węgierska i doszło do cofnięcia się procesów germanizacyjnych<sup>23</sup>. Wielonarodowość monarchii habsburskiej powodowała, że żadnej narodowości nie można było tak uciskać, jak miało to miejsce w Rosji. Autonomia Galicji, wprowadzona – zdaniem Studnickiego – ze względu na antyrosyjskie nastawienie społeczeństwa polskiego, choć z jednej strony wstrzymywała procesy germanizacyjne, to z drugiej osłabiała antyaustriackie nastawienie. Paradoksalnie rozporządzenie językowe z 1869 roku, które spowodowało masową emigrację urzędników niemieckich z Galicji i zastępowanie ich polskimi, niosło negatywne skutki polegające na tym, że każde zetknięcie się z władzą przestało przypominać o istnieniu obcego panowania:

„Rusyfikacja, germanizacja lub austryzacja mogą być prowadzone przez urzędników obcych, ślepe narzędzie rządów zaborczych. Wówczas stosunki układają się bardzo jasno. Społeczeństwo widzi swych wrogów, obcych biurokratów, nienawidzi ich i jest wzajem przez nich znienawidzone [...] Całkiem rzecz ma się inaczej, gdy do celów antynarodowych, do pozbawienia narodu dążności do bytu samodzielnego używa się pomocy samych jego członków”<sup>24</sup>.

Dokonane pod koniec lat sześćdziesiątych w tej prowincji przemiany polityczne, umożliwiające wejście Polaków do struktur władzy państwowej, sprawiły, że zaczęli oni bardziej utożsamiać się z państwem austriackim i działać na jego korzyść, niż dbać o interesy narodowe. Powodowało to także procesy autogermanizacyjne: „Rodzice nie byli przeciwni germanizacji szkół, bo obawiali się, że brak dostatecznej znajomości niemieczyny może zaszkodzić karierze dzieci”, co z kolei nie pozostawało bez wpływu na rozwój gospodarczy prowincji. Jego zdaniem zachęcanie zamożnej młodzieży do pracy w urzędach zarażało szlachtę zastarzałą chorobą austriacką – biurokratyzmem.

„Jeżeli w poprzednim okresie widzimy podjęcie licznych prób wytworzenia przemysłu w kraju, zamożni właściciele ziemscy zakładają cukrownie, fabryki itp., które utrzymać się nie mogły tylko wskutek polityki rządu austriackiego, wrogiej Galicji, to prób takich nie spotykany niemal w latach pięćdziesiątych”<sup>25</sup>.

Ścisłejszy związek Galicjan z państwem austriackim oraz stabilizacja wewnętrzna przeciwdziałały rozszerzeniu autonomii. Proces odwrotny nie mógł się udać ze względu na kulturę polityczną monarchii habsburskiej, przestrzeganie w niej praw zwyczajowych i pisanych, według których wyłaniano władzę i kształtowano swobody polityczne. Autonomii cofnąć już nie można było, ale jej poszerzenie możliwe byłoby, zdaniem Studnickiego, w sytuacji, gdyby Austria weszła w okres kryzysu państwowego<sup>26</sup>. Studnicki przewidywał, że wzmocnienie tendencji germanizacyjnych mogłoby nastąpić w momencie ponownego włączenia monarchii habsburskiej do Związku Niemieckiego<sup>27</sup>.

Sztandarową koncepcją Władysława Studnickiego przed rokiem 1914 była koncepcja „wyodrębnienia Galicji”, którą rozwijał na gruncie galicyjskim. Pierwiastki tej idei zrodziły się jeszcze w czasie zesłania syberyjskiego, kiedy doszedł do wniosku, że „warunkiem

<sup>23</sup> J. Gzełła, *Zaborcy i sąsiedzi Polski w myśli społeczno-politycznej Władysława Studnickiego (do roku 1939)*, Toruń 1998, s. 89.

<sup>24</sup> W. Studnicki, *Agenor Gołuchowski...*, s. 101.

<sup>25</sup> Ibidem.

<sup>26</sup> J. Gzełła, *Zaborcy...*, s. 90–91.

<sup>27</sup> W. Studnicki, *Kwestia austro-węgierska i Polacy*, „Krytyka”, 1913, cz. 2, nr 5, s. 271.

naszego rozwoju jest samodzielność polityczna”<sup>28</sup>. Poszukując optymalnych rozwiązań w tym zakresie, przebywał w Wiedniu w czasie upadku rządu Badeniego w 1897 roku:

„Gdy uniwersytet wiedeński ogłuszały krzyki burzącej się młodzieży niemieckiej, godzinami przesiadywałem w bibliotece, studiując konstytucję szwajcarską, zaprzątnięty kwestią państwa związkowego, związku państw. Plakaty, które rozlepiano po Wiedniu, z domaganiem się zniesienia rozporządzeń językowych i wyodrębnienia Galicji, postawiły przede mną pytanie, czy to wyodrębnienie nie wyszłoby na korzyść naszą”<sup>29</sup>.

Ostatecznie w listopadzie 1898 roku Studnicki zaprezentował, pierwszy raz w „Przedświcie”, koncepcję wyodrębnienia i usamodzielnienia Galicji, nad którą potem pracował do roku 1915, uznając ją za ideę leżącą u podstaw wszystkich przemian administracyjnych i terytorialnych Austro-Węgier. Zmieniając obozy polityczne, przekształcał tylko język ideologicznego dyskursu, jakim uzasadniał ten projekt<sup>30</sup>. Wyodrębnienie Galicji, będące etapem do odzyskania niepodległości, polegać miało na uzyskaniu przez tę prowincję takiego samego statusu, jaki miały Węgry. Był to oczywiście plan minimum, choć Studnicki podkreślał, że samodzielna Galicja może być narażona na zakusy Rosji. Dla osiągnięcia swego celu politycznego chciał wykorzystać dążenia Niemców austriackich, którzy aby zdobyć przewagę w państwie, postulowali zwiększenie samodzielności Galicji poprzez wykluczenie jej z ziem koronnych austriackich i uregulowanie jej statusu prawnopaństwowego na zasadzie złączenia z Austrią wspólną deklaracją odnośnie do polityki zagranicznej, ceł i traktatów handlowych<sup>31</sup>. Obawiał się jednak, że odrzucenie przez Koło Polskie koncepcji wyodrębnienia może skłonić projektodawców do szukania porozumienia z Rosją i oddania jej Galicji w zamian za Macedonię lub Serbię. Kombinacja ta była zdaniem Studnickiego o tyle realna, że Rosja zawsze dążyła do zajęcia Galicji, uznając, iż właśnie ta prowincja przeciwdziałała wynarodowieniu Polaków, naturalnym zaś terenem ekspansji Austrii był Półwysep Bałkański<sup>32</sup>. Analizując ekonomiczny aspekt wyodrębnienia, doszedł do wniosku, na podstawie studiów nad politycznymi i ekonomicznymi warunkami rozwoju Szwajcarii, że istnieje ścisła zależność pomiędzy prawnopaństwowym samorządem kraju a jego ekonomicznym rozwojem. Dlatego wyodrębniona Galicja prowadziłaby politykę intensywnego uprzemysłowienia kraju. Rozwój przemysłu powodowałby wzrost klasy robotniczej, dzięki czemu zyskiwałaby na sile socjaldemokracja. Zdaniem Studnickiego „bez rozwoju przemysłu nie ma kulturalnego rozwoju, a więc nie może być prawidłowego rozwoju socjalizmu”<sup>33</sup>. Uważał, że wyodrębnienie przyczyni się

<sup>28</sup> W. Studnicki, *Jak zrodziła się u mnie idea wyodrębnienia Galicji?* [w:] idem, *Od socjalizmu do nacjonalizmu*, Lwów 1904, s. 16.

<sup>29</sup> Ibidem, s. 17.

<sup>30</sup> Będąc wtedy socjalistą, tak formułował swoje postulaty: „Galicja wyodrębniona może stać się zawiązką przyszłej niepodległej Polski i niepodległej Rusi – Ukrainy, gdyż to wyodrębnienie rozwinię jej siły ekonomiczne, da wpływ na armię i powierzy jej obronę krajową. Proletariat w Galicji, podnosząc żądanie wyodrębnienia tego kraju, stoi na gruncie swych klasowych interesów, a tym interesom odpowiada ogólny społeczny interes”, zob. *Veto* [W. Studnicki], *Wyodrębnienie Galicji, „Przedświt”*, 1898, nr 11, s. 10.

<sup>31</sup> Ibidem, s. 3.

<sup>32</sup> Ibidem; zob. J. Gzella, *Zaborcy...*, s. 93; W. Suleja, *System polityczny Władysława Studnickiego do roku 1918*, [w:] *Polska myśl polityczna XIX i XX wieku*, t. 2, *Twórcy polskiej myśli politycznej*, pod red. H. Zielińskiego, Wrocław 1978, s. 144–145.

<sup>33</sup> W. Studnicki, *O wyodrębnieniu Galicji*, cyt. za: *Od socjalizmu...*, s. 30.

do lepszego wykorzystania zasobów naturalnych kraju i podźwignięcia przemysłu, podkreślał znaczenie, jakie ma zdobycie wpływu na ustalenie dogodnych taryf kolejowych, zwracał uwagę na rolę, jaką mogłyby pełnić niewykorzystane drogi wodne. Wprowadzenie ceł ochronnych, stosowanie ulg podatkowych, udzielanie kredytu, zakładanie przedsiębiorstw przemysłowych przez bank państwowy i rząd – to miały być środki służące uprzemysłowieniu Galicji, co nie mogło się urzeczywistnić przy ówczesnym stosunku Galicji do Austrii. Wzorem dla Studnickiego były dynamicznie rozwijające się Węgry. Silna gospodarczo Galicja mogła być pierwszym etapem do odzyskania niepodległości przez całą Polskę, mogła spełniać rolę *polskiego Piemontu*. Na terenie Galicji można było przygotowywać walkę zbrojną z zaborcą rosyjskim.

Władysław Studnicki uważał, że idea wyodrębnienia znajdzie przeciwników w obozie Stańców, którzy byli związani z centralizmem galicyjskim i dlatego sprzeciwiali się zmianom mającym podważyć ich pozycję w Galicji. Jednak przeciwnicy wyodrębnienia pojawili się także w obozie socjalistycznym i to zarówno wśród socjalistów niemieckich, jak i polskich. Na łamach „Przedświt” zaatakował tę koncepcję Tytus Filipowicz, używający pseudonimu Rzędzian, starając się wykazać, że Studnicki nie potrafi udowodnić, iż proletariat polski w zaborze austriackim zyska narodowo i kulturalnie dzięki wyodrębnieniu. Rzędzian uważał, że stawianie przez partię socjalistyczną jako celu dążenia do rozwoju przemysłu, po to, aby następnie stworzyć warunki do rozwoju socjalizmu, jest porzuceniem „stanowiska klasowego” i prowadzi do przejścia przez partię roli „komiwojażera kapitału w socjalizmie”<sup>34</sup>. Przeciwno koncepcji Studnickiego dotyczącej wyodrębnienia Galicji zaprotestował także Ignacy Daszyński w liście z 1898 roku do Centralizacji Zagranicznego Związku Socjalistów Polskich<sup>35</sup>. Zaś na styczniowym zjeździe Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej w 1899 roku stwierdzono: „My chcemy wolności Polski, nie Galicji”<sup>36</sup>. Zdaniem Studnickiego samodzielność Galicji i niepodległość Polski nie wykluczały się, wręcz odwrotnie, wyodrębnienie było warunkiem koniecznym do uzyskania niepodległości w przyszłości, „ale gdy ludzie zwalczają rzecz zasadniczo patriotyczną, muszą wówczas przelicytować przeciwnika swojego frazesami patriotycznymi”<sup>37</sup>. Władysław Studnicki nie dawał za wygraną i przystępując do „kontrataku”, zapowiedział, że rozpocznie agitację w samej Galicji, którą zaleje „deszczem odbitek” swego artykułu. Dyskusja nad wyodrębnieniem stała się w roku 1899 jednym z głównych tematów podjętych w prasie galicyjskiej<sup>38</sup>. Stanowisko reprezentowane przez „Naprzód” oraz uwagi Tytusa Filipowicza skłoniły Studnickiego do repliki i dalszego rozwijania swej koncepcji. O zaciętości polemiki świadczy fakt, że artykuł Studnickiego w „Przedświcie” opatrzony był uwagą, iż redakcja pisma nie ponosi odpowiedzialności nie tylko za treść artykułów, ale także za formę. W odpowiedzi na artykuł Filipowicza Studnicki stwierdził, że wyodrębnienie Galicji byłoby zgodne z interesem proletariatu polskiego nawet wtedy, gdyby paradoksalnie zbiegło się z rozwojem kapitalizmu. Zawężenie programu socjaldemokracji i odrzucenie *uklasowienia* programu wyodrębnienia

<sup>34</sup> Rzędzian [T. Filipowicz], *Niepewne ścieżki*, „Przedświt”, 1899, nr 1, s. 3.

<sup>35</sup> J. Gzella, *Zaborcy...*, s. 94.

<sup>36</sup> *VI zjazd partii socjalistycznej zaboru austriackiego*, „Przedświt”, 1898, nr 1, s. 3.

<sup>37</sup> W. Studnicki, *Od socjalizmu...*, s. 19.

<sup>38</sup> O wyodrębnieniu pisały między innymi: „Kurier Lwowski”, „Nowa Reforma”, „Głos Narodu”, „Naprzód”, rusiński „Hromadskij Hołos”, zob. W. Suleja, *System...*, s. 146.



Galicji byłyby wielką katastrofą polityczną, również ze względu na zaprzepaszczenie szansy stworzenia ośrodka integrującego w przyszłości wszystkie ziemie polskie<sup>39</sup>. Widać wyraźnie w tym miejscu, że poza dbałością o interesy li tylko proletariatu i gospodarczy rozwój Galicji, u Studnickiego górę brały względy niepodległościowe i wizja Galicji jako bazy przyszłego powstania.

W artykule *Austria a proletariatus* Studnicki zanalizował niemiecką prasę socjalistyczną pod względem stosunku do Austro-Węgier. Socjalna demokracja niemiecka w większości opowiadała się za centralizacją całego państwa, przy respektowaniu praw mniejszości, likwidacji cenzusów, „autonomii narodów” zamiast „autonomii krajów”. W artykule tym prezentował poglądy Fryderyka Stampfera, niemieckiego socjalisty, który wbrew stanowisku większości socjalistów niemieckich, opowiadał się za wyodrębnieniem Czech. Według Stampfera, scentralizowane socjalistyczne państwo jest celem, ale drogą do urzeczywistnienia tego jest wyodrębnienie Czech, ponieważ każde nowe państwo jest bardziej postępowe niż „skostniałe reakcyjne struktury” Austro-Węgier. Wybitny socjalista austriacki Karl Kautsky z kolei nie zgadzał się z tym i występował jako przeciwnik prawa państwowego Czech, ponieważ odejście z monarchii postępowych czeskich elementów wzmocniłoby te reakcyjne i klerykalne. Poza tym Kautsky obawiał się ucisku, jakiego doznałoby Niemcy od czeskich nacjonalistów. Poglądy te były zgodne z linią polityczną Studnickiego, który kierując się interesami polskiego proletariatu, uważał, że niepodległość Czech byłaby szkodliwa dla proletariatu Europy, gdyż Czechów jako moskalofilów od Rosji powinna oddzielać niepodległa Polska. Z tych względów wysnuł Studnicki pomysł, że można wyodrębnić Czechy pod warunkiem wcześniejszego usamodzielnienia Galicji. Zostawieni sam na sam z Niemcami Polacy ulegliby presji germanizacyjnej:

„Jeśli to wyodrębnienie nastąpiłoby przed wyodrębnieniem Galicji, wówczas stosunek sił w parlamencie austriackim zmieniłby się na naszą niekorzyść...Wyodrębnienie więc Czech przed wyodrębnieniem Galicji mogłoby wywołać politykę germanizacyjną, powstrzymującą nasz rozwój kulturalny, a więc dla naszego proletariatu szkodliwą”<sup>40</sup>.

Snując ten wątek, stwierdził, że decentralizacja Austrii zwiększyłaby wpływy pansławizmu, zwłaszcza czeskiego, co doprowadziłoby do wzmocnienia Rosji względem Austrii, która nie zdoła przeciwstawić się wpływom moskiewskim. Wobec tego Władysław Studnicki postulował zjednoczenie niemieckojęzycznej części Austrii z Rzeszą, przy wyodrębnieniu Galicji, Czech i Węgier, a gdyby Rosja temu się sprzeciwiła, może działaniami wojennymi udałooby się oderwać od niej Królestwo Polskie:

„Austria jako związek państw jest równie niemożliwą jak i dzisiejsza niemal centralistyczna. Po wyodrębnieniu Galicji i Czech, niemiecka Austria winna w interesach proletariatu być przyłączoną do Niemiec, z którymi wówczas mogą być połączone wspólne delegacje Węgier, Czech i Galicji. Lecz Rosja nie będzie chciała zezwolić na to przeobrażenie stosunków europejskich. Są tu dwie drogi, którymi może pójść rozwój wypadków. Udzielenie Rosji rekompensaty, zaspokojenie dążeń słowianofilskich – lub wojna z Rosją i oderwanie Polski od Rosji”<sup>41</sup>.

<sup>39</sup> Veto [W. Studnicki], *Odpowiedź na „Niepewne ścieżki”*, „Przedświt”, 1899, nr 3, s. 8–9.

<sup>40</sup> Veto [W. Studnicki], *Austria a proletariatus*, „Przedświt”, 1899, nr 1, s. 3.

<sup>41</sup> Ibidem, s. 4.

Studnicki konstatował fakt, że nieunikniona jest wojna (konflikt interesów) pomiędzy Europą a Rosją:

„Gdy Rosja położy swe veto na przeobrażeniach Europy w wyżej wskazanym kierunku w interesach proletariatu niemieckiego, czeskiego i polskiego, będzie leżała wojna z Rosją. Dziś proletariats polski rozumie, że starcie się między nim a Rosją jest nieuniknione, jest historyczną koniecznością”<sup>42</sup>.

W tym samym artykule Studnicki polemizował z Rzędzianem [Filipowiczem], który twierdził, że koncepcja wyodrębnienia Galicji jest sprzeczna z materializmem historycznym. Studnicki, używając marksistowskiego żargonu, starał się argumentować za samodzielnością Galicji, która rozwinęłaby polski przemysł, a rozwój kapitalizmu był – według niego – potrzebny do szybszego urzeczywistnienia się społeczeństwa socjalistycznego. Choć powtarzał w tym artykule argumenty wcześniej prezentowane, widać ewolucję Studnickiego, przechodzącego na pozycje wyraźnie niepodległościowe, i jego spór z doktrynalnymi marksistami<sup>43</sup>.

Ignacy Daszyński także prowadził wówczas polemikę ze Studnickim, a zamiast wyodrębnienia proponował „autonomię kulturalną” narodów wchodzących w skład monarchii habsburskiej. W miejsce autonomii krajów rzucił pomysł autonomii ludów, pisał o potrzebie

„racjonalnej ustawy narodowościowej dla Austrii. Nie ulega wątpliwości, że w prawniczej formie ubrana, sankcjami państwa opatrzona narodowość byłaby niejako uregulowanym górskim potokiem, byłaby kulturą, a nie nienawiścią, umożliwiłaby rozwój, a nie siałaby zniszczenia”<sup>44</sup>.

W koncepcji tej chodziło o centralizację Austrii, połączoną z demokratyzacją i rozbiciem struktur regionalnych i stanowych, likwidacją cenzusów, jednocześnie autonomią językową dla narodów wchodzących w skład monarchii. Niewątpliwie na propozycje Daszyńskiego ogromny wpływ wywarły koncepcje autonomii kulturalnej, propagowanej przez wybitnych przedstawicieli austriackiej socjaldemokracji: Karola Rennera i Ottona Bauera<sup>45</sup>. Większość polskich socjaldemokratów popierała koncepcję „autonomii ludów”, uważając, że autonomia krajów jest feudalnym przeżytkiem. Po stronie Studnickiego stał tylko Witold Jodko-Narkiewicz, który był obok niego głównym twórcą koncepcji trialistycznej w obozie irredentystycznym; w propagowaniu tej idei wspierał ich wybitny historyk Wilhelm Feldman<sup>46</sup>.

Zapoznanie się przez Studnickiego z miejscowymi warunkami po przyjeździe do Galicji sprawiło, że uszczegółowił projekt jej wyodrębnienia. Zorientował się również, że projekt taki po raz pierwszy wysunął galicyjski konserwatysta Franciszek Smolka w rezolucji sejmowej<sup>47</sup>. Swoje koncepcje najpełniej wyjaśnił Studnicki we wrześniowym numerze „Przedświtu”, gdzie powtórzył wszystkie argumenty za wyodrębnieniem jako środkiem do zintensyfikowania rozwoju gospodarczego Galicji. Jego zdaniem, opowiedzenie się po stronie „autonomii ludów”, koncepcji postulowanej przez Ignacego Daszyńskiego,

<sup>42</sup> Ibidem.

<sup>43</sup> Veto [W. Studnicki], *Odpowiedź na „Niepewne ścieżki”*, „Przedświt”, 1899 nr 3, s. 8–9.

<sup>44</sup> I. Daszyński, *Kilka słów o walce narodowościowej w Austrii*, „Krytyka”, 1899, nr 4, s. 2.

<sup>45</sup> H. Wereszycki, *Pod berłem Habsburgów. Zagadnienia narodowościowe*, Kraków 1986, s. 155–157.

<sup>46</sup> J. Gzella, *Zaborcy...*, s. 92.

<sup>47</sup> W. Studnicki, *Jak zrodziła się u mnie idea wyodrębnienia Galicji?*, cyt. za: i d e m, *Od socjalizmu...*, s. 19.

to w rezultacie przyzwole nie na podział Galicji na Wschodnią i Zachodnią. Byłoby to zagrożeniem dla polskiego proletariatu we wschodniej części kraju, w razie bowiem wprowadzenia języka ukraińskiego, obok niemieckiego, stawałoby pod znakiem zapytania jego kulturalny rozwój. Rusini natomiast przedstawiali – zdaniem Studnickiego – materiał etnograficzny jeszcze nieukształtowany w nowoczesny naród, który ulegał (co gorsza) moskalofilskim prądom, powodując ciężenie Galicji Wschodniej w kierunku Rosji. Wątpił w możliwość uregulowania ustawodawczego prawa mniejszości polskiej w Galicji Wschodniej, dodając, że wszelkie próby wyegzekwowania ustalonych zasad musiałyby się wiązać z podporządkowaniem Wiedniowi. Przygwoździłoby to Galicję Wschodnią do centrum ją wyzyskującego<sup>48</sup>. Odwołując się do wzorów szwajcarskich, był zwolennikiem wprowadzenia w Austrii kantonów; ponieważ te mniejsze organy samorządowe, które miałyby także pewne uprawnienia prawodawcze, lepiej rozwiązywałyby problemy narodowościowe. Reasumując, w tym czasie Studnicki opowiadał się za wyodrębnieniem Galicji, stworzeniem kantonów i demokratyzacją imperium Habsburgów, polegającą na upowszechnieniu prawa wyborczego drogą:

„1. Przeniesienia kompetencji parlamentu na sejm galicyjski; 2. Przeniesienia kompetencji sejmu na okręgi; 3. Wyborów na mocy powszechnego prawa wyborczego”<sup>49</sup>.

Koncepcje Studnickiego, prowadzące do regionalizacji, decentralizacji i demokratyzacji monarchii, pokazują nowoczesność jego myśli, zwłaszcza gdy się patrzy z dzisiejszej perspektywy, kiedy koncepcje decentralizacji i samorządności są pewnymi standardami.

„Parlament lwowski może być odpowiedniejszym organem do rozwiązania kwestii galicyjskich, niż wiedeński. Organami, które mogłyby najwięcej uczynić dla kwestii agrarnej w Galicji, to kantony – okręgi z reprezentacją o kompetencji teraźniejszego sejmu i obrane na mocy powszechnego prawa wyborczego”<sup>50</sup>.

One to mogły, zdaniem Studnickiego, rozpocząć wykup własności ziemskiej i przymuszać do wykupu latyfundiów. Postrzegał on także stosunki Galicja – Austria jako stosunki wieś – miasto, widząc, za Kautskym, wyzysk wsi przez miasto, czyli rolniczej Galicji przez przemysłową Austrię. Nie dziwi w takim razie, że punkt programu, który dotyczył wyodrębnienia, znalazł się w programie Stronnictwa Ludowego.

W tym czasie Władysław Studnicki analizował w swoich artykułach walkę o powszechne prawo wyborcze w Austrii:

„Towarzysze nasi galicyjscy na swym kongresie 1897 r. we Lwowie postanowili domagać się bezpośredniego i równego prawa powszechnego głosowania do parlamentu, sejmu, rad powiatowych i rad gminnych. Rezolucja ta może służyć za dowód, jak praktyczni politycy doskonale pojmują mechanizm państwowy, dążąc do zdobycia wpływu we wszystkich jego organach niemal równoległe”<sup>51</sup>.

Gdy socjaliści domagali się pięcioprzymiotnikowych wyborów – dodawał – konserwatyści mianowali się autonomistami, chcąc punkt ciężkości władzy państwowej przenieść

<sup>48</sup> Veto [W. Studnicki], *Wyodrębnienie Galicji a kwestia narodowościowa*, „Przedświt”, 1899, nr 9, s. 11.

<sup>49</sup> Ibidem, s. 12.

<sup>50</sup> Ibidem.

<sup>51</sup> Veto [W. Studnicki], *Czynniki klasowe w samorządzie lokalnym*, „Przedświt”, 1898, nr 4, s. 7; i d e m, *Czynniki klasowe w ciałach ustawodawczych*, „Przedświt”, 1898, nr 1, s. 6–11.

do sejmów, utworzonych na wzór dawnego parlamentu z 4 kuriami. „Gdy lud wywalczy sobie powszechne prawo wyborcze, będą oni dążyli – zdaniem Studnickiego – do centralizacji, rzekomo w interesie państwa”. W ten sposób starał się bronić przed zarzutami, jakoby wyodrębnienie umacniało wpływy konserwatywne. Podniesienie uprzemysłowienia Galicji i wydzwignięcie z biedy rzesz proletariatu uderzy w interesy „Staiczyków”, przywiązanych do centralizmu austriackiego i w Wiedniu załatwiających swoje interesy:

„W pierwszym artykule o wyodrębnieniu wskazałem na to, że staiczykieria, dzięki swym wpływom w Wiedniu, rozporządza posadami i przekupuje wszystkich karierowiczów Galicji. Wyodrębnienie musiało by z natury rzeczy złamać wpływy tej partii”<sup>52</sup>.

Zdaniem Studnickiego, interesy narodu i proletariatu były w tym wypadku tożsame:

„Jak dla zdruzgotania przeszkód, rozpraszających siłę odporności klasy robotniczej w zaborze rosyjskim, w interesie proletariatu polskiego leży oderwanie się Rosji, tak dla wytworzenia warunków skuteczności tej siły, tj. ekonomicznego rozwoju kraju, leży oddzielenie się od Austrii, czyli wyodrębnienie Galicji”<sup>53</sup>.

Studnicki zauważył pewien paradoks: socjaliści zaboru rosyjskiego zrozumieli potrzebę oderwania się od Rosji, socjaliści zaś zaboru austriackiego chcieli umocnienia centralizmu austriackiego, była to celna uwaga pod adresem Daszyńskiego i jego towarzyszy. Na drodze do niepodległości stawali, zdaniem Studnickiego, właśnie socjaldemokraci galicyjscy, którzy głosząc hasła autonomii ludów i podkreślając konieczność wypracowania przez parlament wiedeński norm regulujących stosunki między narodowościami Austrii, budzili – zdaniem Studnickiego – wśród społeczeństwa polskiego patriotyzm austriacki. Zamiast współpracy z socjaldemokracją austriacką proponował on współdziałanie z ludowcami, którzy mieli przyjąć ten punkt programu za swój, gdyby Daszyński wcześniej zaakceptował wyodrębnienie. Studnicki postulował też zbliżenie z endecją i stworzenie szerokiego frontu irredentystycznego, złożonego z wszystkich sił niepodległościowych, które opowiadałyby się za „usamodzielnieniem” Galicji. Zaczął wtedy budować koncepcję zjednoczenia oderwanego od Rosji Królestwa Polskiego z wyodrębnioną Galicją, co prowadziłoby do niepodległości. Studnicki przez porównanie z irredentą roku 1863 starał się oceniać, jakie szanse powodzenia miałyby powstanie zmierzające do oderwania zaboru rosyjskiego od imperium:

„Przemysł i górnictwo w Królestwie skupiło ludność. Dziś sama Warszawa może wystawić do boju więcej ludzi, niż ile ich walczyło we wszystkich oddziałach powstańczych 1863 roku. Idea niepodległości politycznej stała się w zaborze rosyjskim ideą proletariatu polskiego. [...] Tłumy mogą stanąć do walki, ale trzeba je uzbrajać, trzeba mieć dla przedwstępnych operacji terytorium. Takim terytorium może służyć wyodrębniona Galicja”<sup>54</sup>.

W innym miejscu dodawał:

„Postulat niepodległości zastosowany do zaboru austriackiego, musi przejawiać się obecnie w dążności do wyodrębnienia Galicji i pozyskania dla niej prawnopañstwowego stanowiska na wzór Węgier”<sup>55</sup>.

<sup>52</sup> Veto [W. Studnicki], *Wyodrębnienie Galicji a kwestia...*, s. 13.

<sup>53</sup> Ibidem, s. 11.

<sup>54</sup> Ibidem, s. 14.

<sup>55</sup> W. Studnicki, *Manowce naszej myśli politycznej, [w:] Od socjalizmu...*, s. 65.

Mimo że określał się jako przeciwnik Rosji, nie wykluczał autonomii Królestwa, ale tylko wtedy, kiedy Rosja będzie miała przewagę nad prądami niepodległościowymi w Polsce, natomiast, kiedy Rosja będzie słaba, należy dążyć – zdaniem Studnickiego – do oderwania się od niej.

„Prawa określa siła. Stosunek sił naszych względem rosyjskich przy współdziałaniu naszym z Rosją musi wypaść dla nas niekorzystnie. Oderwanie się od Rosji wymaga chwilowego korzystnego stosunku sił naszych względem rosyjskich, powodzenie zaś i rozszerzenie autonomii – stałego stosunku sił dla nas pożądanego. Oczywiście jest rzeczą, że pierwsze jest nierównie prawdopodobniejsze od drugiego. Związek stałej armii, która mogłaby wcielić oddziały powstańcze, oraz posiadanie terytorium organizacyjnego, będziemy mogli zdobyć, jeżeli staniami się gospodarzami w Galicji”<sup>56</sup>.

W wypadku zbrojnego powstania przeciw imperium carów, Studnicki stawiał na pomoc płynącą z zaboru austriackiego, ponieważ za mało prawdopodobne uważał, że „Austria będzie patrzeć z założonymi rękami, jak setki tysięcy jej poddanych zbroją się i napadają na sąsiednie państwo”<sup>57</sup>. Twierdził ponadto, że pomoc austriacka dla powstania styczniowego była projektowana przez sfery rządzące Austrią, nie doszła jednak do skutku tylko dlatego, że interweniowały Prusy, które jak pokazały wypadki 1866 roku, szukały wojny z Austrią. Nawet lojaliści polscy pod wpływem Wiednia stanęli po stronie powstania. W czasach współczesnych Studnickiemu głównym niebezpieczeństwem, jakie zagrażało Austro-Węgrom, była Rosja, która prowadziła agitację wśród Słowian austriackich. Liczył głównie na nastawionych antyrosyjsko Węgrów, którzy w ramach swego królestwa skupiali liczne mniejszości słowiańskie i o których rosyjski słowianofil Danielewski pisał: „przeznaczeniem ich jest roztopić się w ludności słowiańskiej, jak tyle innych plemion fińskich roztopiło się w słowiańskiej Rosji”<sup>58</sup>.

Studnicki rozstał się z socjalistami, z którymi poróżniła go, jak twierdził Wincenty Rzymowski, kwestia wyodrębnienia Galicji. Socjalna demokracja Galicji uzależniona była od stanowiska socjalistów austriackich, podobnie jak na stronnictwo stańczykowskie oddziaływały tendencje centralistyczne w Austrii<sup>59</sup>. Zdaniem Studnickiego – czynnikiem dodatkowym, który rzutował na taką postawę socjaldemokratów galicyjskich, był fakt, że wielu z nich ulegało wpływom żydowskim lub było pochodzenia żydowskiego, co osłabiało u nich tendencje niepodległościowe na rzecz internacjonalizmu, ponieważ widzieli w socjalizmie ideę, która broni uciśnionych narodów, więc także Żydów:

„Program niepodległości Polski w Polskiej Partii Socjalistycznej, oddziaływający na socjalizm w Galicji, znajduje wśród inteligentnych Żydów w galicyjskiej partii socjalistycznej jawnych lub zamaskowanych przeciwników”<sup>60</sup>.

Studnicki, zmierzając w kierunku nacjonalizmu, związał się z „Kurierem Lwowskim”, ponieważ organ ludowców chętnie publikował jego teksty na temat wyodrębnienia Galicji. Poświęcał w nich teraz dużo miejsca poszerzeniu zakresu autonomii, także o sprawy wojskowe, zwłaszcza w kontekście przewidywanego konfliktu z Rosją. Na zjazd

<sup>56</sup> Ibidem, s. 61.

<sup>57</sup> Ibidem, s. 75.

<sup>58</sup> Ibidem.

<sup>59</sup> L. Wodziński [W. Rzymowski], *Władysław Studnicki. Fragment irredenty polskiej*, s. 54.

<sup>60</sup> W. Studnicki, *Socjalna demokracja Galicji*, [w:] *Od socjalizmu...*, s. 143.

Stronnictwa Ludowego w Tarnowie w 1901 roku Studnicki opracował *Projekt Programu Polskiej Partii Ludowej*<sup>61</sup>, w którym zawarł tezy dotyczące etapów w dochodzeniu do niepodległości i zjednoczenia wszystkich ziem polskich. Ponownie domagał się prawnopństwowego stanowiska dla Galicji na wzór Węgier i zdobycia na Rosji terenów polskich „jęzczących pod jej jarzmem”; dlatego niezbędna jest:

„a. Samodzielność państwowa w zakresie podatków bezpośrednich oraz możność ustanowienia monopolu trunków alkoholicznych”.

W konsekwencji Studnicki chciał:

- „b. Ukrajowienia środków komunikacji, a więc ustanowienia taryf przewozowych po kolejach i drogach wodnych Galicji odpowiednio do potrzeb jej produkcji.
- c. Rządu krajowego zamiast dzisiejszego Wydziału Krajowego i namiestnika przed sejmem odpowiedzialnego i zależnego od niego parlamentarnie.
- d. Odrębnego ustawodawstwa handlowego i przemysłowego, szkolnego, administracyjnego.
- e. Reorganizacji administracji państwowej i autonomicznej”<sup>62</sup>.

Władysław Studnicki odniósł sukces, gdy postulat wyodrębnienia Galicji został przyjęty przez Stronnictwo Ludowe na wspomnianym zjeździe w Tarnowie. Już po jego zakończeniu wydał pracę uzasadniającą całościową koncepcję wyodrębnienia. Jako że Galicja była największym i najliczniej zaludnionym krajem korony austriackiej, domagał się szerokich uprawnień zwłaszcza w dziedzinie gospodarki: nie tylko podatki pośrednie, ale także bezpośrednie miały pozostawać w Galicji i o ich wykorzystywaniu powinien decydować sejm galicyjski, który miał rozstrzygać o wszystkich sprawach odnoszących się do Galicji. Rząd krajowy odpowiedzialny miał być nie tylko przed sejmem, ale i przed niezawisłym sądem. Domagał się niezależności Galicji, ograniczonej jedynie polityką zagraniczną i sprawami wojskowymi. Oddzielnie administrowane, ale wspólnie ustalane powinno być ustawodawstwo dotyczące ceł, podatków pośrednich, systemu monetarnego oraz obrony krajowej. Zastanawiając się, na jakich zasadach powinna Galicja wybierać delegację, czy powinna być równa delegacji austriackiej czy węgierskiej, stwierdzał, że trzeba by wobec Węgier Galicja występowała jako część Austrii, podobnie jak Chorwacja wobec Austrii:

„Ostatecznie możemy się zgodzić zasiadać wspólnie z delegacją Przedlitawii i oprócz tej delegacji – którą bym nazwał delegacją «małą» – posyłać delegację wielką do parlamentu austriackiego dla omówienia sprawy ugody austriacko-węgierskiej”<sup>63</sup>.

Władysław Studnicki, działając w ruchu ludowym, zalecał członkom stronnictwa w parlamencie, by stali poza Kołem Polskim, które tak często uprawiało politykę rezygnacji, chciał, żeby ruch ludowy nawiązał pewne stosunki z demokratami i przekształcił się w partię mieszczańsko-chłopską. Poparcie, jakiego udzielili ludowcy strajkom Rusinów w Galicji Wschodniej, pomimo ich narodowego charakteru, skłoniło jednak Studnickiego do wystąpienia ze Stronnictwa Ludowego. Przechodząc na pozycje nacjonalistyczne, modyfikował też poglądy na temat stosunków wewnętrznych w Austro-Węgrzech. Powoli

<sup>61</sup> W. Studnicki, *Szkic programu polskiej partii ludowej*, Zakład Narodowy Ossolineum, Dział rękopisów [dalej: Ossol., rkps], sygn. 7231, k. 137.

<sup>62</sup> Zob. J. Gzella, *Zaborcy...*, s. 104.

<sup>63</sup> W. Studnicki, *Wyodrębnienie...*, s. 83.

zaczynał też odchodzić od koncepcji powszechnego prawa wyborczego, co uzasadniał tym, że daje ono przewagę żywiolom mniej wyrobionym narodowo, np. Rusinom, którzy choć stoją na niższym poziomie rozwoju cywilizacyjnego, mogą mieć przewagę liczebną, gdy upowszechni się prawo wyborcze. Może się ono obrócić przeciwko polskiemu stanowi posiadania. Jeszcze jako socjalista pisał:

„Pamiętajmy zaś, że Lwów jest najbardziej polskim miastem, gdyż posiada korzystniejszy stosunek procentowy ludności polskiej niż Warszawa lub Kraków, [...] tymczasem walka klasowa ma dla Rusinów dominujące nie tylko społeczne, ale i narodowościowe znaczenie, gdyż Rusini reprezentują w Galicji wschodniej milionowe masy włościańskie”<sup>64</sup>.

Obawiając się wpływów rosyjskich wśród Rusinów, zaznaczał jednak, że należy życzyć im, aby nie stali się tylko materiałem etnograficznym dla Rosjan, ale aby wytworzyła się ostatecznie rusińska narodowość, która posiadałaby niezależny byt państwowy. Stwierdzał nawet, że:

„Możemy przeboleć utratę Lwowa, możemy zgodzić się, aby w przyszłości wschodnia Galicja weszła w skład niepodległej Rusi i Ukrainy, gdyż niepodległość tego kraju i dążność do takowej osłabia Rosję, największego naszego wroga i wroga cywilizacji europejskiej, ale powinniśmy zawsze mieć się na baczności, żeby Lwów przez Kijów nie dostał się Rosji”<sup>65</sup>.

W okresie późniejszym, już na łamach „Słowa Polskiego”, krytykował galicyjską socjaldemokrację za to, że była zbyt uległa wobec tendencji rusińskich:

„Czem się jednak da objaśnić fakt, że we wszystkich punktach, gdzie zachodzi kolizja interesów polskich i ruskich w Galicji, partajmani galicyjscy stają po stronie ostatnich. Przedewszystkiem tem, że socjalizm galicyjski z powodu braku silnego żywiolu robotniczego, który dałby mu naturalną podstawę, opiera się na obcoplemieńcach, pozostających z nami w antagonizmie”<sup>66</sup>.

Uzasadniał to, powołując się na „ojców założycieli” naukowego socjalizmu, odróżniających pojęcie narodu od pojęcia narodowości czy plemienia, z którego wyrabia się dopiero historyczny naród. Według Studnickiego Karol Marks oddzielał dążenia niepodległościowe narodów historycznie ukształtowanych, takich jak Polacy, Węgrzy, Włosi, których irredenta była „czynnikiem rewolucji”, od dążeń ludów nierozwiniętych historycznie, na których opierała się „reakcja”<sup>67</sup>. W udzielaniu przez Austrię koncesji narodowych ludom nierozwiniętym widział on starą rzymską zasadę „dziel i rządź”, co w konsekwencji przez podzielenie ludów zamieszkujących Galicję prowadziło do wzmocnienia centrali. Tę taktykę popierali niemieccy socjaliści w Austrii, którzy „[...] są zdecydowanymi, z lekka tylko zasłoniętymi woalem międzynarodowości, obrońcami interesów niemieckich w walce z innymi ludami Austro-Węgier”<sup>68</sup>. Socjaliści polscy, ulegający niemieckiej socjalnej demokracji w kwestii ruskiej, też popierali – zdaniem Studnickiego – interesy rusińskie, a w ogólnym wymiarze niemieckie, tracąc tym samym interesy polskie z oczu.

<sup>64</sup> W. Studnicki, *Zjazd radykałów ruskich we Lwowie*, „Przedświt”, 1907, nr 11, cyt. za idem, *Od socjalizmu...*, s. 116.

<sup>65</sup> Ibidem, s. 118.

<sup>66</sup> W. Studnicki, *Socjalna demokracja a sprawa polsko-ruska w Galicji*, „Słowo Polskie”, 18 lipca 1902, Wydanie popołudniowe, nr 349, s. 3.

<sup>67</sup> Ibidem.

<sup>68</sup> Ibidem.

Gdy w roku 1907 na terenie imperium habsburskiego zostało wprowadzone powszechne prawo wyborcze, Studnicki negatywnie oceniał ten fakt, stwierdzając, że stanowi to uzależnienie Polaków od władzy centralnej i że należy walczyć o wyodrębnienie nazywane teraz coraz częściej przez niego usamodzielnieniem Galicji, niezależnie od tendencji absolutystycznych czy demokratycznych w Austrii.

„ani przed obawą absolutyzmu w Austrii, ani przed obawą powszechnego prawa wyborczego nie powinniśmy odstępować od naszych prawnopaństwowych dążeń do samodzielności Galicji”

– pisał na łamach „Słowa Polskiego” w artykule *Czy ratować parlamentaryzm*<sup>69</sup>. Jego zdaniem powszechne prawo wyborcze i centralizm austriacki przyciągały wybitniejsze jednostki polskie, tak że bardziej dbały one o interes całości imperium habsburskiego niż o interes Galicji; według Studnickiego – łatwiej wymusić coś na Austriakach niechętnych Polakom, niż na własnych obywatelach lojalnych wobec Austrii<sup>70</sup>.

W „Słowie Polskim”, będącym organem endecji, Studnicki zamieszczał artykuły propagujące usamodzielnienie Galicji. Włączał się w dyskusję na temat znaczenia poszczególnych dzielnic Rzeczypospolitej i przyczyn jej upadku. W tym czasie na łamach socjalistycznego „Naprzodu” zaczęły się pojawiać artykuły Wilhelma Feldmana i dr. Galła. Według nich upadek Polski miał być spowodowany tym, że Rzeczpospolita utraciła Śląsk i nie utrzymała się na Zachodzie. Zamiast tego dokonywała ekspansji na Wschodzie, odnosząc pyrrusowe zwycięstwa, które przynosiły jej więcej strat niż zysków. Ta polityka polska, według obu autorów, doprowadziła do wzniesienia buntów kozackich, a co za tym idzie umocnienia Rosji, prawosławia i caratu. Feldman opierał się w tym wypadku na Józefie Szujskim, sztandarowym historyku szkoły krakowskiej, który twierdził, że przeniesienie punktu ciężkości interesów Rzeczypospolitej ku Wschodowi uczyniło kwestię bytu Polski zależną od uporządkowania tegoż Wschodu. Studnicki polemizował z tymi tezami:

„Zdawałoby się jednak, że z poglądu tego wysnuć można taki tylko zarzut, żeśmy zbyt mało parli na Wschód, że należałoby zabrać Krym, zniweczyć państwo tatarskie, skolonizować Wschód południowy. [...] Stawszy się siłą, dzięki zdobyciom na Wschodzie, powinniśmy byli uderzyć na Zachód, zabrać Śląsk, Morawy, Czechy i część Węgier, stać się państwem potężnym i silnym, swoją indywidualnością zabarwić cywilizację Europy”<sup>71</sup>.

Jego zdaniem, proces kolonizacji współdziałał z naturalnym rozwojem społeczeństwa, przejawiającym się w migracjach z terenów bardziej zaludnionych na obszary mniej zaludnione, ucieczkach od stosunków pańszczyźnianych bardziej uciążliwych do mniej uciążliwych.

<sup>69</sup> W Studnicki, *Absolutyzm i ratowanie parlamentu*, „Słowo Polskie”, 19 lutego 1908, nr 82, s. 2.

<sup>70</sup> „Otwarcie powiem, że wolałbym, żeby ugodę z Austrią w sprawie usamodzielnienia Galicji przeprowadził kraj z ministrem obcym, niż z Polakiem, nawet jeżeli tym Polakiem byłby prof. Głabiński. Każdą dzielną, wybitną siłą naszą wolałbym widzieć jako stronę wobec Austrii, niż jako przedstawiciela Austrii rokującego z nami, gdyż wówczas sumienie nakazuje mu stać na gruncie interesów Austrii, a nie Galicji. Po cóż więc mamy przedłużać żywot parlamentu aż do udziału ministra rodaka w rządzie”, zob. *Ibidem*, s. 3.

<sup>71</sup> W. Studnicki, *Socjalna demokracja a sprawa polsko-ruska w Galicji*, „Słowo Polskie”, 19 lipca 1902, nr 351, s. 2. Artykuł ten drukował Studnicki w „Słowie Polskim” wówczas, kiedy był jeszcze członkiem Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego i stałym współpracownikiem „Kurier Lwowski”. Uczynił tak, gdyż wiedział, że „Kurier Lwowski” nie zamieści tego artykułu ze względu na niejasne stanowisko w kwestii ruskiej.



„Można, gdy się chce, ubolewać nad tem, że narody przesuwają się w XIII wieku ku wschodowi, ale to był proces naturalny jak spadek wody z wyżyn ku dolinom. [...] Szedł na Wschód chłop polski, bo otrzymywał tam lepszą ziemię za mniejszą roboczną, szedł tam pan polski, bo stawał się tam magnatem, panem olbrzymich przestworów”<sup>72</sup>.

Kolonizacja – zdaniem Studnickiego – miała ogromne znaczenie dla rozwoju sił państwa, co najlepiej obrazowały stosunki polsko-rosyjskie. Te dwa państwa nie posiadały naturalnej granicy i za każdym razem stosunek sił określał granice wpływów. „Kiedy Polska zwycięsko sięgała po Dniepr, Rosja, zniweczywszy chaństwo kazańskie, rozszerzyła się w Azji; zdobywszy tysiące miast na Wschodzie, kolosalną lawiną uderzyła na Polskę”. W tym zdaniu Studnickiego zarysowuje się wyraźna sugestia, jak powinna być Polska postępować w przeszłości i jaki obecnie kierunek nadać ekspansji: zdobyć na Rosji jak największe terytorium i dopiero wtedy skierować się na Zachód, przeciwko Niemcom. To w myśli politycznej Studnickiego istotne rozróżnienie: pierwszoplanowego wroga Polski (Rosja) i drugoplanowego (Niemcy, Austria). Odwrotnie niż w koncepcji Feldmana, który chciał wzmacniać Śląsk austriacki oraz pruski i utrzymywać tam polskość, walcząc z germanizacją, natomiast odpuszczał Galicję Wschodnią dla Rusinów, uważając, że Rusini obrócą się przeciw Rosjanom.

„Dziwna to zaiste kombinacja polityczna – ironizował Studnicki – utracimy przeszło milion polskiej ludności w Galicji wschodniej, utracimy ogniska nauki polskiej we Lwowie, a będziemy mogli łatwiej zdobyć Śląsk nie tylko austriacki, ale i pruski, rozbić militarnie Prusy”<sup>73</sup>.

Przeciwko rutenizacji Galicji Wschodniej używał Studnicki argumentów dwójakiego rodzaju: po pierwsze rutenizacja według niego to proces gorszy od germanizacji, ponieważ

„przez rutenizację przechodzimy do cywilizacji gorszej od naszej, natomiast przez germanizację do bogatszej. Gdy ta pierwsza sprzeciwia się naszym interesom narodowym, druga jest zbrodnią wobec cywilizacji”<sup>74</sup>.

Drugi argument za utrzymaniem w Galicji Wschodniej wpływów polskich był ten, iż zdaniem Studnickiego wątpliwe było, ażeby Rusini byli czynnikiem antyrosyjskim, wręcz odwrotnie, mogli dopomóc Rosji w zdobyciu Galicji. Oceniając dzisiaj oba pomysły (Studnickiego i Feldmana), należy stwierdzić, że wtedy nie stała przed Polakami alternatywa: Galicja albo Śląsk. Nikt wówczas Polakom Śląska nie ofiarował, a rezygnacja z oświaty prowadzonej przez Towarzystwo Szkoły Ludowej w Galicji Wschodniej (którą proponował Wilhelm Feldman, żeby nie drażnić Rusinów), byłaby polityką rezygnacji narodowej i przyniosłaby straty.

W związku z koncepcją usamodzielnienia Galicji zaczął Studnicki propagować służbę w armii i rzucił hasło: „Do wojska”. Odnosiło się ono tylko do zaboru austriackiego. Należy ten program widzieć w kontekście stworzenia armii zdolnej walczyć z Rosją, ale także pewnej próby wymuszenia na Austrii wyodrębnienia Galicji, tym bardziej możliwej, gdyby istniało „ukrajowione” wojsko polskie. Uważał, że interes monarchii habsburskiej,

<sup>72</sup> Ibidem, s. 3.

<sup>73</sup> Ibidem.

<sup>74</sup> Ibidem.

zagrożonej przez Rosję, był w tym punkcie zgodny z polskim interesem narodowym. Umożliwienie większej liczbie Polaków „rwących się do przepędzenia Rosji z ziem polskich” służby w wojsku austriackim w randze oficerskiej z punktu widzenia korzyści Austrii jest bardziej sensowne niż obsadzanie stanowisk oficerskich przez prusofilskich Niemców czy moskalofilskich Czechów, na których lojalność w wypadku wojny z Rosją nie można było liczyć<sup>75</sup>. Studnicki zauważył, że społeczeństwo polskie nie miało do czynienia z wojskiem od czasów powstania styczniowego, zatem zwiększenie liczby oficerów zawodowych wśród Polaków, zdobycie wykształcenia wojskowego na poziomie wyższym niż reprezentowany przez rezerwistów – wszystko to miało służyć odrodzeniu „ducha rycerskiego” wśród Polaków.

„Polak, który z wielką myślą narodową pójdzie do wojska, czuć będzie jednym czuciem z ludem, współczuć będzie żołnierzom polskim, pracować będzie nad ich uobywatelnieniem i unarodowieniem. Lepiej mogąc porozumieć się z żołnierzami w Galicji, niż Czech lub Niemiec, więcej czując z nimi wspólnego niż obcolemieńczy, będzie obchodził się z nimi bardziej ludzko, niż tamci”<sup>76</sup>.

Od tego czasu zaczął dostrzegać Studnicki państwowotwórczą rolę armii, co było niezwykle ważne w dążeniu do niepodległości i te poglądy będą mu towarzyszyć aż do drugiej wojny światowej. Historykiem inspirującym Studnickiego w tym względzie był Szymon Askenazy, który w swoich pracach o genezie Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego wyjaśniał znaczenie legionów dla ich powstania. Jak wspomina w swych pamiętnikach Józef Kożuchowski pod datą 9 XI 1914:

„On [Askenazy – GS] był dostarczył Studnickiemu argumentów historycznych dla propagowania legionów już 4–5 lat temu [...] Austriacy dostarczyli karabinów, Prusacy pozwolili, Studnicki skomponował argumenty, ale ducha dał Askenazy galicyjskim strzelcom”<sup>77</sup>.

Studnicki, dostrzegający możliwość powołania legionów do walki z Rosją w razie zbliżającego się konfliktu, dla tych, którzy nie chcieli iść do wojska austriackiego z pobudek narodowych, chciał stworzyć zasady pogotowia bojowego, zawierające się w trzech następujących punktach:

1. „Na przygotowaniu ideowym, polegającym na świadomości, że niemożliwy jest pomyślny rozwój narody bez samodzielnego bytu państwowego, a niepodobna osiągnąć niepodległość bez naszego współdziałania w akcji zbrojnej [...]”.
2. Na dokładnej znajomości terenu przyszłej walki, tj. naszego kraju, jego ludności i bogactw, gdyż tylko taka znajomość pozwoli [...] na rozrost naszych sił potencjalnych, na spotęgowanie ich efektów w walce.
3. Na organizowaniu naszych sił narodowych, na utworzeniu dokładnej ewidencji ludzi zdolnych do broni i gotowych do [...] akcji zbrojnej”<sup>78</sup>.

Do przełomu 1903/1904 Władysław Studnicki wierny był koncepcji Franciszka Smolki – przekształcenia czarno-żółtej monarchii z państwa dualistycznego w trójlistyczne, dzięki siłom wewnętrznym Austro-Węgier. Od czasu przewidywanego konfliktu na Dale-

<sup>75</sup> W. Suleja, *System...*, s. 153–154.

<sup>76</sup> W. Studnicki, *Do wojska!*, „Teki”, 1903, nr 1 i 2, [w:] *idem, Od socjalizmu...*, s. 212.

<sup>77</sup> J. Gzella, *Zaborcy...*, s. 110; J. B. Kożuchowski, *Wspomnienia*, Ossol., rkps, sygn. 14104/I, k. 8–10.

<sup>78</sup> W. Studnicki, *Do wojska!*..., s. 214.

kim Wschodzie zaczął się Studnicki skłaniać do rozwiązania polegającego na przyłączeniu do Galicji całości lub części zaboru rosyjskiego. Widząc w tych rachubach nadzieję na odrodzenie państwowości polskiej, zbliżył się w swych poglądach do Floriana Ziemiałowskiego, który propagował takie poglądy w zaborze austriackim w czasie wojny rosyjsko-tureckiej 1877/78<sup>79</sup>. Po wybuchu wojny rosyjsko-japońskiej Studnicki wydał broszurę, w której zachęcał koła rządzące Austrią, by wykorzystały fakt, iż Rosja jest osłabiona walką na Dalekim Wschodzie, i rozpoczęły z nią wojnę, oraz by zmieniło się nastawienie monarchii do takich narodów jak Polacy i Węgrzy, stanowiących jedyną siłę zdolną wesprzeć monarchię habsburską. Ponadto starał się przekonać elity austriackie do zmiany kierunków ekspansji austriackiej i skierowania jej nie na Bałkany, tylko przeciwko Rosji:

„Przez Warszawę idzie droga Austro-Węgier do Konstantynopola, do trwałych nabytków na Półwyspie Bałkańskim”<sup>80</sup>.

Podnosił także problem zjednoczenia Niemiec, który według Studnickiego był historyczną koniecznością i mógł się dokonać albo przez rozbięcie i podział Austro-Węgier między Niemcy a Rosję, albo poprzez front antyrosyjski, skutkujący uzyskaniem przez monarchię Habsburgów odpowiedniej rekompensaty za prowincje niemieckie na ziemiach polskich odebranych Rosji<sup>81</sup>. Wtedy zacieśniłby się sojusz z Niemcami i powstałaby dualistyczna polsko-węgierska monarchia habsburska, którą propagował w Programie Partii Państwowości Polskiej. Rezultatem utraty przez Austrię prowincji niemieckich i rozkładu Rosji mogła być Polska niepodległa, połączona unią dynastyczną z Węgrami. Byłoby to nawet konieczne, aby przywrócić zachwianą przez Niemcy równowagę europejską<sup>82</sup>. Jak już wspomniano, Studnicki był zdania, że Austria to nie naród, tylko majątek Habsburgów, dlatego tak swobodnie konstruował swoje koncepcje dotyczące łączenia i dzielenia „tego majątku”. Uważał, że Polska (składająca się z Galicji i zaboru rosyjskiego, który stanowił 80% Polski przedrozbiorowej) w unii z Węgrami, pod berłem Habsburgów, będzie już krajem niepodległym<sup>83</sup>. Włączenie zaś Austrii do Niemiec odbyłoby się razem z północnymi Czechami, gdzie była liczna mniejszość niemiecka i trzeba by w takim wypadku stworzyć jakąś przeciwwagę dla Niemiec.

„Tą przeciwwagą może być państwo środkowoeuropejskie, a raczej związek państw, którego ośrodkiem mogą być Węgry”<sup>84</sup>.

W 1910 roku Władysław Studnicki napisał *Sprawę polską*, fundamentalne dzieło, w którym na 4 lata przed pierwszą wojną światową dość proroczo przewidział rozwój wypadków: „Nie pokój, a miecz niesie XX stulecie”<sup>85</sup>. Analizując możliwe warianty zdarzeń, stwierdzał, że mniej groźne dla Austrii byłoby powstanie niepodległej Polski, nawet przy oderwaniu od niej Galicji, niż powstanie autonomii polskiej w ramach Rosji, ponieważ autonomia w Królestwie powodowałaby takie same tendencje w Czechach

<sup>79</sup> Cyt. za. J. Wojtasik, *Idea walki zbrojnej o niepodległość Polski 1864–1907*, Warszawa 1987, s. 25–34.

<sup>80</sup> W. Studnicki, *Rosja w Azji...*, s. 79.

<sup>81</sup> Ibidem, s. 84–85.

<sup>82</sup> *Program Partii państwowości Polskiej*, [w:] W. Studnicki, *Wskazania polityczne...*, s. 35.

<sup>83</sup> J. Gzella, *Zaborcy i sąsiedzi...*, s. 115.

<sup>84</sup> W. Studnicki, *Węgry jako czynnik polityczny w Europie*, „Naród a Państwo”, 1907, Nr 4, s. 157.

<sup>85</sup> W. Studnicki, *Sprawa...*, s. 573.

i Galicji, co osłabiałoby centralizm austriacki<sup>86</sup>. W *Sprawie polskiej* powrócił Studnicki do koncepcji trialistycznej, ale nadal postulowanym – jego zdaniem optymalnym – ostatecznym wyjściem było rozwiązanie dualistyczne. Zdaniem tego polityka Galicja mogłaby się stać ośrodkiem krystalizującym polskie tendencje niepodległościowe, o ile by została przeniesiona ze związku z Austrią do związku z Węgrami; Węgrzy we własnym interesie popieraliby państwowotwórcze dążności polskie. Natomiast Galicja – rozszerzona o cały zabór rosyjski lub jego część – stałaby się równorzędnym państwem Austrii i Węgier:

„Jeżeliby do Austrii zostało przyłączone tylko Królestwo Polskie, front nasz państwowy musiałby skierować się przeciw Prusom, dzierżącym ujście Wisły. Jeżeliby zostały przyłączone obok Królestwa część ziem litewsko-ruskich, wówczas z konieczności, front nasz musiałby pozostać anti-rosyjskim. Rosja bowiem z łatwością przeboli utratę Królestwa, ale przez długi czas nie będzie mogła pogodzić się, bez myśli o rewanżu, z utratą Litwy lub Wołynia chociażby części tych prowincji”<sup>87</sup>.

Widząc anachroniczność czarno-żółtej monarchii, postulował jej radykalne przeobrażenie:

„Austria ulega kryzysowi państwowemu, gdyż stosunek sił sprzecznych w tym państwie znajduje się w równowadze niestałej. Dla uzdrowienia swego, Austria musi zmienić dotychczasowe granice. Rozszerzenie Galicji z odstąpieniem do Rzeszy niemieckiej Czech północnych, dojrzałych do zjednoczenia z Niemcami, dałoby możliwość Habsburgom połączyć trzy korony: Węgierską, Polską i Czeską, przygotowałoby przejście dziedzicznych krajów niemiecko-słowiańskich do Rzeszy”<sup>88</sup>.

Byłby to trializm z Czechami jako trzecim członem monarchii habsburskiej. Taki związek państw miał dać samodzielność Węgrom, szachowanym przez Niemcy i Rosję po rozbiciu Austro-Węgier. Powstałby wtedy związek państw środkowoeuropejskich, o którym pisał Studnicki. Pokazuje to, do jakiego stopnia irredentysta ten był w tym czasie elastyczny i starał się przewidzieć wszelkie możliwe warianty wydarzeń.

Do wybuchu I wojny światowej Władysław Studnicki w niewielkim stopniu modyfikował poglądy dotyczące monarchii austro-węgierskiej. W roku 1913 zredagował dwa memoriały, w tym jeden przeznaczony dla czynników rządzących na Węgrzech, nakłaniający ich do wojny z Rosją<sup>89</sup>. Drugi skierowany był do austriackiego następcy tronu zaraz po zakończeniu pierwszej wojny bałkańskiej. Autor dowodził w nim, że wobec osłabienia państw bałkańskich Austria jest w dogodnej sytuacji, aby zacząć ofensywę przeciwko Rosji, gdyż nie grozi jej wojna na dwa fronty. Opanowanie ziem polskich przyczynić się miało do wzmocnienia monarchii habsburskiej, która wtedy mogła sięgnąć po Bałkany. Aby to urzeczywistnić, należało pozbawić Rosję jej najbogatszej prowincji z 40 milionami mieszkańców i ograniczyć terytorialnie po Dźwinę, Berezynę i górny Dniepr; w ten sposób Studnicki przesunął coraz bardziej na wschód granicę przyszłej Polski. Tak ukształtowany twór miał się stać buforem dla Austro-Węgier, dzięki stworzeniu 500-tysięcznej

<sup>86</sup> Ibidem, s. 439.

<sup>87</sup> Ibidem, s. 571–572.

<sup>88</sup> Ibidem.

<sup>89</sup> W. Studnicki, *Denkschrift für die ungarischen Statsmaner*, Budapeszt 1912, passim. Tłumaczyła z niemieckiego Agata Woźniczka.

armii polskiej, złożonej z rezerwistów Królestwa i wykształconych w Galicji kadr, które szacował na 800 do 1000 osób<sup>90</sup>.

Orientacja austro-węgierska w okresie przed wybuchem pierwszej wojny światowej reprezentowana była głównie przez obóz konserwatywny – w myśl tej koncepcji – Polska miała być trzecim członem monarchii habsburskiej, obok Austrii i Węgier. Władysław Studnicki natomiast był wybitnym reprezentantem opcji trialistycznej w obozie niepodległościowym, który współtworzył<sup>91</sup>. W jego myśli politycznej głównym przeciwnikiem sprawy polskiej była Rosja, która dzierżyła 80% terytorium przedrozbiorowej Rzeczypospolitej, sojusznikiem natomiast pozostawały państwa centralne, przede wszystkim Austro-Węgry – ze względu na dogodne warunki rozwoju polskiej kultury. Wyodrębnienie Galicji i przyłączenie ziem zaboru rosyjskiego miało być drogą do odzyskania niepodległości; niemniej ażeby tego dokonać, należało stworzyć polskie siły zbrojne, którymi byłyby legiony. „Dziś nie jestem już sam” – mógł z satysfakcją powiedzieć Władysław Studnicki w przededniu wybuchu wojny światowej – „Dziś posiadamy obóz niepodległościowy z różnych grup politycznych złożony. Idziemy do momentu, gdy ostrze naszej stali uderzać będzie w pierś wroga, najeźdźcy rosyjskiego”<sup>92</sup>.

Gaweł Strządała

### **The territory annexed by Austria and the Austro-Hungarian monarchy in the concepts of Władysław Studnicki before the First World War**

#### Summary

This article presents the political thought of Władysław Studnicki for the Austro-Hungarian Empire in the late nineteenth and twentieth centuries. Before the First World War, Studnicki was one of the main ideologists of the irredentist camp in Galicia; he co-founded Polish Military Treasury and the Temporary Committee of Confederated Pro-Independence Parties. This policy assumed that the main enemy of the Polish cause is the Russian Empire, since the independence of the Polish-Lithuanian Commonwealth *died at its hands*. Noting the fact that the territory annexed by Russia accounted for 80% of the territory of the Pre-Partition Republic of Poland, and the territories annexed by Prussia and Austria respectively – 8%, and 13%, Studnicki stated that Russia *took Poland*, whereas Prussia and Austria took only the provinces.

Studnicki referred to the fact that both the November Uprising and January Uprising spread only across the territory annexed by Russia, thus gaining the independence within this territory would result automatically in regaining Poland's independence. The weakest link among the invaders was the Habsburg Monarchy, where during the period of autonomy the best conditions for the development of Polish national life were created. Russia remained the main enemy of Poland, whereas Austria-Hungary was its main ally. Therefore, Władysław Studnicki opted for the separation of Galicia, which meant the establishment of the province functioning as the third member of the Habsburg monarchy

---

<sup>90</sup> W. Studnicki, *Die österreichisch-ungarische Frage*, Kraków 1913, s. 17. Tłumaczyła z niemieckiego Agata Woźniczka.

<sup>91</sup> Na temat opcji austro-węgierskiej w polskiej myśli politycznej zob. W. Suleja, *Orientacja austro-węgierska w latach I wojny światowej (do aktu 5 listopada 1916)*, Wrocław 1992, *passim*.

<sup>92</sup> W. Studnicki, *Wskazania...*, s. 7–8.

with the national government at the head, and this was to be a *Polish Piedmont*, which might, in the future, unite all the Polish lands. Studnicki provided for the possibility of war between the Habsburg Empire, and the Empire of the Romanovs. This war was to result in Galicia's incorporation to the Kingdom of Poland, as well as of other lands taken away by Russia, and in the creation of Poland as the third member of the Habsburg monarchy. Władysław Studnicki was the most consistent exponent of the trialistic option in the camp of Polish irredentism before the First World War.

TADEUSZ CZEKALSKI

## ALBANIA PO ŚMIERCI ENVERA HODŻY – DESTRUKCJA SYSTEMU KOMUNISTYCZNEGO

Długie, bo liczące blisko pięćdziesiąt lat dzieje albańskiej dyktatury komunistycznej podlegają rozlicznym formom periodyzacji. Wyznaczają je zarówno radykalne zmiany strategiczne albańskiej polityki zagranicznej w omawianym okresie, jak też kolejne fazy rewolucyjnej przebudowy państwa i społeczeństwa albańskiego. W tym ostatnim przypadku najistotniejsze były lata 1966–1968, kiedy nastąpiły zasadnicze zmiany, kojarzone z albańską rewolucją kulturalną (rewolucjonizacją) – ateizacja państwa, projekt powszechnej fortyfikacji kraju, a wreszcie działania na rzecz likwidacji „przeżytków prawa zwyczajowego”. Klasyczna albańska periodyzacja wskazuje na kluczowe (podobnie jak w innych krajach komunistycznych) znaczenie kolejnych planów pięcioletnich, co w szczególności podkreślało prymat przemian ekonomicznych, dokonujących się w kraju. Cezura 1985 roku, kiedy to umarł przywódca państwa albańskiego Enver Hodża, a która stanowi punkt wyjścia niniejszego artykułu, zdaje się mieć charakter personalny (jednostkowy), ale z uwagi na swoje następstwa oraz znaczenie symboliczne mieści się w nurcie rozważań nad mechanizmem destrukcji systemu komunistycznego w Albanii.

Mitologizacja Envera Hodży jako kreatora komunistycznej Albanii i fundamentu jej dalszego istnienia stała się od końca lat 70. jednym z głównych elementów polityki informacyjnej. Wśród europejskich przywódców państw komunistycznych trudno znaleźć takiego, który stał na czele państwa ponad 40 lat, eliminując w tym czasie wszystkich realnych i potencjalnych konkurentów do władzy. Jak pisze Alex Standish, nigdy wcześniej w swojej historii społeczeństwo albańskie nie doświadczyło tak powszechnego i skondensowanego przekazu, przypisującego jednemu politykowi rolę wyzwoliciela, realizatora Idee Wielkiej Przebudowy, a wreszcie dalekowzrocznego męża stanu, zdolnego ocalić Albanię przed zagrożeniem zewnętrznym<sup>1</sup>. Budowany przez lata kult Hodży uzyskał szczególnie impuls w 1981 r., po samobójczej śmierci Mehmeta Shehu, osoby nr 2 w państwie i „ujawnieniu” szpiegowskiej działalności zmarłego, Hodża przejął także tę

<sup>1</sup> A. Standish, *Hoxha's Role in the Development of Socialist Albanian Myths*, [w:] *Albanian Identities. Myth and History*, ed. Stephanie Schwandner-Sievers, Bernd Fischer, London 2002, s. 118–120.

część zasług, którą wcześniej cieszył się Shehu – w czasie II wojny światowej dowódca elitarniej I. Dywizji Uderzeniowej i „wyzwoliciel Tirany”.

Mimo iż od początku lat 80. pogarszający się stan zdrowia sprawiał, że Enver Hodża rzadko pokazywał się publicznie, to i tak jego śmierć w dniu 11 kwietnia 1985 r. zdawała się zaskoczeniem dla społeczeństwa albańskiego i wywoływała zaniepokojenie, co do możliwego kierunku zmian w kraju. Na następcę zmarłego przywódcy został wybrany Ramiz Alia. Przedstawiciel czołówki partyjnych ideologów cieszył się zaufaniem Hodży od czasu wojny, kiedy mając zaledwie 19 lat, został mianowany komisarzem politycznym VII Brygady Uderzeniowej. W latach 1955–1958 był ministrem kultury i sztuki, a od 1970 r. członkiem Biura Politycznego partii. Alia odegrał niezwykle istotną rolę w czasie rewolucji kulturalnej, rozwijając i precyzując tematy zasygnalizowane przez Hodżę. Jako lojalny wykonawca decyzji Hodży był także przedstawicielem pokolenia, które uwiarygodniło się na forum publicznym w trudnych latach rewolucji kulturalnej lat 60.<sup>2</sup> Po śmierci Mehmeta Shehu, Alia przyjął na siebie odpowiedzialność za najtrudniejsze decyzje, w tym także te dotyczące pograżonej w kryzysie gospodarki albańskiej. W nowym kierownictwie partyjnym brakowało osób, które cieszyły się odpowiednim autorytetem i mogły w najbliższej przyszłości zagrozić pozycji Alii. Z grona 22 osób, które w 1941 r. tworzyły skład pierwszego Biura Politycznego Komunistycznej Partii Albanii, aż 15 usunięto z partii pod zarzutem prowadzenia wrogiej działalności. Po straceniu Beqira Balluku w 1975 r., śmierci Hysni Kapo, najbliższego współpracownika Hodży (zmarł w 1979 r.) i samobójstwie Mehmeta Shehu, jedynymi osobami z najbliższego otoczenia dyktatora, które przetrwały do jego śmierci, był Ramiz Alia oraz żona dyktatora – Nedźmije. Skazana na współpracę dwójka partyjnych ideologów zarówno doświadczeniem partyjnym, jak też znajomością spraw państwa przerastała zastraszone czystkami i niesamodzielne nowe pokolenie sekretarzy Komitetu Centralnego i członków Biura Politycznego. Pod koniec lat 80. grupa ta stawała się coraz częściej „partią oporu i obaw”, zaś Alia chętniej omawiał projekty reform z bezpartyjnymi intelektualistami niż z „nową elitą” Albańskiej Partii Pracy.

Pod kierunkiem nowego przywódcy w listopadzie 1986 r. odbył się IX Zjazd Albańskiej Partii Pracy. Wypowiedzi z trybuny zjazdowej podkreślały konieczność kontynuacji polityki Envera Hodży i niezmiennność podstawowych zasad – „opierania się na własnych siłach” i „zakaz przyjmowania kredytów zagranicznych”. Mimo widocznego zastoju, w czasie obrad pojawiły się dwa nieśmiałe sygnały nadchodzących zmian. Pierwszym było przyjęcie zasady wprowadzenia większego zróżnicowania w płacach robotników, co miało ich skłaniać do zwiększenia wydajności pracy. Drugim było oczywiście z pozoru stwierdzenie, które znalazło się w kończącym zjazd raporcie, mianowicie, że Albania jest krajem europejskim, a jej mieszkańcy powinni mieć świadomość tego, co dzieje się na kontynencie.

Po śmierci Envera Hodży nie uległy istotnym zmianom prawne fundamenty systemu, w tym skrajnie represyjna polityka karna państwa albańskiego. Nadal obowiązywała ustawa zasadnicza uchwalona 28 listopada 1976 r., która m.in. zakazywała tworzenia organizacji „faszystowskich, antydemokratycznych i religijnych” i uznawała za zbrodnię

<sup>2</sup> E.E. Jacques, *The Albanians: An Ethnic History From Prehistoric Times to the Present*, London 1995, s. 584.



przyjmowanie kredytów od innych państw. Uzupełnieniem ustawy zasadniczej był kodeks karny z października 1977 r., wprowadzający najwyższy wymiar kary za 33 rodzaje przestępstw. Cieszący się złą sławą artykuł 55 owego kodeksu sankcjonował karą śmierci lub karą wieloletniego więzienia różne formy agitacji i propagandy, skierowane przeciwko państwu albańskiemu. Za zdradę ojczyzny, a tak rozumiano choćby próbę nielegalnego jej opuszczenia, groziła kara 15–17 lat więzienia. Do końca lat 80. nie istniało w tym kraju ministerstwo sprawiedliwości, a wydawaniem wyroków zajmowały się sądy ludowe, w pełni zależne od czynnika politycznego. Jeszcze w sierpniu 1988 r. małe miasto Kukës w północnej Albanii stało się sceną publicznej kaźni, której ofiarą był poeta i nauczyciel Havzi Nela, uznany przez sąd za „wroga ludu”<sup>3</sup>. Miesiąc później wprowadzono pierwsze poważniejsze zmiany w kodeksie karnym (dekret z dnia 15 września 1988 r.). Znacząco ograniczono zakres stosowania kary śmierci, zwłaszcza w kategorii przestępstw przeciwko państwu. Najwyższy wymiar kary miał być wymierzany wyłącznie w przypadku najcięższych przestępstw, jak dywersja czy działalność terrorystyczna<sup>4</sup>.

Po śmierci Envera Hodży Albania pozostawała nadal jedynym państwem na świecie, w którym był zapisany w konstytucji zakaz wyznawania jakiegokolwiek religii. Zapis konstytucyjny odwoływał się do ustawy z 29 kwietnia 1967 r., na mocy której Zgromadzenie Ludowe proklamowało Albanię „pierwszym ateistycznym państwem na świecie”, oraz do dekretu 4263 z 11 lipca 1967 r. Prezydium Zgromadzenia Ludowego, który sankcjonował przekazanie majątku kościelnego do dyspozycji kolchozów lub lokalnych komitetów partii. W latach 80. następowało stopniowe łagodzenie represji wobec duchownych, którzy w ukryciu prowadzili działalność duszpasterską. O ograniczonej skuteczności antyreligijnej polityki wypowiadał się z trybuny IX Zjazdu Albańskiej Partii Pracy (listopad 1986 r.) Hulusi Hako, który ubolewał nad faktem, że pomimo działań podejmowanych przez „potężny ruch rewolucyjny skierowany przeciwko religii i zacofanym zwyczajom, zachowały się pozostałości praktyk religijnych i towarzyszących im przesądów”<sup>5</sup>. Dwa lata później uwolniono z więzień ostatnich duchownych, a władze podjęły realizację planu konserwacji niektórych zabytkowych świątyń, które szczególnie ucierpiały w okresie ateizacji.

Specyficzną cechą komunizmu albańskiego była także stabilność modelu socrealistycznego, obowiązującego w kulturze od końca lat 40. Nieśmiałe próby odwilży i podjęcia nowych tematów przez albańskich twórców doprowadziły w początkach lat 70. do serii czystek personalnych i zablokowania przez partyjnych ideologów jakichkolwiek jego korekt. Zastraszone i zdziętkowane represjami środowiska artystyczne z wyraźnym opóźnieniem reagowały na zmiany polityczno-społeczne w drugiej połowie lat 80. Wyjątkiem była albańska kinematografia. Środowisko filmowców, skupione wokół Studia Filmowego Nowa Albania, w niewielkim stopniu doświadczyło skutków czystek i od połowy lat 80. mogło podjąć tematy uznawane dotąd za tabu – konflikty społeczne, kryzys rodziny, a także problem samotności i alienacji w środowiskach miejskich.

Kryzys rodziny stawał się w Albanii lat 80. jednym z największych zagrożeń społecznych, tym większym, że towarzyszył mu wzrastający deficyt artykułów codziennego

<sup>3</sup> Milazim Halili, *Mesuesi dhe poeti disident Havzi Nela*, „Koha Jone”, 1 VIII 2008, s. 4.

<sup>4</sup> I. Elezi, *Zhvillimi historik legjislacionit penal ne Shqipëri*, Tirane 1997, s. 100–101.

<sup>5</sup> S. Ramet, *Nihil obstat: religion, politics and social change in East-Central Europe*, New York 1998, s. 218.

użytku na rynku. Polityka prorodzinna państwa od lat 60. opierała się na szerokim zakresie opieki socjalnej dla rodzin wielodzietnych oraz na prawnym zakazie dokonywania aborcji. W atmosferze zagrożenia wojennego, którą podtrzymywały władze partyjne i państwowe, siła demograficzna państwa miała stanowić istotny element jego potencjału obronnego. Jeszcze w 1981 r. wydłużono płatny urlop macierzyński do 6 miesięcy, gwarantując zarazem kobietom możliwość powrotu do pracy po upływie tego czasu. Aby kobiety mogły pogodzić rolę matki z pracą zawodową, rozbudowywano sieć osiedlowych stołówek i pralni, a także żłobków i przedszkoli. Społeczeństwo albańskie, które w początkach lat 50. liczyło niewiele ponad milion mieszkańców, w połowie lat 80. przekroczyło trzy miliony. Od lat 60. albański wskaźnik urodzeń należał do najwyższych w Europie<sup>6</sup>. Wyraźną korektę polityki prorodzinnej można było zaobserwować w toku obrad XX Zjazdu Związku Kobiet Albańskich (czerwiec 1988 r.). Coraz większe problemy z zaopatrzeniem w żywność, pogarszające się warunki mieszkaniowe i brak towarów pierwszej potrzeby skłaniały władze państwowe do bardziej pragmatycznego podejścia do kwestii przyrostu naturalnego. Rodzinę wielodzietną miał zastąpić „nowoczesny” miejski model rodziny 2+2, a nawet 2+1.

Problemy przeludnienia Albanii okazały się gwoździem do trumny dla coraz bardziej anachronicznej gospodarki albańskiej. Zerwanie współpracy ekonomicznej z Chinami w 1978 r. spowodowało odcięcie produktów albańskich od rynku chińskiego, przy braku możliwości znalezienia innych rynków zbytu. Albańskie fabryki i przedsiębiorstwa wydobywcze dysponowały przestarzałymi technologiami i anachronicznym parkiem maszynowym, a jednocześnie katastrofalny brak dewiz uniemożliwiał jakkolwiek restrukturyzację gospodarki. Rozwój gospodarki albańskiej hamował także zapis konstytucyjny o zakazie korzystania z zagranicznych kredytów. Brak surowców i części zamiennych powodował coraz częstsze przestoje w zakładach przemysłowych. Demoralizujący wpływ na dyscyplinę pracy w zakładach przemysłowych miało wprowadzenie w latach 80. zasady, że część pracowników przebywała w domach jako „rezerwa”, otrzymując 80 proc. wynagrodzenia osoby pracującej<sup>7</sup>. Skutków katastrofy ekonomicznej w latach 80. doświadczyło także rolnictwo albańskie. Aby zniwelować następstwa kolejnych klęsk suszy w początkach lat 80., władze partyjne podjęły decyzję o pełnej kolektywizacji ziemi, która pozostawała do tej pory własnością rodzin, pracujących w kooperatywach rolniczych. Decyzja ta drastycznie zmniejszyła podaż żywności na rynek, a bezpośrednią konsekwencją deficytu stawały się kolejki po żywność – zjawisko nieznane wcześniej w takiej skali, a powszechne w Albanii lat 80.

Z szansę na pokonanie kryzysu społeczno-ekonomicznego władze Albanii postrzegały w przełamaniu międzynarodowej izolacji tego kraju, co miało prowadzić do zwiększenia obrotów w handlu zagranicznym. Wzrost znaczenia karty greckiej w albańskiej polityce zagranicznej był także pochodną kryzysu w relacjach albańsko-włoskich. W początkach lat 80. wszystko wskazywało na to, że albańska „droga na Zachód” prowadzi przez Włochy. Było to widoczne zarówno w przypadku rosnących obrotów handlowych, jak też w coraz bardziej intensywnej współpracy kulturalnej<sup>8</sup>. Drobną rozbieżnością co do charak-

<sup>6</sup> D. Hall, *Albania and the Albanians*, London 1994, s. 63–65.

<sup>7</sup> A. Schnytzer, *Stalinist Economist Strategy in Practice: the Case of Albania*, London 1982, s. 57.

<sup>8</sup> H. Kaba, *Demshperblimet Italiane te Luftes se Dyte Boterore per Shqipërine (1945–1960)*, „Studime Historike”, 2003/1–2.

teru tych relacji wynikały z faktu, że strona albańska dążyła do rozwijania wymiany handlowej, zaś strona włoska do rozszerzenia współpracy politycznej i kulturalnej. Załamanie współpracy przyniósł tzw. incydent z rodziną Popaj, do którego doszło 10 grudnia 1985 r.<sup>9</sup>

W tym czasie systematycznie pogarszały się także relacje albańsko-jugosłowiańskie. Był to nie tylko rezultat rosnącego niezadowolenia ludności albańskiej w Kosowie i kolejnych demonstracji tłumionych przez serbską policję, ale także „roszczeniowej” (z perspektywy Tirany) polityki władz jugosłowiańskich, które coraz częściej podnosiły kwestię mniejszości słowiańskich w Albanii i albańskich zaniedbań w realizacji wspólnych projektów komunikacyjnych<sup>10</sup>. Czarę goryczy przelały wystąpienia ludności albańskiej w latach 1988–1989 i zniesienie przez Belgrad autonomii Kosowa.

Trzecim i ostatnim możliwym kierunkiem otwarcia dla władz w Tiranie była współpraca z Grecją. Utrzymujący się do lat 70. stan wojny pomiędzy dwoma krajami był jedną z ponurych konsekwencji II wojny światowej, ale także dowodem na trwałość starych sporów o status mniejszości greckiej w Albanii i o przynależność Północnego Epiru (Południowej Albanii)<sup>11</sup>. Przełomowe znaczenie dla Albanii miały zmiany polityczne dokonujące się w Grecji. W 1981 r. w wyborach parlamentarnych zwyciężyła socjalistyczna partia PASOK, kierowana przez Andreasa Papandreu. Żadna z sił politycznych rządzących w Grecji od czasu II wojny światowej nie była tak przyjaźnie nastawiona wobec północnego sąsiada. Gestem dobrej woli wobec Aten była amnestia w 1984 r., która objęła kilku Greków schwytanych na terenie Albanii i odsiadujących wyroki za szpiegostwo. Na prośbę Aten przekazano do tego kraju szczątki prawosławnego świętego (św. Kosmy), znajdujące się dotąd w albańskim Fieri<sup>12</sup>.

Architektem zbliżenia grecko-albańskiego okazał się minister spraw zagranicznych Karolos Papoulias, którego rodzina wywodziła się z Pogon k. Gjirokastry. W grudniu 1984 r. Papoulias odwiedził Tiranę i podpisał pięć porozumień dwustronnych – o współpracy ekonomicznej, technologicznej i naukowej, a także o wymianie kulturalnej. Po czterdziestoletniej przerwie, w 1985 r. uruchomiono przejście graniczne w Kakavije, a także połączenie promowe Korfu–Saranda<sup>13</sup>. Przejście graniczne w Kakavije otwierało nieznanne dotąd możliwości kontaktów dla mieszkańców przygranicznych miejscowości. Ostateczne przełamanie nieufności w relacjach z Atenami nastąpiło w 1987 r. Trzydniowa wizyta w Tiranie greckiego ministra spraw zagranicznych Karolosa Papouliasa (listopad 1987 r.) była zapowiedzią spotkań premierów obu krajów: Andreasa Papandreu i Adila Çarçaniego, do których doszło w 1988 r.

<sup>9</sup> W grudniu 1985 na teren ambasady włoskiej w Tiranie przedostała się sześciuosobowa rodzina Popaj, domagając się przyznania jej azylu politycznego. Strona włoska dążyła do wywiezienia rodziny z Albanii, strona albańska konsekwentnie domagała się jej wydania i przykładowego ukarania. Impas trwał do maja 1990 r, kiedy to ostatecznie władze albańskie wydały zgodę na wyjazd rodziny Popaj z kraju – D. Topollaj, *Te denuarit qe u futen ne ambasada*, „Tirana Observer”, 29 VI 2006, p. 6.

<sup>10</sup> Najważniejszy problem w stosunkach dwustronnych stanowiło uruchomienie jedyne połączenia kolejowego, łączącego Albanie z zagranicą – linii Szkodra–Podgorica. Opóźnienia w realizacji inwestycji po stronie albańskiej sparaliżowały w latach 80. tę ważną dla gospodarki drogę eksportu albańskich surowców.

<sup>11</sup> T. Czekałski, *Północny Epir i Czamuria – współczesne oblicze sporu grecko-albańskiego* [w:] *Naród–Państwo – Europa Środkowa w XIX i XX wieku*, red. A. Patek, W. Rojek, Kraków 2006, s. 309–310.

<sup>12</sup> M. Xhemali, *Enigma e një murgu endacak dhe legjenda e tij si Shenjt*, „Albania”, 4 V 2007, p. 4.

<sup>13</sup> D. Turnock, *The Economy of East Central Europe 1815–1989. Stages of transformation in a peripheral region*, London 2006, p. 568.

Dzięki pomocy greckiej dyplomacji, Albania mogła także powrócić na fora międzynarodowe i włączyć się do współpracy regionalnej. Od 1987 r. albański minister spraw zagranicznych uczestniczył w spotkaniach szefów dyplomacji państw regionu. Na konferencji belgradzkiej (24–26 lutego 1988 r.) wystąpił albański minister Reis Malile, wspierając ideę utworzenia na Bałkanach strefy wolnej od broni atomowej i chemicznej. Wypowiedział się także w sprawie ochrony praw mniejszości, podkreślając, że powinny one być ściśle powiązane z działaniami na rzecz stabilizacji politycznej regionu. Udział R. Malilego w spotkaniu belgradzkim wzbudził ogromne zainteresowanie dziennikarzy, którzy dotąd traktowali Albanie jak zamknięty rezerwat. Zaskoczonym aktywnością dyplomacji albańskiej dziennikarzom Malile wyjaśniał – „to nie my się zmieniamy, to zmieniają się inni”<sup>14</sup>. Kolejna taka konferencja państw bałkańskich, w październiku 1990 r. odbyła się właśnie w Tiranie.

Jednak za największy sukces dyplomacji albańskiej w latach 80. uznano zbliżenie z Bonn. Spotkanie wicekanclerza i ministra spraw zagranicznych RFN Hansa Dietricha Genschera z Ramizem Alią (23 października 1987 r.) zostało uznane za przełom w wieloletnich negocjacjach w sprawie uznania albańskich roszczeń o odszkodowania wojenne za okres okupacji 1943–1944, ale także za otwarcie możliwości współpracy ekonomicznej między dwoma krajami. Podstawą wzajemnych relacji w przyszłości miał być układ o współpracy ekonomicznej i naukowo-technicznej, zawarty na 10 lat, a jego realizacja zmusiła władze Albanii do rewizji konstytucyjnych zasad dotyczących inwestycji na rynku albańskim i przyjmowania zagranicznych kredytów<sup>15</sup>.

Przełamanie izolacji przez albańską dyplomację nie od razu wywołało istotne zmiany w polityce wewnętrznej Albanii. Pierwsze nieśmiałe sugestie, płynące w 1988 r. z środowisk intelektualistów, aby rozpocząć program reform ekonomicznych, choćby w zakresie prywatyzacji części majątku narodowego, spotykały się z obojętnością kierownictwa Albańskiej Partii Pracy<sup>16</sup>. 24 czerwca 1988 dziennik „Zeri i Popullit” opublikował artykuł pod zmiennym tytułem *Pieriestrojka, program i strategia wzmocnienia sowieckiego socjalimperializmu*, w którym uzasadniał, że zasadniczym celem pieriestrojki jest prywatyzacja gospodarki, a głośność stanowi jedynie trick służący nobiletacji burżuazyjnych ideałów<sup>17</sup>. W przemówieniu wygłoszonym na VIII Plenum Komitetu Centralnego partii (26 września 1989 r.) Ramiz Alia zapewniał, że „nigdy nie będzie zgody na otwarcie drogi do prywatnej własności i kapitalistycznego wyzysku”, w Albanii nie dojdzie do osłabienia dyktatury proletariatu i nie ma w niej miejsca na propagowane przez burżuazję pojęcie pluralizmu<sup>18</sup>. Prasa albańska w 1989 r. sporo miejsca poświęcała przejawom kryzysu społecznego, którego doświadczały państwa Europy Wschodniej, wkraczające na drogę demokratyzacji i gospodarki rynkowej.

Wobec upadku kolejnych reżimów komunistycznych w Europie Wschodniej, władze w Tiranie przyjmowały postawę obojętności i dystansu. Na kongresie związków zawodowych w grudniu 1989 r. przywódca państwa Ramiz Alia wypowiedział znamienne słowa: „Są tacy ludzie za granicą, którzy pytają: Czy w Albanii zajdą takie same procesy, jakie

<sup>14</sup> N. D. Smirnova, *Istoria Albanii w XX wieku*, Moskwa 2003, s. 353.

<sup>15</sup> D. Sadikaj, *Politika e jashtme e shtetit shqiptar ne vitet '80*, „Studime Historike”, 1999/1–2, s. 152.

<sup>16</sup> E. Biberaj, *Shqipëria ne tranzicion. Rruga e veshit drejt Demokracise*, Tirane 2001, s. 62.

<sup>17</sup> A. Pipa, *Albanian stalinism: ideo-political aspects*, New York 1990., s. 174.

<sup>18</sup> „Zeri i Popullit”, 27 IX 1989, s. 1.

obecnie zachodzą w Europie Wschodniej? Odpowiadamy na to pytanie zdecydowanie i kategorycznie: nie, w Albanii takie procesy nie zajdą...”<sup>19</sup>.

Pod koniec 1989 r. ten spokój wydawał się coraz bardziej pozorny. Żadne z wydarzeń Jesieni Narodów nie wywołało takich reperkusji w Tiranie, jak obalenie Nicolae Ceaușescu w Rumunii. Upadek cenionego do niedawna przez albańskich przywódców „rumuńskiego męża stanu” transmitowała albańska telewizja, a rumuńska rewolucja ożywiła dyskusje nad przyszłością Albanii, która coraz częściej absorbowała urzędników państwowych, a także wojsko i policję. Noworoczne orędzie do narodu, wygłoszone 1 stycznia 1990 r. przez Ramiza Alię, w niewielkim stopniu nawiązywało do tych rozmów. Alia zapewniał, że Albania jest krajem demokratycznym i będzie konsekwentnie podążać drogą socjalizmu. W jednym z kolejnych przemówień zadeklarował, że monopartyjność w żaden sposób nie kłóci się z demokracją.

Brak jakiegokolwiek zorganizowanego środowiska opozycyjnego, które mogło wystąpić z programem reform, spowodował, że o losach Albanii miała rozstrzygać ulica, a właściwie młode pokolenie Albańczyków, którzy w początkach lat 90. uczyli się i studiowali. Starzejące się kierownictwo partyjne nie doceniało realnej siły pokolenia, które nie przeżyło traumatycznych doświadczeń albańskiej rewolucji kulturalnej lat 60., a od końca lat 80. korzystało z coraz mniej szczelnej blokady informacyjnej, śledząc wydarzenia rozgrywające się w Europie Wschodniej.

Pierwsze odruchy protestu, polegające głównie na rozrzucaniu ulotek w Tiranie, już w styczniu nabrały znacznie poważniejszego charakteru. W połowie stycznia 1990 r. w Szkodrze zebrany tłum podjął próbę zniszczenia stojącego nadal w mieście pomnika Stalina<sup>20</sup>. Policji udało się przywrócić porządek, ale kilka dni później pomnik dyskretnie zdemontowano. Dwa tygodnie później na ulice wyszli studenci Tirany, domagając się złagodzenia represji i usunięcia imienia E. Hodży z nazwy uniwersytetu. 22 stycznia 1990 r. zebrało się IX Plenum Komitetu Centralnego partii. Już w przededniu obrad organ partii „Zëri i Popullit” przekonywał czytelników o nieuchronności zachodzących w świecie zmian, do których Albania musi się dostosować, bo nie chce się izolować. Obrady IX Plenum toczyły się pod hasłem: „*Nasz obowiązek na dziś – to rewolucjonizacja życia partii i kraju*”. W oświadczeniu, które zamieściła prasa po plenum, znalazły się znamienne słowa: „Walczyliśmy z rewizjonizmem przez 30 lat, ale musimy wyciągnąć wnioski z tego, co dzieje się w innych krajach Europy Wschodniej. Nie chcieliśmy izolacji i nie chcemy jej nadal”<sup>21</sup>.

Między IX Plenum a wizytą sekretarza generalnego ONZ Javiera Pereza de Cuellara (maj 1990 r.) organ partii rządzącej „Zëri i Popullit” w sposób radykalny zmienił poglądy. Lekceważone i wyśmiewane wcześniej pojęcie „prawa człowieka” zaczyna nabierać kontekstu pozytywnego, zaś pojęcie pluralizmu politycznego powoli akceptowano jako niezbędny warunek dostosowania się Albanii do standardów obowiązujących w innych krajach<sup>22</sup>. W kwietniu 1990 r. władze Albanii zezwoliły swoim obywatelom na rozmowy

<sup>19</sup> E. Biberaj, *Shqipëria ne tranzicion*, Tirana 2001, s. 63.

<sup>20</sup> Ibidem, s. 65.

<sup>21</sup> *Thellimi i revolucionizmit të jetës së partise e të vendit – detyre e perhershme*, „Zëri i Popullit”, 21 stycznia 1990, s. 1–2.

<sup>22</sup> Sh. Demiraj, *Ne rastin e 435-vjetorit të botimit e Mesharit*, „Zëri i Popullit”, 1990/23, s. 3.

telefoniczne z krewnymi mieszkającymi poza krajem. Co prawda większość obywateli nie dysponowała własnym telefonem, rozmowy odbywały się w urzędach, ale była to pierwsza od dziesięcioleci możliwość nawiązania kontaktu z rodziną przebywającą za granicą<sup>23</sup>. 13 maja 1990 r. zebrało się Zgromadzenie Ludowe (parlament). W imieniu Rady Ministrów z kluczowym przemówieniem wystąpił ówczesny wicepremier Manush Myftiu, który przekonywał, że należy stworzyć szansę powrotu do społeczeństwa osobom wcześniej skazanym<sup>24</sup>. Parlament przyjął ustawy, które miały służyć odbudowie państwa prawa. Przywrócono ministerstwo sprawiedliwości, a także zawody prawnika i adwokata, formalnie zlikwidowane w 1967 r.<sup>25</sup>

Złagodzenie polityki represyjnej, w połączeniu z pogarszającą się sytuacją ekonomiczną albańskich rodzin, przyniosło zjawiska typowe dla anarchizacji państwa. Część Albańczyków podjęła próbę ucieczki z kraju drogą morską, pozostali w połowie 1990 r. rozpoczęli „atak na ambady”. Tysiące ludzi za przykładem rodziny Popaj próbowało przedostać się na teren przedstawicielstw dyplomatycznych, by w ten sposób uzyskać azyl i możliwość wyjazdu z kraju<sup>26</sup>. Fala anarchii dotknęła także w lipcu 1990 r. Kavaję. Strajk o podłożu ekonomicznym został brutalnie spacyfikowany przez oddziały policyjne, a po śmierci jednego z robotników demonstranci przejęli władzę nad miastem, niszcząc budynek miejskiego komitetu partii.

Spontaniczne akty protestu były początkowo pozbawione jakiegokolwiek koordynacji. Pierwsze zorganizowane struktury sprzeciwu wobec dominującej partii tworzyli jej działacze, którzy do tej pory nie odgrywali większej roli, a w zachodzących przemianach dostrzegli szansę dla siebie. Nowa siła polityczna ukształtowała się w toku strajku studenckiego, trwającego od listopada 1990 r. na stołecznym uniwersytecie. Sami demonstranci nazwali ją Niezależną Organizacją Demokratyczną Studentów i Młodych Intelktualistów. Do postulatów dotyczących zwiększenia opieki socjalnej dla studentów i prawa do tworzenia organizacji w grudniu t.r. doszły żądania rozszerzenia i zagwarantowania praw obywatelskich, a także zmiany polityki gospodarczej<sup>27</sup>. Sprawa strajku studenckiego stała się podstawowym problemem omawianym przez Biuro Polityczne Albańskiej Partii Pracy (11 grudnia 1990). W referacie otwierającym posiedzenie Ramiz Alia uznał, że sytuacja ma charakter nadzwyczajny, a ferment środowiska studenckiego przenosi się na środowiska robotnicze i wojsko. Uzasadniał tym samym konieczność podjęcia rozmów z protestującymi, zanim demonstracje rozszerzą się na cały kraj<sup>28</sup>. W tym samym dniu w stołecznym Pałacu Brygad odbyło się spotkanie przywódcy państwa albańskiego Ramiza Alii z grupą studentów i pracowników naukowych Uniwersytetu Tirańskiego. W czasie transmitowanych przez telewizję państwową rozmów pojawiły się zarówno deklaracje budowy państwa prawa (shteti ligjor), jak również zapowiedź nowych wyborów, w których będą mogły wziąć udział niezależne organizacje polityczne<sup>29</sup>. Dzień później w miasteczku studenckim w Tiranie odbył się miting, w czasie którego uczestnicy spotkania z Alią przed-

<sup>23</sup> E. Biberaj, *Shqipëria ne tranzicion*, s. 70–71.

<sup>24</sup> „Zeri i Popullit”, 14 maja 1990, s. 2.

<sup>25</sup> N.D. Smirnova, *Istoria Albanii*, s. 357.

<sup>26</sup> R. Bideleux, I. Jeffries, *The Balkans: A Post-Communist History*, New York 2007, s. 36.

<sup>27</sup> *Dhjetor '90. Dokumente & Materiale*, ed. Aleksander Meksi, Tirana 2010, s. 11.

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 12–14.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 28–59.

stawili projekt powołania do życia pierwszej niezależnej partii politycznej, która miała przyjąć nazwę Demokratyczna Partia Albanii (Partia Demokratike e Shqiperise, PDSH).

Zaledwie kilka dni zajęło przygotowanie statutu i programu partii, która miała stać się pierwszą od ponad 50 lat partią opozycyjną działającą w Albanii. Enigmatyczny program nowej siły politycznej zakładał przeprowadzenie demokratyzacji kraju i zorganizowanie wolnych wyborów parlamentarnych<sup>30</sup>. Deklarację założycielską nowej partii podpisało 285 osób, a na przywódcę partii wybrano znanego kardiologa, wykładowcę Uniwersytetu Tirańskiego – Salego Berishę. Główną rolę w opracowaniu programu odegrał 17-osobowy komitet, w skład którego weszło 6 studentów i 11 osób określających się jako niezależni intelektualiści. Studenci, na czele z Azemem Hajdarim, prezentowali poglądy radykalne, dążąc do podkreślenia antykomunistycznego charakteru nowej partii. Przeciwni takiemu rozwiązaniu byli intelektualiści, z których większość do niedawna należała do partii komunistycznej, a którzy obawiali się eksponowania haseł o jednoznacznym wydźwięku antykomunistycznym<sup>31</sup>.

Rejestracji PDSH dokonano 19 grudnia 1990 r. na podstawie dekretu *O tworzeniu organizacji i stowarzyszeń politycznych*, uchwalonego dwa dni wcześniej przez prezydium Zgromadzenia Ludowego<sup>32</sup>. Wkrótce potem powstały trzy kolejne partie: Partia Agrarna, Partia Ekologiczna, Partia Republikańska i reprezentująca mniejszość grecką organizacja Omonia (Zgoda). Nowo powstające opozycyjne partie polityczne zgłaszały w pierwszej kolejności postulat zagwarantowania wolności zgromadzeń i uwolnienia wszystkich więźniów politycznych.

Głównym celem powstających partii politycznych miały być pierwsze wolne wybory parlamentarne, które wyznaczono na 31 marca 1991 r. Kierownictwo PDSH stanęło w 1991 r. przed nie lada problemem, jak rozszerzyć zakres oddziaływania i przeprowadzić skuteczną kampanię wyborczą w społeczeństwie, które przez ostatnie kilkadziesiąt lat nie miało tego typu doświadczeń. Główny organ partii – „Rilindja Demokratike” ukazywał się dwa razy w tygodniu w nakładzie 60 tys. i nie mógł konkurować z organem Albańskiej Partii Pracy – „Zeri i Popullit”, wydawanym przez 6 dni w tygodniu w nakładzie stutysięcznym<sup>33</sup>. Prasa opozycyjna praktycznie nie docierała do obszarów wiejskich. Poza kilkoma miastami, w których doszło do spontanicznych demonstracji antykomunistycznych (Szkodra, Kavaja, Tirana), w innych miastach kraju problemem stawało się nawet zorganizowanie wiecu Demokratów. W stolicy, gdzie walka toczyła się o największą ilość mandatów, zakres oddziaływania Demokratycznej Partii Albanii był ograniczony do minimum. Wiece i demonstracje opozycji udawało się zorganizować tylko wokół uniwersytetu i w miasteczku studenckim. Masowy charakter przybierały jedynie demonstracje związane z niszczeniem symboli przeszłości. W grudniu 1990 r. zdemontowano w Tiranie pomnik Stalina, a dwa miesiące później jego los podzielił pomnik Envera Hodży, stojący w centrum miasta. Akcja niszczenia symboli komunistycznej przeszłości, wobec obojętności policji, prowadziła coraz częściej do klasycznych aktów wandalizmu i dewastacji własności społecznej.

Przy okazji politycznych sporów odżyły dawne podziały społeczne. Większość przywódców opozycji demokratycznej wywodziła się z północnej części kraju. Miesz-

<sup>30</sup> *Platforma elektorale e Partise Demokratike*, „Rilindja Demokratike”, 1991/9, s. 1–2.

<sup>31</sup> E. Biberaj, *Shqipëria ne tranzicion*, s. 113

<sup>32</sup> „Zeri i Popullit”, 1990/302, s.1–2.

<sup>33</sup> M. Vickers, J. Pettifor, *Albania: from anarchy to a Balkan identity*, London 1997, s. 40.

kańcy południowej Albanii (skąd pochodziła większość przywódców komunistycznych) w większości byli nastawieni wrogo do rodzącej się opozycji demokratycznej, a jej przywódców uznawano za „obcych” i nieświadomych rzeczywistej sytuacji w kraju. Enigmatyczny program opozycji odwoływał się do pojęć demokracji i sprawiedliwości społecznej, ale w świadomości zbiorowej nie istniał inny punkt odniesienia poza rzeczywistością komunistycznej Albanii. Idea powrotu do państwa przedkomunistycznego, choćby w wymiarze symbolicznym, wywoływała częściej strach przed reprivatyzacją majątków i „powrotem obszarników”, niż stanowiła jakikolwiek punkt odniesienia dla rodzącej się demokracji albańskiej.

Marcowe wybory 1991 r. zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem rządzącej do tej pory Albańskiej Partii Pracy. Z wyborczym werdyktem nie mogły pogodzić się ugrupowania opozycyjne. Już w dwa dni po wyborach doszło do zamieszek w Szkodrze (uważanej za bastion Demokratycznej Partii Albanii)<sup>34</sup>. Śmierć czterech demonstrantów, zastrzelonych przez policję, położyła się cieniem na inauguracji pracy nowego parlamentu, którego obrady zbojkotowała opozycja. Na pierwszej sesji Zgromadzenia (Kuvendi) deputowani przegłosowali zmianę nazwy państwa na Republika Albanii, a na jej pierwszego prezydenta wybrano Ramiza Alię. Istotne korekty wprowadzono do konstytucji z 1976 r., rozszerzając zakres praw obywatelskich i rozdzielając kompetencje poszczególnych organów państwowych. Nowy rząd utworzył Fatos Nano, przedstawiciel młodego pokolenia polityków, syn wysokiej rangi działacza z czasów Envera Hodży. Bojkotowany przez opozycję rząd Nano przetrwał zaledwie dwa miesiące. Nowy gabinet, zwany stabilizacyjnym, utworzył były minister przemysłu spożywczego – Ylli Bufi. Udało mu się pozyskać do współpracy przedstawicieli opozycji demokratycznej. W swoim exposé Bufi zawarł dramatyczny apel do innych państw, aby pomogły władzom albańskim uchronić społeczeństwo przed destabilizacją i klęską humanitarną<sup>35</sup>. Wypowiedzi nowego premiera Albanii ze szczególną uwagą słuchali dyplomaci włoscy i greccy. Obowiązujący od czasów Hodży rozkaz strzelania przez straż graniczną do osób uciekających z Albanii został zniesiony w styczniu 1991 r., a tysiące Albańczyków podjęło próbę ucieczki z kraju – bądź drogą morską do Włoch, bądź lądową – do Grecji. Masowy eksodus Albańczyków skłonił władze włoskie do bliskiej współpracy z rządem Bufiego, a także do wysłania pomocy humanitarnej do Albanii, nadzorowanej przez jednostki włoskiej armii.

Symboliczny koniec albańskiego komunizmu przyniosły przyspieszone wybory parlamentarne w marcu 1992 r. Idea współpracy dwóch największych partii pod koniec 1991 r. zdawała się kompletną fikcją. Sali Berisha, konsekwentnie dążący do przejęcia pełni władzy, musiał w kolejnych wyborach zmierzyć się z nową siłą polityczną – Socjalistyczną Partią Albanii, utworzoną na bazie działającej wcześniej partii komunistycznej. Na jej czele stanął ekonomista i były premier – Fatos Nano. Przemianowanie partii stało się w realiach 1991 r. krokiem niezwykle ryzykownym. Miejsce znanego i „oswojonego” w mentalności albańskiej ugrupowania zajmował nowy podmiot, o nieczytelnej politycznej nazwie, którym kierowali politycy słabo rozpoznawalni na scenie publicznej. Po wyborach 1992 r. dotychczasowa opozycja przejmowała pełną odpowiedzialność za państwo. Na konferencji prasowej po wygranych wyborach Sali Berisha przekonywał naród i zgro-

<sup>34</sup> R. Bideleux, I. Jeffries, *The Balkans...*, s. 40.

<sup>35</sup> M. Vickers, J. Pettifier, *Albania: from anarchy to a Balkan identity*, s. 67.



madzonych dziennikarzy, że albański komunizm się skończył. 8 kwietnia 1992 r. Berisha dotarł na sam szczyt władzy, zastępując R. Alię na stanowisku prezydenta państwa. Na czele nowego rządu stanął przedstawiciel Partii Demokratycznej – Aleksander Meksi, a funkcję przewodniczącego parlamentu objął były więzień polityczny i przywódca Demokratów w Szkodrze – Pjeter Arbnori. Nowa ekipa rządząca przyniosła ze sobą ideę rozliczenia winnych z czasów komunizmu, co w wielu przypadkach kojarzyło się z typową zemstą polityczną i próbą trwałej eliminacji alternatywnych ośrodków politycznych.

Czy śmierć Envera Hodży w 1985 r. da się z perspektywy czasu oceniać jako moment przełomowy w procesie destrukcji systemu komunistycznego? Śledząc wydarzenia rozgrywające się w Albanii w drugiej połowie lat 80., można odnieść wrażenie niezmienności, a wręcz strachu kierownictwa partyjnego przed dokonaniem jakichkolwiek zmian, które nie zgadzały się z „linią polityczną” zmarłego przywódcy. Po śmierci Envera Hodży w kierownictwie Albańskiej Partii Pracy pozostali politycy niesamodzielnymi, niechętni zmianom i niepewni swojej pozycji. Pięć lat apatii i bezwładu, które w istotny sposób opóźniło albański „powrót do normalności”, przerwała lekcja rumuńska, przynosząca strach przed rewolucją społeczną, a impulsem do zmian stała się „energia, która w 1990 r. wyzwoliła ideały studentów”, by zacytować publicystę Fatosę Lubonję<sup>36</sup>. Kiedy w październiku 2011 r. po długiej chorobie zmarł w Tiranie następca Hodży – Ramiz Alia, jego śmierć zainicjowała w albańskich mediach debatę nad „rewolucją 1991 r.”, czy raczej nad „albańską drogą od komunizmu do demokracji”. Próba wykreowania Ramiza Alii na pioniera albańskiej demokracji jako inicjatora prowadzenia rozmów ze studentami i promotora reform wywołała naturalny i oczywisty sprzeciw ze strony środowisk, które przemiany lat 1990–1991 nadal postrzegają jako rezultat oddolnego buntu młodzieży i intelektualistów, co doprowadziło do upadku zmurszałe już państwo Envera Hodży. Pisząc o roli Ramiza Alii we współczesnej historii Albanii, Fatos Lubonja określa jego relacje z Hodżą metaforą ojciec–syn, podkreślając, że Alia nigdy nie dokonał ojcostwa w symbolicznym znaczeniu tego terminu – nigdy nie wyzwolił się spod autorytetu swojego ojca<sup>37</sup>.

Współczesny albański dyskurs o komunistycznej przeszłości odbywa się od kilku lat w cieniu polityki „rewizji historycznej” (ri-shikimi i historise), prowadzonej od kilku lat przez polityków rządzącej Demokratycznej Partii Albanii. Polityka rewizji ma służyć z jednej strony dyskredytacji tych polityków komunistycznych, którzy do dziś cieszą się poparciem społecznym; z drugiej strony niektóre zapomniane epizody z historii Albanii w latach 1944–1990 są poddawane mitologizacji i hiperbolizacji. Celem tych działań ma być udowodnienie przyjętej tezy. W tym ujęciu wydarzenia lat 1990–1992 można odbierać jedynie jako czas narodzin nowej siły politycznej (obecnie rządzącej w Albanii), co miało stanowić uwieńczenie wcześniejszych pojedynczych aktów buntu, z których wynosi się przekonanie o trwałym oporze i różnych formach sprzeciwu, mających towarzyszyć życiu Albańczyków w komunizmie.

---

<sup>36</sup> F. Lubonja, *Czy jest młodzież w Albanii?*, [w:] *Albania – wolność zagrożona*, tł. Dorota Horodyska, Sejny 2005, s. 55.

<sup>37</sup> F. Lubonja, *Ramiz Alia është midis nesh*, „Panorama”, 14 października 2011, s. 4.

Tadeusz Czekalski

**Albania after the death of Enver Hoxha – the destruction of the communist system**

Summary

Enver Hoxha, who for more than 40 years ruled in communist Albania, died in April 1985. The policy of continuation, as announced by Hoxha's successor Ramiz Alia at the Ninth Congress of the Albanian Party of Labor (November 1986) soon turned out to be a fiction, and a growing social and economical crisis forced the Albanian authorities to be more open to the cooperation with countries of the Balkan region and some countries of Western Europe. After the changes taking place in 1989 in Eastern Europe, the concern for the preservation of Enver Hoxha's legacy was becoming an anachronism dangerous for the future of Albania. Demonstrations of young people and intellectuals at the University of Tirana in 1990, but also signs of anarchy in the state, forced the communist authorities to start democratic changes and to introduce political pluralism. This was crowned by the next elections – in March 1991, which did not produce a lasting settlement, and the elections in March 1992, which ended in the success of the democratic opposition. The contemporary Albanian discourse on communism marginalizes the events that took place after Hoxha's death, focusing on proving the thesis of the Albanians' consistent and long-term resistance to communism, and on discrediting Enver Hoxha and his associates, as responsible for the "communist catastrophe."

MIRELLA KORZENIEWSKA-WISZNIEWSKA

## MNIEJSZOŚCI NARODOWE I ETNICZNE W POLITYCE CHORWACKIEJ PO ROKU 1995

### Wstęp

Istnienie mniejszości narodowych i etnicznych na obszarze Bałkanów było i jest kwestią kluczową w kształtowaniu polityki wewnętrznej oraz zewnętrznej. Różnice zdań w sprawach fundamentalnych, jaką była np. organizacja państwa po I wojnie światowej w Królestwie SHS (a później w Królestwie Jugosławii) przekładały się także na podziały narodowe (czego przykładem byli opowiadający się za modelem, który mogliśmy określić mianem federacyjnego, Chorwaci i Słowenci oraz optujący za centralizacją Serbowie). Również po II wojnie światowej komuniści świadomi byli wagi kwestii narodowych i etnicznych. Aż do lat 60. XX w. różnice narodowe starano się wyciszyć w imię budowy jugosłowiańskiego „braterstwa i jedności”, gdy jednak doszły one do głosu, władze starały się je wykorzystywać we własnych celach (np. podczas tzw. „wiosny chorwackiej” na początku lat 70. XX w.<sup>1</sup> Dziesięć lat po śmierci J. Broz Tity, komunistycznego przywódcy stojącego na czele państwa jugosłowiańskiego od zakończenia II wojny światowej, doszło do rozpadu kraju na skutek sporów narodościowych między przedstawicielami konstytucyjnych narodów jugosłowiańskich oraz uczestniczącej w tych sporach najliczniejszej mniejszości narodowej, jaką byli Albańczycy. Rozpoczęły się one w Socjalistycznej Federacyjnej Republice Jugosławii jeszcze pod koniec lat 60. XX w., zaś nasiliły się w latach 80. XX w., doprowadzając do rozpadu kraju na początku dziewiątej dekady. Oprócz wspomnianych narodów obszar państwa jugosłowiańskiego zamieszkiwali również przedstawiciele innych mniejszości narodowych i etnicznych, których obecność w obliczu dramatycznego rozpadu Jugosławii została nieco w cieniu wobec wojennych wydarzeń w latach 1991–1995.

Gdy po 1995 r. ustalano nowy porządek konstytucyjny sześciu właśnie powstałych państw pojugosłowiańskich, pojawiła się kwestia nowych mniejszości narodowych, które powiększyły liczbę mniejszości w danych państwach w ogóle. Były to dotychczasowe

<sup>1</sup> Na ten temat obszerniej M. J. Zacharias, *Komunizm–federacja–nacjonalizmy. System władzy w Jugosławii 1943–1991. Powstanie–przekształcenia–rozkład*, Warszawa 2004, s. 277 i następane.

narody konstytucyjne byłej Jugosławii, które zamieszkiwały obszar całego państwa jugosłowiańskiego, a po 1995 r. – te, które nie zmieniły miejsca swojego zamieszkania, lecz w wyniku powstania nowych granic pozostały poza macierzą i otrzymały status mniejszości narodowej. Według chorwackiego badacza problemu, Siniša Tatalovića<sup>2</sup>, nowo powstałe mniejszości narodowe (głównie chodziło o mniejszość serbską w Chorwacji) stały się największą trudnością w pełnej demokratyzacji tych państw i ich społeczeństw w drugiej połowie lat 90. XX w. Na przeszkodzie stały zasady i założenia dotyczące położenia mniejszości narodowych i ich praw, ustalone w nowym prawodawstwie, ponieważ funkcjonariuszom państwowym oraz zwykłym obywatelom w praktyce trudno było im sprostać<sup>3</sup>. Przyczyną tego stanu rzeczy były wydarzenia wojen 1991–1995. Pokój, który zawarto w grudniu 1995, został w dużej mierze wymuszony przez zaangażowane w konflikty państwa Zachodu, zaś jego warunki nie były stuprocentowo akceptowane przez wszystkie strony w nich uczestniczące. Co więcej, akceptacja ta nie była wynikiem kompromisu, tylko niejednokrotnie brakiem alternatywy, spowodowanym naciskami głównych decydentów międzynarodowej dyplomacji. Taki stan rzeczy wpłynął na postawę polityków i obywateli poszczególnych krajów, którzy godząc się na polityczne i społeczne warunki, nie potrafili przełożyć tej zgody na realne postawy społeczne.

Należy zwrócić uwagę na kilka okoliczności. Obszar Bałkanów, obejmujący również późniejsze państwa jugosłowiańskie (również Chorwację będącą przedmiotem analizy w tym tekście), był od wieków terytorium multietnicznym, czego nie zmieniał fakt konfliktów zbrojnych dotyczących region bałkański, pomimo że zmieniał się stan demograficzny danego obszaru, czy to pod wpływem migracji, czy to pod wpływem zmiany granic. Tak więc wieloetniczność była stanem naturalnym dla tamtejszych mieszkańców. Można by było w takim układzie postawić pytanie, co wpłynęło na charakter relacji po 1995 r., skoro skala konfliktu nie była większa choćby od tej, która miała miejsce podczas II wojny światowej, a różniła się od niej zasadniczo na płaszczyźnie ideologicznej. Aby przeanalizować zagadnienie kształtowania się położenia mniejszości narodowych w Republice Chorwacji od 1995 r. do dnia dzisiejszego, należy przyrzeć się kilku aspektom składającym się na to położenie. Oprócz niezwykle istotnych regulacji prawnych, nie mniej ważna jest możliwość ich realizacji w rzeczywistości. Ponadto należy przyrzeć się zakresowi działalności przedstawicieli mniejszości narodowych w życiu publicznym, możliwości pielęgnowania własnej tożsamości poprzez edukację we własnym języku, a także dostępowi do mediów publicznych.

Co więcej, jak powiedział chorwacki filozof Žarko Puhovski, po 1995 r. na obszarze Republiki Chorwacji miała miejsce najskuteczniejsza czystka etniczna, z jaką kiedykolwiek się spotkał. Polegała ona na *oczyszczeniu* literatury, kultury, nauki i nawet rejestru gruntów na obszarze państwa chorwackiego; tak więc zmieniono dziesiątki nazw wsi, miejsc, miast i tysiące nazw ulic. Niektóre osoby zmieniały nawet swoje imiona lub nazwiska. Nie była to jednak kwestia metamorfozy wynikającej tylko z pożegnania stare-

---

<sup>2</sup> Prof. Siniša Tatalović jest pracownikiem Uniwersytetu w Zagrzebiu (Wydział Nauk Politycznych). Był również wiceprzewodniczącym Związku Mniejszości Narodowych Republiki Chorwacji w latach 2003–2005.

<sup>3</sup> S. Tatalović, *Manjinski narodi i manjine*, Zagreb 1997, s. 97; J. Paszkiewicz, *Exodus Serbów z Chorwacji i główne problemy związane z ich powrotem (1991–2002)*, [w:] *Europa-Polska-migracja*, red. S. Wojciechowski, R. Fiedler, Poznań 2003, s. 123 i 124.

go komunistycznego reżimu. Oczyszczono również język i wprowadzono nawet zmiany w sposobie publicznej komunikacji, aby podkreślić chorwackość, która nie mogła nosić znamion naleciałości innych kultur czy języka – zwłaszcza serbskiego<sup>4</sup>.

Najbardziej kontrowersyjny był proces usuwania książek z bibliotek publicznych. Pojawiło się wówczas pojęcie „knjigocid”, jako skrzyżowanie słowa „knjiga” (książka) ze słowem „genocid” (ludobójstwo). Usuwano książki „niewłaściwe, serbskie, pisane językiem związkowym” (czyli serbsko-chorwackim, który był powszechnie używany w Jugosławii – M. K.-W.), „pisane cyrylicą, przestarzałe, wydawane w Serbii cyrylicą, łatinicą, jekawsztiną i ekawsztiną, wszystkich pisarzy lewicowych i antyfaszystów, większość autorów pochodzenia żydowskiego, muzułmańskiego (bošnjackiego) i rosyjskiego, dużą liczbę filozofów”. Książki były systematycznie niszczone, pozbawiane *obcych naleciałości* lub po prostu dewaluowane. Ten proces nie ominął nawet najpopularniejszych pisarzy, choćby Miroslava Krležy<sup>5</sup>.

Jeśli chodzi o ramy czasowe analizy zagadnienia, to rozpoczyna się ona po 1995 r. Republika Chorwacji ogłosiła niepodległość w 1991 r., zaś jej konstytucja została uchwalona 22 grudnia 1990 r., zmieniając zasadniczo położenie i relacje między narodami, co w zdecydowany sposób wpłynęło na eskalację konfliktu między Chorwatami a mieszkańcami w dużej liczbie (o czym poniżej) na obszarze tej republiki Serbami. W wyniku tych zmian, a także rozpoczętego już w zasadzie rozpadu państwa jugosłowiańskiego, ci ostatni 20 grudnia 1990 r. ogłosili powstanie Serbskiego Autonomicznego Okręgu Krajiny, przekształconego 19 grudnia 1991 r. w Republikę Serbska Krajina (RSK). Obejmowała ona obszary zamieszkałe w Republice Chorwacji przez Serbów (Krajinę, Wschodnią Sławonię, Baranię i Zachodni Srijem). Do roku 1995, gdy wojna na obszarze chorwackim nie była zakończona, a główne walki trwały na terytorium innej byłej jugosłowiańskiej republiki – sąsiedniej Bośni i Hercegowiny, Republika Serbska Krajina była wyłączona spod jurysdykcji władz w Zagrzebiu. I wprawdzie zmieniły one przepisy dotyczące mniejszości już w 1992 r., to jednak nie obowiązywały one na terenach RSK, gdzie stacjonowała do marca 1995 r. misja pokojowa ONZ (UNPROFOR<sup>6</sup>), a wiosną i latem 1995 r. doszło do dwóch zbrojnych operacji wojsk chorwackich: „Błysku” i „Burzy”, w wyniku których wypędzono ludność serbską z zamieszkałych przez nią rejonów. Po tych operacjach UNCRO – misja pokojowa ONZ, która zastąpiła UNPROFOR, została wycofana ze wszystkich terenów zamieszkałych dotychczas przez Serbów, poza Wschodnią Sławonią, która znajdowała się jeszcze pod nadzorem UNCRO<sup>7</sup>.

Dopiero po podpisaniu pokoju w Paryżu (jego warunki ustalono w wyniku negocjacji w Dayton) w połowie grudnia 1995 r. potwierdzono granice i jednolitą integralność Repu-

<sup>4</sup> S. L i v a d a, *Etničko čišćenje. Ozakonjenji zločin stoleća*, Zagreb 2006, s. 47.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 91, 92 i 103.

<sup>6</sup> UNPROFOR – United Nations Protection Force (Siły Ochronne Organizacji Narodów Zjednoczonych), zob. więcej *UNPROFOR*, UNIC Warsaw – Ośrodek Informacji ONZ w Warszawie, [http://www.unic.un.org/pl/misje\\_pokojowe/unprofor.php](http://www.unic.un.org/pl/misje_pokojowe/unprofor.php) (dostęp 3. 02. 2013 r.).

<sup>7</sup> W związku ze stacjonowaniem sił pokojowych w tym rejonie udało się doprowadzić do rozmów serbsko-chorwackich, które zakończyły się podpisaniem między obiema stronami erdutskiego porozumienia 12 listopada 1995 r., o czym poniżej. Na temat UNCRO – United Nations Confidence Restoration Operation, zob. więcej *UNCRO*, UNIC Warsaw – Ośrodek Informacji ONZ w Warszawie, [http://www.unic.un.org/pl/misje\\_pokojowe/uncro.php](http://www.unic.un.org/pl/misje_pokojowe/uncro.php) (dostęp 3. 08. 2013 r.).

bliki Chorwacji w kształcie z 1991 r. Tak więc dopiero od momentu zakończenia konfliktu i zatwierdzenia warunków pokojowych można było zacząć analizować relacje między narodami i mniejszościami etnicznymi w nowej rzeczywistości politycznej.

## Regulacje prawne położenia mniejszości narodowych

Po roku 1995 część rozwiązań formalno-prawnych została – według Tatalowicia – przyjęta przez Chorwację samoistnie, ale część została na niej po prostu wymuszona<sup>8</sup>. To w bezpośredni sposób oddziaływało na kształtowanie się relacji między przedstawicielami różnych narodowości, zwłaszcza między przedstawicielami narodowości, które walczyły przeciwko sobie w konfliktach (chodzi tutaj nie tylko o Serbów i Chorwatów, ale i ich stosunek do Bošnjaków (dotychczasowych Muzułmanów z Bośni i Hercegowiny<sup>9</sup>). Wzajemne krzywdy, jakich doznała każda ze stron, brak ich zadośćuczynienia, brak wybaczenia, realnego pogodzenia się zwaśnionych, wciąż funkcjonujące stereotypy, a przede wszystkim nierozwiązana do dnia dzisiejszego (styczeń 2013 r.) odmienna interpretacja wydarzeń, stały na przeszkodzie takiej koegzystencji, w której przestrzegano by praw mniejszości i je szanowano. Chorwacka polityka, mimo warunków formalnych, nie szerzyła *ducha prawa* jako gwaranta urzeczywistnienia proklamowanych praw i swobód. Co więcej, politykę wobec mniejszości charakteryzowała „nietolerancja i nienawiść dla odmienności reprezentowanej przez inne narody, dyskryminacja i w końcu wypędzenia ludności”<sup>10</sup>.

12 listopada 1995 r. zwaśnione strony konfliktu, z udziałem dyplomatów zagranicznych, podpisały *Erdutskie porozumienie (erdutski sporazum)* o stopniowej i pokojowej reintegracji obszaru Wschodniej Sławonii, Baranii i Zachodniego Srijemu, włączonych od czasu zakończenia działań wojennych pod jurysdykcję chorwackiego porządku praw-

<sup>8</sup> S. L i v a d a, op. cit., s. 107.

<sup>9</sup> W 1969 r. narodowość muzułmańska została podniesiona do rangi narodu konstytucyjnego, funkcjonującego do 1993 r. pod nazwą Muzułmanie. Bośniakami (serb. Bosanac) określano w ogóle osoby zamieszkujące obszar Bośni i Hercegowiny. 28 września 1993 r. w Sarajewie miał miejsce Drugi Bośniacki Zjazd, podczas którego „powrócono do tradycyjnej nazwy narodowej Bošnjak”. W konsekwencji wprowadzono tę nazwę do życia publicznego, języka służbowego i dokumentów. Bošnjak z założenia był: „osobą narodowości bośniackiej, wyznania muzułmańskiego, która mówiła bośniackim językiem oraz pielęgnowała bośniacką kulturę i tradycję”. Według założeń zjazdu, nazwa ta miała „zostać przyjęta dla wszystkich przedstawicieli tego narodu na obszarze całej byłej Jugosławii i za granicą”. Jednak nie wszyscy Muzułmanie zgodzili się na tę zmianę i część z nich określała się nadal, również w oficjalnych dokumentach, dotychczasową nazwą. To rozbieżność w istocie uszczupla liczebność tej narodowości. Najwięcej osób (relatywnie do liczby ludności w państwie), pozostało przy starej nazwie swojego narodu – Muzułmanin w Czarnogórze. Jedną z głównych – o ile nie najważniejszą – przyczyną jest fakt, że na Zjeździe z 1993 r. przyjęto, iż macierzą wszystkich Bošnjaków jest Bośnia i Hercegowina, co napotkało na opór w innych byłych republikach jugosłowiańskich. Wypracowanie wspólnej nazwy narodowej będzie prawdopodobnie procesem długofalowym i skomplikowanym. W polskiej literaturze naukowej czy publicystyce również można zauważyć – zwłaszcza w latach ubiegłych – brak precyzji w stosowaniu nazwy Bośniak – Bošnjak – Muzułmanin, które to słowa są często stosowane zamiennie, G. B a š i ć, *Položaj Bošnjaka u Sandžaku*, Beograd 2002, s. 35; *Bošnjaci*, [w:] *Bošnjačko nacionalno vijeće*, <http://www.bnv.org.rs/ostalo/bosnjaci/> (dostęp 21. 06. 2012).

<sup>10</sup> S. T a t a l o v i ć, op. cit., s. 97; *Samostalna Demokratska Srpska Stranka 1997–2007. Prvih deset godina sa vama*, Zagreb 2007, s. 6.

nego<sup>11</sup>. Po zainicjowaniu i wprowadzeniu w życie idei pokojowej reintegracji część przywódców wojskowych i politycznych, którzy stali na czele Serbów podczas wojny w Chorwacji, wycofała się z życia publicznego, część zaś pozostała i działa dalej (np. Veljko Džakula czy Vojislav Stanimirović)<sup>12</sup>.

Państwa byłej Jugosławii, podobnie jak inne kraje byłego bloku komunistycznego, wobec braku realnej alternatywy polityczno-gospodarczej, weszły na drogę integracji z Unią Europejską. Z kolei politycy z państw UE, dostrzegając słabość prowadzonej przez państwa bałkańskie polityki wobec mniejszości, postanowili wykorzystać ten fakt jako jeden z głównych środków nacisku w procesie integracyjnym. Na płaszczyźnie formalno-prawnej przyjęto założenia charakteryzujące się wysokimi normami ochrony zbiorowych praw mniejszościowych, wśród których można było wymienić: prawo do kształcenia we własnym języku na wszystkich szczeblach edukacji, prawo do uzyskiwania informacji w swoim własnym języku, prawo do pielęgnowania tożsamości etnicznej, języka i wiary, możliwość reprezentowania interesów mniejszościowych na płaszczyźnie politycznej<sup>13</sup>.

Takie prawa posiadały mniejszości w czasach Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii (Węgrzy, Włosi, Czesi, Słowacy, Rusini, Ukraińcy i inni). Problemy pojawiły się wraz z *nowymi* mniejszościami, zwłaszcza jeśli chodziło o Serbów. Stali się oni najliczniejszą mniejszością narodową, zaś kwestia przyznania im tego statusu stała się problemem właściwie od samego początku, ponieważ postulowali nadanie im statusu narodu konstytucyjnego, co przerodziło się w otwarty konflikt między państwem a mniejszością. Serbowie nie mogli pogodzić się z degradacją swojego statusu w Chorwacji. Wyrażali to w okresie powojennym manifestacjami i marszami, podczas których pojawiały się hasła: „Nie jesteśmy chorwackimi Serbami. Jesteśmy po prostu Serbami”, czy „Nie dzielcie nas, nie przesiedlimy się” (dosł. „Nemojte nas deliti, nećemo se seliti”)<sup>14</sup>. W miarę upływu czasu problem nie został rozwiązany. W 2011 r. kontrowersję wzbudziła wypowiedź Srđana Srećkovića – ówczesnego ministra diaspory w rządzie serbskim, który stwierdził, że serbski naród w Chorwacji (oraz Czarnogórze) powinien mieć status narodu konstytucyjnego<sup>15</sup>.

Dodatkowo istniał problem serbskich uchodźców. W latach 1991–1995, według danych Agencji Uchodźców przy ONZ, z Chorwacji wyemigrowało około 250 tysięcy osób tej narodowości, z czego wróciło około 132 tysiące<sup>16</sup>. Niemniej zgodę na powrót tych

<sup>11</sup> Chodziło o obszary położone na terenie Chorwacji, przed 1991 r. i podczas wojny zamieszkałe w zwartych enklawach przez ludność serbską, która w latach 1991–1995 utworzyła tam niezależne ośrodki władzy, nieuznające chorwackiego zwierzchnictwa politycznego i terytorialnego. Na tych terytoriach właśnie toczyły się działania zbrojne między Serbami a Chorwatami. Miejscowość Erdut położona jest we Wschodniej Sławonii, blisko granicy serbsko-chorwackiej.

<sup>12</sup> N. Barić, *Srpska pobuna u Hrvatskoj 1990–1995*, Zagreb 2005, s. 530; *Samostalna Demokratska Srpska Stranka...*, s. 2; O. Žunec, *Goli život. Socijetalne dimenzije pobune Srba u Hrvatskoj*, Zagreb 2007, s. 291.

<sup>13</sup> S. Tatalović, op. cit., s. 97.

<sup>14</sup> *Samostalna Demokratska Srpska Stranka...*, s. 2.

<sup>15</sup> M. R. Milenković, *Tražićemo status konstitutivnog naroda u Hrvatskoj*, „Danas”, 18. 02. 2011, [http://www.danas.rs/danasrs/politika/trazicemo\\_status\\_konstitutivnog\\_naroda\\_u\\_hrvatskoj.56.html?news\\_id=210064](http://www.danas.rs/danasrs/politika/trazicemo_status_konstitutivnog_naroda_u_hrvatskoj.56.html?news_id=210064) (dostęp 12. 06. 2011 r.).

<sup>16</sup> P. Arbutina, N. Jovanović, *Srba samo 4,5 posto – za jednu kockicu šahovnice*, Srpsko Narodno Vijeće, <http://www.snv.hr/tjednik-novosti/520/srba-samo-45-posto-za-jednu-kockicu-sahovnice/> (dostęp 8. 08. 2012 r.); zob. też N. Barić, *Srpska pobuna u Hrvatskoj 1990–1995*, Zagreb 2005, s. 498, 499 i 522.

uchodźców do Chorwacji państwo wydało pod wpływem międzynarodowych nacisków oraz z „powodów humanitarnych”, jednak wprowadziło „poniżające procedury” w zdobywaniu obywatelstwa, a także utrudnienia w dniu codziennym, np. przy staraniu się o dokumenty, przywracaniu do pracy, podłączaniu linii telefonicznej, prądu czy wody<sup>17</sup>.

Pierwsze projekty prawne regulujące kwestie mniejszościowe (poza konstytucją z 1990 r.), zaprezentowane przez Chorwację jeszcze w 1991 r., były – zgodnie ze standardami europejskimi – niezadowolające. Ustawa o prawach i wolnościach została więc zmodyfikowana w 1992 r. Trzeba jednak zwrócić uwagę na fakt, że te regulacje uchwalane były w warunkach trwającej wojny, kiedy niemożliwa była ich realizacja (po 1992 r. złamane zostały nie tylko prawa mniejszości, ale i prawa człowieka, a także popełniano zbrodnie wojenne). Po wojnie zaś ich realizacja była niejednokrotnie utrudniana przez niewydawanie odpowiednich rozporządzeń, które byłyby w stanie umożliwić wprowadzenie ich w życie, co z kolei spowodowało, że demokratyczna konstytucja była w kwestii mniejszościowej zbiorem martwych przepisów<sup>18</sup>.

Jeśli chodziło o regulacje związane z położeniem mniejszości po 1995 r., to najbardziej problematyczna była wciąż kwestia mniejszości serbskiej. Serbowie żyli w skupiskach, co dawało im aż do 2000 r. możliwość tworzenia autonomicznych enklaw. Ludność serbska miała wówczas dwa okręgi (chr. kotar) cieszące się specjalnym statusem autonomicznym: Knin, będący częścią Żupaniji sisačko-moslavačkiej, i Glinę, wchodzącą w skład ówczesnej Żupaniji zadarsko-knińskiej. Aby uzyskać taki specjalny status, liczba mniejszości narodowej musiała przekraczać 50% ogólnej liczby mieszkańców. Zgodnie ze statusem obszar taki posiadał sejmik powiatowy, w skład którego wchodziłi przedstawiciele proporcjonalnie do składu etnicznego mieszkańców, niemniej na wniosek premiera prezydent mógł go w określonych okolicznościach rozwiązać. Konflikt między władzami centralnymi a tymi z autonomii o specjalnym statusie rozstrzygany był przez sąd konstytucyjny<sup>19</sup>. Po 2000 r., gdy wprowadzono zmiany w ustawie gwarantującej prawa mniejszościom narodowym i etnicznym, obszary ze specjalnym statusem zostały zniesione na rzecz ujednoczenia spraw mniejszościowych.

Po wojnie, zwłaszcza po exodusie Serbów z Chorwacji, liczba żadnej z mniejszości narodowych nie przekraczała 8%, więc żadna nie mogła korzystać z części praw zagwarantowanych w konstytucji. Prawdopodobnie to było impulsem dla zachodnich administracji, aby możliwość korzystania z praw mniejszościowych była realnie przystosowana do liczby mniejszości. Aktualnie położenie mniejszości narodowych w Chorwacji regulują następujące dokumenty: *Konstytucja Republiki Chorwacji*, *Przepisy potwierdzające stosowanie ramowej konwencji o ochronie mniejszości narodowych z 19 września 1997 r.*, *Ustawa o prawach mniejszości narodowych z 13 grudnia 2002 r.*, *Ustawa o wychowaniu i kształceniu w języku i piśmie mniejszości narodowych z 16 maja 2000 r.*, *Przepisy o użyciu języka w mowie i piśmie mniejszości narodowych w Republice Chorwacji z 16 maja 2000 r.* Państwo chorwackie podpisało również bilateralne umowy z państwami, których narodowości stanowią w Chorwacji mniejszość, jednak ich brzmienie jest bardziej ogólne

<sup>17</sup> S. Livada, op. cit., s. 48; J. Paszkiewicz, op. cit., s. 127.

<sup>18</sup> S. Tatalović, op. cit., s. 98 i 108.

<sup>19</sup> *Zakon o područjima posebne državne skrbi*, NN 86/08, 57/11, <http://www.zakon.hr/z/471/Zakon-o-podru%C4%8Djima-posebne-dr%C5%BEavne-skrbi> (dostęp 10. 08 2012 r.); *Samostalna Demokratska Srpska Stranka...*, s. 6.



w stosunku do powyższych regulacji prawnych, których najważniejsze postanowienia zostały omówione poniżej.

Według konstytucji Chorwacja jest „państwem narodowym narodu chorwackiego oraz przedstawicieli innych narodów i mniejszości, które były jej obywatelami: Serbów, Muzułmanów, Słoweńców, Czechów, Słowaków, Włochów, Węgrów, Żydów i innych, którym należało się równouprawnienie z obywatelami narodowości chorwackiej”. Zaś według oficjalnych danych państwo chorwackie zamieszkiwały 22 mniejszości narodowe<sup>20</sup>.

Tatalović zwraca uwagę na fakt, że chociaż to sformułowanie nie miało normatywnego charakteru, litera konstytucji wyraźnie wskazywała, który naród jest państwowotwórczy, a kim są „pozostali”<sup>21</sup>. Czynniki ten uwypuklony został również jako spuścizna konfliktów narodowych w byłej Jugosławii i w tym momencie wskazywano wyraźnie, kto był *gospodarzem* wśród multietnicznego konglomeratu. Z kolei wśród najważniejszych wartości porządku prawnego wymieniono równość praw i wolności „niezależnie od rasy, koloru skóry, pochodzenia, języka, wiary, przekonań politycznych i innych”<sup>22</sup>.

Warto zauważyć, że głównym kryterium różnicowania było kryterium etniczne, w czym również widać obciążenie wydarzeniami z pierwszej połowy lat 90., kiedy to tożsamość narodowa była kwestią niezwykle istotną i to ona właśnie warunkowała wręcz przynależność do grupy wyznaniowej oraz językowej (Serb-prawosławny, Chorwat-katolik). Co więcej, konstytucja kładła szczególny nacisk na integralność terytorialną kraju, jego niezawisłość oraz niemożność odłączenia jakiegokolwiek jego części. Art. 17 zaznacza, że w przypadku zagrożenia tej niezawisłości lub jednolitości „poszczególne prawa i wolności zagwarantowane mniejszościom mogą zostać ograniczone”<sup>23</sup>.

Trzeci rozdział konstytucji odnosi się do ochrony praw przedstawicieli mniejszości narodowej i ich prawa do kulturowej autonomii. Zagwarantowane zostało równouprawnienie i wszechstronny rozwój, prawo do działania na rzecz ochrony interesów mniejszościowych, współpracy z macierzą, przeciwdziałanie dyskryminacji, prawo do korzystania z własnego języka w mowie i w piśmie, posiadania i eksponowania symboli narodowych, stosowania nazw dwujęzycznych w odpowiednich gminach i miejscowościach oraz reprezentacji we władzach. Możliwość kształcenia się we własnym języku uregulowana została, jak wspomniano, osobnymi przepisami<sup>24</sup>.

Mniejszości, zgodnie z konstytucją oraz artykułem 7 *Ustawy o prawach mniejszości narodowych*, mają prawo do swobodnego deklarowania swojej przynależności narodowej,

---

<sup>20</sup> *Ustav Republike Hrvatske*, Hrvatski Sabor, Ustav Republike Hrvatske, s. 2, <http://www.usud.hr/uploads/Redakcijski%20prociscen%20tekst%20Ustava%20Republike%20Hrvatske,%20Ustavni%20sud%20Republike%20Hrvatske,%202023.%20ozujka%202011.pdf> (dostęp 28. 08. 2012 r.); *Nacionalne manjine u Republici Hrvatskoj*, Ured za ljudska prava i prava nacionalnih manjina. Vlada Republike Hrvatske, <http://www.uljppnm.vlada.hr/index.php> (dostęp 8. 08. 2012 r.).

<sup>21</sup> S. Tatalović, op. cit., s. 98.

<sup>22</sup> Ibidem.

<sup>23</sup> *Ustav Republike Hrvatske*, Hrvatski Sabor, Ustav Republike Hrvatske, s. 7, <http://www.usud.hr/uploads/Redakcijski%20prociscen%20tekst%20Ustava%20Republike%20Hrvatske,%20Ustavni%20sud%20Republike%20Hrvatske,%202023.%20ozujka%202011.pdf> (dostęp 28. 08. 2012 r.).

<sup>24</sup> Ibidem, s. 6 i następne, <http://www.usud.hr/uploads/Redakcijski%20prociscen%20tekst%20Ustava%20Republike%20Hrvatske,%20Ustavni%20sud%20Republike%20Hrvatske,%202023.%20ozujka%202011.pdf> (dostęp 28. 08. 2012 r.); *Zakon o odgoju i obrazovanju na jeziku i pismu nacionalnih manjina*, 11. 05. 2000, Rokovnik. Vijeće Srpske Nacionalne Manjine Grada Zagreba, Zagreb 2006 r.

prawo do posługiwania się swoim językiem w mowie i piśmie, prywatnie i oficjalnie, prawo do nauki w języku, którym się posługują, używania własnych znaków i symboli, kulturowej autonomii, prawo do uzewnętrzniania swojej wiary i tworzenia wspólnot religijnych, prawo do środków komunikacji i informacji w języku, którym się posługują, prawo do reprezentacji politycznej na płaszczyźnie centralnej i lokalnej, zakładania stowarzyszeń, partii politycznych, związków zawodowych oraz innych organizacji, pod warunkiem że nie zagrażały one – w myśl art. 43 konstytucji – demokratycznemu porządkowi konstytucyjnemu, suwerenności i spójności terytorialnej Republiki Chorwacji<sup>25</sup>.

Mniejszości narodowe mają również prawo do reprezentacji w parlamencie, mogą wybrać od 5 do 8 przedstawicieli do Izby Reprezentantów Parlamentu (Saboru) Chorwacji, co reguluje szczegółowo *Ustawa o prawach mniejszości narodowych*, która dodatkowo normuje kwestię wyboru reprezentantów mniejszości we władzach lokalnych. Zgodnie z art. 19 przedstawiciele mniejszości narodowej, której liczba przekraczała 1, 5% ogólnej liczby mieszkańców kraju, mogli wybrać od 1 do 3 swoich przedstawicieli do parlamentu chorwackiego. Zaś przedstawiciele mniejszości, których liczba nie przekraczała 1,5%, mogli wybrać co najmniej 4 reprezentantów przedstawicieli mniejszości w ogóle<sup>26</sup>.

Ponadto, zgodnie z art. 24 *Ustawy o prawach mniejszości narodowych*, przedstawiciele mniejszości, którzy stanowili co najmniej 1,5% ogółu mieszkańców jednostki samorządowej lub jeśli na obszarze podstawowej jednostki samorządowej mieszkało powyżej 200 osób przynależących do mniejszości (albo powyżej 500 w regionalnej jednostce samorządowej), mogli wybrać Radę Mniejszości Narodowych. Taka Rada – o niekomercyjnym charakterze i własnym statusie prawnym – figurowała w spisie mniejszości umieszczonym na stronie MSW, dysponowała swoim statutem, programem działalności oraz planem finansowym. Rada miała na celu analizę położenia mniejszości narodowych oraz rozwiązywanie ewentualnych problemów z tym związanych<sup>27</sup>.

Z kolei art. 35 *Ustawy o prawach mniejszości narodowych* mówił o funkcjonowaniu Związku Mniejszości Narodowych, zajmującego się w przeciwieństwie do Rady, której działalność ma charakter formalno-prawny, problemami mniejszości w ogóle (również w kwestiach kulturalnych, oświatowych czy religijnych). Członków Związku w liczbie 12 mianował rząd chorwacki na okres 4 lat, z czego 7 proponowała Rada Mniejszości Narodowych, zaś 5 było wysuniętych przez organizacje mniejszościowe lub przedstawicieli mniejszości w ogóle<sup>28</sup>.

<sup>25</sup> *Ustavni zakon o pravima nacionalnih manjina*, Rokovnik. Vijeće Srpske Nacionalne Manjine Grada Zagreba, Zagreb 2006 r.; *Ustav Republike Hrvatske*, Hrvatski Sabor, Ustav Republike Hrvatske, s. 13, <http://www.usud.hr/uploads/Redakcijski%20prociscen%20tekst%20Ustava%20Republike%20Hrvatske,%20Ustavni%20sud%20Republike%20Hrvatske,%202023.%20ozujka%202011.pdf> (dostęp 28. 08. 2012 r.).

<sup>26</sup> Aktualnie (sierpień 2012 r.) w Saborze Serbowie mają 3 reprezentantów z SDSS: Milorada Pupovca, Vojislava Stanimirovicia oraz Jovo Vukovicia, zaś pozostałe mniejszości – 5. Są to: Vladimir Bilek – przedstawiciel mniejszości czeskiej i słowackiej, należący do liberalno-demokratycznej Chorwackiej Partii Narodowej (HNS); Nedžad Hodžić – przedstawiciel mniejszości albańskiej, bośniackiej, czarnogórskiej, macedońskiej i słoweńskiej, należący do mniejszościowej Bośniackiej Demokratycznej Partii Chorwacji (BDSH); niezrzeszony Veljko Kajtazi reprezentuje mniejszość austriacką, bułgarską, niemiecką, polską, romską, rumuńską, rusińską, rosyjską, turecką, ukraińską, wołoską i żydowską; Węgrów i Włochów reprezentują również nienależący do żadnych ugrupowań odpowiednio Denes Soja i Furio Radin, *Ustavni zakon o pravima nacionalnih manjina..., Zastupnici*, Hrvatski Sabor, <http://www.sabor.hr/Default.aspx?sec=1797#P> (dostęp 8. 08. 2012 r.).

<sup>27</sup> *Ustavni zakon o pravima nacionalnih manjina...*

<sup>28</sup> Ibidem, zob. też <http://www.savjet.nacionalne-manjine.info/program.php> (dostęp 28. 08. 2012 r.).

Jeszcze w 1990 r. w Chorwacji utworzony został Urząd do spraw Stosunków między Narodami. Jego działalność związana była z funkcjonowaniem rządu oraz tworzeniem praw mniejszościowych. Z czasem został on przemianowany na Urząd ds. Wspólnot Etnicznych i Narodowych. Oprócz stania na straży praw Urząd zajmował się dystrybucją środków z budżetu państwowego dla organizacji mniejszościowych<sup>29</sup>.

Inną jednostką działającą przy Saborze był Ruch Obrony Praw Człowieka, przy którym utworzona została podgrupa dla mniejszości narodowych i etnicznych. Poza pracą na rzecz praw mniejszości grupa ta miała za zadanie osiąganie porozumień międzynarodowych w ramach współpracy na rzecz ochrony praw mniejszości oraz tworzenie programów współdziałania na niwie kulturalnej, oświatowej i innej<sup>30</sup>.

W kwietniu 2012 r. zostało wydane postanowienie rządu chorwackiego o połączeniu powyższych urzędów: Ruchu Obrony Praw Człowieka oraz Urzędu ds. Wspólnot Etnicznych i Narodowych i utworzeniu w to miejsce Urzędu Praw Człowieka i Praw Mniejszości Narodowych przy Rządzie Republiki Chorwacji. Rozporządzenie NN nr 42/2012 określało zakres jego działalności i organizację. Obejmował on „działalność związaną z realizacją polityki promowania i ochrony praw człowieka, a w szczególności praw mniejszości narodowych w Republice Chorwacji”<sup>31</sup>. Urząd miał również obserwować, jak prowadzona jest polityka mniejszościowa w ramach Konwencji Rady Europy o ochronie praw mniejszości oraz koordynować opracowywanie sprawozdań z jej realizacji, a także monitorować programy dotyczące polityki mniejszościowej. Ponadto niezwykle istotna była realizacja specjalnych programów i planów odnośnie do ochrony i promowania praw człowieka. Aktualnie wcielany w życie, obejmujący okres 2005–2015, jako główne cele przedstawiał: walkę z dyskryminacją, z handlem żywym towarem; ponadto urzeczywistniano narodowy program dla Romów, który miał skutkować włączeniem ich w życie społeczne w Chorwacji. Poza tym Urząd współpracował z instytucjami państwowymi różnego szczebla oraz ze Związkiem Mniejszości Narodowych, wspólnotą międzynarodową i międzynarodowymi organizacjami regionalnymi, a także ze stowarzyszeniami i instytucjami znajdującymi się w ojczyznach mniejszości<sup>32</sup>.

## Położenie mniejszości narodowych

Według statystyk z 1991 r. Chorwaci stanowili 78,1% ogółu mieszkańców na łączną liczbę 4 784 265 mieszkańców, zaś obszar Chorwacji zamieszkały był przez – stanowiące około 22% – mniejszości narodowe i etniczne, przedstawione w poniższej tabeli. Zgodnie ze spisem ludności z 2001 r. Chorwację zamieszkiwało 4 437 460<sup>33</sup> osób, z czego mniejszości narodowe były reprezentowane przez 331 383 osoby, co dawało 7,47% ogółu. Wśród nich wciąż najliczniejszą, choć zdecydowanie mniej liczebną mniejszością byli

<sup>29</sup> S. Tatalović, op. cit., s. 101.

<sup>30</sup> Ibidem.

<sup>31</sup> *O nama*, Ured za Ljudska Prava i Prava Nacionalnih Manjina, [http://www.uljppnm.vlada.hr/index.php?option=com\\_content&view=article&id=28&Itemid=2](http://www.uljppnm.vlada.hr/index.php?option=com_content&view=article&id=28&Itemid=2) (dostęp 27. 08. 2012 r.).

<sup>32</sup> Ibidem.

<sup>33</sup> *Statistički Ljetopis Republike Hrvatske*, Državni zavod za statistiku Republike Hrvatske, grudzień 2012, [http://www.dzs.hr/Hrv/publication/stat\\_year.htm](http://www.dzs.hr/Hrv/publication/stat_year.htm) (dostęp 3. 02. 2013 r.), s. 107 i 108.

Serbowie, którzy liczyli 201 631 osób, co dawało 4,54% ogólnej liczby mieszkańców. Z kolei według ostatniego spisu mieszkańców z 2011 r. liczba mieszkańców Chorwacji wyniosła 4 284 889, przy czym Chorwaci stanowili 90,42 %<sup>34</sup>.

**Tab. 1. Mniejszości narodowe w Chorwacji**

L.p.	Mniejszości narodowe	1991 w tys.	1991 w %	2001 w tys.	2001 w %	2011 w tys.	2011 w %
1.	Serbowie	581 663	12,2 %	201 631	4,54 %	186 633	4,36 %
2.	Muzułmanie (Bošnjacy)	43 469	0,9 %	20 755	0,47 %	31 479	0,73%
3.	Słoweńcy	22 376	0,5 %	13 173	0,3 %	10 517	0,25 %
4.	Węgrzy	22 355	0,47%	16.595	0,37%	14 048	0,33 %
5.	Włosi	21 303	0,44%	19 636	0,44 %	17 807	0,42 %
6.	Czesi	13 086	0,27%	10.510	0,24 %	9 641	0,22 %
7.	Albańczycy	12 032	0,25%	15.082	0,34 %	17 513	0,41 %
8.	Czarnogórcy	9 724	0,2 %	4 926	0,11 %	4 517	0,11 %
9.	Romowie	6 695	0,14 %	9 463	0,21 %	16 975	0,40 %
10.	Macedończycy	6 280	0,12 %	4 270	0,1 %	4 138	0,1%
11.	Słowacy	5 606	0,1 %	4 712	0,11 %	4 753	0,11 %
12.	Rusini	3 253	0,07 %	2 337	0,05 %	1 936	0,05 %
13.	Niemcy	2 635	0,05 %	2 902	0,07 %	2 965	0,07 %
14.	Ukraińcy	2 494	0,05 %	1 977	0,04 %	1 878	0,04 %
15.	Żydzi	600	0,013 %	576	0,01 %	509	0,01 %
16.	Austriacy	214	0,004 %	247	0,01 %	297	0,01 %
17.	Rosjanie	–	–	906	0,02%	1 279	0,03 %
18.	Polacy	–	–	567	0,01 %	672	0,02 %
19.	Rumuni	–	–	475	0,01 %	435	0,01 %
20.	Bułgarzy	–	–	331	0,01 %	350	0,01 %

<sup>34</sup> Ibidem, s. 107 i 108, *Ukupan broj stanovnika prema starosti, spolu, vrsti kućanstva i položaju unutar kućanstva i obitelji, popis 2001*, Popis stanovništva 2001, [http://www.dzs.hr/Hrv/censuses/Census2001/Popis/H01\\_04\\_01/H01\\_04\\_01.html](http://www.dzs.hr/Hrv/censuses/Census2001/Popis/H01_04_01/H01_04_01.html) (dostęp 8. 08. 2012 r.); *Nacionalne manjine u Republici Hrvatskoj*, Ured za ljudska prava i prava nacionalnih manjina. Vlada Republike Hrvatske, <http://www.uljppnm.vlada.hr/index.php> (dostęp 8. 08. 2012 r.); zob. też S. L i v a d a, *Etničko čišćenje. Ozakonjenji zločin stolecia*, Zagreb 2006, s. 36. Pozostałą liczbę mieszkańców, którzy – oprócz Chorwatów – nie zostali ujęci w tabeli – stanowią: *inni, niezadeklarowani, zadeklarowani według religii, niesklasyfikowani i nieznani*.

Tab. 1. cd.

21.	Turcy	–	–	300	0, 01 %	367	0, 01 %
22.	Włosi	–	–	12	0, 00 %	29	0, 00 %

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z: *Ukupan broj stanovnika prema starosti, spolu, vrsti kućanstva i položaju unutar kućanstva i obitelji, popis 2001*, Popis stanovništva 2001, [http://www.dzs.hr/Hrv/censuses/Census2001/Popis/H01\\_04\\_01/H01\\_04\\_01.html](http://www.dzs.hr/Hrv/censuses/Census2001/Popis/H01_04_01/H01_04_01.html) (dostęp 8. 08. 2012 r.); *Statistički Ljetopis Republike Hrvatske*, Državni zavod za statistiku Republike Hrvatske, grudzień 2012 r., [http://www.dzs.hr/Hrv/publication/stat\\_year.htm](http://www.dzs.hr/Hrv/publication/stat_year.htm) (dostęp 3. 02. 2013 r.).

Przed 1991 r. na terytorium Chorwacji istniały następujące organizacje mniejszości narodowych: Unia Włoska, Związek Węgrów, Związek Czechów i Słowaków, Związek Niemców i Austriaków, Gmina Żydowska, Związek Rusinów i Ukraińców. Po roku 1995 organizować się zaczęły inne narodowości – *nowe* mniejszości, których status się zmienił w wyniku powstania państwa chorwackiego: Serbowie, Bošnjacy, Czarnogórcy, Słoweńcy, Macedończycy i Romowie<sup>35</sup>, a także Albańczycy.

Serbowie powołali organizacje, które działały w ramach serbskiej wspólnoty narodowej; były to: Serbskie Forum Demokratyczne (SDF) – utworzone 1991 r., Serbska Społeczność Kulturowa Prosvjeta – reaktywowana w 1992 r., Wspólnota Serbów dla Istrii, Rijeki i powiatu gorskiego – 1991 r., Wspólnota Serbów w Republice Chorwacji – 1992 r. W 1995 r. kilka mniejszych organizacji zjednoczyło się, tworząc Związek Serbskich Organizacji. W 1997 r. powstała Serbska Rada Narodowa i Serbski Kongres Narodowy<sup>36</sup>.

Serbskie organizacje nie działały z taką samą intensywnością i skupiały się na rozmaitych kwestiach. Większość spełniała rolę informacyjną oraz koncentrowała się na zagadnieniu ochrony praw człowieka. Szerszą działalność prowadziła Prosvjeta, mająca tradycje od 1944 r., która poza działalnością informacyjną i wydawniczą zajmowała się problemami kształcenia, badaniami naukowymi, działalnością bibliotecarską oraz ochroną pamiątek kultury. Wydawała czasopismo „Prosvjeta” i „Gomirske novine”, a dla dzieci „Bijela pčela”; ponadto specjalistyczny „Artefacti” oraz rocznik pod nazwą „Narodni Srpski Kalendar”. Wspólnota Serbów w Chorwacji wydawała miesięcznik „Naš glas”, SDF – „Identitet”, zaś Serbski Kongres Narodowy – miesięcznik „Alkion”<sup>37</sup>.

Aktualnie, według *Prawa o stowarzyszeniach* z 1997 r., na obszarze Chorwacji zarejestrowane są następujące serbskie organizacje: Serbskie Stowarzyszenie Kulturalne Prosvjeta, Serbska Rada Narodowa, Wspólnota Serbów w Republice Chorwacji, Serbskie Forum Demokratyczne, Narodowa Rada Serbów Chorwacji oraz Wspólna Rada Gmin. Ostatnia z organizacji ma swoją siedzibę w Vukovarze, pozostałe zaś w Zagrzebiu. Ponadto przez Związek Mniejszości Narodowych finansowanych jest sześć innych pozarządowych stowarzyszeń. Najprężniejszą organizacją jest Prosvjeta, która poza działalnością o szerokim zakresie kulturalnym, informacyjnym, oświatowym oraz wydawniczym, publikuje nadal dwumiesięcznik o tej samej nazwie, pisemko „Bijela pčela” dla dzieci

<sup>35</sup> S. Tatalović, op. cit., s. 101.

<sup>36</sup> Ibidem, s. 102.

<sup>37</sup> Ibidem, s. 102.

oraz trzy roczniki: „Rocznik SKD Prosvjeta”, „Kalendarz SDK Prosvjeta” i „Artefakti”. Oprócz niej działalność publicystyczną prowadzą: Serbskie Forum Demokratyczne, publikujące „Identitet”, Serbska Rada Narodowa, wydająca tygodnik „Novosti” oraz Narodowa Rada Serbów – pismo „Naša stvarnost”. Z kolei Wspólna Rada Gmin (na którą się składają: Vukovar, Beli Manastir, Borovo, Erdut, Jagodnjak, Markušica, Negotslavci, Šodolovci, Trpinja) wdrażała od czasu zakończenia wojny program odbudowy obywatelskiego zaufania na obszarze wschodniej Chorwacji<sup>38</sup>.

Co więcej, w Chorwacji istnieją dwie serbskie partie polityczne: od 1991 Serbska Partia Narodowa (Srpska narodna stranka – SNS) oraz utworzona w 1997 r. Samodzielna Demokratyczna Partia Serbska (Samostalna demokratska srpska stranka – SDSS). Już w 1997 r. Serbowie mieli pięciu reprezentantów w parlamencie, z czego trzech w Izbie Reprezentantów, a dwóch w Izbie Żupaniji<sup>39</sup>.

Analizując położenie serbskiej mniejszości w Chorwacji, należy zauważyć, że jest ono zróżnicowane w zależności od regionu zamieszkania. Po 1995 r. szczególnie status mieli Serbowie ze wschodniej części kraju (Slawonia, Barania), co było zauważalne przez Serbów z innych terenów. To nierówne traktowanie wynikało (i nadal wynika) z odmiennego położenia mniejszości serbskiej na obszarze objętym po 1995 r. wspomnianym powyżej erdutskim porozumieniem w porównaniu z tym, w jakim znajdują się Serbowie z rejonu Krajiny, gdzie nie wprowadzano analogicznych programów pokojowej reintegracji. Różnice polegają na udziale mniejszości serbskiej w życiu publicznym: ich reprezentacji w administracji państwowej czy policji, a także w zatrudnieniu oraz łatwiejszym powrocie uchodźców i przychylniejszym ich traktowaniu. Większe trudności z powrotem, a także zdecydowanie nieproporcjonalną co do swojej liczby reprezentację w strukturach administracyjnych, mają Serbowie z terytorium Krajiny. Według badań na temat zatrudniania przedstawicieli mniejszości serbskiej właśnie na obszarze Krajiny, przeprowadzonych w 2006 i 2008 roku przez organizację The Balkan Trust for Democracy, Instytut Otwarte Społeczeństwo (Institut otvoreno društvo), przy wsparciu ambasady Królestwa Norwegii i Szwajcarii, kwestia pochodzenia miała wpływ – w przypadku Serbów – na zwiększenie prawdopodobieństwa nieotrzymania pracy<sup>40</sup>. Mimo iż Serbowie

<sup>38</sup> Spośród innych organizacji, grup i stowarzyszeń serbskich działających na obszarze Chorwacji można wymienić: Serbskie Stowarzyszenie Gospodarcze *Privrednik*, *Privrednik Junior*, Serbskie Forum Młodzieżowe, Wspólnoty Serbów w Miastach: Zagrzeb, Rijeka, Istria, Związek Serbskich Organizacji, Ojczysty Klub Kordunaśy i Banijaców *Miloš Vojnović*, Ojczyste Stowarzyszenie Serbów Ozrenu i Posaviny, Taneczna Grupa *Venera* z Vukavaru, Borovskie Stowarzyszenie Młodych, Klub Młodych *Negotslavci*, Stowarzyszenie Wspierania Kulturowych i Zwyczajnych Wartości Serbskiej Mniejszości Narodowej *Vrelo, Srbi*, Ured za ljudska prava i prava nacionalnih manjina. Vlada Republike Hrvatske, [http://www.uljppnm.vlada.hr/index.php?option=com\\_content&view=article&id=30&Itemid=30](http://www.uljppnm.vlada.hr/index.php?option=com_content&view=article&id=30&Itemid=30), Srpsko Kulturno Društvo Prosvjeta, <http://www.skdprosvjeta.com/index.php>, Srpski Demokratski Forum, [http://www.sdf.hr/o\\_nama.html](http://www.sdf.hr/o_nama.html), Zajedničko Vijeće Općina Vukovar, <http://www.zvo.hr/>, Srpsko Narodno Vijeće, [http://www.snv.hr/snv/o\\_nama/](http://www.snv.hr/snv/o_nama/), Srpsko Privredno Društvo *Privrednik*, <http://www.privrednik.net/>, *Privrednik Junior*, <http://www.privrednikjunior.hr/> (dostęp 28. 08. 2012 r.).

<sup>39</sup> Partie serbskie, które istniały na obszarze Chorwacji przed 1995 r., po zakończeniu wojny albo praktycznie zaprzestały działalności, albo im tej działalności zakazano, oskarżając o terroryzm (dotyczyło to zwłaszcza okresu wojennego), np. Serbską Partię Demokratyczną (SDS – Srpska demokratska stranka). S. Tatałović, op. cit., s. 102; *Samostalna Demokratska Srpska Stranka...*, s. 5.

<sup>40</sup> Więcej na ten temat zob. raport: I. Palija, D. Gjenero, *Ostvarivanje prava na zaposlenost srpske nacionalne manjine skladno Ustavom zakonu o pravima nacionalnih manjina*, Zagreb 2008, s. 2 i następne; J. Paszkiewicz, op. cit., s. 125 i 126.

zarówno z zachodnich, jak i wschodnich części Chorwacji podobnie postrzegają położenie wszystkich swoich przedstawicieli, to jednak podzieleni są – przynajmniej w Zagrzebiu – na grupę bardziej radykalną i umiarkowaną. Radykałowie zarzucają tym drugim, że nie dostrzegają prawdziwych problemów związanych z położeniem Serbów w Chorwacji, ponieważ są wykonawcami woli władz chorwackich, co ma ponoć związek z finansowaniem ich działalności<sup>41</sup>.

Od 1996 r. najlepiej funkcjonującą organizacją, pod względem korzyści dla przedstawicieli swojej mniejszości, była Włoska Unia, jednocząca w ramach działalności 52 wspólnoty włoskie z obszaru Chorwacji. Unia zaspokajała potrzeby włoskiej mniejszości na płaszczyźnie politycznej, kulturalnej i socjalnej. Jej działalność obejmowała pielęgnowanie języka, obyczajów, tradycji poprzez kontakty i współpracę z organizacjami z macierzy (m.in. organizowanie wycieczek i fundowanie stypendiów), a także koordynację działalności swojej mniejszości na obszarze Istrii, Rijeki, słoweńskiego wybrzeża i innych terytoriów przez nią zamieszkałych. Współpraca ta była skoordynowana między byłymi republikami jugosłowiańskimi, zaś we współpracę zaangażowany był również Uniwersytet z Triestu oraz Puli. Mniejszość włoska miała wydawnictwo Edit, z siedzibą w Rijece, które wydawało następujące czasopisma: „La voce del popolo”, „L' arcobaleno”, „La Battana” i „Panorama”. W drugiej połowie lat 90. mniejszość ta posiadała 18 organizacji przedszkolnych (z językiem włoskim). Jeśli chodzi o kształcenie, to w języku włoskim odbywało się ono w 19 szkołach podstawowych i 4 średnich. W każdej z nich prowadzona była również nauka języka chorwackiego<sup>42</sup>.

Oprócz systemu oświatowego działalność na rzecz włoskiej mniejszości prowadziło również Centrum Badań Historycznych w Rovinju, który realizowało projekty naukowe związane z kulturą i historią Istrii, istotne dla włoskiej mniejszości. Z kolei w Rijece przy Teatrze Narodowym Ivan Zajc działała organizacja Włoska drama, która wystawiała sztuki w języku włoskim<sup>43</sup>.

W pierwszej dekadzie XXI w. mniejszość rozwinęła działalność medialną. Oprócz stron internetowych miała trzy stacje radiowe (Pula, Rijeka i Koper – Capodistria w Słowenii) oraz kanał telewizyjny TV Capodistria w słoweńskim Koprze<sup>44</sup>.

Mniejszość węgierska była w Chorwacji reprezentowana przez dwie organizacje: Związek Węgrów oraz Demokratyczną Wspólnotę Węgrów. Na pierwszą z nich składało się 14 amatorskich kulturalnych organizacji społecznych, zaś na drugą 5. Jeżeli chodzi o system kształcenia, to mniejszość węgierska miała dostęp do 2 przedszkoli dwujęzycznych, 1 szkoły podstawowej dwujęzycznej oraz 18 szkół podstawowych z dodatkowym językiem węgierskim (dopunskih osnovnih škola). Na poziomie średnim istniała jedna szkoła dwujęzyczna (jedna dvojezična nastava). Aktualnie, zgodnie z prawem o stowarzyszeniach, zarejestrowanych jest pięć węgierskich organizacji – wśród nich działal-

<sup>41</sup> Notatki własne autorki zrobione podczas rozmów w Serbskim Stowarzyszeniu Kulturalnym *Prosvjeta* oraz w Serbskim Forum Demokratycznym, Zagrzeb, 20. 06. 2012 r.

<sup>42</sup> Na temat polityki oświatowej wobec mniejszości zob. poniżej: *Comunità Nazionale Italiana*, [http://www.unione-italiana.hr/chi\\_siamo.htm](http://www.unione-italiana.hr/chi_siamo.htm) (dostęp 10. 08. 2012 r.); *Le Istituzioni della CNI, Comunità Nazionale Italiana*, [http://www.unione-italiana.hr/le\\_istituzioni\\_della\\_CNI.htm](http://www.unione-italiana.hr/le_istituzioni_della_CNI.htm) (dostęp 10. 08. 2012 r.).

<sup>43</sup> S. Tatałović, op. cit., s. 103.

<sup>44</sup> *Le Istituzioni della CNI*, [http://www.unione-italiana.hr/le\\_istituzioni\\_della\\_CNI.htm](http://www.unione-italiana.hr/le_istituzioni_della_CNI.htm) (dostęp 10. 08. 2012 r.).

ność kontynuują wyżej wymienione; pozostałe to: Demokratyczna Wspólnota Węgrów Chorwacji z siedzibą w Osijeku oraz Związek Stowarzyszeń Węgierskich, jednoczący mniejsze grupy z obszaru Chorwacji, który miał siedzibę w miejscowości Beli Manastir. Poza tym można wymienić Stowarzyszenie Węgierskich Artystów i Naukowców w Chorwacji (siedziba w Zagrzebiu), Związek Węgrów Republiki Chorwacji z Osijeka oraz Związek Węgierskich Nauczycieli Republiki Chorwacji. Oprócz tego funkcjonowały dwie organizacje kulturalne: Edukacyjno-Kulturalne Centrum Węgrów w Republice Chorwacji i Węgierskie Stowarzyszenie Kulturalne Népkör. Od drugiej połowy lat 90. XX w. istniało wydawnictwo HUNCRO, które wydawało w języku węgierskim tygodnik „Uj Magyar Kepes Uysag”, miesięcznik „Horvatoszagi Magyarasag” oraz rocznik „Horvatoszagi Rovatkak”, zaś dla dzieci pisemko „Barkoca”. Warto dodać, że położenie mniejszości węgierskiej regulowało dodatkowo podpisane 5 sierpnia 1995 r. porozumienie między Chorwacją a Węgrami o ochronie mniejszości węgierskiej w Chorwacji oraz mniejszości chorwackiej na Węgrzech<sup>45</sup>.

Czesi mieli od drugiej połowy lat 90. XX w. jedną organizację mniejszościową – Związek Czechów z siedzibą w Daruvarze, na który składało się 28 pomniejszych grup amatorskich o profilu kulturalnym (tzw. Češke besede). Dom wydawniczy Jednota, mieszczący się również w Daruvarze, wydawał tygodnik „Jednota”, dla dzieci miesięcznik „Dječji kutić”, a także „Češki narodni kalendar”, ponadto realizował program NIU, zgodnie z którym zajmował się od roku 1996 publikowaniem książek w języku czeskim. Aktualnie w ramach tego programu wydawane są, poza wyżej wymienionymi, następujące czasopisma: miesięcznik „Naš koutek” oraz rocznik „Prehled”. Mniejszość czeska posiadała jedno przedszkole czeskojęzyczne, jedną szkołę podstawową, w której kształcenie odbywało się równoległe w języku czeskim i chorwackim. Jeśli chodziło o średni poziom kształcenia, to młodzież czeska mogła się uczyć w jednym centrum, gdzie część przedmiotów była wykładana po czesku, część zaś po chorwacku<sup>46</sup>.

Mniejszość słowacka zorganizowana była – podobnie jak czeska – w ramach jednej organizacji, dawniej noszącej nazwę Macierz Słowacka, która od 1993 r. wydawała w Osijeku czasopismo „Pramen”. Obecnie przemianowana została na Związek Słowaków Chorwacji, który oprócz wspomnianego czasopisma publikuje również książki. W miejscowości Našice (w zachodniej Sławonii) działa Chorwacka Biblioteka Narodowa, w której można znaleźć bogate zasoby literatury i czasopiśmiennictwa słowackiego. Aktualnie działają jeszcze cztery stowarzyszenia kulturalno-naukowe: Ivan Brnik Slovak z Jelisavca, Frano Strpač z Markovca, Braća Banas z Josipovca i Ljudevit Štur z Iloka, i 16 macierzy Słowaków. Najpopularniejszą formą działalności stowarzyszeń były występy zespołów pieśniarskich i tanecznych oraz wieczory bożonarodzeniowe i noworoczne, obchodzone zgodnie z obyczajami słowackimi. Nauczanie poszczególnych przedmiotów w języku

<sup>45</sup> S. Tatalović, op. cit., s. 104; <http://www.smu-mesz.hr/> (dostęp 10. 08. 2012 r.); <http://www.huncro.hr/> (dostęp 10. 08. 2012 r.), *Institucije i udruge*, Osijek.hr. Službeni Portal Grada Osijeka, <http://www.osijek.hr/index.php/cro/Gradska-uprava/Nacionalne-manjine/Institucije-i-udruge>, *Madari*, Ured za ljudska prava i prava nacionalnih manjina. Vlada Republike Hrvatske, [http://www.uljppnm.vlada.hr/index.php?option=com\\_content&view=article&id=38&Itemid=20](http://www.uljppnm.vlada.hr/index.php?option=com_content&view=article&id=38&Itemid=20) (dostęp 10. 08. 2012 r.).

<sup>46</sup> S. Tatalović, op. cit., s. 104; <http://jednota.hr/index.php?lang=hr> (dostęp 10. 08. 2012 r.); *Česi*, Ured za ljudska prava i prava nacionalnih manjina. Vlada Republike Hrvatske, [http://www.uljppnm.vlada.hr/index.php?option=com\\_content&view=article&id=39&Itemid=19](http://www.uljppnm.vlada.hr/index.php?option=com_content&view=article&id=39&Itemid=19) (dostęp 28. 08. 2012 r.).



słowackim odbywało się w trzech szkołach, zaś fakultatywna nauka języka słowackiego miała miejsce również w paru innych szkołach podstawowych<sup>47</sup>.

Jeśli chodzi o osoby narodowości niemieckiej i austriackiej, to obok Związku Niemców i Austriaków przedstawiciele obu tych mniejszości organizowali się jeszcze w Związku Niemców, Niemieckiej Wspólnocie Narodowościowej oraz w Stowarzyszeniu Austriaków. Po zmodyfikowaniu niektórych nazw, obecnie przez ministerstwo zarejestrowane są: Wspólnota Niemców w Chorwacji z siedzibą w Zagrzebiu, Związek Niemców i Austriaków Chorwacji z Osijeka, Niemiecka Wspólnota Narodowościowa – Stowarzyszenie Szwabów Naddunajskich w Chorwacji, również z siedzibą w Osijeku, Narodowy Związek Niemców Chorwacji z Zagrzebia i Stowarzyszenie Niemców i Austriaków z Vukovaru. Niemiecka Ambasada w Zagrzebiu wymienia jeszcze Przedstawicielstwo Niemieckiej Mniejszości Narodowej Miasta Zagrzebia oraz Narodowy Związek Niemców w Chorwacji, również z Zagrzebia. Organizacje te miały na celu pielęgnowanie języka oraz utrzymywanie kontaktów z macierzą. W drugiej połowie lat 90. XX w. wspomniane organizacje wydawały czasopismo „Deutsches Wort” oraz dwujęzyczny dwumiesięcznik i rocznik „VDG Jahrbuch”. Aktualnie Niemiecka Wspólnota Narodowościowa – Stowarzyszenie Szwabów Naddunajskich w Chorwacji kontynuuje wydawanie „Deutsches Wort” w Osijeku. Warto też wspomnieć, że na obszarze całej Chorwacji istnieje sześć chorwacko-niemieckich organizacji o profilu kulturalnym<sup>48</sup>.

Mniejszość żydowska zorganizowała się w pierwszą Gminę Żydowską w 1806 r., kiedy to skupiała 75 osób. Aktualnie w Chorwacji wspólnota żydowska liczy około 2500 osób<sup>49</sup>, zjednoczonych w 10 Gminach (Čakovec, Daruvar, Dubrovnik, Koprivnica, Osijek, Rijeka, Brod, Split, Virovitica, Zagreb). W latach 1992–1995, gdy w Bośni i Hercegowinie toczyła się wojna, Gmina przyjęła żydowskich uchodźców z tamtego obszaru, w czym pomogły jej finansowo organizacje żydowskie z całego świata. W latach 1991–2006 liczebność samej tylko Gminy w Zagrzebiu wzrosła z 1200 do 1500 osób. Aktualnie instytucja ta za priorytety w swojej działalności uznaje: „cześć, pamięć i poszanowanie dla żydowskiej historii i wszystkich ofiar. Walkę o zachowanie i budowę żydowskiej tożsamości. Walkę o nabycie prawa do własności zabranej podczas II wojny światowej oraz w okresie powojennym”<sup>50</sup>. Gmina ta w drugiej połowie lat 90. XX w. przygotowywała różnorodne formy aktywności o profilu kulturalnym dla dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym. Ponadto organizowane były kursy języka hebrajskiego i seminaria Talmud-

<sup>47</sup> Więcej na temat kształcenia znajduje się w tekście poniżej, S. Tatalović, op. cit., s. 104; <http://www.savez-slovaka.hr/> (dostęp 10. 08. 2012 r.); Hrvatska Narodna Knjižnica i Čitaonica Našice, <http://www.knjiznica-nasice.hr/> (dostęp 10. 08. 2012 r.); *Slovaci*, Ured za ljudska prava i prava nacionalnih manjina. Vlada Republike Hrvatske, [http://www.uljppnm.vlada.hr/index.php?option=com\\_content&view=article&id=32&Itemid=28](http://www.uljppnm.vlada.hr/index.php?option=com_content&view=article&id=32&Itemid=28) (dostęp 28. 08. 2012 r.).

<sup>48</sup> S. Tatalović, op. cit., s. 104, *Njemci i Austrijanci*, Ured za ljudska prava i prava nacionalnih manjina. Vlada Republike Hrvatske, [http://www.uljppnm.vlada.hr/index.php?option=com\\_content&view=article&id=36&Itemid=15](http://www.uljppnm.vlada.hr/index.php?option=com_content&view=article&id=36&Itemid=15), *Udruga njemačke manjine*, Njemačko veleposlanstvo u Zagrebu, [http://www.zagreb.diplo.de/Vertretung/zagreb/hr/06/Bilaterale\\_Kulturbeziehungen/Minderheit.html](http://www.zagreb.diplo.de/Vertretung/zagreb/hr/06/Bilaterale_Kulturbeziehungen/Minderheit.html), *Hrvatsko-njemačka društva*, Njemačko veleposlanstvo u Zagrebu, [http://www.zagreb.diplo.de/Vertretung/zagreb/hr/06/Bilaterale\\_Kulturbeziehungen/Gesellschaften.html](http://www.zagreb.diplo.de/Vertretung/zagreb/hr/06/Bilaterale_Kulturbeziehungen/Gesellschaften.html), zob. Też Hrvatsko-njemačko društvo Split, <http://www.info-de.hr/>, <http://adria-freunde.com/> (dostęp 15. 08. 2012 r.).

<sup>49</sup> Por. spis ludności w tabeli.

<sup>50</sup> *Židovska zajednica u Hrvatskoj*, Joods Humanitair Fonds, <http://www.croatian-jewish-network.com/?q=hr/node/21> (dostęp 20. 08. 2012 r.).

-Tora. Najbardziej prężna była działalność w sferze kultury – organizowanie występów połączonych ze śpiewem i praca biblioteki judaistycznej. Jeśli chodzi o wydawnictwa, to Gmina wydawała czasopismo „Bilten” i po angielsku „Voice”. Kulturowa organizacja *Miroslav Šalom Freiberg* wydawała „Novi Omanut”. Obecnie prowadzone jest Przed-szkole Mirjam Weiller, Szkoła Podstawowa Lauder-Lee Deutsch i dom opieki Lavoslava Schwarza dla starszych osób. Ponadto można odnotować następujące rodzaje działalności: „sekcje, kluby i stowarzyszenia: szkoła niedzielna, sekcja kobieca, klub seniora, klub młodzieżowy, sportowy klub Makabi, Galeria *Milan i Ivo Steiner*, klub emerytowanych lekarzy, biblioteka, archiwum, synagoga, kursy języka hebrajskiego, *Miroslav Šalom Freiberg* przemianowany na kulturalne stowarzyszenie, grupa taneczna *Or Hašemeš*, grupa klezmerska *Jewasers*, stowarzyszenie ofiar Holokaustu, Centrum Dokumentacji i Badań nad Holokaustem oraz inne”<sup>51</sup>.

Rusini i Ukraińcy zjednoczeni są od 1968 r. w Związku Rusinów i Ukraińców, z siedzibą w Vukovarze, w ramach którego do 2008 r. działało aż 13 stowarzyszeń kulturalnych, teraz działa ich 8. Przyczyną zmniejszenia liczby stowarzyszeń było powstanie właśnie w 2008 r. Ukraińskiej Wspólnoty Republiki Chorwacji, której członkowie wcześniej wchodziłi w skład Związku, jednak odłączyli się na skutek wewnętrznych sporów. W ramach nowej organizacji działa również 8 towarzystw kulturalnych. Ponadto według Biura Praw Człowieka i Mniejszości Narodowych w Chorwacji funkcjonowały jeszcze następujące stowarzyszenia kulturalne: Stowarzyszenie Kulturalno-Artystyczne Osif Kostelnik z siedzibą w Vukovarze, Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe Rusinów i Ukraińców – Zagrzeb, Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe Ukraina z siedzibą w Slavonskim Brodzie, Stowarzyszenie Kulturalno-Artystyczne Jakim Hardi w Petrovci, Stowarzyszenie Kulturalno-Artystyczne Jakim Govlja w Mikluševci, Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe Ukraińców Karpati z siedzibą w Lipovljani, Stowarzyszenie Kulturalno-Artystyczne Rusinów-Ukraińców w Osijeku, Stowarzyszenie Kulturalno-Artystyczne Rusinów-Ukraińców w Vinkovci, Stowarzyszenie Kulturalno-Artystyczne Ivan Franko z Vukovaru, Stowarzyszenie Kulturalne Rusinów i Ukraińców PGŽ Rusnjak działające w Rijece, Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe Rusinów i Ukraińców również z Rijeky, Stowarzyszenie Kulturalno-Artystyczne Andrej Pelih z Šumeća oraz Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe Taras Ševčenko z miejscowości Kaniža. Duża część wymienionych grup to grupy taneczne i pieśniarskie. Warto odnotować, że zgodnie z informacjami podawanymi przez ukraińską ambasadę, na obszarze Chorwacji istniały 23 organizacje ukraińskie i rusińskie, w tym jedna chorwacko-ukraińska<sup>52</sup>.

<sup>51</sup> *Židovska zajednica...*; S. Tata lović, op. cit., s. 105; M. Du g a n d ž i j a, *Budućnost Židova u Hrvatskoj ovisi o školi 'Lee Deutsch'*, „Nacional”, nr 407, 2. 09. 2003 r., <http://www.nacional.hr/clanak/13562/buducnost-zidova-u-hrvatskoj-ovisi-o-skoli-lee-deutsch> (dostęp 20. 08. 2012 r.).

<sup>52</sup> *Rusini i Ukrajinci*, Ured za Ljudska Prava i Prava Nacionalnih Manjina. Vlada Republike Hrvatske, [http://www.uljppnm.vlada.hr/index.php?option=com\\_content&view=article&id=33&Itemid=32](http://www.uljppnm.vlada.hr/index.php?option=com_content&view=article&id=33&Itemid=32), *KUD Osif Kostelnik Vukovar i Udruga Madara grada Vukovara nastupili u Vrtnoj restauraciji*, 25. 11. 2011 r., <http://www.vukovar.hr/grad-vukovar/upravni-odjeli/uo-drustvene/4032-kud-osif-kostelnik-vukovar-i-udruga-madara-grada-vukovara-nastupili-u-vrtnoj-restauraciji>, <http://www.karpati.hr/>, <http://www.poslovna.hr/lite/subjeki.aspx?show=695116&&AspxAutoDetectCookieSupport=1>, *Savez Rusina i Ukrajnaca Republike Hrvatske*, [http://www.srii.hr/novo\\_neta/hrvatski/indexhr.htm](http://www.srii.hr/novo_neta/hrvatski/indexhr.htm), *Ukrajinske i Rusinske organizacije u Republici Hrvatskoj*, Velesposlanstvo Ukrajine u Republici Hrvatskoj te Bosni i Hercegovini (sa sjedištem u Zagrebu), <http://www.mfa.gov.ua/croatia/cro/30603.htm> (dostęp 22. 08. 2012 r.).

Związek dysponował w drugiej połowie lat 90. XX w. wydawnictwem *Nova dumka*, które publikuje czasopismo „*Nova Dumka*” (chr. „*Nova misao*”) oraz książki w językach obu mniejszości. Przed rozpadem Jugosławii można było na poziomie przedszkolnym oraz szkoły podstawowej uczyć się fakultatywnie języka rusińskiego i ukraińskiego, zaś podczas organizowanej szkoły letniej dodatkowo uczyć się języka i poznawać kulturę obu tych mniejszości. Po 1995 r. reaktywowano szkołę letnią. Jako ciekawostkę można podać fakt, że do 1996 r. Rusini i Ukraińcy byli traktowani jako jedna mniejszość (w spisie narodowościowym figurowali i jako Rusini, i jako Ukraińcy). Teraz oprócz wciąż wydawanej „*Novej Dumki*” wychodzą 2 inne czasopisma („*Visnyk*” – chr. „*Vjesnik*”, „*Naša Gazeta*” – chr. „*Naše Novine*”), rocznik „*Misao s Dunava*” oraz czasopismo dla młodzieży „*Vinočok*” (chr. „*Vjenčić*”). Działa również jedna stacja radiowa<sup>53</sup>.

Mniejszość słoweńska miała trzy stowarzyszenia kulturalne: w Zagrzebie, Rijeci i w Splicie. Celem ich działalności było pielęgnowanie języka oraz organizowanie manifestacji kulturalnych, które miały być w założeniu afirmacją języka i kultury słoweńskiej. Mniejszość wydawała dwa periodyki: „*Bilten*” i „*Novi odmev*”. Od 1998 r. jednoczyła się w Związku Stowarzyszeń Słoweńskich w Chorwacji, do którego przynależy 14 stowarzyszeń, funkcjonujących na obszarze Chorwacji<sup>54</sup>. Wciąż wydawany jest „*Novi odmev*”, który publikuje Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe Slovenski dom w Zagrzebiu. Ponadto Słoweńskie Stowarzyszenie Triglav ze Splitu wydaje „*Planikę*”. W zagrzebskiej siedzibie mieści się również biblioteka i galeria poświęcona mniejszości słoweńskiej w tym regionie<sup>55</sup>.

Przedstawiciele mniejszości bośniackiej posiadali Kulturowe Stowarzyszenie Bošnjaków Chorwacji Preporod, działające w Rijeci i Splicie. Wydawało ono dwa czasopisma: „*Behar*”, zajmujące się kwestiami kulturalno-społecznymi, oraz informacyjną gazetę „*Behar journal*”. Wśród przedstawicieli tej mniejszości działała również bośniacka Partia Akcji Demokratycznej (SDA). Od czasu upowszechnienia internetu Preporod ma również stronę internetową o tej samej nazwie i mocno zislamizowanym profilu, na której można znaleźć nie tylko bieżące wiadomości, ale i nowości ze świata islamskiego, a także diaspor bośniackich. Ponadto na stronie zamieszczone są tematy dotyczące religii islamskiej oraz najnowszej historii narodu bośniackiego<sup>56</sup>.

Mniejszość albańska skupiała się w Zagrzebiu wokół organizacji kulturalnej „*Skhendija*” oraz organizacji Wspólnota Albańska z oddziałami na obszarze kraju. Celem ich była działalność kulturalna, wydawnicza i informacyjna, także wydawanie w języku albańskim książek oraz miesięcznika „*Informatori*”, poruszającego kwestie społeczne. Aktualnie według prawa o stowarzyszeniach w Chorwacji zarejestrowane są cztery: Unia Wspólnot Albańczyków w Republice Chorwacji, Albańskie Stowarzyszenie Kulturalne w Chorwacji

<sup>53</sup> S. Tatalović, op. cit., s. 105; *Mediji ukrajinske zajednice u RH*, Veleposlanstvo Ukrajine u Republici Hrvatskoj te Bosni i Hercegovini (sa sjedištem u Zagrebu), <http://www.mfa.gov.ua/croatia/cro/30604.htm> (dostęp 22. 08. 2012 r.).

<sup>54</sup> Te miejscowości to: Rijeka, Split, Šibenik, Dubrovnik, Pula, Lovran, Zadar, Karlovac, Labin, Osijek, Buzet, Poreč, Varaždin.

<sup>55</sup> S. Tatalović, *Manjinski narodi i manjine*, Zagreb 1997, s. 105; *Slovinci*, Ured za Ljudska Prava i Prava nacionalnih manjina. Vlada Republike Hrvatske, [http://www.uljppnm.vlada.hr/index.php?option=com\\_content&view=article&id=31&Itemid=29](http://www.uljppnm.vlada.hr/index.php?option=com_content&view=article&id=31&Itemid=29) (dostęp 22. 08. 2012 r.).

<sup>56</sup> S. Tatalović, op. cit., s. 106; <http://www.preporod.com/index.php/teme/kultura/2673-novi-broj-behara.html>, Preporod. *Islamske Informativne Novine*, <http://www.preporod.com/#> (dostęp 24. 08. 2012 r.).

„Shkendija”, Klub Kobiet Albańskich „Kraljica Teuta” oraz Forum Albańskich Intelktualistów w Chorwacji. Wszystkie te instytucje mają siedzibę w Zagrzebiu. Ponadto wśród niezarejestrowanych stowarzyszeń można znaleźć jeszcze Stowarzyszenie Kobiet Drita, Albańskie Stowarzyszenie Dobroczynne „Miresia”, dwie organizacje zrzeszające Albańczyków z Kosowa (Stowarzyszenie Albańczyków Kosowa i Stowarzyszenie Kosowarów w Republice Chorwacji), Klub Albańskich Studentów w Zagrzebiu, Stowarzyszenie Chorwacko-Albańskie, Stowarzyszenie Wspólnoty Zjuma Zyumi oraz cztery inne stowarzyszenia jednoczące Albańczyków. W ich gronie tylko Drita i Forum Intelktualistów mają strony internetowe, jednak coraz popularniejszą formą wymiany informacji wśród tych organizacji stał się Facebook<sup>57</sup>.

Albańczycy biorą także udział w programie finansowanym przez władze chorwackie, mającym na celu utworzenie centralnej biblioteki, w skład której wchodziły biblioteki i czytelnie mniejszości narodowych. Albańska nosi imię Bogdana Ogrizovicia (nauczyciela i bohatera walk partyzanckich podczas II wojny światowej)<sup>58</sup>.

Po 1995 r. Czarnogórcy, podobnie jak większość mniejszości narodowych, dbali przede wszystkim o pielęgnowanie kultury i języka. Od 1991 r. posiadali organizację Narodowa Wspólnota Czarnogórców, która prowadziła działalność informacyjną i wydawniczą. W jej ramach funkcjonowało kulturalne stowarzyszenie Montenegro-Montenegrin, którego zadaniem była troska o tożsamość, język i kulturę. Wspólnota zaś dodatkowo zajmowała się działalnością wydawniczą, publikując książki, zbiory opracowań oraz czasopismo „Facta Montenegrina”<sup>59</sup>.

Wart podkreślenia jest fakt, że Czarnogórcy, mimo iż byli najmniej licznym narodem jugosłowiańskim, są świetnie zorganizowaną, cztero i pół tysięczną mniejszością na obszarze Chorwacji, której najwięcej przedstawicieli zamieszkuje stolicę (ponad 1310 osób)<sup>60</sup>. Zgodnie z ustawą o stowarzyszeniach aktualnie Czarnogórcy mają zarejestrowane trzy organizacje mniejszościowe: kontynuującą działalność Narodową Wspólnotę Czarnogórców Chorwacji<sup>61</sup> (z siedzibą w Zagrzebiu), Demokratyczny Związek Montenegro-Montenegrina Żupaniji osijecko-baranjskiej z Osijeka oraz Wspólnotę Czarnogórców Żupaniji primorsko-goranskiej z Rijeki. Instytucje te, podobnie jak kiedyś, skoncentrowa-

<sup>57</sup> *Albanci*, Ured za Ljudska Prava i Prava nacionalnih manjina. Vlada Republike Hrvatske, [http://www.uljppnm.vlada.hr/index.php?option=com\\_content&view=article&id=43&Itemid=14](http://www.uljppnm.vlada.hr/index.php?option=com_content&view=article&id=43&Itemid=14), *Manjiska Zajednica Albanaca*, Službene stranice Grada Zagreba, <http://www.zagreb.hr/default.aspx?id=7304>, *Udruga Drita*, Udruga Albanskih žena Zagreba – DRITA, <http://drita.blogger.hr/>, Forum Albanskih Intelktualaca u Republici Hrvatskoj, <http://www.fai-fish.com/hr/o-nama/> (dostęp 28. 08. 2012 r.).

<sup>58</sup> S. Tatalović, op. cit., s. 106; *Središnje knjižnice nacionalnih manjina*, Kulturne djelatnosti, Republika Hrvatska Ministarstvo Kulture, <http://www.min-kulture.hr/default.aspx?id=200> (dostęp 27. 08. 2012 r.).

<sup>59</sup> S. Tatalović, op. cit., s. 106.

<sup>60</sup> *Crnogorci*, Ured za Ljudska Prava i Prava nacionalnih manjina. Vlada Republike Hrvatske, [http://www.uljppnm.vlada.hr/index.php?option=com\\_content&view=article&id=40&Itemid=18](http://www.uljppnm.vlada.hr/index.php?option=com_content&view=article&id=40&Itemid=18) (dostęp 26. 08. 2012 r.).

<sup>61</sup> Narodowa Wspólnota Czarnogórców w Chorwacji swoją działalnością obejmuje 90% przedstawicieli tej mniejszości. W jej skład wchodzi następujące organizacje i stowarzyszenia: Stowarzyszenie Czarnogórców i przyjaciół Czarnogóry Montenegro z Zagrzebia, Wspólnota Narodowa Czarnogórców Rijeki, Wspólnota Czarnogórców Splitu, Wspólnota Czarnogórców Puli, Stowarzyszenie Czarnogórców Obod Karlovac i przyjaciół Czarnogóry, Stowarzyszenie Czarnogórców i przyjaciół Onogošt Rovinj, Stowarzyszenie Czarnogórców i przyjaciół Żupaniji osijecko-baranjskiej Osijek, Stowarzyszenie Czarnogórców i przyjaciół Czarnogóry Bujština Umag, Nacionalna Zajednica Crnogoraca Hrvatske, Vijeće Crnogorske Nacionalne Manjine Grada Zagreba, <http://www.vijece-crnogoraca-zagreb.hr/o-nzch/o-nzch.aspx> (dostęp 26. 08. 2012 r.).

ne są na pielęgnowaniu tożsamości narodowej oraz działalności kulturalnej, np. organizowaniu wystaw malarskich, specjalnych spotkań poświęconych czarnogórskiej kulturze, wierze i tożsamości. Wspólnota Narodowa z Zagrzebia patronuje cyklicznym imprezom związanym z tematyką czarnogórską, a ponadto wydaje dwumiesięcznik „Crnogorski glasnik” (również w wersji elektronicznej), co dwa lata wydawany jest „Ljetopis crnogorski”, a także książki o tematyce związanej z historią i kulturą Czarnogórców (od 2000 r. ukazało się około 50 tytułów). Ponadto należy odnotować działalność portalu internetowego Montenegrina, poruszającego wiele aspektów życia Czarnogórców<sup>62</sup>.

Na obszarze Chorwacji mniejszość czarnogórska zaznaczała również swoją działalność na płaszczyźnie administracyjnej, organizując się w wybieranych cyklicznie Radach Czarnogórskiej Mniejszości Narodowej, których było sześć (Zagrzeb, Rijeka, Pula, Split, Żupanija primorsko-goranska oraz Żupanija splitsko-dalmatinska), a które realizowały konkretnie określone programy<sup>63</sup>.

Macedończycy obok Wspólnoty Narodowej Macedończyków mieli 5 stowarzyszeń kulturalnych: Kočo Racin, mieszący się w Puli, Ilinden w Rijece, Braća Miladinovci w Osijeku, Makedonija w Splicie oraz Krste Misirkov w Zagrzebiu. Organizacje te pełniły rolę kulturalną, informacyjną, zaś główna Wspólnota dodatkowo wydawniczą, czego rezultatem było czasopismo Makedonski glas. Aktualnie stowarzyszenia i instytucje powstałe w przeszłości funkcjonują nadal, realizując swoją aktywność podobnie jak nowo utworzone instytucje. Wspólnota Macedończyków w Republice Chorwacji jest nadal główną organizacją, w ramach której pracuje sześć (o jedno więcej w porównaniu z końcem lat 90. XX w.) stowarzyszeń. Oprócz wyżej wymienionych działają nowe: Ohridski biser z Zagrzebia, Biljana z Zadaru oraz Sv. Kiril i Metodij z Puli. Wspólnota prowadzi szeroką działalność kulturalno-informacyjną również dzięki dobrze rozbudowanej stronie internetowej; wydaje wciąż „Makedonski glas” (co cztery miesiące) oraz publikuje książki<sup>64</sup>.

Ponadto w Zagrzebiu istniała Macierz Macedończyków w Chorwacji. Organizacja miała status niekomercyjnej osoby prawnej i z definicji było to „macedońskie stowarzyszenie mniejszościowe, które jednoczy osoby prawne i fizyczne, działające na rzecz ochrony prawa oraz realizacji politycznych, kulturalnych, oświatowych, językowych, duchowych, naukowych, socjalnych i innych potrzeb Macedończyków w Republice Chorwacji”<sup>65</sup>. Były to również główne cele działalności Macierzy, poza którymi za najważniejsze swoje zadanie instytucja uważa pielęgnowanie tożsamości narodowej, reprezentowanie Macedończyków w państwie chorwackim, rozwijanie kultury i dialogu oraz promowanie życia

<sup>62</sup> *Crnogorci*, Ured za Ljudska Prava i Prava nacionalnih manjina. Vlada Republike Hrvatske, [http://www.uljppnm.vlada.hr/index.php?option=com\\_content&view=article&id=40&Itemid=18](http://www.uljppnm.vlada.hr/index.php?option=com_content&view=article&id=40&Itemid=18) (dostęp 26. 08. 2012 r.); *Nacionalna Zajednica Crnogoraca Hrvatske*, Vijeće Crnogorske Nacionalne Manjine Grada Zagreba, <http://www.vijece-crnogoraca-zagreb.hr/o-nzch/o-nzch.aspx>, Portal Montenegrina. Kulturna kapija Crne Gore, <http://montenegrina.net/fokus/crnogorci-u-hrvatskoj/> (dostęp 26. 08. 2012 r.).

<sup>63</sup> *Nacionalna Zajednica Crnogoraca Hrvatske*, Vijeće Crnogorske Nacionalne Manjine Grada Zagreba, <http://www.vijece-crnogoraca-zagreb.hr/o-nzch/o-nzch.aspx> (dostęp 26. 08. 2012 r.).

<sup>64</sup> S. T a t a l o v i ć, op. cit., s. 106; Zajednica Makedonaca u Republici Hrvatskoj, <http://www.zmurh.hr/>, zob. też *Makedonci*, Ured za Ljudska Prava i Prava nacionalnih manjina. Vlada Republike Hrvatske, [http://www.uljppnm.vlada.hr/index.php?option=com\\_content&view=article&id=37&Itemid=21](http://www.uljppnm.vlada.hr/index.php?option=com_content&view=article&id=37&Itemid=21) (dostęp 26. 08. 2012 r.).

<sup>65</sup> *O nama*, Matica Makedonaca u Hrvatskoj, <http://www.maticamakedonaca.hr/site1/> (dostęp 27. 08. 2012 r.).

w pokoju i tolerancji. Wśród szerokiej działalności Macierzy można wymienić wsparcie dla powstawania macedońskich organizacji, ich działalności oraz kontaktów między nimi, nadzór obywatelski nad przestrzeganiem przez państwo chorwackie praw mniejszości, nominowanie kandydatów na przedstawicieli mniejszości macedońskiej w centralnych i lokalnych organach władzy oraz nominacje kandydatów do Rady Macedońskiej Mniejszości Narodowej, współpracę z przedstawicielami innych mniejszości narodowych, współpracę z Macedońską Cerkwią Prawosławną, rozwój mediów, organizowanie działalności badawczej i archiwalnej, mającej na celu gromadzenie dokumentacji na tematy macedońskie, organizowanie spotkań o tematyce macedońskiej, wydawanie książek, broszur i czasopism. Macierz jest instytucją zhierarchizowaną, ze swoją skupstina, radą z przewodniczącym oraz innymi organami, wybieranymi na 4-letnią kadencję<sup>66</sup>.

Dzięki uchwale o stowarzyszeniach Macedończycy posiadali również Radę Macedońskiej Mniejszości Narodowej Miasta Zagrzebia, wybieraną co 4 lata (2003 r., 2007 r., 2011 r.). Rada prowadziła działalność informacyjną, wydawniczą, a także organizowała spotkania okolicznościowe oraz współpracę z przedstawicielami innych mniejszości narodowych, zazwyczaj o profilu informacyjno-kulturalnym<sup>67</sup>.

Na tle dobrze zorganizowanych i funkcjonujących nawet od dziesiątków lat instytucji poszczególnych mniejszości, odrębnym przypadkiem była mniejszość romska. Posiadała ona w drugiej połowie lat 90. XX w. dwie organizacje: Związek Stowarzyszeń Romów w Chorwacji z siedzibą w Viroviticy oraz Wspólnotę Romów Chorwacji z siedzibą w Zagrzebiu, mające na celu szerzenie romskiej kultury i języka oraz zwrócenie uwagi na problem kształcenia romskich dzieci, wśród których można było odnotować wysoki odsetek analfabetyzmu (co zresztą jest problemem także poza Chorwacją, np. w Serbii). Obie organizacje wydawały również periodyki; pierwsza z nich: „Romano Akharipe”, a druga – „Romengo čaćipi”<sup>68</sup>.

Badacz kwestii romskiej z Zagrzebia, Neven Hrvatić, analizując kwestię położenia Romów oraz ich przystosowania do realiów XXI w. (zwłaszcza regulacji prawnych mniejszości i wynikających z tego faktu praw), stwierdził, że aż do początku XXI w. romska wspólnota nie była zorganizowana w strukturalny sposób, przez co Romowie nie korzystali z praw, które im jako mniejszości przysługiwały (na płaszczyźnie politycznej, kulturalnej, w mediach, wydawnictwach, kształceniu i nauce języka w mowie i piśmie). Zdaniem Hrvaticia przyczyny były następujące: różnice między wspólnotami romskimi – językowe, ekonomiczne i wyznaniowe; zmiana trybu życia związana z osiedleniem się na stałe, co skutkowało odejściem od dotychczas wykonywanych zawodów (zazwyczaj w sektorze usługowym). To z kolei spowodowało wzrost bezrobocia wśród Romów lub rozdzielanie się w celu znalezienia pracy. Kolejną przyczyną była asymilacja, na którą godzili się, aby zapewnić rodzinom wyższy standard życia, a to pociągało za sobą zatarcie tożsamości etnicznej. Następną – nieprzyznawanie się do romskiego pochodzenia, wynikające z funkcjonowania stereotypów na temat tej mniejszości. Jako ostatni powód Hrvatić podał rozproszenie, w jakim żyje ta mniejszość, nie tworząc zwartych enklaw

<sup>66</sup> Ibidem.

<sup>67</sup> *Programi za 2011. godinu*, Vijeće Makedonske Nacionalne Manjine Grada Zagreba, <http://www.makedonci-zagreb.hr/programi> (dostęp 27. 08. 2012 r.).

<sup>68</sup> S. Tatalović, op. cit., s. 105.

(wyjątkiem jest skupisko Romów w Međimurje, Podravinie i na Istrii), co utrudniało – o ile go nie uniemożliwiało – funkcjonowanie większych organizacji<sup>69</sup>.

Pomimo tak nakreślonej sytuacji Biuro Praw Człowieka i Praw Mniejszości Narodowych przy Rządzie Chorwacji odnotowało istnienie na obszarze państwa chorwackiego 120 romskich stowarzyszeń, z czego 34 były finansowane dzięki różnym programom przez rządową Radę Mniejszości Narodowych, mającą na celu zaprzestanie marginalizacji tej społeczności. Liczba stowarzyszeń nie jest zaskakująca, jeśli weźmie się pod uwagę problem romskiej liczebności w Chorwacji, którą jest bardzo trudno określić. Według różnych źródeł oficjalne liczby podane w spisie z roku 2001 (9 463), a nawet te z roku 2011 (16 975), okazują się mocno zaniżone, ponieważ sami Romowie w ramach stowarzyszeń szacują swoją liczbę w bardzo szerokich granicach: od 60 000 do 150 000 osób<sup>70</sup>.

### Mniejszości a dostęp do mediów

Mniejszościom przysługuje również dostęp do mediów elektronicznych. W drugiej połowie lat 90. program mniejszości emitowany był przez jedną godzinę we wtorki w multikulturalnym magazynie „Prizma”. Również w radiu ogólnochorwackim nadawana była raz w tygodniu półgodzinna audycja muzyczno-publicystyczna pod tytułem *Z życia naszych etnicznych i narodowych wspólnot oraz mniejszości*. Lokalne stacje emitowały godzinne programy w językach mniejszości: włoskiej, czeskiej, słowackiej, węgierskiej, rusińskiej, ukraińskiej, niemieckiej, austriackiej i żydowskiej<sup>71</sup>.

Należy zwrócić uwagę, że wśród tych mniejszości w ogóle nie wymieniono Serbów. Dane pochodziły z okresu tuż po wojnie, czyli z czasów gdy ludność serbska znajdowała się w najtrudniejszej sytuacji i nie zadawano sobie pytania, czy możliwy będzie jej powrót, ze względu na postawę tak Serbów, jak i Chorwatów.

Siniša Tatalović w swych badaniach, opublikowanych w 1997 r., podkreślił, że „stare mniejszości” cieszyły się największą swobodą i możliwościami w realizacji swoich praw. Mógł być to efekt w dużej mierze braku zorganizowania tych „nowych”, w czym zdecydowanie nie pomagała wspomniana powojenna sytuacja w ojczyznach<sup>72</sup>.

Pojawienie się internetu radykalnie zmieniło sytuację wszystkich mniejszości, w tym serbskiej. Zbyt skąpy dostęp do takich mediów, jak radio czy telewizja można było zrekomensować dzięki stronom internetowym, co ułatwiało kontakt z ojczyzną oraz ziomkami w każdym zakątku kraju i za granicą. Oprócz oficjalnych stron organizacji, które

<sup>69</sup> N. Hrvatić, *Romi u Hrvatskoj: od migracija do interkulturalnih odnosa*, [w:] *Migracijske i Etničke teme*, Vol. 20, nr 4, s. 372, 373 i 378; [http://hrcak.srce.hr/index.php?show=clanak&id\\_clanak\\_jezik=10686](http://hrcak.srce.hr/index.php?show=clanak&id_clanak_jezik=10686), *Romi u Hrvatskoj*, Veljko Kajtazi saborski zastępnik i predstavnik 12 nacionalnih manjina RH, <http://veljkokajtazi.com/wordpress/susreti-sa-romima/?lang=hr> (dostęp 23. 08. 2012 r.).

<sup>70</sup> N. Hrvatić, *Romi u Hrvatskoj: od migracija do interkulturalnih odnosa*, s. 374; [http://hrcak.srce.hr/index.php?show=clanak&id\\_clanak\\_jezik=10686](http://hrcak.srce.hr/index.php?show=clanak&id_clanak_jezik=10686), *Održan okrugli stol: „Romi u Hrvatskoj – integracija Roma u hrvatsko društvo”*, Ured za Ljudska Prava i Prava Nacionalnih Manjina. Vlada Republike Hrvatske, [http://www.uljppnm.vlada.hr/index.php?option=com\\_content&view=article&id=46:odran-okrugli-stol-gromi-u-hrvatskoj-integracija-roma-u-hrvatsko-drutvoq&catid=2:novosti](http://www.uljppnm.vlada.hr/index.php?option=com_content&view=article&id=46:odran-okrugli-stol-gromi-u-hrvatskoj-integracija-roma-u-hrvatsko-drutvoq&catid=2:novosti) (dostęp 23. 08. 2012 r.).

<sup>71</sup> S. Tatalović, op. cit., s. 107.

<sup>72</sup> Ibidem.

mogły zawierać dotychczas trudno dostępne informacje, zaczęły się pojawiać również opinie osób prywatnych, do tej pory nieangażujących się w działalność organizacyjną, zaś w dobie rozwoju sieci dysponujących możliwością swobodnej wypowiedzi na tematycznych forach internetowych<sup>73</sup>.

W XXI w. Chorwacja jako kandydat do Unii Europejskiej przyjęła wszystkie standardy związane z wprowadzaniem demokratycznych mediów w życiu społecznym, jednak należy odnotować, iż państwo to miało za sobą specyficzną drogę do demokracji, rozwijającej się tak naprawdę od niedawna i – jak zauważyła badaczka mediów chorwackich Nada Zgrabljic Rotar – zmierzającej do osiągnięcia poziomu demokratycznej kultury. Wyniki analiz tego problemu pokazały, że chorwacka organizacja medialna tylko w „pewnym stopniu” przez obecność języka mniejszości narodowych w mediach czy zatrudnianie przedstawicieli grup mniejszościowych – reprezentowała mniejszości narodowe w programach publicznej telewizji i radia. Mniejszości w Chorwacji stanowią 7,47% ogółu mieszkańców, zaś w radio zaledwie 1% emisji obejmowały programy informacyjne dla mniejszości narodowych, natomiast telewizja ma tylko jeden odpowiedni program. Z budżetu państwowego finansowanych jest 50 gazet wydawanych przez mniejszości narodowe. Mimo istniejących przepisów, dostosowanych do standardów europejskich, ich realizacja w praktyce napotyka duże problemy, zarówno jeśli chodziło o media publiczne, jak i prywatne. Do tego doszedł problem uznawania praw przysługujących pracownikom mediów i ich wolności słowa, co w dużej mierze jest wynikiem problemów komunikacyjnych między pracownikami, właścicielami mediów a władzami. Badania opinii publicznej wydają się potwierdzać tę sytuację, w której w kompetencje i wykwalifikowany poziom mediów wierzy 35 % obywateli, zaś 54% w nie wierzy. Co więcej, występuje również problem bezpieczeństwa dziennikarzy, którzy poruszają tematy korupcji czy przestępczości gospodarczej. Po przypadkach napadów doszło do utraty poczucia bezpieczeństwa, co zaowocowało autocenzurą<sup>74</sup>.

## Mniejszości narodowe i kwestie kształcenia

Jeśli chodzi o kwestię kształcenia, to Republika Chorwacji gwarantowała mniejszościom zamieszkałym na jej terytorium prawo do wychowania i kształcenia w swoim języku – od nauczania przedszkolnego do szczebla średniego, zgodnie z konstytucją, uchwałą o prawach mniejszości narodowych oraz uchwałą o wychowaniu i kształceniu w języku i piśmie mniejszości narodowych z 2000 r. Kształcenie mogło odbywać się według dwóch kryteriów: terytorialnego, gdzie występował język mniejszości, lub nieterytorialnego, zgodnego z *Europejską konwencją o językach regionalnych i mniejszości*, którą Chorwacja ratyfikowała. Zgodnie z tymi postanowieniami Republika Chorwacji zagwarantowała mniejszościom na swoim obszarze możliwość kształcenia się według trzech podstawowych modeli. Według modelu A nauczanie w słowie i piśmie odbywało

<sup>73</sup> <http://www.forum.hr/showthread.php?t=502210&page=38> (dostęp 8. 08. 2012 r.).

<sup>74</sup> N. Zgrabljic Rotar, *Mediji kao platforma demokratskog disursa*, [http://www.cim.fpzg.unizg.hr/pdf/indicator\\_3\\_hr.pdf](http://www.cim.fpzg.unizg.hr/pdf/indicator_3_hr.pdf) (dostęp 27. 08. 2012 r.).



się w języku mniejszości. Model B zakładał nauczanie dwujęzyczne, natomiast model C – nauczanie języka i kultury mniejszości narodowych<sup>75</sup>.

Oprócz modeli podstawowych istniały jeszcze trzy dodatkowe rozwiązania. Pierwszy z nich proponował formę wychowania, w której języka mniejszości nauczało się jako języka środowiskowego. Druga propozycja zawierała osobne formy nauczania, w postaci szkół letnich i zimowych lub kursów korespondencyjnych. Ostatnia opcja była specjalnym programem, którego zadaniem było włączanie romskich dzieci w powszechny system edukacji<sup>76</sup>.

W praktyce wyżej wymienione podstawowe modele stosowane są w następujący sposób. W roku szkolnym 2011/2012 według modelu A funkcjonowały 3 szkoły podstawowe, w których nauczano w języku czeskim, 4 szkoły podstawowe węgierskojęzyczne, 17 szkół podstawowych serbskojęzycznych z cyrylicą jako alfabetem i 11 szkół podstawowych włoskojęzycznych. Jeśli chodzi o szkoły średnie, to funkcjonowała jedna węgierskojęzyczna, 7 serbskojęzycznych oraz 4 włoskojęzyczne<sup>77</sup>.

Według modelu B w roku szkolnym 2011/2012 funkcjonowały w sumie 3 szkoły podstawowe, w których odbywało się dwujęzyczne nauczanie: czesko-chorwacka, węgiersko-chorwacka i serbsko-chorwacka. Na poziomie średnim można wymienić jedną szkołę o czesko-chorwackim profilu nauczania<sup>78</sup>.

Najwięcej szkół pracowało jednak według modelu C. W roku szkolnym 2011/2012 działało 8 szkół podstawowych, w których nauczano języka albańskiego i kultury albańskiej; 1 szkoła podstawowa, w której nauczano języka niemieckiego i niemieckiej kultury; 16 szkół podstawowych, w których nauczano języka czeskiego i kultury czeskiej; 20 szkół podstawowych, w których odbywała się nauka języka węgierskiego i kultury węgierskiej; 6 szkół podstawowych, w których nauczano języka macedońskiego i kultury macedońskiej; 2 szkoły podstawowe, gdzie odbywała się nauka języka łemkowskiego i kultury rusińskiej; 3 szkoły podstawowe, w których nauczano języka ukraińskiego i kultury ukraińskiej; 4 szkoły podstawowe, w których nauczano języka rosyjskiego i kultury rosyjskiej; 12 szkół podstawowych, w których nauczano języka słowackiego i kultury słowackiej; 1 szkoła podstawowa, w której nauczano języka słoweńskiego i kultury słoweńskiej oraz 29 szkół podstawowych, w których nauczano języka serbskiego i kultury serbskiej<sup>79</sup>.

Jeśli chodzi o model C, zdecydowanie mniejsza liczba szkół funkcjonowała na poziomie średnim. Można było odnotować po jednej szkole, gdzie nauczano odpowiednio:

---

<sup>75</sup> *Obrazovanje na jeziku i pismu nacionalnih manjina*, Ministarstvo Znanosti, Obrazovajna i Sporta Republike Hrvatske; <http://public.mzos.hr/Default.aspx?sec=3154> (dostęp 8. 08. 2012 r.).

<sup>76</sup> *Ibidem*; J. Novak, *Romi i Romkinje u vi sokom obrazovanju*, H-Alter (Hrvatska Alternativa), 23. 12. 2008 r.; <http://www.h-alter.org/vijesti/ljudska-prava/romi-i-romkinje-u-visokom-obrazovanju>, zob. też *Obilježja Roma u RH*, Vlada Republike Hrvatske, 09. 09. 2011 r.; [http://www.vlada.hr/hr/uredi/ured\\_za\\_nacionalne\\_manjine/nacionalni\\_program\\_za\\_rome/obiljezja\\_roma\\_u\\_rh](http://www.vlada.hr/hr/uredi/ured_za_nacionalne_manjine/nacionalni_program_za_rome/obiljezja_roma_u_rh) (dostęp 23. 08. 2012 r.).

<sup>77</sup> *Obrazovanje...*; zob. też *Prosvjetna djelatnost*, Savez Čeha u Republici Hrvatskoj, <http://www.savez-ceha-rh.t-com.hr/hrvatski/skole/index.htm> (dostęp 10. 08. 2012 r.).

<sup>78</sup> *Obrazovanje...*

<sup>79</sup> W maju 2012 r. Słoweńcy otworzyli w Chorwacji pierwsze studia online, M. Žujo, *Slovenci u Hrvatskoj osnovali prvi online studij*, Poslovni dnevnik, 17. 05. 2012 r.; <http://www.poslovni.hr/vijesti/slovenci-u-hrvatskoj-osnovali-prvi-online-studij-204806.aspx>; *Obrazovanje...*

języka rosyjskiego, słoweńskiego, serbskiego, włoskiego oraz tworzonych na tych obszarach językowych kultur. Wyjątek stanowiły szkoły nauczające języka czeskiego i kultury czeskiej, których było aż cztery<sup>80</sup>.

## Zakończenie

Pod względem formalnym Chorwacja jest państwem, które spełnia stawiane przez UE warunki w kwestii mniejszości narodowych. Co więcej, analizując położenie mniejszości, ich autonomię kulturalną, w ramach której prowadzą różnorodne działania, możliwości kształcenia się oraz reprezentację we władzach, należy stwierdzić, że stan prawny odzwierciedlony jest z powodzeniem w realiach życia społecznego. Istnieją jednak dwie sprawy, które zaburzają ten pozytywny obraz. Pierwszą z nich jest kwestia dostępu do mediów oraz problem wolności słowa, nie zawsze przestrzeganej, jak pokazały badania Nady Zgrablić Rotar. Podkreślone zostały wprawdzie okoliczności specyficznej drogi do demokracji, która tak naprawdę mogła zacząć się rozwijać dopiero w pierwszej dekadzie XXI w., jednak uwzględniając aktualne możliwości i tempo rozwoju mediów, należy zauważyć, że 10 lat to dużo czasu na wypracowanie odpowiedniego poziomu demokracji, zwłaszcza że Chorwacja dostosowywała standardy do wymogów europejskich.

Druga kwestia jest bardziej złożona. Przyglądając się położeniu mniejszości narodowych w Chorwacji, nie można stwierdzić, że temat ten stanowi problem, który władze chorwackie oraz Chorwaci jako społeczeństwo powinni w określony sposób rozwiązać. Zasadniczo oprócz dwóch mniejszości narodowych pozostałe funkcjonują zgodnie z obowiązującymi normami. Wyjątek stanowi mniejszość romska, wyróżniająca się na tle pozostałych, jednak kwestia Romów nie dotyczy wyłącznie państwa chorwackiego, a analogiczne zabiegi w celu rozwiązania takich samych problemów podejmują inne państwa, w których żyją Romowie, zwłaszcza Serbia<sup>81</sup>. Drugim wyjątkiem jest kwestia mniejszości serbskiej. W istocie problem z polityką mniejszościową w Chorwacji sprowadza się do relacji między tymi dwoma narodami i do kwestii, które są trudne do rozstrzygnięcia. Istnieją takie, które dzięki dobrej woli władz chorwackich mogą zostać rozwiązane: jest to m.in. realizacja programów sprzyjających powrotowi uchodźców oraz zwrot ich mienia. Pozostają jednak tematy, których obie strony nie potrafią i nie chcą wyjaśnić. Większość związana jest z odmienną interpretacją wydarzeń wojennych z lat 1991–1995 i brakiem uznania krzywd wzajemnie sobie wyrządzonych, a co za tym idzie – obustronnym wybaczeniem i obustronnym zadośćuczynieniem. Niemniej są podejmowane kroki dające nadzieję na pozytywne rozwiązanie tej kwestii. Jako przykład można podać fakt, że reprezentanci partii chorwackich i serbskich potrafią z sobą współpracować, mimo niedawnej przeszłości. W roku 2003 serbski SDSS wszedł w koalicję rządową z HDZ – oskarżoną kilka lat wcześniej o popełnianie zbrodni na Serbach. Co więcej, przedstawiciele tej partii w 2005 r. stwierdzili, że „SDSS stała się częścią chorwackiego życia politycznego

<sup>80</sup> *Obrazovanje...*

<sup>81</sup> Według szacunków w Serbii żyje nawet 450 tys. Romów, S. M. Tomić, *Romi – ceo život na kolenima*, Vesti online, 26. 12. 2012 r., <http://www.vesti-online.com/Vesti/Srbija/189971/Romi--ceo-zivot-na-kolenima-> (dostęp 20. 08. 2012 r.).

w Chorwacji, zaś Serbowie w Chorwacji dzielą odpowiedzialność za demokratyczną Chorwację wspólnie z Chorwatami i innymi narodami”, a także, że wspierają „pełną integrację w życiu politycznym i gospodarczym”<sup>82</sup>.

Mirella Korzeniewska-Wiszniewska

### **National and ethnic minorities in Croatian politics after 1995**

#### Summary

National minorities in the Balkans are an important issue, both in terms of the relationship of the region, as well as pan-European relations, especially in the current era of the integration of the countries of South East Europe and the European Union. The creation of a conglomerate of national and ethnic origin in the Balkans was stimulated by, among others, migration and border changes, not only deeply embedded in history, but quite new, covering the period after 1990. The Republic of Croatia fully inscribed in this complicated situation. Its territory, like the whole territory of the former Socialist Federal Republic of Yugoslavia, was inhabited by national minorities and ethnic groups. In addition, the Croatian territory was inhabited by representatives of other Yugoslav constitutional peoples: Serbs, Slovenes, Montenegrins, Macedonians and Bosnians. After the breakup of Yugoslavia and the establishment of a sovereign Republic of Croatia, they became national minorities, with the rights equal to the rights of “old” minorities. National legislation has evolved (and the process is still ongoing) in the question of expansion, and in particular in the provisions protecting the rights of minorities. Up to today, it has generated disputes, especially between Croatian and Serbian populations. In the context of the Croatian state’s accession to the European Union, it is a very important issue, and – as it turns out – the one that demands work on the improvement of minority relations.

---

<sup>82</sup> O. Žunec, *Goli život. Socijetalne dimenzije pobune Srba u Hrvatskoj*, Zagreb 2007, s. 291.



LÁSZLÓ TAPOLCAI

**TRZY (I PÓŁ) POKOLENIA.  
POLSKA I POLACY W HISTORIOGRAFII WĘGIERSKIEJ  
PO ROKU 1990**

Czuję się zaszczycony, że tak znamienita instytucja, z długą tradycją, jaką jest Polska Akademia Umiejętności, poprosiła mnie o przedstawienie miejsca Polski i Polaków w historiografii węgierskiej po roku 1990. Przygotowując się do napisania niniejszego tekstu, poprosiłem kolegów o przygotowanie bibliografii odnoszących się do pojedynczych dziedzin historiografii, niemniej wspomniane zestawienia bibliograficzne swoją objętością wykraczają poza ramy tego typu artykułu<sup>1</sup>. Mimo że staram się nakreślić wielostronny obraz, z powodów praktycznych muszę odstąpić od całościowego opisania tematu, ograniczam się więc do zaprezentowania tych instytucji, autorów i prac, w których mowa o polskiej historii i o Polakach nie jest zredukowana do ogólnego stwierdzenia albo wymienienia wydarzenia historycznego.

Nie ukrywam, że czuję się trochę nieswojo, ponieważ tym razem nie będę pisał o początkach Polski, o zmianie systemu plemiennego na system państwowy, o opanowaniu kraju przez Mieszka I i jego potomków, o odrzuceniu religii słowiańskiej i przyjęciu chrztu, albo o średniowiecznej mitologii polskiej, a właśnie te tematy fascynują mnie od wielu lat. W tym krótkim studium będę pisał o swoich węgierskich mistrzach, których wykładów słuchałem, książki czytywałem i spośród których już nie wszyscy są z nami, a niektórzy z tych, którzy do dziś są aktywni, zaliczają mnie do grona swoich uczniów; o kolegach, z którymi nie tylko studiowałem, ale i zwiedzałem Europę Środkowo-Wschodnią, w ich gronie są wybitni znawcy dziejów Polski i regionu wyszehradzkiego; wreszcie będę mówił o swoich (naszych) uczniach, którzy są na najlepszej drodze, by zostać badaczami dziejów Polski, jakże bliskiej Węgrom, a równocześnie jakże od Węgień oddalonej. Oprócz tego próbuję opisać ramy instytucjonalne, zasięg terytorialny i regionalny charakter badań historyczno-polonistycznych oraz warunki, w jakich są prowadzone.

---

<sup>1</sup> W tym miejscu chcę podziękować wszystkim kolegom, którzy na moją prośbę przystali listy odpowiednich do tego artykułu pozycji bibliograficznych, a szczególnie panu profesorowi Balázsowi Nagymu, który przygotował całościowy wykaz publikacji dotyczących średniowiecznych dziejów Polski i Europy Środkowo-Wschodniej opublikowanych w wymienionym w tytule okresie.

Na Węgrzech stosunkowo duża liczba historyków zajmuje się różnymi kwestiami dotyczącymi Polski albo Polaków. Ci ludzie, z rzadkimi wyjątkami, mówią po polsku, dlatego, że na Węgrzech system studiów wyższych jest tak zorganizowany, by przygotować nauczycieli do szkół średnich, a ponieważ zgodnie z programami szkolnymi – na naukę historii przeznaczają się niewiele godzin, wydawało się pożyteczne i dla przyszłych nauczycieli, i dla pracodawców, żeby nauczyciele historii mieli uprawnienia do nauczania jeszcze jednego przedmiotu. Z tego powodu do momentu wprowadzenia systemu bolońskiego wszyscy studenci nauk humanistycznych mieli dwa główne kierunki studiów. W większości przypadków drugim przedmiotem dla studentów historii był jakiś język obcy, również polski. W dodatku po drugiej wojnie światowej język polski był na Węgrzech bardzo popularny – bardziej niż język węgierski w Polsce i bardziej niż języki innych krajów demokracji ludowej – co wynikało nie tylko z tradycyjnej wzajemnej sympatii, ale i wspólnoty doświadczeń społeczno-politycznych, poczynawszy od lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku. Trzeba też pamiętać o istnieniu żelaznej kurtyny, uniemożliwiającej wyjazd na Zachód, tak że języki angielski, francuski czy włoski wydawały się zbędne. Według wyników badań Jánosa Tischlera, prowadzonych na podstawie życiorysów 398 posłów wybranych do parlamentu węgierskiego w roku 1990, ok. 130 z nich mówiło przyzwoicie po polsku<sup>2</sup>. Chyba też w tym parlamencie zasiadała najwięcej historyków<sup>3</sup>.

Wracając do historiografii węgierskiej, można powiedzieć, że na początku omawianego okresu w każdym segmencie, i w każdej dziedzinie nauk historycznych, spotykano badaczy, którzy mówili po polsku. I w Instytucie Historii Węgierskiej Akademii Nauk (dalej IH WAN), i na wszystkich uniwersytetach, i w większych muzeach, bibliotekach i archiwach pracowali ludzie, którzy mówili, albo chociażby czytali, po polsku. Trzeba zaznaczyć, że w latach dziewięćdziesiątych było tych jednostek naukowych więcej niż teraz, wówczas rozpoczął działalność Instytut Europy Środkowej, którego dyrektorem był Csaba Kiss Gy., prowadzono tam m.in. intensywne badania dotyczące dziejów kultury polskiej. Niemniej po paru latach najpierw wcielono ten instytut do państwowej fundacji im. Telekiego, a potem rozwiązano. Również po ponad dwudziestu latach istnienia, w końcu roku 1998 zniesiono Centrum Badań Środkoeuropejskich WAN, gdzie od lat siedemdziesiątych zajmowano się m.in. problemami gospodarczej i społecznej historii Polski w epoce nowożytnej. Na miejsce tego Centrum powstał Instytut Badań Mniejszościowych WAN, skupiający się na badaniach kultury i historii mniejszości narodowych i etnicznych na terenie Węgier, oraz kultury i warunków mniejszości węgierskiej w krajach sąsiadujących z Węgrami. Niestety od wielu lat ten instytut nie istnieje. Należy jeszcze wspomnieć o muzeum Dom Terroru, powstałym w roku 2002, które do dziś współpracuje z polskimi badaczami dziejów systemów totalitarnych, w tym z Instytutem Pamięci Narodowej. W roku 2008 w Domu Terroru miała miejsce wystawa o Katyniu<sup>4</sup>, którą stworzył Andrzej

---

<sup>2</sup> „Przyjaźń należy budować codziennie” – rozmowa Tomasza Leszkowicza z Jánosem Tischlerem, *Histmag.org*, Łączy nas historia, 2011-04-08 20:19. <http://histmag.org/Rozmowy-o-historii-5.-Przyjazn-nalezyc-budowac-codziennie-rozmowa-z-Janosem-Tischlerem-5399>

<sup>3</sup> Polska do dziś jest bardzo popularna wśród polityków węgierskich; to dziwne, niemniej partie rządzące zazwyczaj odwołują się do działań polskiej opozycji, a opozycjoniści węgierscy do poczynań polskiego rządu. Jedynym wyjątkiem od tej reguły była wspólna węgiersko-polska prezydencja unijna w r. 2011.

<sup>4</sup> *Katyni. Masakra, polityka, morale*. Wystawa w Terror Háza Múzeum, 29. 10. 2008–31. 03. 2009.

Przewoźnik. W roku 2011 w tymże muzeum zorganizowano wystawę, żeby uczcić pamięć Andrzeja Przewoźnika, który zginął w katastrofie smoleńskiej<sup>5</sup>.

Obecnie nikt z zatrudnionych w IH WAN nie mówi po polsku. Z dawnych pracowników Emil Niederhauser zmarł w roku 2010, Tamás Katona, były ambasador Republiki Węgierskiej w Warszawie, badacz dziejów powstań narodowych XIX wieku zmarł w czerwcu br., zaś István Kovács pracuje na Katolickim Uniwersytecie im. Pétera Pázmánya (dalej PPKE). Wspólna Polsko-Węgierska Komisja Historyczna działa w rytmie dwuletnim, niestety jej praca w ostatnich latach nie daje oczekiwanych efektów. Osobiście uważam, że zamiast omawiania ogólnych zagadnień, jak choćby kwestia czasu i przestrzeni historycznej oraz tematyki porównawczej nadeszła pora, kiedy odchodząc od starego schematu dwustronnego (jak na dane zjawisko historyczne patrzy się ze strony polskiej, a jak ze strony węgierskiej), moglibyśmy przejść do poziomu, na którym komisja wspólna kierowałaby badania na ponadnarodowe albo pozanarodowe dzieje obu krajów, względnie całego regionu Europy Środkowo-Wschodniej.

Rzetelne badania dotyczące polskich dziejów prowadzi się obecnie na uniwersytetach. Na każdym większym uniwersytecie (z wyjątkiem Uniwersytetu Zachodniowęgierskiego w Győr oraz Uniwersytetu w Veszprém), czyli na Uniwersytecie im. Loránda Eötvösa (dalej ELTE) w Budapeszcie, na Uniwersytetach w Pécsu (dalej PTE), w Debreczynie (dalej DTE), w Miskolcu (dalej MTE) oraz na PPKE funkcjonują studia polonistyczne, co sprzyja kształceniu na tych uczelniach historyków interesujących się dziejami polskimi. W Szegedzie wprawdzie nie ma studiów filologii polskiej, ale w tamtejszym Warsztacie Mediawistycznym regularnie wychodzą edycje średniowiecznych źródeł do dziejów Węgiei, w tym również tłumaczenia źródeł do historii Polski, napisanych łaciną<sup>6</sup>. Na Uniwersytecie Kalwińskim im. Gáspára Károliego (dalej KGRE) nie ma filologii polskiej, ale w programie studiów historycznych są zajęcia z zakresu historii Polski, prowadzone przez absolwenta UJ, dr. Endrego Vargę. Jego działalność jest raczej popularyzatorska niż naukowa, chociaż prace jego autorstwa na temat dziejów wojskowości polskiej podczas I wojny światowej zostały uhonorowane przez Ministerstwa Obrony RP Srebrnym Medalem WP.

Największe tradycje pośród uniwersyteckich instytucji zajmujących się dziejami Europy Środkowo-Wschodniej, a w tym dziejami Polski, ma Katedra Dziejów Europy Wschodniej Uniwersytetu im. Loránda Eötvösa, działająca nieprzerwanie od 1936 roku, czyli od 77 lat. Zasięg chronologiczny katedry ciągnie się od wczesnego średniowiecza do dziejów współczesnych, zaś zasięg terytorialny od dorzecza Łaby do wschodnich i południowo-wschodnich krańców Europy oraz pogranicza Europy i Azji (w przypadku niektórych zjawisk historycznych sięga oczywiście nawet dalej).

Z dotychczasowych rozważań wynika, że historia Polski w nauce węgierskiej jest rozpatrywana z jednej strony na podłożu dziejów regionu, jakkolwiek by go nazwać: Europa Środkowa, Europa Środkowo-Wschodnia, Europa Wschodnia, albo Międzymorze. Oczywiście ten szerszy region dla niektórych jest tylko pretekstem, aby móc się zajmować wyłącznie polskimi dziejami, ale większość węgierskich badaczy historii Polski jest równocześnie badaczami dziejów większego obszaru. Wynika to stąd, że nie mamy tyłu histo-

<sup>5</sup> „Ott hevernek, s mintha élnének...” Wystawa pamiątkowa poświęcona Andrzejowi Przewoźnikowi w Terror Háza Múzeum, 04. 05. 2011–24. 11. 2011.

<sup>6</sup> Ferenc Mak, Gábor Horozkay (szerk.), *Írott források az 1050–1116 közötti magyar történelemről*. (Szegedi Középkortörténeti Könyvtár 22.), Szegedi Középkorász Műhely, Szeged 2006.

ryków, ilu byłoby potrzebnych, a jeśli już ktoś się nauczył jednego języka słowiańskiego, ten zazwyczaj przyswoi sobie jeszcze jeden albo więcej (wbrew pozorom nie jest to takie trudne: dla filologicznie wykształconego Węgra języki słowiańskie są podobne, albo raczej równie dalekie, różnice między nimi wydają się dialektologiczne, ale w każdym razie mniejsze niż np. pomiędzy językami germańskimi. Oczywiście stopień znajomości tych języków u danej osoby bywa różny).

To jest jedna strona medalu, druga to ci nasi koledzy, dla których poza Węgrami nie ma życia. Nie rozumieją, dlaczego ważne jest nauczanie tzw. „małych języków”, m.in. polskiego (*polonica non leguntur*), i że powoli kończą się czasy, kiedy dzieje danego kraju (zazwyczaj własnego) można było rozpatrywać wyłącznie w perspektywie narodowej. Dla tych historyków dzieje powszechnie stanowią tylko wątle tło, na którym jaskrawie wybijają się dzieje Węgier, nieporównywalnie ciekawsze, ważniejsze, bardziej oryginalne i autentyczne niż pozostałe dzieje, których naprawdę nie znają i nie chcą poznać. (Zresztą podobny stosunek da się zaobserwować i w Polsce do języka węgierskiego: *hungarica non leguntur*).

Na Węgrzech prace polskich historyków tłumaczy się rzadko, natomiast jeśli chodzi o przekłady węgierskiej literatury fachowej w Polsce, sytuacja jest lepsza. Do tych niewielu wydanych prac należą: *Zarys dziejów Kościoła katolickiego w Polsce* (Kraków Znak, 1986) autorstwa Jerzego Kłoczowskiego, Lidii Müllerowej i Jana Skarbka<sup>7</sup> oraz *The Price of Freedom. A History of East Central Europe from the Middle Ages to the Present* (London Routledge, 2001) Piotra Stefana Wandycza<sup>8</sup>. Obecnie tłumaczy się na węgierski monografię Stanisława Andrzeja Sroki *Średniowieczny Bardiów i jego kontakty z Małopolską* (Towarzystwo Naukowe Societas Vistulana, Kraków 2010). W tym miejscu, mimo że autor nie jest Polakiem, należy wspominać o *Bożym igrzysku* Normana Daviesa (*God's Playground, A History of Poland*, vol. 1–2, Revised Edition, Oxford University Press, Oxford 2005), przetłumaczonym na język węgierski<sup>9</sup>.

Trochę lepsza, choć nie zadowalająca, jest sytuacja, jeśli chodzi o wydawanie źródeł polskich w języku węgierskim albo angielskim. W omawianym okresie ukazały się źródła polskie, albo dotyczące dziejów Polski, z różnych epok. Dwukrotnie wydano *Pamiętniki* Jana Chryzostoma Paska<sup>10</sup>, ukazało się podstawowe dzieło polskiego mesjanizmu: *Księgi narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego* Adama Mickiewicza<sup>11</sup>, przetłumaczono *Kronikę polską* Galla Anonima na węgierski<sup>12</sup> oraz na angielski w dwujęzycznej edycji Cen-

<sup>7</sup> Jerzy Kłoczowski, Lidia Müllerowa, Jan Skarbek, *A katolikus egyház Lengyelországban* (ford.: Balázs Zágohidi Czigány, Attila Illés Pál, Péter Andrásfalvy), Magyar Katolikus Püspöki Kar Egyháztörténeti Bizottsága, Budapest 1994.

<sup>8</sup> Piotr Stefan Wandycz, *A szabadság ára. Kelet-Közép-Európa története a középkortól máig* (ford.: Bojtár Péter), Osiris, Budapest 2004.

<sup>9</sup> Norman Davies, *Lengyelország története* (ford.: Péter Bojtár), Osiris Kiadó, Budapest 2006.

<sup>10</sup> Jan Chryzostom Pasek, *Emlékiratok* (ford. Szenyán Erzsébet, jegyzetek és utószó Kovács István), Széphalom Könyvműhely – Lengyel Intézet, Budapest 1998 [S.1.], [s.n.]; wydanie drugie, poprawione: Attraktor, Máriabesnyő-Gödöllő 2005.

<sup>11</sup> Adam Mickiewicz, *A lengyel nép és lengyel zarándokság könyvei*, magyar, lengyel és francia nyelven (ford.: Gábor Kazinczy, 1836), szerk. és előszó: István D. Molnár, utószó: István Kovács, Széphalom Könyvműhely, Budapest 1998.

<sup>12</sup> Névtelen Gall, *A lengyel fejedelmek, avagy hercegek krónikája és tettei* (ford., bevezető tanulmánnyal és jegyzetekkel ellátta Dániel Bagi), Argumentum, [Budapest] 2007.



tral European University<sup>13</sup>. Przetłumaczono na węgierski niewydany dotąd w oryginalnej łacińskiej wersji *Diariusz kanclerza Krzysztofa Szydłowieckiego z roku 1523*<sup>14</sup>, całkiem świeża jest jednotomowa łacińsko-angielska edycja *S. Adalberti Pragensis episcopi et martyris vita prior Jana Kanaparza*<sup>15</sup> i *Vita quinque fratrum eremitarum Brunona z Kwerfurtu*<sup>16</sup>. Powyższe źródła opublikowano w oddzielnych tomach, inne, objętościowo krótsze ukazały się w różnych zbiorach, o których wspomnę przy omawianiu prac poszczególnych autorów i edytorów.

Natomiast jeśli chodzi o historyków czynnych od roku 1990 do dzisiaj, zaczęę od pokolenia urodzonego w latach dwudziestych zeszłego stulecia, dorastającego w atmosferze niekorzystnych dla Węgrów ustaleń traktatu w Trianon. Niektórzy jako młodzi ludzie byli świadkami odzyskania w wyniku arbitrażu wiedeńskiego utraconych terytoriów, inni – urodzeni wśród mniejszości węgierskiej na ziemiach odłączonych – przeżyli w młodości przyłączenie do kraju. Szkoły podstawowe i średnie kończyli albo na Węgrzech za czasów Horthyego, albo w którymś z krajów ościennych, później przeżyli II wojnę światową, byli świadkami sympatii, jaką obdarzyli Węgrzy polskich uchodźców po wrześniu 1939 roku, widzieli deportowanie węgierskich Żydów, przeżyli upadek systemu przedwojennego i ponowną utratę odzyskanych przed wojną ziem. Studia wyższe rozpoczynali jeszcze przed II wojną światową, podczas wojny, albo bezpośrednio po niej.

W latach dziewięćdziesiątych ci profesorowie byli wciąż czynni, na emeryturze kontynuowali pracę dydaktyczną, a czasem pisali ważne w swym dorobku dzieła. Na pierwszym miejscu należy tutaj wymienić profesora Emila Niederhausera (1923–2010), wybitnego znawcę dziejów Europy Środkowo-Wschodniej i Wschodniej, szczególnie w wiekach XVIII–XIX. Wcześniej napisał słynne na Węgrzech, ale mało znane za granicą studium o dwóch historycznych regionach Europy<sup>17</sup>, w którym polemizował ze słynną tezą Jenő Szűcs o trzech regionach Europy<sup>18</sup>. Po 1990 roku profesor Emil Niederhauser napisał jeszcze dwie znaczące książki: *Dzieje Europy Wschodniej*<sup>19</sup> oraz *Dzieje dziejopisarstwa w Europie Wschodniej*<sup>20</sup>. W pierwszej zarysował najważniejsze

<sup>13</sup> *Gesta principum Polonorum. The deeds of the princes of the Poles*. Translated and annotated by Paul Wendell Knoll and Frank Schaer, with preface by Thomas Noel Bisson, Central European University Press, Budapest–New York 2003.

<sup>14</sup> *Krzysztof Szydłowiecki kancellár naplója 1523-ból*. sajtó alá rend. István Zombori (ford. Ibolya Boronkainé Bellus), (fotók: Mihály Dömötör), Magyar Egyháztörténeti Enciklopédia Munkaközösség – Historia Ecclesiastica Hungarica, Alapítvány, Budapest 2004.

<sup>15</sup> *Life of Saint Adalbert Bishop of Prague and Martyr*, [in:] *Saints of the Christianization age of Central Europe (Tenth–Eleventh centuries): Vitae sanctorum aetatis conversionis Europae Centralis (Saec. X–XI)*, edited by Gábor Klaniczay, translated and annotated by Cristian Gaspar and Marina Miladinov, with an Introductory essay by Ian Wood, Central European University Press, Budapest 2013.

<sup>16</sup> *Life of the five brethren by Bruno of Querfurt*, [in:] *Saints of the Christianization age of Central Europe (Tenth–Eleventh centuries), Vitae sanctorum aetatis conversionis Europae Centralis (Saec. X–XI)*, edited by Gábor Klaniczay...

<sup>17</sup> Emil Niederhauser, *A kelet-európai fejlődés egysége és különbözősége*, „Magyar Tudomány” 1988, 9, sz. 668–681, i d e m, *Zur Frage der Osteuropäischen Entwicklung*, „Studia Slavica” 1958, 3–4, sz. 359–371.

<sup>18</sup> Jenő Szűcs, *Vázlat Európa három történeti régiójáról*, Magvető, Budapest 1983. Przekład polski: *Trzy Europy* (przeł.: Jan Maria Kłoczowski), Instytut Europy Środkowo-Wschodniej, Lublin 1995.

<sup>19</sup> Emil Niederhauser, *Kelet-Európa története*, História – Magyar Tudományos Akadémia Történettudományi Intézete, Budapest 2001.

<sup>20</sup> Emil Niederhauser, *A történetírás története Kelet-Európában*, História – Magyar Tudományos Akadémia Történettudományi Intézete, Budapest 1995.

procesy polityczne, społeczne, gospodarcze, religijne i kulturalne we wschodniej części Europy, w drugiej zaś szczegółowo opisał rozwój dziejopisarstwa od średniowiecza do powstania nowoczesnych narodowych i międzynarodowych historiografii do II wojny światowej.

Do tego pokolenia należy wciąż aktywna profesor Katalin Szokolay (ur. 1929), emerytowana profesor Uniwersytetu im. Loránda Eötvösa, honorowa przewodnicząca Wspólnej Polsko-Węgierskiej Komisji Historycznej, autorka *Historii Polski*<sup>21</sup>. Prace profesor Szokolay dotyczą dziejów Polski w XX wieku, ze szczególnym uwzględnieniem I wojny światowej, lat dwudziestych oraz wydarzeń lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku. Kilka jej krótszych publikacji jest dostępnych w języku polskim<sup>22</sup>. Profesor Szokolay interesuje się również problematyką zmiany systemu społeczno-politycznego w Polsce<sup>23</sup>.

Drugim aktywnym badaczem dziejów Polski jest profesor György Székely (ur. 1924) emerytowany profesor ELTE, który do dziś prowadzi zajęcia w Katedrze Dziejów Powszechnych w Średniowieczu i Epoce Wczesnej Nowożytności. Przez wiele lat pełnił stanowisko przewodniczącego Wspólnej Polsko-Węgierskiej Komisji Historycznej. Profesor Székely jest mediewistą, zakres jego zainteresowań jest bardzo szeroki zarówno pod względem tematycznym, jak i chronologicznym: obejmuje rozwój miast, tradycje dynastyczne i etniczne, historię wojskowości, a ponadto kwestie związane z przyjęciem chrztu w naszym regionie oraz kontaktami politycznymi, kulturalnymi itd. Niemożliwe jest wyliczenie wszystkich jego studiów dotyczących dziejów Polski, w tym miejscu przytaczam tylko niektóre, najlepiej oddające ich różnorodność<sup>24</sup>.

Senior tego pokolenia, Péter Király (ur. 1917), slawista, był profesor Katedry Filologii Słowiańskiej ELTE, ostatnio wydał pracę na temat polskich źródeł do wczesnych

<sup>21</sup> Katalin Szokolay, *Lengyelország története*, wyd. III poprawione, uzupełnione, Balassi, Budapest 2006 (wyd. I: Balassi, Budapest 1994).

<sup>22</sup> Katalin Szokolay, *Kilka utag do interpretacji stosunków polsko-węgierskich w XX wieku*, [w:] *Polska i Węgry w kulturze i cywilizacji europejskiej*, red. nauk. Jerzy Wyrozumski, MCK, Kraków 1997, 279–289; e a d e m, *Węgierskie dylematy a sprawa polska w czasie I wojny światowej w świetle historiografii węgierskiej*, [w:] *Podróże po historii: studia z dziejów kultury i polityki europejskiej ofiarowane profesorowi Stanisławowi Grzybowskiemu* (wstęp i red. Franciszek Leśniak), Wyd. Nauk. Akad. Pedagogicznej, Kraków 2000, 48–55.

<sup>23</sup> Katalin Szokolay, *Rendszerváltás Lengyelországban, 1981–1993*, Proletárdiktatúrákból a polgári demokraciáigba, 1989–1992: rendszerváltások Európában és a nyilvánosságban. ... szerzői Endre Bojtár et al. MTA Társadalomkutató Központ, Budapest 2004, 67–80.

<sup>24</sup> György Székely, *Szokásjogi gyűjtemények és eredethagyományok a XV–XVI. századi Közép-, és Észak-Európában* (Zbiory obyczajów i tradycje pochodzenia w Europie Środkowej i Północnej w ww. XV–XVI), „Jogtudományi közlöny” 1991, (46. évf.), 7–8, sz. 182–187; i d e m, *Fények és árnyak a 17. századi lengyel városfejlődésben* (Światła i cienie w rozwoju miast polskich w wieku 17), [in:] Péter Tusor (szerk.), *R. Várkonyi Ágnes emlékkönyv: születésének 70. évfordulója ünnepére. Szerkesztőtársak: Zoltán Rihmer, Gábor Thoroczky*, ELTE Bölcsészettudományi Kar, Budapest 1998, 388–398; i d e m, *Szent Adalbert életirői és a krónikaszerzők Közép-Európa első ezredfordulójáról* (Biografie św. Wojciecha i kronikarze o pierwszym tysiącleciu Europy Środkowej), [in:] Gábor Klaniczay – Balázs Nagy (szerk.), *A Középkor szeretete. Történeti tanulmányok Sz. Jónás Ilona tiszteletére*. ELTE BTK Közép- és Korajkori Egyetemes Történeti Tanszék, Budapest 1999, 197–205; i d e m, *Lengyelország keresztény hitre térése* (Nawrócenie Polski na wiarę chrześcijańską) „Limes” 20 (2007) 1. 49–56; i d e m, *Népek, rendek, dinasztiák: tanulmányok Közép- és Kelet-Európa hadtörténetéből* (Ludy, stany, dynastie. Studia z dziejów wojskowości Europy Środkowej i Wschodniej), Argumentum, Budapest 2010.

dziejów Węgier<sup>25</sup>. Jego syn, Péter Király junior (ur. 1953), muzykolog, napisał niedawno artykuł poświęcony muzyce nadwornej Jagiellonów na Węgrzech<sup>26</sup>.

Natomiast Emil Palotás (ur. 1936), emerytowany profesor Katedry Dziejów Europy Wschodniej ELTE, jest znawcą stosunków mocarstwowych w długim XIX wieku oraz systemu wersalskiego po I wojnie światowej. W 2003 r. wydał podręcznik akademicki na temat dziejów Europy Wschodniej w pierwszej połowie wieku XX, w którym wiele miejsca poświęcił odzyskaniu przez Polskę niepodległości i jej historii w międzywojniu<sup>27</sup>.

Następne pokolenie tworzą historycy urodzeni w ostatnich latach drugiej wojny światowej, albo już po wojnie; ludzie ci dorastali w epoce stalinizmu, przy czym niektórzy pochodzili z rodzin lojalnych systemowi, inni wręcz przeciwnie, co czasami nie pozostaje bez wpływu na tematykę zainteresowań, wybór określonej metodologii czy perspektywy badawczej. Wszyscy w dzieciństwie przeżyli powstanie antysowieckie i walkę o wolność w 1956 roku, wykształcenie zdobyli już w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku. Należą oni do „wielkiego pokolenia”, jak na Węgrzech się nazywają, albo po polsku do pokolenia „autostopowiczów”. Niektórzy z nich rzeczywiście wiele razy odwiedzali Polskę, razem z ówczesną polską młodzieżą słuchali Marino Mariniego *Nie płacz, kiedy odjadę*, przebojów Czerwonych Gitar, Breakoutów, Lokomotywy GT, albo *Dziewczyny o perłowych włosach* zespołu Omega. Oczywiście ten obraz sentymentalny nie jest do końca prawdziwy, ale piszący te słowa często słuchał podobnych wspomnień (czy to są anegdoty, czy *oral history*).

Pokolenie to jest jeszcze jak najbardziej aktywne, i najliczniejsze wśród pokoleń „polonistów”, jak koledzy nazywają historyków zajmujących się dziejami Polski. Niektórzy jego przedstawiciele – mimo emerytury – wciąż wydają nowe dzieła, często przyjeżdżają do Polski na konferencje, są mile widzianymi gośćmi polskich warsztatów uniwersyteckich i akademickich. Kilku z nich po roku 1990 rozpoczynało karierę polityczną albo dyplomatyczną, jednak później powrócili do uprawiania historii. Do tego pokolenia należy niezjący już István Udvari (1950–2005), profesor Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Nyíregyháza, który był znawcą dziejów i kultury słowiańskich poddanych Marii Teresy. Oprócz polskiego znał język rosyjski, słowacki, ukraiński, dialekt góralski, rusiński i huculski<sup>28</sup>.

<sup>25</sup> Péter Király, *A lengyel krónikák, évkönyvek és M. Miechow „Tractatus”-ának magyar vonatkozásai* (Wątki węgierskie polskich kronik, roczników i „Traktatu” Macieja z Miechowa) előszó, István Udvari, mutatók: Attila Hollós. Nyíregyházi Főiskola Ukrán és Ruszin Filológiai Tanszék – Veszprémi egyetem Tanárképző Kar, Nyíregyháza-Veszprém 2004.

<sup>26</sup> Péter Király jr., *Hofmusik zur Zeit König Wladislaws und Ludwigs in Ungarn*, [in:] *Hofkultur der Jagiellonendynastie und verwandter Fürstenhäuser*, hrsg. von Urszula Borkowska und Markus Hörsch, Thorbecke, Ostfildern 2010, 281–289.

<sup>27</sup> Emil Palotás, *Kelet-Európa története a 20. század első felében* (Dzieje Europy Wschodniej w pierwszej połowie XX wieku), Osiris, Budapest 2003.

<sup>28</sup> István Udvari, *Lengyelország szepességi falvak népélete Mária Terézia korában: adatok a gorálok névszótárához, gazdaság- és társadalomtörténetéhez* (Życie codzienne wsi polskiego Spiszu za panowania Marii Teresy. Przyczynki do nazewnictwa oraz historii gospodarczej i społecznej górali), Sajtó alá rendezte és a bevezető tanulmányt írta: István Udvari (előszó: Péter Takács) Nyíregyháza, Vasvári Pál Társaság, 1994; i d e m, (w języku rosyjskim) *O polskich wzaimootnoszenijach krieszjanskich dieklaracij na slowackom jazykie komitata Szarysz wriemieni Marii Tieriezii*, [in:] László Hunyadi et al. (szerk.), *Könyv Papp Ferencnek, tanulmánygyűjtemény Papp Ferenc 60. születésnapjára*, Kossuth Lajos Tudományegyetem, Debrecen 1991.

Wielu historyków tego pokolenia interesuje się różnymi aspektami dziejów średniowiecznych. Profesor PTE Márta Font (ur. 1952) od wielu lat prowadzi badania na temat kształtowania się centrów władzy w naszym regionie rozumianym szeroko, w Europie Środkowo-Wschodniej i Wschodniej – w jej pracach nazwanym Międzymorzem. Obszerną pracę poświęciła kształtowaniu się w wiekach X–XII centrów władzy późniejszych państw: węgierskiego, czeskiego, kijowskiego i polskiego<sup>29</sup>. W polu jej zainteresowań znajduje się też rola Zakonu Krzyżackiego w tej części Europy, w wyniku czego powstał tom pt. *Zmierzch Zakonu Niemieckiego*, w którym skoncentrowała się na bitwie pod Grunwaldem<sup>30</sup>.

István Draskóczy (ur. 1952), profesor Katedry Dziejów Węgier w Średniowieczu i Epoce Wczesnej Nowożytności ELTE, zajmuje się od wielu lat rozwojem miast i gospodarki w dojrzałym i późnym średniowieczu, poświęcił też uwagę kwestiom handlu solą oraz ruchowi pieniężnemu pomiędzy Górnymi Węgrami i Polską Południową<sup>31</sup>.

Natomiast Péter Tóth (ur. 1949), pracownik MTE, zajmuje się przede wszystkim wydawaniem i tłumaczeniem źródeł oraz tematyką kontaktów polsko-węgierskich w średniowieczu<sup>32</sup>.

Dzieje Kościoła katolickiego to domena głównie uczonych z PPKE. I tak kardynał Péter Erdő (ur. 1952), obecnie prymas Węgier, wcześniej rektor PPKE, badacz prawa kanonicznego w średniowieczu na Węgrzech, dowodził, iż na Węgrzech nie obowiązywały europejskie *leges*, czyli prawa świeckie, natomiast *canones*, czyli prawo kanoniczne, łączyło Węgry ze światem zachodnim, zaś wśród źródeł węgierskiego prawa kanonicznego występowały księgi synodalne gnieźnieńskie i krakowskie. O tych związkach napisał wcześniej wiele artykułów, które wydał w oddzielnym tomie pt. *Prawo kanoniczne na Węgrzech w średniowieczu*<sup>33</sup>. Dzieje Kościoła katolickiego interesują ks. Józsefa Töröka (ur. 1946), również z PPKE. W jego dwutomowej książce pt. *Powszechne dzieje kościelne* opisuje m.in. historię Kościoła katolickiego w Polsce<sup>34</sup>, wydał też oddzielne studium o życiu i działalności błogosławionego papieża Jana Pawła II<sup>35</sup>.

<sup>29</sup> Márta Font, *A keresztény nagyhatalmak vonzásában. Közép- és Kelet-Európa a 10–12. században* (Pod wpływem wielkich mocarstw chrześcijańskich. Europa Środkowa i Wschodnia w 10–12. wieku), Balassi, Budapest 2005.

<sup>30</sup> Márta Font, *A német lovagrend alkonya*, JPTE TK Kiadó Iroda, Pécs 1997.

<sup>31</sup> István Draskóczy, *A lengyel só a magyar királyságban a 15. század második felében és a 16. század elején: Szempontok a magyar forint lengyelországi terjedéséhez* (Polska sól w Królestwie Węgierskim w drugiej połowie w. 15. i na początku w. 16. Względy do rozpowszechnienia węgierskich florenów w Polsce), [in:] József Bessenyei – István Draskóczy (szerk.), *Pénztörténet – gazdaságtörténet. Tanulmányok Buza János 70. születésnapjára*, Mirio Kulturális Bt., Miskolc 2009, 111–124; i d e m, *Magyarországi sóbányászat és sókereskedelem a késő középkorban*, 2008 (Górnictwo i handel soli na Węgrzech w późnym średniowieczu, nieopublikowana dotąd rozprawa na stopień doktora Węgierskiej Akademii Nauk); i d e m, *Dokumenty polskie z archiwów dawnego Królestwa Węgier. Documenta ad res Poloniae pertinentia, quae in archivis veteris regni Hungariae asservantur*, Kraków 2000 (recenzja), Turul 77 (2004) 1–2, 60–64.

<sup>32</sup> Péter Tóth, *A Lengyel Királyi Kancellária Libri Legationum sorozatának magyar vonatkozású iratai II. 1526–1541* (Dokumenty z węgierskimi powiązaniem serii Libri Legationum Polskiej Kancelarii Królewskiej, cz. II 1526–1541), Borsod-Abaúj-Zemplén-megyei Levéltár, Miskolc 2003; i d e m, *Lengyel-magyar kapszolatok a 11. század végéig a középkori hagyományban* (Polsko-węgierskie kontakty do końca w. 11. w tradycji średniowiecznej), „Limes” 2007, 1. 5–21; i d e m, *A lengyel-magyar vegyes krónika*, (Kronika węgiersko-polska – tłumaczenie tekstu kroniki na węgierski), Publicationes Universitatis Miskolciensis, Sectio Philosophica, 2004 (IX) 4, 223–242.

<sup>33</sup> Péter Erdő, *Egyházjog a középkori Magyarországon*, Osiris, Budapest 2001; i d e m, *Az egyházjog Szent Adalbert korában* (Prawo kanoniczne w epoce Św. Wojciecha), [in:] András Hegedűs, István Bárdos (szerk.), *Ezer év Szent Adalbert oltalma alatt*, Primási Levéltár, Esztergom 2000.

<sup>34</sup> József Török, *Egyetemes egyháztörténelem I–II*, Szent István Társulat, Budapest 1999.

<sup>35</sup> I d e m, *Szent Péter örökében: Boldog II. János Pál pápa*, Ecclesia, Budapest 2011.

Sprawami wyznaniowymi interesuje się też profesor István D. Molnár (ur. 1941), wybitny polonista, tłumacz i propagator literatury i historiografii polskiej na Węgrzech, były kierownik Katedry Filologii Polskiej w DTE (wcześniej Uniwersytet im. Lajosa Kossutha). Przed rokiem 1990 przełożył m.in. utwory Aleksandra Krawczuka, Cecylia-na Niezgody, Witolda Kuli, wydawał również antologie polskich poetów. Owocem jego pracy historyczno-literackiej jest debreczyński podręcznik akademicki pt. *Zarys dziejów literatury polskiej od początków do roku 1989*<sup>36</sup>. Profesor D. Molnár przez dziesięciolecia badał wyznania chrześcijańskie w Polsce, szczególnie w latach dziewięćdziesiątych, gdy był dyrektorem Węgierskiego Instytutu Kultury w Warszawie. Wówczas zgromadził źródła zboru kalwinów i innych wyznań chrześcijańskich, czego wynikiem są prace jego autorstwa pt. *Mniejszość wyznaniowa i wyznanie mniejszościowe: grekokatolicy w dawnej i dzisiejszej Polsce* oraz *Kropla kalwinów w morzu katolickim. Polscy ewangelicy reformowani i ich kultura*<sup>37</sup>.

To nie przypadek, że uczeni z ośrodków leżących we wschodniej części Węgier, jak Debreczyn i Eger, zajmują się historią Księstwa Siedmiogrodzkiego. Jak profesor D. Molnár badał dzieje wyznań popularnych w Siedmiogrodzie, tak profesor Sándor Gebei (ur. 1947) z Wyższej Szkoły im. Károlya Eszterházyego w Egerze, jest badaczem wspólnych dziejów Rzeczypospolitej Obojga Narodów i Siedmiogrodu, Habsburgów, Porty Otomańskiej, Chanatu Krymskiego, Moskwy i Kozaków. Wydał on dwa tomy dotyczące polityki zagranicznej Księstwa Siedmiogrodzkiego w okresie od XVI–XVII wieku<sup>38</sup> oraz liczne mniejsze artykuły na temat wspólnych dziejów militarnych Rzeczypospolitej i Siedmiogrodu, spośród których przytaczam kilka ciekawszych<sup>39</sup>.

Chociaż profesor Áron Petneki (ur. 1946) uważa się za historyka sztuki, w rozległym polu jego zainteresowań znalazły się: historia ogólna i historia mentalności, kwestie teoretyczne związane z czasem historycznym i przestrzenią historyczną, symbolika i manifestacja władzy w średniowieczu oraz we wczesnej epoce nowożytnej. Jest absolwentem UJ, przez długie lata był profesorem MTE, w okresie 2006–2010 profesorem gościnnym na Katedrze Hungarystyki UW, od wielu lat jest przewodniczącym Wspólnej Polsko-Węgierskiej Komisji Historycznej. Profesor lubi krótsze formy, w ostatnim czasie opu-

<sup>36</sup> István D. Molnár, *Lengyel irodalmi kalauz: a kezdetektől 1989-ig*, Széplalom Könyvműhely, Budapest 1997.

<sup>37</sup> I d e m, *Vallási kisebbség és kisebbségi vallás: görögkatolikusok a régi és mai Lengyelországban*, Balassi, Budapest 1995; i d e m, *Református csepp a katolikus tengerben. A lengyelországi reformátusok és kultúrájuk*, Balassi, Budapest 2009.

<sup>38</sup> Sándor Gebei, *Az erdélyi fejedelmek és a lengyel királyválasztások* (Książęta siedmiogrodzcy i polskie elekcje królewskie), Belvedere Meridionale, Szeged 2007; i d e m, *II. Rákóczi György külpolitikája, 1648–1657* (Polityka zagraniczna Jerzego Rakoczego II, 1648–1657), Heraldika, Budapest 2004.

<sup>39</sup> I d e m, *A lengyel végek katonaparasztsága a 16–17. században* (Żołnierze-chłopi polskich Kresów w 16–17. ww.), [in:] Ágnes Kovács (szek.), *Emlékkönyv Rácz István 70. születésnapjára*, KLTE Történelmi Intézet, Debrecen 1999, 69–82; i d e m, *Lorántffy Zsuzsanna és a lengyelországi hadjárat, 1657* (Zsuzsanna Lorántffy i wojna polska, 1657), [in:] Edit Tamás (szerk.), *Erdély és Patak fejedelemszozona, Lorántffy Zsuzsanna: tanulmányok születésének 400. évfordulójára*, Rákóczi Múzeum, Sárospatak 2000, 259–270; i d e m, *Az 1704. évi lengyel konföderációk és a szécsényi konföderáció* (Konfederacje polskie w roku 1704 i konfederacja w Szécsény), [in:] Istvánné Bagyinszki, Zoltán Balogh (szerk.), *Rákóczi állama Európában. Konferencia a szécsényi országgyűlés 300. évfordulója emlékére, Szécsény, 2005. szeptember 15–16–17*, Salgótarján 2006, 42–66; i d e m, *A kozákság, mint a lengyel végek határőrsége, 1569–1648* (Kozactwo jako wojsko pograniczne polskich Kresów, 1569–1648), [in:] Tivadar Peterscsák és Mátyás Berecz (szerk.), *Magyarország védelme, Európa védelme*, Heves Megyei Múzeumok Szervezete, Dobó Vármúzeum, Eger 2006, 291–315.

blikował liczne artykuły<sup>40</sup> oraz razem z Istvánem Kovácsem wydał pochodzące z XVII–XX wieku wspomnienia Węgrów o Krakowie<sup>41</sup>.

Dziejami wieku XVIII zajmuje się profesor Éva Ring (ur. 1950), wykładowca Katedry Dziejów Europy Wschodniej ELTE i Sorbonne nouvelle (Paris 3). Interesują ją procesy demograficzne i społeczne, ponadto zagadnienie warstw społecznych, szczególnie szlachty i mieszczan, w ostatnim okresie istnienia Rzeczypospolitej szlacheckiej oraz społeczne korzenie i różnorodność kształtowania się nowoczesnych narodów w regionie wyszehradzkim w wiekach XVIII–XIX. Owocem tych zainteresowań są dwie monografie<sup>42</sup> i wiele krótszych artykułów<sup>43</sup>. Profesor Éva Ring jest współredaktorem tomu poświęconego dziejom regionu wyszehradzkiego w wiekach XVIII–XX<sup>44</sup>. Ostatnio powracała do planów wspólnego zbadania polsko-węgierskiego powstania przeciwko Habsburgom pod koniec wieku XVIII<sup>45</sup>. Éva Ring zna angielski, bułgarski, czeski, francuski, niemiecki, rosyjski

<sup>40</sup> Áron Petneki, *A lengyel nemesi köztársaság* (Polska Rzeczpospolita Szlachecka), „Rubicon” 5 (1994), 4–5, sz. 62–63; i d e m, *Tanta malitia itineris, avagy Az utazásnak veszedelmes voltáról a középkori utazó a művelődéstörténet és a mentalitástörténet szeméjén* (Tanta malitia itineris, czyli o groźności podróżowania. Średniowieczni podróżnicy w oczach historyka sztuki i historyka mentalności), [in:] József Jankovics (szerk.), *Klaniczay-emlékkönyv: tanulmányok Klaniczay Tibor emlékeztére*, Balassi – MTA Irodalomtudományi Intézet, Budapest 1994, 10–31; i d e m, „Cum pompa et honore”, [w:] *Polska i Węgry w kulturze i cywilizacji europejskiej*, red. nauk. Jerzy Wyrozumski, MCK, Kraków 1997, 181–194; i d e m, *Szomorú teátrum* (Smutny teatr), [in:] Éva Pócs (szerk.), *Lélek, halál, túlvilág: vallás- és kultúrtudományi fogalmak tudományközi megközelítésben*, Balassi, Budapest 2001, 239–260; i d e m, *Pompa episcopalis, avagy a püspöki reprezentáció a barokk kori Közép-Európában* (Pompa episcopalis, czyli reprezentacja biskupów w Europie Środkowej w epoce baroku), [in:] Daniel Heinz, Csaba Fazekas, Zoltán Rajki (szerk.), *Ünnepi tanulmányok Szigeti Jenő 70. születésnapjára*, Bibo, Miskolc 2006, 238–263; i d e m, *A varsói Egyetemi Könyvtár hungarikumai – Régi magyar könyvek a Visztula partján* (Hungarica w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego – Stare książki węgierskie nad brzegiem Wisły), „Élet és tudomány” 64 (2009), 51–52, 1638–1640.

<sup>41</sup> István Kovács, Áron Petneki (szerk.), *Bámulám a Visztulát... Krakkó a magyar művelődés történetében* (Przypatrywałem się Wiśle..., Kraków w dziejach kultury węgierskiej), Balassi, Budapest 2003.

<sup>42</sup> Éva Ring, „Lengyelországot az anarchia tartja fenn?” *A lengyel nemesi köztársaság válságának anatómiája* (Czy „Polska nierządem stoi?” Anatomia kryzysu polskiej Rzeczypospolitej szlacheckiej), Eötvös Kiadó, Budapest 2001; e a d e m, *Allamemzet és kultúrnemzet választóján. A modern nemzetek születése Kelet-Közép-Európában* (Na rozdrożu narodu państwowego czy kulturalnego. Narodziny nowoczesnych narodów w Europie Środkowo-Wschodniej), Eötvös Kiadó, Budapest 2004.

<sup>43</sup> E a d e m, *A kvázi harmadik rend a lengyel nemesi köztársaságban* (Quasi trzeci stan w polskiej Rzeczypospolitej szlacheckiej), [in:] Árpád Kulcsár, János Szulovszky (szerk.), *Korok, régiók, társadalmak. Tanulmányok Gyimesi Sándor 60. születésnapjára*, Plusz, Budapest 1994, 119–133; e a d e m, *Az 1797-re tervezett lengyel-magyar felkelés előtörténetéhez. 1794 szeptemberéből* (Przesłanka planowanego na rok 1797 powstania polsko-węgierskiego, wrzesień 1794), [in:] János Kalmár (szerk.), *Miscellanea fontium historiae Europaeae. Emlékkönyv H. Balázs Éva történész-professzor 80. születésnapjára*, ELTE Bölcsészettudományi Kar, Budapest 1997, 319–325; e a d e m, *Demográfiai övezetek a felosztott Lengyelországban 1795–1864 között* (Strefy demograficzne w Polsce porozbiorowej w latach 1795–1864), [in:] Sándor Gyimesi (szerk.), *A modernizáció alapjai Közép- és Kelet-Európában*. Demográfiai, agrár- és ipartörténeti tanulmányok, Budapest 1995, 11–29; e a d e m, *A nemesi arany szabadságtól az alkotmányosságig. Lengyel-magyar párhuzamok és különbségek* (Od złotej wolności szlacheckiej do konstytucyjności. Paralele i różnice polsko-węgierskie), [in:] György Kucovecz (szerk.), *A modern politika gondolkodás kezdetei*. Jatepress, Szeged 1999, 217–225.

<sup>44</sup> Dorottya Lipták, Éva Ring (szerk.), *Tradíciók és modernitás. Közép- és kelet-európai perspektívák*, (Tradycje i nowożytność. Perspektywy środkowo- i wschodnioeuropejskie), Közép- és Kelet-Európai Akadémiai Kutatási Központ, Budapest 1996.

<sup>45</sup> Éva Ring, *Tradycja polsko-węgierskiego powstania w Galicji a pamięć zbiorowa*, [w:] *Czas, pamięć, tradycja*, materiały konferencji 25–26 listopada 2010, Red. Bożenna Bojar, Katedra Hungaryistyki Uniwersytetu Warszawskiego – Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2010, 363–372; e a d e m, *Magyar-lengye galicjai felkelési tervek és a kollektív emlékezet* (Plany wspólnego węgiersko-polskiego powstania w Galicji i pamięć zbiorowa), „Aetas” 26 (2011), 4, sz. 15–35.

i słowacki, wykłady prowadzi po węgiersku i po francusku. Źródła zgromadzone przez nią pochodzą z archiwów z całego regionu wyszehradzkiego oraz z archiwów austriackich, niemieckich, francuskich, ukraińskich i rumuńskich.

Następna grupa badaczy interesuje się dziejami wieku XIX, chociaż ich tematy badawcze są rozbieżne. István Kovács (ur. 1945), absolwent ELTE, przez wiele lat pracownik IH WAN, profesor PPKE, były konsul generalny Republiki Węgierskiej w Krakowie, od wielu lat zajmuje się badaniem udziału Polaków w węgierskiej Wiosnie Ludów w latach 1848–1849. Najpierw, jeszcze pod koniec lat osiemdziesiątych, wydał swoją pierwszą monografię na temat Legionu Polskiego walczącego na terenie Węgier<sup>46</sup>, później rozszerzył materiał badawczy o kwestię Legionu Polskiego w Siedmiogrodzie, wynikiem tych badań jest obszerny tom, który ukazał się również w języku polskim<sup>47</sup>. Na temat polskich uczestników węgierskiej Wiosny Ludów powstały jeszcze inne książki o zróżnicowanym charakterze: biografie, eseje, słownik oraz edycje wspomnień<sup>48</sup>. Oprócz tego István Kovács opublikował kilka tomów studiów na temat przyjaźni i kontaktów polsko-węgierskich<sup>49</sup>.

Zoltán Tefner, absolwent ELTE, profesor Uniwersytetu Corvinus w Budapeszcie interesuje się polskimi powstaniem w XIX wieku<sup>50</sup> oraz prowadzoną przez Austro-Węgry w latach 1867–1914 polityką polską<sup>51</sup>.

Kształtowanie się symboliki narodowej, pieśni, hymny narodowe, bohaterowie narodowi, przesady, wspólne losy narodów Europy Środkowo-Wschodniej, szczególnie w wiekach XIX–XX<sup>52</sup>, są przedmiotem zainteresowań Csaby Kiss Gy. (ur. 1945), ab-

<sup>46</sup> István Kovács, *A légió. A magyarországi lengyel légió története* (Legion. Dzieje Legionu Polskiego na Węgrzech), Kozmosz könyvek, Budapest 1989.

<sup>47</sup> István Kovács, „...mindvégig veletek voltunk” *Lengyelek a magyar szabadság-harcban*, Osiris, Budapest 1998 – wyd. polskie: „Byliśmy z Wami do końca”, *Polacy w węgierskiej Wiosnie Ludów 1848–1849* (przeł. oraz posłowiem opatrzył Jerzy Snopek), Rytm, Warszawa 1999.

<sup>48</sup> István Kovács, *Bem apó, életrajz* (Dziadek Bem), Sepsiszentgyörgy: Háromszék Könyvkiadó, 1999 – wyd. polskie: *Józef Bem, bohater wiecznych nadziei*, przeł. Marta Snopek, posłowiem opatrzył Jerzy Snopek, Rytm, Warszawa 2002; i dem, *General Józef Bem bohater Polski i Węgier*, tł. Márta Szelekovszky, Gáspár Keresztes, Państwowe Muzeum Archeologiczne – Muzeum Kultury Kurpiowskiej, Warszawa–Ostrołęka 2012; i dem, *Együtt a szabadságért, 1848–1849, Wysócki tábornok emlékiratai, a magyarországi lengyel légió részvétele az 1848-as szabadságharc hádjáratáiban* (Razem za wolność, pamiętniki generała Józefa Wysockiego, udział legionu polskiego w bitwach powstania 1848–1849), przekład, przypisy, wstęp, notatki, indeks biograficzny: István Kovács, Zrínyi, Budapest 1993; i dem, „Egy lengyel a magyarral”. *A szabadságharc ismeretlen lengyel hősei. Történelmi esszék*, Magyar Napló, Budapest 2008 – wyd. polskie: *Nieznani polscy bohaterowie powstania węgierskiego 1848–1849*, przeł. i posł. opatrzył Jerzy Snopek, Rytm, Warszawa 2010; i dem, *A lengyel légió lexikona 1848–1849: az 1848–1849. évi magyar forradalom és szabadságharc lengyel résztvevőinek életrajzai* (Leksykon legionu polskiego 1848–1849. Biografie polskich uczestników rewolucji i walki o wolność na Węgrzech w 1848–1849), História, MTA Történettudományi Intézet, Budapest 2007.

<sup>49</sup> i dem, *Csoda a Visztulánál és a Balti-tengernél. A XX. századi lengyel történelem sorsfordulói* (Cud nad Wisłą i nad Morzem Bałtyckim. Przewroty losu w dwudziestowiecznych dziejach Polski), Európa, Budapest 2006; i dem, *A barátság anatómiája. Írások a magyar-lengyel kapcsolatokról és a lengyel kultúráról 1–2* (Anatomia przyjaźni. Pisma o kontaktach węgiersko-polskich oraz o kulturze polskiej 1–2), Széphalom Könyvműhely, Budapest 2007–2009.

<sup>50</sup> Zoltán Tefner, *Lengyel forradalmak a 19. században és a lengyel közvélemény* (Polskie rewolucje w w. 19. oraz polska opinia publiczna), „Rubicon” 7/1999. Melléklet XI–XIII; i dem, *Az 1863-as lengyel felkelés és az európai politika*. (Polskie powstanie r. 1863 i polityka europejska), Lénia, Érd 1996.

<sup>51</sup> Zoltán Tefner, *Az Osztrák–Magyar Monarchia lengyelpolitikája 1867–1914* (Polityka polska Monarchii Austro-Węgierskiej 1867–1914), L’Harmattan, Budapest 2007.

<sup>52</sup> Csaba Kiss Gy., *Hol vagy, hazám? Kelet-Közép-Európa himnuszai, egy nemzeti jelkép történetéhez* (Gdzie jesteś, ojczyzno moja? Hymny Europy Środkowo-Wschodniej, przyczynek do dziejów symboliki narodowej), Nap Kiadó, Budapest, 2011; i dem, *Közép-Európa, nemzetképek, előítéletek* (Europa Środkowa, obrazy

solwenta ELTE, dyrektora byłego Instytutu Środkowoeuropejskiego, profesora ELTE, od r. 2010 prowadzi wykłady gościnne na UW. Ostatnio razem z Miklósem Mitrovitsem wydał zbiór artykułów węgierskich autorów o przełomowych dla historii Europy wydarzeniach, jakie miały miejsce w Polsce na początku lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku<sup>53</sup>.

Kontakty polsko-węgierskie, szczególnie problematyka uchodźców polskich na Węgrzech podczas drugiej wojny światowej, to pole badawcze dwóch następnych historyków: byłego profesora DTE Istvána Lagziego (ur. 1942) oraz profesora Károlya Kapronczayego (ur. 1941), byłego dyrektora Muzeum Historii Medycyny. István Lagzi po 1990 napisał wiele artykułów na temat losów uchodźców polskich<sup>54</sup>, a w r. 2009 wydał tom na podstawie wspomnień żyjących jeszcze świadków, poświęcony przyjęciu na Węgrzech uchodźców z Polski po ataku hitlerowskich Niemiec w 1939 r., wśród nich marszałka Rydza-Śmigłego<sup>55</sup>. Na podstawie tej książki, opisującej również ostatnie miesiące życia marszałka, nakręcono film dokumentalny. Károly Kapronczay opublikował wiele prac z zakresu dziejów Polski<sup>56</sup>, szczególnie na temat drugiej wojny światowej i polskich uchodźców<sup>57</sup>. Oprócz wspomnianej problematyki prof. Kapronczay interesuje się również dziejami medycyny<sup>58</sup>.

Następne pokolenie, urodzone mniej więcej w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych tamtego wieku, to ludzie dorastający w okresie realnego socjalizmu i mający

narodowe, przesady, „Debreceni Disputa” 7 (2009), 7–8, 4–8; i d e m, *Történelem és nemzeti hőrszok a közép-európai himnuszokban* (Dzieje i herosi narodowi w hymnach środkowoeuropejskich), „Hitel” 18 (2005), 6; i d e m, *Nemzet és haza dilemmája a himnuszok tükrében* (Dylemat narodu i ojczyzny w zwiercadle hymnów), „Szín” 8 (2003), 3, 36; i d e m, *Nemzeti és vallási identitás a közép-európai nemzeti himnuszokban* (Tożsamość narodowa i wyznaniowa w środkowoeuropejskich hymnach narodowych), „Hitel” 12 (1999), 1, 72–80; i d e m, *November: a lengyel hónap* (Listopad: miesiąc polski), „Hitel” 24 (2011), 11, 6–7.

<sup>53</sup> Csaba Kiss Gy. – Miklós Mitrovits (szerk.), „*Ott Északon...*”, *magyarok a lengyel szeptemberről* („Tam na północy...”, Węgrzy o polskim wrześniu), Széphalom Könyvműhely, Budapest 2009.

<sup>54</sup> István Lagzi, *Magyarországi lengyel menekültek. A dokumentumok, a sajtó és a visszaemlékezések tükrében, 1939–1945* (Uchodźcy polscy na Węgrzech w świetle prasy i wspomnień, 1939–1945), „Életünk” 37 (1999), 11–12, 1042–1067; i d e m, „*Lengyelsoktetés. Résztvevők és segítők a magyarországi lengyel menekültek evakuációjáról, 1939–1941*” („Wyrwanie Polaków”. Uczestnicy i pomocnicy o ewakuacji polskich uchodźców na Węgrzech, 1939–1941), „Hévíz” 9 (2001), 3, 33–49; i d e m, *Magyarországi lengyel menekültek. 1939–1945* (Uchodźcy Polscy Na Węgrzech, 1939–1945), „Valóság” 45 (2002), 2, 34–49.

<sup>55</sup> István Lagzi, „*A magyar-román zöld határon át kísértünk sok lengyelt*” – „*A lengyel hadsereg fővezére, Rydz-Śmigły marsall Magyarországon van*” („Na zielonej granicy węgiersko-rumuńskiej przeprowadziliśmy wielu Polaków” – „Główny dowódca wojska polskiego, marszałek Rydz-Śmigły jest na Węgrzech”), *Magyar Egyháztörténeti Enciklopédia Munkaközösség (METEM)*, Budapest 2009.

<sup>56</sup> Károly Kapronczay, *A magyar – lengyel történelmi kapcsolatok évszázadai* (Wiek historycznych kontaktów węgiersko-polskich), Mundus, Budapest 2000.

<sup>57</sup> i d e m, *Katyn i Węgry – pamięć Ferenc Orsósa*, [w:] *Czas, pamięć, tradycja, materiały konferencji...*, 381–385; i d e m, „*Akkor nem volt Lengyelország...*” *lengyel menekültek Magyarországon, 1939–1944* („Wtedy nie było Polski...”) *Polscy uchodźcy na Węgrzech, 1939–1944*, Magvető, Budapest 1992; i d e m, *Lengyel katonák magyar földön* (Polscy żołnierze na ziemi węgierskiej), Zrínyi, Budapest 1994; i d e m, *Lengyel menekült papok magyar földön a II. világháború alatt* (Uchodźcy duchowni polscy na ziemi węgierskiej podczas drugiej wojny światowej), [in:] József Török (szerk.), *Mivégett vagyunk, emlékkönyv Bolberitz Pál hatvanadik születésnapja tiszteletére*, Ecclesia, Budapest 2001; i d e m, *A Lengyel Vöröskereszt magyarországi szervezete a második világháború alatt (1939–1945)* (Węgierska organizacja Polskiego Czerwonego Krzyża podczas drugiej wojny światowej), „Valóság” 45 (2002), 12, 66–75; i d e m: *Lengyel menekültek Magyarországon, 1939–1945* (Polscy uchodźcy na Węgrzech, 1939–1945), Mundus, Budapest 2009; József Antal, *Schronienie uchodźców, wspomnienia i dokumenty* (zebr., oprac. i przedm. opatrzył Károly Kapronczay), Fronda, Warszawa 2009.

<sup>58</sup> Károly Kapronczay, *Polsko-węgierskie związki lekarskie* (tł. Tomasz Powroźniak), Oficyna Cracovia, Kraków 2000.



konkretne doświadczenia tamtego systemu. Niektórzy wynosili zainteresowanie Polską i jej historią z rodziny, niektórzy zaczęli się tą problematyką interesować pod wpływem wydarzeń przełomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, innych dopiero podczas studiów zaciekały dzieje Polski. Zdarzało się, że osoby z tego pokolenia wyjeżdżały do Polski na wycieczki, albo żeby spędzić tam semestr nauki. Te pobyty wypadały na lata osiemdziesiąte, kiedy system socjalistyczny coraz szybciej się rozpadał i Polska razem z Węgry konkurowała o tytuł „najweselszego bloku” obozu socjalistycznego. Tu mała dygresja – gdy w 1988 roku po zakończeniu Festiwalu Muzyki Rockowej w Jarocinie pojechałem z kolegami nad Bałtyk, byliśmy świadkami, jak pewnej nocy w Świnoujściu jednostki marynarki PRL i NRD (A to historia! Dwa państwa, których już nie ma!) zaczęły strzelać do siebie nawzajem. Takie to były czasy...

Najstarszy z pokolenia, do którego – może – należy piszący te słowa, jest Péter Tálás (ur. 1958), absolwent ELTE, uczeń profesor Katalin Szokolay. Dr Tálás zajmuje się dziejami politycznymi Polski w XX wieku<sup>59</sup>.

Balázs Nagy (ur. 1962), absolwent ELTE, uczeń m.in. profesora Györgya Székelya, obecnie profesor ELTE i CEU, zajmuje się średniowiecznymi dziejami miast i handlu Europy Środkowo-Wschodniej<sup>60</sup>. Jest członkiem komisji edytorskiej CEU, która wydała wyżej wymienione źródła średniowieczne<sup>61</sup>.

Profesor Ildikó Horn (ur. 1963), absolwentka ELTE, kierownik Katedry Dziejów Węgier w Średniowieczu i Epoce Wczesnej Nowożytności ELTE, zajmuje się dziejami XVI–XVII wieku, interesuje się historią rodu Batorych i jest autorką dwóch książek na ten temat<sup>62</sup>. Poza rodem Batorych jej badania obejmują dzieje Księstwa Siedmiogrodzkiego – od jego powstania do klęski pod koniec panowania Jerzego II Rakoczego.

János Tischler (ur. 1967), absolwent ELTE, jest jednym z najbardziej znanych historyków węgierskich w Polsce, często występuje w mass mediach polskich i węgierskich. W latach 1998–2002 był wicedyrektorem, od roku 2010 jest dyrektorem Instytutu Kultury Węgierskiej w Warszawie, gorliwie bada systemy totalitarne w Europie Środkowo-Wschodniej. Jest autorem kilku poważnych prac na temat polskich i węgierskich

<sup>59</sup> Péter Tálás, *A középhatalmi szerep lehetőségei és korlátai Közép-Európában – a lengyel eset* (Możliwości i bariery roli mocarstwa średniego w Europie Środkowej – przypadek polski), „Védelmi Tanulmányok” 40 (2000), 108; i d e m, *Lengyelország politikatörténete 1945–1995* (Dzieje polityczne Polski 1945–1995), [in:] Tálás Péter (szerk.), *Biztonsági és regionális tanulmányok. Egyetemi jegyzet II. kötet, Zrínyi Miklós Nemzetvédelmi Egyetem – Stratégiai és Védelmi Kutató Intézet*, 1999, 101–167; i d e m, *Rendszerváltás és többpártrendszer Lengyelországban 1989–1992* (Zmiana systemu i wielopartyjny system w Polsce 1989–1992), [in:] Mihály Bihari (szerk.), *A többpártrendszer kialakulása Kelet-Közép-Európában*, Kossuth Könyvkiadó, Budapest 1993, 231–276; i d e m, *A lengyelországi „polgárháború” problematikájához 1945–1947* (Do problematyki „wojny domowej” w Polsce 1945–1947), [in:] *Polono-Hungarica. Nyelvészet – Irodalom – Történelem – Kultúrtörténet*, ELTE Lengyel Filológiai Tanszék – Lengyel Tájékoztató és Kulturális Központ, Budapest 1992, 301–313; i d e m, *Lengyelország betagozódása a kettéosztott világba* (Wcielenie się Polski do podzielonego świata), [in:] *Fordulat a világban és Magyarországon 1947–1949*, Napvilág Kiadó, 2000, 75–89.

<sup>60</sup> Balázs Nagy, *Some Characteristics of Urban Development in Hungary in the Period of the Re-Foundation of Cracow in 1257*, [in:] Anna Biedrzycka – Agnieszka Kutylak-Hapanowicz (red.), *Europejskie miasta prawa magdeburskiego. Tradycja, dziedzictwo, identyfikacja*, MHMK, Kraków 2007, 113–117.

<sup>61</sup> Zob. przyp. 12, 14 i 15.

<sup>62</sup> Ildikó Horn, *A könnyező krokodil. Jagelló Anna és Báthory István házassága* (Łzawiący krokodyl. Małżeństwo Stefana Batorego i Anny Jagiellonki), L'Harmattan, Budapest 2007; e a d e m, *Báthory András, Új Mandátum*, Budapest 2002 (po polsku: Ildikó Horn, *Andrzej Batory*, przeł. Szymon Brzeziński, Neriton, Warszawa 2010).

wydarzeń 1956 roku<sup>63</sup>, jako edytor wydał wiele polskich źródeł dotyczących powstania węgierskiego w październiku 1956 roku<sup>64</sup>.

Attila Illés Pál (ur. 1966) jest absolwentem KUL-u, gdzie obronił również rozprawę doktorską. Pracuje na PPKE, zajmuje się dziejami Polski, a szczególnie dziejami Kościoła katolickiego i mesjanizmu w Polsce w wieku XIX–XX<sup>65</sup>.

Dániel Bagi (ur. 1968), absolwent Janus Pannonius Tudományegyetem (Uniwersytet im. Janusa Pannoniusa, obecnie PTE), uczeń profesor Márty Font, sekretarz Wspólnej Polsko-Węgierskiej Komisji Historycznej, interesuje się piśmiennictwem łacińskim w średniowiecznej Europie Środkowo-Wschodniej, polskimi źródłami do dziejów Węgier oraz losami Andegawenów. Napisał książkę na temat węgierskich wątków w *Kronice Galla Anonima*<sup>66</sup>, przełożył też tekst kroniki na język węgierski<sup>67</sup>. Ponadto jest autorem wielu artykułów poświęconych wspólnym dziejom polsko-węgierskim w średniowieczu<sup>68</sup>.

Gábor Lagzi (ur. 1974) absolwent DTE, syn Istvána Lagziego, pracuje na DTE, podyplomowe studia magisterskie odbył w Studium Europy Wschodniej UW. Tematem jego zainteresowań są dzieje Polski, polskie Kresy, polityka zagraniczna Polski w wieku XX. Jest autorem monografii<sup>69</sup> i wielu krótszych studiów<sup>70</sup>.

<sup>63</sup> János Tischler, *I do szabli...*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 2001; i d e m, „Hogy megcsendüljön minden gyáva fül”. *Lengyel-magyar közelmúlt* („Aby zadźwięczały wszystkie tchórzliwe uszy”. Niedawna przeszłość polsko-węgierska), Jelenkor Kiadó, Budapest 2003; Janusz Karwat–János Tischler, *1956 Poznań – Budapest*, Media Rodzina, Poznań 2006.

<sup>64</sup> János Tischler (ed.), *Rewolucja węgierska 1956 w polskich dokumentach*, ISP PAN, Warszawa 1995 (wyd. węgierskie: *Az 1956-os magyar forradalom lengyel dokumentumai*, 1956-os Intézet, Budapest 1996); i d e m (ed.), *Budapestről jelentjük... – Az 1956-os forradalom az egykorú nemzetközi sajtóban* (Reportaż z Budapesztu... – Rewolucja 1956 roku w międzynarodowej prasie współczesnej), 1956-os Intézet, Budapest 2007.

<sup>65</sup> Attila Illés Pál, *A XIX. századi küldetéstudat- messianizmus eredete, hatása Közép-Európában* (Początki i wpływy świadomości posłannictwa i mesjanizmu dziewiętnastowiecznego w Europie Środkowej), [in:] idem (szerk.), *Felekezetek és Identitás Közép-Európában az Újkorban*, Piliscsaba-Budapest 1999, 279–294; i d e m, *Közép-Európa a lengyel történetírásban*. (Europa Środkowa w historiografii polskiej), [in:] András D. Bán (szerk.), *A hid túlsó oldalán. Tanulmányok Kelet-Közép-Európáról*, Osiris, Budapest 2000, 217–246; i d e m, *Oskar Halecki Közép-Európa képe* (Obraz Europy Środkowej u Oskara Haleckiego), [in:] Zsuzsanna J. Újváry (szerk.), *Ezredforduló – szadzforduló – hetvenedik évforduló. Ünnepi tanulmányok Zimányi Vera tiszteletére*, PPKE BTK, Piliscsaba 2001, 625–638; i d e m, *Messianism in Central Europe* (Mesjanizm w Europie Środkowej), [in:] Ferenc Gereben (ed.), *Hungarian Minorities and Central Europe. Regionalisme, National and Religious Identity*, Piliscsaba 2001, 298–308.

<sup>66</sup> Dániel Bagi, *Gallus Anonymus és Magyarország: a Geszta magyar adatai, forrásai, mintái, valamint a szerző történetészlete a latin Kelet-Közép-Európa 12. század eleji latin nyelvű történetírásának tükrében*, Argumentum, Budapest 2005 – wyd. pol.: *Królowie węgierscy w kronice Galla Anonima*, PAU, Kraków 2008.

<sup>67</sup> Névtelen Gall, *A lengyel fejedelmek avagy Hercegek krónikája és tettei* (ford., bev. tanulmányal és jegyzetekkel ell. Dániel Bagi), Argumentum, Budapest 2007.

<sup>68</sup> Dániel Bagi, *Wpływy i znaczenie szlachty polskiej i węgierskiej pod koniec XIV wieku*, [in:] Jerzy Wyrozumski (red.), *Polska i Węgry w kulturze i cywilizacji europejskiej*, Kraków 1997, 35–45; i d e m, *Birtokuisz Szaadások Nagy Lajos lengyelországi uralma alatt* (Oddawanie majątków za panowania Ludwika Węgierskiego w Polsce), [in:] Ferenc Fischer, István Majoros, József Vonyó (szerk.), *Magyarország a (nagy)hatalmak erőterében. Tanulmányok Ormos Mária 70. születésnapjára*, Pécs 2000, 57–62.

<sup>69</sup> Gábor Lagzi, *A lengyel keleti politika. Lengyelország szomszédsági és nemzetpolitikája 1989–2009* (Polityka narodowa i polityka sąsiedzka Polski, 1989–2009), Terra Cognita Alapítvány, Budapest 2011.

<sup>70</sup> i d e m, *Lengyelek és ukraińok – a két nacionalizmus találkozása. Ukraińok Lengyelországban, 1918–1939* (Polacy i Ukraińcy – spotkanie dwóch nacjonalizmów. Ukraińcy w Polsce, 1918–1939), [in:] Csilla

Najmłodszy, być może, przedstawiciel tego pokolenia, László Szende (ur. 1975), absolwent ELTE, mediewista, archeolog i muzeolog, pracownik Węgierskiego Muzeum Narodowego, skupia swe zainteresowania na postaci Elżbiety Łokietkówny jako królowej i matki króla, ze szczególnym uwzględnieniem aspektów archeologicznych i dyplomatycznych jej działalności na Węgrzech. Dr Szende jest współautorem monografii<sup>71</sup>, autorem licznych artykułów i studiów<sup>72</sup> oraz redaktorem katalogu wystawy przygotowanej w Węgierskim Muzeum Narodowym pt. *Więcej niż solidarność, tysiąc lat kontaktów węgiersko-polskich*<sup>73</sup>.

Wreszcie do tego pokolenia dolicza siebie piszący te słowa (ur. 1964), absolwent ELTE, obecnie pracownik Katedry Dziejów Europy Wschodniej ELTE, uczeń profesora Emila Niederhausera i profesor Evy Ring. W latach dziewięćdziesiątych interesował się kulturą i ideologią szlachty polskiej oraz kształtowaniem się narodu szlacheckiego w wiekach XVI–XVIII<sup>74</sup>. Wydał dwa nieznanne wcześniej listy dwóch ostatnich Jagiellonów na

---

Fedinec (szerk.), *Társadalmi önismeret és nemzeti önazonosság Közép-Európában*, Tekei László Alapítvány, Budapest 2002, 77–92; i d e m, *A lengyel nacionalizmus forrásvidékein – Roman Dmowski: Egy modern lengyel gondolatai, 1903* (U źródeł polskiego nacjonalizmu – Roman Dmowski: Myśli nowoczesnego Polaka, 1903), „Limes” 2005, 4, 105–111; i d e m, *A lengyel Keleti Végek – egy mítosz nyomában* (Wschodnie Kresy polskie – w śladach mitu), [in:] Gábor Czoch – Csilla Fedinec (szerk.), *Az emlékezet konstrukciói. Példák a 19–20. századi magyar és közép-európai történelemből*, Tekei László Alapítvány, Budapest 2006, 293–308.

<sup>71</sup> Iván Bertényi – László Szende, *Anjou királyaink és Zsigmond kora* (Epoka Andegawenów i króla Zygmunta), Officina, Budapest 2011.

<sup>72</sup> László Szende, *Piast Erzsébet – a hitves, az édesanya, a mecénás* (Elżbieta Łokietkówna – małżonka, matka, mecenas), [in:] Terézia Kerny – András Smohay (szerk.), *Károly Róbert és Székesfehérvár*, Székesfehérvári Egyházmegyei Múzeum, Székesfehérvár 2011, 78–100; i d e m, *Királynői rezidenciák az Anjou-kori Magyarországon*, [in:] Tamás Körmendi – Gábor Thoroczkay (szerk.), *Auxilium historiae. Tanulmányok a hevtvenesztendő Bertényi Iván tiszteletére*, Budapest 2009, 327–338; i d e m, *Lokietek Erzsébet végrendelete* (Testament Elżbiety Łokietkówny), „Kút” 3 (2004), 2, 3–11; i d e m, *Mitherrscherin oder einfache Königinmutter. Elisabeth von Lokietek in Ungarn (1320–1380)*, „Majestas” 13 (2005), 47–63; i d e m, *Le rôle d’Elisabeth Piast dans la diplomatie de Hongrie*, [in:] *La Diplomatie des États Angevins aux XIIIe et XIVe siècles. Diplomacy in the Countries of the Angevin Dynasty in the Thirteenth – Fourteenth Centuries. Actes du colloque international de Szeged, Visegrád, Budapest. 13–16 septembre 2007*, Sous la direction de Zoltán Kordé et István Petrovics, Roma-Szeged 2010, 225–233; i d e m, *Les châteaux de reines comme résidences dans la Hongrie des Anjou*, [in:] *Archeologia dei castelli nell’Europa angioina (secoli XIII–XV)* a cura di Paolo Peduto, Alfredo Maria Santoro, Atti del Convegno Internazionale. Università degli Studi de Salerno, Campus de Fisciano – Facoltà di Lettere e Filosofia, Aula „Nicola Cicerone”, 10–12 novembre 2008, All’Insegna del Giglio, 2011, 158–165.

<sup>73</sup> *Több mint szolidaritás: a magyar – lengyel kapcsolatok ezer éve*, Magyar Nemzeti Múzeum, 2011. június 1 – szeptember 30 (főkurátor, a katalógust szerkesztette: Szende László).

<sup>74</sup> László Tapolcai, *Adalékok a „lengyel – magyar két jó barát” közhely hátteréhez* (Przyczynek do tła przysłowia „Polak-Węgier dwa bratanki”), [in:] Árpád Kulcsár – János Szulovszky (szerk.), *Korok, régiók, társadalmak. Tanulmányok Gyimesi Sándor 60. születésnapjára*, Budapest 1994, 149–154; i d e m, *Egy bizonyos Rákóczi-kép a korabeli (XVII. sz.) lengyel irodalomban* (Specyficzny obraz Rakoczyców we współczesnej, siedemnastowiecznej literaturze polskiej), [in:] Janusz Bańcerowski (szerk.), *Polonia Hungarica Nyelvészet – Irodalom – Történelem – Kultúrtörténet* 7, Budapest 1995, 279–284; i d e m, *Szarmatizmus és gazdasági hanyatlás a XVII–XVIII. századi Lengyelországban* (Sarmatyzm i upadek gospodarczy w Polsce XVII–XVIII w.), [in:] Dorottya Lipták – Éva Ring (szerk.), *Tradíciók és modernitás. Közép- és Kelet-Európai Perspektívák*, Gazdaság- és társadalomtörténeti füzetek IV. Budapest 1996, 135–151; i d e m, *„Ama kemény nyaku és kevély sciták”, a „jó magyarok” és a szarmaták. A szkíta eredettől változásai Magyarországon a középkortól 1664-ig, valamint lengyel párhuzamai a vandáloktól a szarmatákig* („Ci twarżdzi i pyszni Scyci”, „dobry Węgrzy” i Sarmaci. Nauka o pochodzeniu scytyjskim na Węgrzech od średniowiecza do 1664, oraz paralele polskie od Wandarów do Sarmatów), [in:] „Barokk, Történelem-Irodalom-Művészet”. Specjalny numer węgierski czasopisma „Barokk, Historia-Literatura-Sztuka”, Neriton, Warszawa 2010, 15–43.

tronie węgierskim<sup>75</sup>. Później jednak zajął się najdawniejszymi dziejami Polski i innych państw Europy Środkowo-Wschodniej oraz najstarszymi warstwami mitologii polskiej<sup>76</sup>.

Na końcu tej listy są nasi studenci, którzy z pewnością będą stanowić kolejną generację uczonych. Chyba najstarszy wśród nich jest dr Miklós Mitrovits (ur. 1978), właściwie łączący pokolenie poprzednie z następnym. Dr Mitrovits jest absolwentem ELTE i PPKE, oprócz polskiego włada również rosyjskim i angielskim. Doktorat obronił w roku 2009, a w następnym ukazała się jego rozprawa poświęcona czasom poprzedzającym wprowadzenie stanu wojennego<sup>77</sup>. Miklós Mitrovits pracuje w Instytucie Historii Politycznej, interesuje się historią lat powojennych, kryzysami i upadkiem reżymu socjalistycznego w Polsce na tle porównawczym, o czym świadczą jego krótsze prace<sup>78</sup>. Jest współedytorem tomu źródeł z tego okresu<sup>79</sup>.

W rozmaitych katedrach ELTE znajdziemy doktorantów badających dzieje Polski. Kończący studia doktoranckie w Katedrze Dziejów Europy Wschodniej, Lajos Gyórfi junior interesuje się epoką i panowaniem Jana III Sobieskiego. Warto przypomnieć, że jego ojciec, Lajos Gyórfi senior, jest rzeźbiarzem, autorem pomnika Jana Sobieskiego w Parkanach (Šturovo).

<sup>75</sup> László Tapolcai, *II. (Jagelló) Ulászló magyar és cseh király levele Beneš z Weitmilenek* (List Władysława II Jagiellończyka, króla węgierskiego i czeskiego do Beneša z Weitmile), [in:] Éva Mária Varga – Viktor Ny Pleskov (szerk.), *Hungarica-iratok az Orosz Tudományos Akadémia Szentpétervári Történettudományi Intézetének Levéltárában*, „Jevropejszkij Dom” Kiadó, Szentpétervár 2008, 52–53; i d e m, *II. Lajos magyar és cseh király levele Jakub z Vřesovicnak* (List Ludwika II, króla węgierskiego i czeskiego do Jakuba z Vřesovic), ibidem, 56–57.

<sup>76</sup> László Tapolcai, *Viszlánok, lędzianok, polánok* (Wiślanie, Lędzianie, Polanie), „KÚT” ELTE BTK Történettudományi Doktori Iskola, Budapest 2002 (1), 69–93; i d e m, *A tenger és a hegyek a lengyel nemzeti mitológiában a 12–17. században* (Morze i góry w mitologii polskiej w ww. 12–17), „Világtörténet” 2003, 16–32; i d e m, *Regnum Zeriuani – a szlávok közös származástudatának legkorábbi bizonyítéka* (Regnum Zeriuani – najstarsze świadectwo świadomości wspólnego pochodzenia Słowian), [in:] Tamás Krausz (szerk.), *Kelet-Európa: történelem és sorsközösség. Palotás Emil professzor 70. születésnapjára*, ELTE Kelet-Európa Története Tanszék, Budapest 2006, 301–318; i d e m, *The Changes of the Figure of Piast, the Protoplast of the First Polish Royal Dynasty in the Historical Tradition from Gallus Anonymus to Marcin Bielski*, [in:] Rafał Wójcik (ed.), *Culture of Memory in East Central Europe in the Late Middle Ages and the Early Modern Period*, Biblioteka Uniwersytecka, Poznań 2008, 179–186; i d e m, *Polanie – plemię, dynastia, państwo? Skąd się wzięły nazwy: Poloni i Polonia w źródłach zachodnich w końcu X i na początku XI wieku?*, [in:] Alicja Szymczakowa (red.), *Człowiek w średniowieczu. Między biologią a historią*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2010, 93–102; i d e m, *Lengyelország történeti és mitikus kezdetei. A tér alakulása* (Historyczne i mityczne początki Polski. Kształtowanie się przestrzeni), ELTE BTK Történettudományok Doktori Iskola, Budapest 2010.

<sup>77</sup> Miklós Mitrovits, *A remény hónapjai... A lengyel Szolidaritás és a szovjet politika, 1980–1981* (Miejsiace nadzieje..., Solidarność polska i polityka radziecka, 1980–1981), Napvilág Kiadó, Budapest 2010.

<sup>78</sup> i d e m, *Egy barátság nehéz éveztéke: A lengyel-magyar viszony szakítópróbái, 1956–1968* (Trudne dziesięciolecie przyjaźni. Próby trwałości kontaktów polsko-węgierskich, 1956–1968), „Múltunk” LVI (2011), 3, 137–164; i d e m, *1968 – a lengyel ellenzéki mozgalom fordulópontja* (1968 – punkt przewrotowy polskiego ruchu opozycyjnego), [in:] Eszter Bartha – Tamás Krausz (szerk.), *1968: Kelet-Európa és a világ*, L'Harmattan – ELTE BTK Kelet-Európa Története Tanszék, Budapest 2009, 87–103; i d e m, *A lengyel-szovjet viszony 1945 után a legújabb orosz historiográfiában* (Stosunki polsko-radzieckie po roku 1945 w najnowszej historiografii rosyjskiej), [in:] Krisztián Csaplár-Degovics – Tamás Krausz (szerk.), *A történetírás új tendenciái a rendszerváltás után*, L'Harmattan – ELTE BTK Kelet-Európa Története Tanszék, Budapest 2007, 233–249; i d e m, *A társadalom és az államhatalom Lengyelországban, 1980–1981-ben* (Społeczeństwo a władza państwowa w Polsce w latach 1980–1981), [in:] Erzsébet Bodnár – Gábor Demeter (szerk.), *Allam és nemzet a XIX–XX. században*, Debrecen 2006, 117–125; i d e m, *A lengyel válság és a szovjet pártvezetés az MSZMP dokumentumaiban* (Kryzys polski a kierownictwo KPZR w dokumentach Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotników), „KÚT” V (2006), 1, 79–116.

<sup>79</sup> Csaba Kiss Gy. – Miklós Mitrovits (szerk.), *„Ott Északon...”, magyarok a lengyel szeptemberről* („Tam na północy...”, Węgrzy o polskim wrześniu), Széphalom Könyvműhely, Budapest 2009.

Tamás Barta, uczeń profesora Emila Palotása, jest obecnie na pierwszym roku studiów doktoranckich. Choć zainteresowania Tamása Barty sięgają od wspólnych walk Polaków i Węgrów przeciwko Turkom w wiekach XVI–XVII do współczesności, co widać po jego pierwszych publikacjach<sup>80</sup>, to jego badania koncentrują się na polskich ruchach chłopskich w pierwszej połowie XX wieku. Dziejami powstania styczniowego oraz udziałem w nim Węgrów zajmuje się Gábor Ósz, uczeń Istvána Kovácsa.

W innych katedrach ELTE znajdziemy również doktorantów, którzy interesują się dziejami Polski. W Katedrze Historii Kultury kończy studia doktoranckie Tibor Gerencsér, uczeń Csaba Kiss Gy. Młody badacz zajmuje się historią ideologii politycznych w XX wieku. Wziął udział w obradach Sejmiku Studenckiego II Kongresu Zagranicznych Badaczy Dziejów Polski w Krakowie w 2012 roku, gdzie w sekcji „Obraz dziejów Polski w podręcznikach akademickich w krajach Europy Środkowej” wygłosił referat<sup>81</sup>. W Katedrze Dziejów Węgier w Średniowieczu i w Epoce Wczesnej Nowożytnej doktorantka Judit Csákó zajmuje się związkami *Kroniki węgiersko-polskiej* ze średniowiecznymi kronikami węgierskimi. Wygłosiła referat na ten temat podczas konferencji doktorantów w Budapeszcie w roku 2012<sup>82</sup>.

Niestety nie mam informacji o doktorantach innych uniwersytetów węgierskich, ale jestem przekonany, że w tamtych warsztatach naukowych w chwili obecnej również możemy znaleźć młodych ludzi, którzy chcą poważnie zajmować się dziejami Polski.

Muszę jeszcze wymienić czasopisma węgierskie, w których regularnie wychodzą studia na temat dziejów Polski. To przede wszystkim „Századok” – dwumiesięcznik Węgierskiego Towarzystwa Historycznego, „Történelmi Szemle” – kwartalnik IH WAN, „Aetas” – kwartalnik Towarzystwa AETAS, oraz „Világtörténet” – kwartalnik dziejów powszechnych IH WAN. W roku 2011, podczas wspólnej prezydencji unijnej węgiersko-polskiej „Aetas” wydał specjalny numer pt. *Magyar-lengyel együttélés*, w którym obok artykułów historyków polskich i węgierskich został zamieszczony portret polskiego historyka Andrzeja Chwalby<sup>83</sup>. W tym samym roku popularnonaukowy kwartalnik historyczny „Múlt-kor” również opublikował specjalny numer polsko-węgierski<sup>84</sup>.

<sup>80</sup> Tamás Barta, *II. Rákóczi Ferenc szabadságharcának lengyel vonatkozásai, Konferencia, Budapest, 2008. november 21. Beszámoló* (Polskie wątki walki o wolność Franciszka II Rakoczego, Sprawozdanie z Konferencji w Budapeszcie, 21 listopada 2008 roku), „Barokk, Történelem-Irodalom-Művészet”, Specjalny numer węgierski czasopisma „Barokk, Historia-Literatura-Sztuka”, Neriton, Warszawa 2010, 364–368; i d e m, *Nemzetek egymás közt. A lengyel-ukrán viszonyról filmek, kiállítások, konferenciák kapcsán* (Narody między sobą. O relacjach polsko-ukraińskich na marginesie filmów, wystaw i konferencji), „Ecloga” 2 (2011), 4, 32–35; i d e m, *Interjú Kovács Istvánnal* (Rozmowa z Istvánem Kovácsem), „Ecloga” 2 (2011), 5, 29–33; Tamás Barta – Judit Mokos, *Utolsó csepp. Kilépmi egy rendszerből. Ryszard Kapuściński forradalom-konceptiójáról* (Ostatnia kropla. Wykroczyć z systemu. O koncepcji rewolucji Ryszarda Kapuścińskiego), „Ecloga” 2 (2011), 6, 40–46.

<sup>81</sup> Tibor Gerencsér, *W oczach bratanków. Historia Polski międzywojennej w świetle współczesnych węgierskich podręczników do nauki historii*. Referat wygłoszony w dniu 13 września 2012 roku w Krakowie w sekcji „Obraz dziejów Polski w podręcznikach akademickich w krajach Europy Środkowej” podczas Sejmiku Studenckiego II Kongresu Zagranicznych Badaczy Dziejów Polski.

<sup>82</sup> Judit Csákó, *A magyar-lengyel krónika és a hazai elbeszélő hagyomány* (Kronika węgiersko-polska i domowa [czyli węgierska – L. T.] tradycja narracyjna). Referat wygłoszony podczas Konferencji Doktorantów Mediewistów w Budapeszcie 17–18 maja 2012.

<sup>83</sup> „Aetas” *Magyar-lengyel együttélés*, 26 (2011), 4. sz.

<sup>84</sup> „Múlt-kor” *A közös kód. Az ezeréves lengyel-magyar történelem* (Wspólny kod. Tysiącletnie dzieje polsko-węgierskie) 2011 nyár.

W niniejszym referacie spróbowałem przedstawić węgierską historiografię dotyczącą dziejów Polski. Pomiąłem prace dyletantów, wprawdzie pełnych entuzjazmu i odnoszących się z wielką sympatią do Polski, ale pokazujących naszą wspólną historię w wersji słodko-romantycznej. Nie mówiłem o podręcznikach szkolnych, które zazwyczaj nie uwzględniają aktualnego stanu badań. W ramach tego krótkiego artykułu było niemożliwe określenie warsztatów metodologicznych, szkół historiograficznych i stylu pojedynczych historyków. Mówiłem tylko o wybranych dziełach tych, którzy regularnie badają dzieje Polski, albo się do takich badań przygotowują.

Z powyższej listy widać, że w tej chwili w wielu instytucjach naukowych sporo jest takich badaczy. Dalsze losy tych ludzi (również losy piszącego te słowa) są w rękach naszych polskich kolegów. Na Węgrzech dzieła naszego autorstwa są rzadko cytowane, bo ich wiarygodność i oryginalność są trudne do sprawdzenia. Niektórzy historycy węgierscy błędnie uważają, że badania te nie odnoszą się do dziejów Węgier. Ponieważ wspomniane prace mają czasami specyficzną podstawę źródłową, zawarte są w nich oryginalne pomysły, a podejście do tematu i metody badawcze są odmienne od podejścia i metodologii polskich historyków, byłoby dobrze, gdyby nasi polscy koledzy je czytali, o nich dyskutowali, a przede wszystkim je cytowali, inaczej pozostaną w wąskim kręgu autorów i ich studentów. Tym samym zachęcam wszystkich Państwa do uczenia się języka węgierskiego oraz czytania literatury węgierskiej w celu lepszego zrozumienia własnych polskich dziejów.

László Tapolcai

### **Three (and a half) generations. Poland and Poles in the Hungarian historiography after 1990**

#### Summary

After 1990, the historians active in Hungary belonged to three generations, and many of them were interested in the history of Poland. The representatives of the older generation were born in the last years of the Austro-Hungarian Empire, or in the interwar period, they were educated before World War II, or immediately after the war, and as young people survived the war; after 1990 they gathered the fruits of their long career, often published their great works. The next generation, whose representatives were born during the Second World War, or in the following years, and the majority lived through the uprising in 1956; these historians after 1990 began a new, freer period of their work, they are still active, work and write books and papers. Finally, the third generation, whose representatives were born in the years 1960–1970; they were educated in the increasingly free 1980s in Hungary. For those historians year 1990 marked only the beginning of a career in science. In the case of the youngest researchers it is still difficult to talk about a generation, but in recent years and now there have been in Hungary young researchers who are definitely interested in the research into the history of Poland.

Belonging to different generations means a different approach, different interests, different schools of historical and research methods, and finally different possibilities of scientific plans. Overall, however, it can be concluded that most of these historians have dealt with the history of Poland in a wider central-eastern European or pan-European context, using broad-based source materials, many of them know many Slavic languages, or others. Their research interests include

the history of Poland from its beginnings to the most recent period, the overall theme from the general history through the history of state and law, society, economy, religion, culture, art, political ideologies, to the history of various Polish regions, specific events, institutions and personalities, etc.

Historians interested in the history of Poland work in workshops and academic institutions of different characters: the institutes of the Hungarian Academy of Sciences, at various universities and colleges, in individual museums, archives and libraries. In recent years, the most extensive research on the history of Polish has been conducted in university workshops, of which the longest traditions has the Chair of History of Eastern Europe, operating continuously since 1936, at Eötvös Loránd University in Budapest.

The future of the research into the history of Poland largely depends on the Polish historians' reception of Hungarian complementary research done for Polish historians' studies (sometimes bringing results at variance with Polish ones), therefore at this point the author encourages all Polish historians to learn the Hungarian language.

